



Uniwersytet  
Wrocławski

/ 4

Ewaluacja  
Europejskiej Stolicy Kultury  
Wrocław 2016

**Mikrogranty ESK 2016**

**EDYCJA 2016**



# Ewaluacja Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016

– projekt badawczy sfinansowany ze środków budżetowych Urzędu Miasta Wrocławia, w ramach współpracy naukowej realizowanej przez Gminę Wrocław, Uniwersytet Wrocławski i Biuro Festiwalowe IMPART 2016.

## Sposób cytowania:

Dolińska. K. (red.), 2017. *Raport „mikroGRANTY ESK 2016” Edycja 2016*. Wrocław [http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/;data dostępu/pobrania]

## Publikacja dostępna w:

[www.repozytorium.uni.wroc.pl](http://www.repozytorium.uni.wroc.pl)  
[www.wroclaw2016.pl](http://www.wroclaw2016.pl)

### **Autorzy:**

[Kamilla Dolińska \(red.\)](#)

[Justyna Kajta](#)

[Natalia Niedźwiecka-Iwańczak](#)

### **Redakcja i korekta:**

[Marta Mizuro](#)

### **Projekt graficzny i skład:**

[Paulina Rosińska](#)

[www.heissenstudio.com](http://www.heissenstudio.com)

## SPIS TREŚCI

*Kamilla Dolińska*

Wprowadzenie ..... 5

*Kamilla Dolińska*

1. Program „mikroGRANTY ESK 2016” – cele ewaluacji, metody i techniki badawcze, źródła pozyskiwanych danych. .... 6

*Kamilla Dolińska, Justyna Kajta, Natalia Niedźwiecka-Iwańczak*

2. „Mieszkańcy dla mieszkańców”. Partycypacyjny charakter Programu „mikroGRANTY ESK 2016”  
– ocena Regulaminu i przebiegu konkursu ..... 10

2.1. Cele Programu oraz ocena idei „mieszkańcy dla mieszkańców” ..... 10

2.2. Mieszkańcy, czyli... kto i dla kogo? ..... 13

2.3. Co proponowano wrocławianom, na jakiej zasadzie partycypacji i dlaczego? ..... 15

2.4. Zasady wspierania partycypacji (kryteria oceny wniosków mikrograntowych) ..... 27

2.5. Jaki potencjał społeczny ujawnił się we wnioskach? ..... 38

*Kamilla Dolińska, Justyna Kajta, Natalia Niedźwiecka-Iwańczak*

3. „Ocena wydarzeń realizowanych w ramach Programu „mikroGRANTY ESK 2016” ..... 42

3.1. Okiem organizatorów... ..... 42

3.2 A co na to uczestnicy wydarzeń? ..... 47

3.3 Ocena realizacji wydarzeń mikrograntowych przez współorganizatora ..... 54

*Kamilla Dolińska, Justyna Kajta, Natalia Niedźwiecka-Iwańczak*

4. „Kultura, czyli... co? od kogo i dla kogo? po co?” – o różnych obliczach kultury i społecznej użyteczności tej kategorii... w kontekście Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 ..... 58

4.1. MikroGRANTY a Europejska Stolica Kultury Wrocław 2016 w opiniach jurorów ..... 58

4.2. Kultura w opiniach wrocławian zaangażowanych w „mikroGRANTY ESK 2016” ..... 66

*Kamilla Dolińska, Justyna Kajta, Natalia Niedźwiecka-Iwańczak*

5. Ocena Programu i rekomendacje ..... 72

5.1. Kontynuacja mikroGRANTÓW ..... 72

5.2. Rekomendacje – ujęcie jurorów i wnioskodawców ..... 80

5.3. Opinie Zespołu Programu „mikroGRANTY ESK 2016” ..... 88

*Kamilla Dolińska, Natalia Niedźwiecka-Iwańczak*

Podsumowanie: katalog rekomendacji i słów kilka o kulturze w „mikroGRANTACH ESK 2016”. ..... 92

Aneks ..... 99

# Wprowadzenie

*Program Współorganizacji Projektów pod roboczą nazwą „mikroGRANTY ESK 2016” powstał, aby umożliwić aktywnym mieszkańcom Wrocławia współtworzenie programu Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016, a jego efektem ma być zrealizowanie, wyłonionych w toku Naboru, pomysłów wpisujących się w ideę ESK Wrocław 2016 „Przestrzeń dla Piękna”<sup>1</sup>. Odpowiadające jej założenia ESK opisać należy w odwołaniu do Aplikacji Wrocławia o ten tytuł: Za cel stawiamy sobie tworzenie otwartych, dynamicznych i przyjaznych przestrzeni, służących zaspokajaniu ludzkiego pragnienia obcowania z dziełami sztuki i kultury. Przyświeca nam pragnienie uobecniania tego, co piękne w życiu społecznym i osobistym. Chcemy budować przestrzenie, w których możliwe będzie przywracanie obecności piękna w życiu publicznym i w codziennych obyczajach<sup>2</sup>.*

Pierwsza edycja programu, pilotażowa, miała miejsce w roku 2014. Do końca roku Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 zrealizowano ponad 100 projektów: 12 w 2014 roku, 50 w 2015 roku i 53 w 2016 roku<sup>3</sup>. Na stronie internetowej „mikroGRANTÓW ESK 2016” można było przeczytać: *W 2015 roku w projektach uczestniczyło 5176 osób, których realizacje oglądało 25 742 widzów. W 2016 roku ustanowiliśmy dwa rekordy: w styczniowym naborze zgłoszono aż 198 pomysłów, w głosowaniu internetowym na zwycięski projekt oddano 1871 głosów. Tylko w 2016 roku w głosowaniach internetowych na projekty oddano: 14 936 głosów<sup>4</sup>.*

W prezentowanym Raporcie chcemy opowiedzieć o trzeciej odsłonie wrocławskich „mikroGRANTÓW”, która miała miejsce – w roku Europejskiej Stolicy Kultury. Pozytywna ocena idei towarzyszącej temu Programowi, wytworzonego dzięki niemu potencjału, wydarzeń odbywających się w „mieście spotkań” i doświadczanych przez mieszkańców, potwierdza jego znaczenie dla wrocławskiej społeczności i kształtu kultury, którą współtworzą i w której uczestniczą wrocławianie.

W tym miejscu dziękujemy Wszystkim, którzy zechcieli podzielić się z nami swoimi opiniami i którzy przyczynili się do tego, że dyskusja o „mikroGRANTACH” jest wielogłosowa, wielowątkowa, a przez to inspirująca.

*Kamilla Dolińska*

1 Regulamin Pozyskiwania Partnerów Programu Współorganizacji Projektów przez Biuro Festiwalowe Impart 2016, <http://www.wroclaw2016.pl/upload/downloads/programs/regulamin-mikrogranty-esk-2016-1459425973.pdf>, s. 1 [08.12.2016].

2 *Przestrzeń dla piękna*. Aplikacja Wrocławia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016, Wrocław2011, [http://www.wroclaw.pl/files/ESK/aplikacja\\_na\\_nowo\\_pl.pdf](http://www.wroclaw.pl/files/ESK/aplikacja_na_nowo_pl.pdf), s. 15 [14.02.2017].

3 <http://www.wroclaw2016.pl/mikrogranty#project-pages> [22.02.2017].

4 Ibidem.

# 1. Program „mikroGRANTY ESK 2016” – cele ewaluacji, metody i techniki badawcze, źródła pozyskiwanych danych

Aplikacja Wrocławia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 zawierała diagnozę problemów w zakresie uczestnictwa wrocławian w kulturze, wśród których wskazane zostały między innymi: wykluczenie, wycofanie się z przestrzeni publicznej oraz bierność. Dlatego też szczególnie ważną rolę odegrać miał Program „mikroGRANTY ESK 2016”, służący upowszechnieniu kultury. Jaką rolę w tym procesie odegrali wrocławianie, zarówno ci, którzy aplikowali i mieli szansę zrealizować swój pomysł na stworzenie „przestrzeni dla piękna”, jak i ci, którzy w tej przestrzeni mieli możliwość i przyjemność uczestniczyć? Poszukiwanie odpowiedzi na tak postawione pytanie wyznacza kierunek przeprowadzonej przez nasz zespół ewaluacji.

Nawiązując wprost do celów ESK, zweryfikujemy realizację jednego z czterech celów strategicznych, jakim jest „dostęp do kultury i uczestnictwo” – w szczególności poprzez umożliwienie, aby:

- mieszkańcy współtworzyli kulturę i mogli bez ograniczeń korzystać z jej różnorodności,
- mieli łatwiejszy dostęp do programów kulturalnych i edukacyjnych,
- powstała, została dostrzeżona, stworzona, opowiedziana lub odnaleziona przestrzeń publiczna przyjazna aktywnościom społecznym, kształtująca postawy prospołeczne i obywatelskie.<sup>5</sup>

Dysponując rezultatami przeprowadzonych badań ewaluacyjnych ustalimy również, w jakim stopniu udało się rozwiązać problemy ujęte w rekomendacjach z edycji „pilotażowej” z 2014 roku.

Uwzględniając wyliczone wyżej cele, należy odpowiedzieć na trzy następujące pytania:

## 1. Co było przedmiotem ewaluacji Programu „mikroGRANTY ESK 2016” w edycji 2016?

Ocenie poddano zarówno przeprowadzenie konkursu, jak i realizację działań, które otrzymały dofinansowanie. Szczególnie ważne były zagadnienia, dzięki którym możliwe było ustalenie/opisanie efektu społecznego, jaki Program wywołał w społeczności i dla społeczności lokalnej, ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania wrocławian zarówno w wytwarzaniu kultury, jak i w korzystaniu z niej.

Mając zatem na uwadze partycypacyjny charakter Programu „mikroGRANTY ESK 2016”, który zawrzeć można w idei „mieszkańcy dla mieszkańców”, skupiono się na następujących problemach badawczych:

- określenie beneficjentów projektu (kto proponował i dla kogo?), dziedzin/obszarów inicjowanej aktywności społecznej (co proponowano?) oraz motywacji stojących za udziałem w Programie (dlaczego?),
- ocena kryteriów wspierania partycypacji społecznej,
- określenie potencjału społecznego, jaki ujawnił się w składanych wnioskach,
- ocena wydarzeń realizowanych w ramach Programu „mikroGRANTY ESK 2016”,
- ocena zasadności realizacji idei „mieszkańcy dla mieszkańców” w społeczności lokalnej,
- „odkrycie”/„ujawnienie”, jakie aktywności kulturalne, a w konsekwencji, jaki sposób ujmowania kultury/myślenia

- o kulturze, można odnaleźć w działaniach mikrograntowych,
- zdiagnozowanie problemów utrudniających realizację Programu zgodnie z ideą partycypacji społecznej – włączania mieszkańców we współtworzenie kultury i korzystanie z niej.

Należy w tym miejscu dookreślić, że ocenie poddano pierwsze trzy regularne nabory z edycji Programu w 2016 roku: lutowy, kwietniowy i czerwcowy (bez sierpniowej edycji specjalnej<sup>6</sup>).

## 2. Z jakich źródeł czerpano wiedzę?

○ Program i jego realizację zapytano tych wszystkich, którzy mieli z „mikroGRANTAMI” bezpośredni kontakt w roku 2016, a zatem:

- wnioskodawców i wyłonionych spośród nich mikrograntowców (przy tym posłużono się także ich „wypowiedziami” zawartymi we wnioskach aplikacyjnych i złożonych sprawozdaniach),
- uczestników wydarzeń mikrograntowych,
- jurorów oceniających projekty,
- Zespół Programu „mikroGRANTY ESK 2016”.

Dzięki dywersyfikacji podmiotów, możliwe było poznanie opinii o Programie uwzględniających różne konteksty, w jakich (zasady wspierania oddolnych inicjatyw, jak i realizacja dofinansowanych projektów) funkcjonował on w społecznej świadomości. Zatem odpowiadając na pytania związane z wymienionymi powyżej problemami badawczymi, uzyskamy obraz Programu w oczach różnych jego odbiorców.

## 3. Jakie metody/techniki badawcze zastosowano do pomiaru?

Zaplanowana triangulacja metod i technik oraz źródeł pozyskiwanych danych<sup>7</sup> miała na celu uzyskanie jak najbardziej wnikliwego i zobiektywizowanego opisu interesujących nas kwestii. Docieranie do zróżnicowanego grona odbiorców „mikroGRANTÓW” wiązało się bowiem z zastosowaniem różnych metod i technik pomiaru (wykorzystane narzędzia badawcze zamieszczone zostały w Aneksie):

- ankiet internetowych,
- jakościowych wywiadów pogłębionych,
- obserwacji jawnej nieuczestniczącej,
- wywiadów kwestionariuszowych,
- focusów – zogniskowanych wywiadów grupowych,
- analizy treści dokumentów konkursowych (składanych wniosków, sprawozdań).

W tym miejscu należy opisać zarówno założenia, jak i efekty zastosowania poszczególnych sposobów mierzenia interesujących nas kwestii, z uwzględnieniem poszczególnych kategorii badanych:

- **z jurorami** oceniającymi projekty w edycji 2016 zrealizowano 9 jakościowych wywiadów pogłębionych; prośba o udział w badaniach skierowana została do 13 spośród 15 jurorów, (uwzględniono fakt, że dwóch z nich mieszka poza granicami Wrocławia), a swoją opinią chciało się podzielić 9 z nich,
- **z członkiniami Zespołu Programu „mikroGRANTY ESK 2016”** zrealizowano 6 jakościowych wywiadów pogłębionych (3 po zakończeniu etapu regulaminowego rozstrzygnięcia naborów, 3 po zakończeniu realizacji projektów sfinansowanych w 2016 roku),

- **do wnioskodawców**, którzy złożyli aplikację w trzech pierwszych naborach, skierowano prośbę o wypełnienie ankiety internetowej; aplikujący zostali również zaproszeni do udziału w badaniu fokusowym. W tym miejscu należy wspomnieć o osiągniętym efekcie.

Informacja o możliwości podzielenia się opiniami za pośrednictwem ankiety internetowej (co do zasad Programu: regulamin, przebieg konkursu, rekomendacje) skierowana została do wszystkich składających wnioski, dzięki pomocy Zespołu koordynującego Program. Na skutek słabego odzewu, prośba została ponowiona za pośrednictwem strony facebookowej Programu. Ostatecznie ankietę wypełniło 11% wnioskujących (41 wypełnionych w całości kwestionariuszy). Z informacji uzyskanych od Zespołu Programu wynika, że z 376 wysłanych maili, do odbiorców trafiło 366 (10 miało zapchane skrzynki lub podało złe adresy), z czego 221 osób otworzyło wiadomość, a 145 nie. Ankieta była aktywna w okresie od 01.08.2016 do 18.11.2016. Niski odsetek osób, które wzięły udział w badaniu, spowodował, że materiał pochodzący z tego pomiaru będzie traktowany bardziej jako ilustracja niektórych tez niż podstawa ich uzasadniania.

Jeśli chodzi o udział w badaniu fokusowym, na które zaproszenie zostało również przesłane przez Zespół koordynujący Program, zgodziło się wziąć w nim udział 8 osób; ostatecznie do udziału w dyskusji grupowej zaproszono 6 osób (zarówno tych, których projekty zostały sfinansowane, jak i tych, które dotacji nie otrzymały).

Uwzględniając wnioskodawców, należy również wspomnieć o analizie dokumentów konkursowych – składanych wniosków konkursowych (405 wniosków przekazanych do oceny jurorów) oraz sprawozdań złożonych po zakończeniu realizacji projektów (analizą objęto 33 sprawozdania otrzymane od Zespołu Programu „mikroGRANTY ESK 2016”; zrealizowanych projektów było 37);

Uzupełnieniem metod i technik ewaluacji Regulaminu Programu w odniesieniu do wnioskodawców i Zespołu koordynującego Program była również obserwacja jawna nieuczestnicząca realizowana w trakcie Negocjacji<sup>8</sup>. Prowadzono ją w trakcie drugiego i trzeciego naboru „mikroGRANTÓW” (kwiecień i czerwiec; negocjacje lutowe nie były uwzględnione w ewaluacji ze względów formalnych), podczas 14 spotkań (na 17 odbytych).

- **uczestnikom wydarzeń mikrograntowych**, a zatem wszystkim tym, którzy brali w nich udział w sposób czynny (bezpośredni udział w warsztatach, grach itp.) lub bierny (jako publiczność/widzowie), ale nie byli wnioskodawcami, zaproponowano **udział w wywiadach kwestionariuszowych**<sup>9</sup>, które prowadzili wolontariusze (studenci kierunku socjologia na Uniwersytecie Wrocławskim) w trakcie trwania imprez mikrograntowych, oraz **w badaniu fokusowym**. Ostatecznie do badań w terenie pozyskano 74 osoby, a w dwóch badaniach fokusowych wzięło udział 12 osób.

Wszystkie prezentowane w Raporcie dane odnoszą się do podanych powyżej liczebności, jeśli jest inaczej, pojawia się odpowiednia adnotacja.

Niniejszy Raport jest efektem współpracy osób związanych z Instytutem Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego: dr Kamilli Dolińskiej, dr Natalii Niedźwieckiej-Iwańczak, mgr Justyny Kajty oraz studentów zaangażowanych w realizację badań terenowych prowadzonych w trakcie wybranych inicjatyw mikrograntowych mających miejsce w okresie od września do grudnia 2016 roku: Pauliny Bertowskiej, Przemysława Błaszkiwicza, Roksany Hołysz i Julii Jeleń.

#### **Szczegółowo zakres prac przedstawiał się następująco:**

##### **Kamilla Dolińska:**

- autorstwo planu ewaluacji, jej koncepcji metodologicznej, zamieszczonych w Aneksie narzędzi badawczych oraz struktury prezentowanego Raportu,

<sup>8</sup> Negocjacje są formalnym, regulaminowym etapem wyboru pomysłów wnioskodawców do realizacji. „7. Zespół Programu zaprasza do etapu Negocjacji autorów minimum 8 pierwszych, najwyższej ocenionych przez Komisję wniosków. 8. Jeśli na ostatnim miejscu listy zaproszonych do Negocjacji jest więcej niż jeden Wnioskodawca, do Negocjacji zaprasza się wszystkie podmioty z tą samą oceną, a w wyniku Negocjacji dokonuje się ostatecznego wyboru spośród nich Pomysłu do realizacji”. Regulamin..., op. cit., s. 5.

<sup>9</sup> Należy zaznaczyć, że pytanie nr 12 i 15 w kwestionariuszu wywiadu zainspirowane było pytaniem 2 i 9 z narzędzia wykorzystywanego przez zespół ewaluacyjny dr Kamilli Kamińskiej: *Manual Mikrograntów. Europejska Stolica Kultury 2015*, (red.) K. Kamińska, Wrocław 2014, s. 114, 120.



- realizacja wywiadów pogłębionych z jurorami i z członkiniami Zespołu Programu „mikroGRANTY ESK 2016” oraz ich analiza, współrealizacja obserwacji uczestniczącej w trakcie Negocjacji, koordynacja badań terenowych z wykorzystaniem techniki wywiadu kwestionariuszowego oraz analiza uzyskanych danych.

**Natalia Niedźwiecka–Iwańczak:**

- analiza złożonych wniosków w trzech naborach „mikroGRANTÓW ESK 2016”, sprawozdań złożonych po zakończeniu realizacji sfinansowanych projektów,
- współrealizacja obserwacji nieuczestniczącej w trakcie Negocjacji oraz analiza zebranego materiału.

**Justyna Kajta:**

- analiza materiału zgromadzonego w trakcie realizacji zogniskowanych wywiadów grupowych z wnioskodawcami oraz uczestnikami wydarzeń mikrograntowych.

Przedstawiony podział prac nad pozyskanymi danymi znajduje swoje odzwierciedlenie we właściwych fragmentach poszczególnych rozdziałów Raportu.

## 2. „Mieszkańcy dla mieszkańców”. Partycypacyjny charakter Programu „mikroGRANTY ESK 2016” – ocena regulaminu i przebiegu konkursu

Koncentrując się na partycypacyjnym, w założeniu, charakterze Programu „mikroGRANTY ESK 2016” warto postawić pytanie o kształt i zakres współuczestnictwa, które dało się uchwycić na pierwszym etapie realizacji Programu. Uwzględniając regulaminowe zapisy, należy poszukać odpowiedzi na pytanie o to, „kto” miał w planach stać się współorganizatorem ESK dzięki zaoferowaniu mieszkańcom Wrocławia ciekawego wydarzenia, „jakie” pojawiały się propozycje, „do kogo” były one kierowane, jakie motywacje za nimi stały oraz według jakich zasad decydowano o zakresie i kształcie tejże partycypacji. Udzielając odpowiedzi na powyższe pytania skierujemy się w stronę jurorów, Zespołu koordynującego Program oraz wnioskodawców – choć w przypadku tych ostatnich uczynimy to w sposób zapośredniczony, prezentując ich „wypowiedzi” zawarte we wnioskach aplikacyjnych.

### 2.1. CELE PROGRAMU ORAZ OCENA IDEI „MIESZKAŃCY DLA MIESZKAŃCÓW”

Jak można było przeczytać na stronie internetowej Programu, w jego ramach: (...) każdy może zrealizować swój pomysł na działanie kulturalne, społeczne czy edukacyjne w ramach Europejskiej Stolicy Kultury. W każdym wrocławianinie i wrocławiance drzemią niewykorzystane pokłady kreatywności. Jednak przekucie tego olbrzymiego potencjału obywatelskiego na realne działania wymaga wsparcia w postaci koordynacji działań, pomocy administracyjnej oraz logistycznej, jak również, choćby niewielkiego, zastrzyku gotówki. Właśnie tym potrzebom wychodzimy naprzeciw<sup>10</sup>. Zakres działań włączanych do potencjalnego wsparcia organizacyjnego i finansowego wynika z Regulaminu Programu (§1 pkt. 3)<sup>11</sup>.

W opinii członkiń Zespołu Programu „mikroGRANTY ESK 2016” cele zawarte w Regulaminie można poszerzyć, koncentrując się jednak wokół głównej idei, jaką jest aktywizacja społeczna ukierunkowana na tworzenie „Przestrzeni dla piękna”. Jakie zadania mają zatem jeszcze do zrealizowania „mikroGRANTY”?

- **włączenie mieszkańców we współorganizację ESK:** jest święto Wrocławia ESK i każdy mieszkaniec powinien mieć możliwość włączenia się w realizację tego (...) programu, obchodów, i kształtowanie go przez swoje pomysły. (...) to jest trochę oddanie pałeczki w ręce wrocławian (...) [pomysły te pokazują zatem] jak ja mogę zrobić swoją europejską stolicę kultury na podwórku, w dzielnicy albo gdzieś w jakimś miejscu, które jest dla mnie ważne (X) oraz związane z tym wypełnienie luki społeczno-kulturalnej: mikrogranty to jest pewne uzupełnienie programu [ESK] o wejście w obszary, bo jeżeli mówimy o celach, do których tak naprawdę nie mamy dostępu, bo nie znamy tych środowisk, nie mamy tak dużych zasobów ludzkich, żeby wypełnić te dziury, które gdzieś się pojawiają. To jest zupełnie inny odbiór i to widać na wszystkich etapach (...) jest zupełnie inny odbiór, gdy pomysł wyrasta od kogoś mieszkańca. I ten mieszkaniec, przez to, że to jest autentyczne i wychodzi z jego potrzeby, bo teraz mówimy o takich idealnych projektach, tak naprawdę on swoją osobą i swoim zaangażowaniem jest świetną podporą dla tego projektu (X),
- **budowanie „wspólnot celu”:** czasami są to wspólnoty jakiegoś podwórka, dla których celem będzie stworzenie dla siebie jakiejś fajnej przestrzeni do życia, działania, do wychowywania dzieci, do robienia coraz większych rzeczy. A czasami będą to wspólnoty

<sup>10</sup> <http://www.wroclaw2016.pl/mikrogranty?page=project-pages> [08.02.2017].

<sup>11</sup> „Do Programu można zgłaszać pomysły na działania artystyczne ze wszystkich dziedzin sztuki, działania z zakresu animacji, edukacji kulturalnej, aktywizacji społecznej oraz inne, które poprzez sztukę, przy użyciu wybranych przez Wnioskodawcę środków wyrazu, nawiązują do hasła Wrocławia jako Europejskiej Stolicy Kultury 2016 (Przestrzenie dla piękna)”. Regulamin..., op. cit., s. 1.

jakiegoś celu tematycznego, czyli na przykład mamy osoby, które zajmują się jakimiś środowiskami wykluczonymi i oni tworzą dla nich ofertę, która uważają, że jest ważna (X),

- **zainspirowanie do działania w roli organizatora, kreatora zdarzeń:** to jest program dla ludzi, którzy normalnie nie są aktywni, nigdy nie byli, ale chcieliby zacząć (Z); ja mam takie poczucie, że to jest jedyna szansa dla osób, które nie mają organizacji pozarządowej (X),
- **budowanie tożsamość wrocławian:** mam takie wrażenie, że dopiero od jakiegoś czasu w ogóle wrocławianie traktują Wrocław jako swoją przestrzeń wspólną i że to jest też tak typowo dla Wrocławia, lokalnie bardzo istotne, że oni budują tę tożsamość i że widać, że zaczynają się troszczyć o swoje własne podwórko (...) w takich jakby miękkich bardzo działaniach (Y),
- **edukacja i zwiększanie kompetencji liderek:** to, co lubimy nazywać przedszkolem partycypacyjnym, czyli to, że [ludzie] piszą, że w ogóle im się chce i że się uczą, że środki publiczne też mogą być wykorzystywane w jakiś taki fajny sposób, że to nie musi być katorga, i to jest takie prowadzenie ich za rękę, ale świetnie, kiedy robią potem może troszkę większe pomysły, albo wracają po prostu do nas (Y); konsultujemy z nimi wnioski, pracujemy z nimi negocjacyjnie, prosimy ich o na przykład samodzielne stworzenie harmonogramu (...) staramy się, żeby ci ludzie wyszli wyposażeni – to jest rzecz, która jakby przejawia się w tym, że wspieramy tych ludzi na różnych poziomach (...) – w jakąś umiejętność. Czasami jest to tworzenie pism, czasami jest to przełamanie bariery na przykład kontaktu z urzędnikiem, czasami jest to przełamanie w ogóle bariery kontaktu na przykład z jakąś społecznością lokalną. Więc my czasami podpowiadamy rzeczy, które pewnie dla osób, które już te kilka lat zajmują się tworzeniem kultury, są bardzo oczywiste (X).

#### CELE PROGRAMU „MIKROGRANTY ESK 2016” – OPINIE ZESPOŁU PROGRAMU

##### Program „mikroGranty ESK 2016” służy:

- uzasadnionemu włączaniu mieszkańców we współorganizację Europejskiej Stolicy Kultury,
- budowaniu „wspólnot celów”, ukierunkowanych na zaspokajanie potrzeb, realizację pomysłów służących tworzeniu przyjaznej
  - i atrakcyjnej przestrzeni do życia,
  - inspirowaniu mieszkańców do organizowania wydarzeń dla współmieszkańców,
  - budowaniu tożsamości wrocławian wokół idei Wrocławia jako „wspólnej przestrzeni”,
  - edukowaniu w zakresie partycypacji społecznej oraz zwiększaniu kompetencji liderek.

Uwzględniając zatem ideę „mikroGRANTÓW ESK 2016”, którą niewątpliwie można zawrzeć w hasle „mieszkańcy dla mieszkańców”, oraz cele, do realizacji których Program został stworzony, warto zapoznać się z oceną, jaką tej idei wystawili jurorzy opiniujący projekty w edycji poddanej ewaluacji. Punkt wyjścia jest następujący: jurorzy bez wyjątku popierają działania „mieszkańców dla mieszkańców”, a ich argumenty dają się ująć w trzech następujących kategoriach:

- **uwzględnianie podmiotowości, sprawczości mieszkańców, budowanie ich świadomości w tym zakresie/rodzenie się świadomości w tym zakresie:** z mojej perspektywy mikro to jest bardzo fajny sposób poruszania ludzi i oddawania im sprawczości w tym znaczeniu, że dzięki temu ludzie nie są tylko publicznością, ale mogą właściwie dostać takie narzędzia, które sprawiają, że ich pomysły, takie często bardzo luźne, mogą przekształcić się w realne działania (B); oni [mieszkańcy] przed wszystkim zyskują to, że zaczynają wierzyć, że coś mogą zrobić. To jest najważniejsze, że nie muszą tylko czekać aż ktoś coś... że tylko w taki sposób mogą coś otrzymać, że ktoś dla nich coś zrobi, czyli jakiś urząd, być może się zlituje i coś zrobi, prawda? Gdzieś daleko, daleko. Tylko takie poczucie tej swojej sprawczości (...) wartościowe są takie projekty, które są robione lokalnie, przez mieszkańców, dla swoich wspólnot lokalnych, dlatego, że oni najlepiej wiedzą, czego potrzeba (E); ludzie po prostu zaczną wpadać na fajne pomysły i zaczną robić to miasto, bo miasto ma być robione przez mieszkańców, a nie przez Europejską Stolicę Kultury.

Ona jest jakby takim akceleratorem społecznym, natomiast później nie będzie już tej instytucji, siłą rzeczy, bo jest ograniczona czasowo, ale potem już wrocławianie mają robić to miasto, bo nikt za nas tego nie zrobi. Nikt za nas nie posprząta ulic, nikt za nas nie wykluczy ksenofobii i różnych niesympatycznych postaw, jak my sami właśnie (H),

- **rozwój partycypacji społecznej, związanej z nią świadomości potrzeb i celów oraz poczucia odpowiedzialności:** ta idea przede wszystkim buduje takie społeczeństwo partycypacyjne i to jest, moim zdaniem, bardzo dobra idea, ponieważ to co stanowi chyba o społeczeństwie, to, że jeden mieszkaniec robi dla drugiego mieszkańca (H); mam takie poczucie, że to jest lepszy pomysł na współistnienie w mieście. Aktywizuje to ludzi i pozwala im czuć, że są sprawcami i też rozkłada w pewnym sensie odpowiedzialność, bo jeśli to wszystko zacznie funkcjonować, jeszcze lepiej; jeśli staniemy się jeszcze bardziej społeczeństwem obywatelskim (...) Chodzi o to, żeby ta współpraca była jak najbardziej efektywna, żeby było takie poczucie mieszkańców, że to jest ich miasto (E); przedstawienie swojej idei, swojego pomysłu, pokazanie siebie, że „ja tutaj jestem, ja coś wam pokazać, chcę coś dla was zrobić” jest fajne (G); bardzo mi się podoba ta idea, bo zostało uchwycone tendencje, takie siły drzemiące w mieście. W mieście w sensie w ludziach, w aktywistach! Znowu, to nie jest jakieś odkrycie Ameryki. „mikroGRANTY” są działaniem, kiedyś byśmy powiedzieli „na typowe społeczne zapotrzebowanie”. To jest typowe, to jest typowe dzisiaj, to jest znak naszych czasów, że ludzie sami się organizują, potrzebują wsparcia finansowego, jakiegoś takiego parasola, ale też potrzebują pewnej idei. (...) Ten okres marazmu, który ja doskonale pamiętam z poprzedniego systemu, wtedy była moda na robienie czegoś z systemem, a dzisiaj jest moda na robienie czegoś mniej politycznego, bardziej społecznego, bardziej lokalnego, jakby na mniejszą skalę, bo jest hasło „Zacznij od siebie!”. Zacznij od siebie, zacznij od swojego otoczenia. I to jest bardzo fajne (D),
- **decentralizacja aktywności/inicjatyw kulturalnych:** to fajne jest i bliskie mi, w takim sensie, że faktycznie w tych założeniach jest to uruchamianie mniej aktywnych osiedli, no i gdzieś to się ruszyło. (...) faktycznie widać, że uruchomiły się też takie osiedla, gdzie nie ma rozbudowanej sieci NGO i oprócz tych takich mocnych, czyli Nadodrza, Karłowic, gdzie jest sporo aktywności obywatelskiej. No to takie peryferyjne, mniej aktywne osiedla, jak na przykład Wojszyce, się też zaktywizowały. (...) właśnie ten nacisk na to, żeby decentralizować, w tej formie jest ok (...) (C); .A to nie jest Rynek wszystkich, Rynek wielki, Rynek czasem przerażający, Rynek z wysokimi cenami, Rynek, który może niektórych ludzi onieśmielać, po prostu. Tylko to [ulica, osiedle, dzielnica] jest to nasze. Z resztą, dlaczego nie miało by tak być, żeby ludzie po prostu spotykali się w swoim gronie sąsiedzkiem? Nawiązywali relacje? To nie musi wszystko być zcentralizowane. Ja uważam, że tak jest bardzo dobrze (E).

OCENA IDEI „MIESZKAŃCY DLA MIESZKAŃCÓW” PRZYŚWIECAJĄCEJ PROGRAMOWI „MIKROGRANTY ESK 2016”  
OPINIE JURORÓW

**Pozytywna ocena wynika z:**

- uwzględniania podmiotowości, sprawczości mieszkańców, budowania/rodzenia się wśród wrocławian poczucia wpływu na otaczającą ich, „bliską” im rzeczywistość,
- stwarzania szansy na rozwój partycypacji społecznej, związanej z nią świadomości potrzeb i celów wspólnot oraz poczucia odpowiedzialności za to, co dzieje się w „ich mieście”,
- decentralizacji aktywności/inicjatyw kulturalnych w mieście.

Ogólnie pozytywna ocena idei nie oznacza, że jurorzy nie dostrzegają zagrożeń dla jej realizacji właśnie za pośrednictwem „mikroGRANTÓW”. W wywiadach wybrzmiewa w zasadzie jedno „ale” – pomimo tego że warto oddawać inicjatywy w ręce mieszkańców, trzeba postawić – za jednym z jurorów – pytanie: czy to faktycznie tak wygląda. Bo (...) to częściowo tak wygląda, natomiast tak realnie to mikroGRANTY są w dużej mierze przejmowane i lepiej przygotowywane przez NGO-sy. Oczywiście, to są mieszkańcy i oczywiście często też reprezentują mieszkańców. (...) czy to nie jest tak, że zamiast tych mieszkańców, którzy mają jakieś tam oddolne pomysły, będą startować w tym NGO-sy z całym swym zapleczem: umiejętnością pisania wniosków, doświadczeniem realizacji projektów, budżetowaniem i tak dalej, i tak dalej (C). Można powiedzieć, że ideę te realizują nieprzypadkowi ludzie: to jest ktoś, kto coś

już robi, kto też już działa w pewnym obszarze, bądź działa nawet w tej swojej społeczności, albo nie tyle działa w tej społeczności, co może dostrzega pewne rzeczy, ale jest już związany z jakimś środowiskiem, z jakimiś działaniami (A); Mnie się wydaje, że te osoby jakby z natury są bardziej zaangażowane w działania lokalne, w życie miasta, no bo nie są bierni, tylko są aktywni. Jeśli nie na polu „mikroGRANTÓW” to, śmiem twierdzić, że później (...) na innych obszarach życia. Że nie są zwykłym, szarym tłumem, tylko właśnie „coś robiącymi” ludźmi (G). Jedna z osób podkreśla, że to, co jest wyzwaniem to to, na ile to są ludzie otwarci na problemy swojej lokalnej społeczności. I teraz ja nie odbieram ludziom wrażliwości na to, co się wokół nich dzieje, ale z moich doświadczeń właśnie w pracy (...) wynika, że często lokalni liderzy kroją projekty, proponowane przez siebie projekty, pod własną miarę i pod to, co im się wydaje, że jest super dla mieszkańców (B).

Refleksje oceniających wnioski można w tym miejscu skomentować przez pryzmat opinii badanych uczestników mikrograntowych wydarzeń: w wytworzonej przez nich hierarchii podmiotów ubiegających się o dotację z „mikroGrantów” to właśnie organizacje pozarządowe są ulokowane najwyżej – 95,9% z nich uważa, że to one przede wszystkim powinny realizować projekty/podejmować działania w ramach Programu (szczegółowo piszemy o tym w części 5). Skąd taka rozbieżność? Być może jest to wynik oceny Programu z perspektywy zysków, jakie mogą osiągnąć mieszkańcy, w związku z czym na drugim planie pozostaje decyzja, jaki podmiot (mając na uwadze szeroko rozumianą kategorię mieszkańców, a zatem włącznie z NGO–sami) inicjatywę podejmuje. Dodać można, że deklaracje badanych co do chęci zorganizowania jakiegoś wydarzenia dla innych mieszkańców, wskazują na częściową internalizację idei „mieszkańcy dla mieszkańców”: 39,2% badanych podjęłoby się takiego działania, 21,6% – nie, a pozostałe 39,2% nie wie, czy zdecydowałoby się na zainicjowanie własnego wydarzenia.

## 2.2. MIESZKAŃCY CZYLI... KTO I DLA KOGO?

Mając na uwadze, z jednej strony, poparcie zgłoszone przez jurorów dla idei „mieszkańcy dla mieszkańców”, a z drugiej, wątpliwości co do sposobu jej realizacji w odniesieniu do podmiotów inicjujących oddolną aktywność<sup>12</sup>, przedstawić należy dane dotyczące kategorii mieszkańców aplikujących do Programu. Zgodnie z Regulaminem mogły to czynić pełnoletnie osoby fizyczne, nieformalne grupy osób fizycznych, organizacje pozarządowe, spółdzielnie socjalne, wspólnoty mieszkaniowe, kościoły i związki wyznaniowe<sup>13</sup>. Szczegółowe zestawienie wnioskodawców z trzech naborów w edycji 2016 (przygotowane na podstawie złożonych przez nich wniosków) przedstawia poniższa tabela:

Podmioty wnioskujące	I nabór		II nabór		III nabór		Ogółem	
	liczebność	%	liczebność	%	liczebność	%	liczebność	%
osoba fizyczna	116	62,7	61	46,92	39	43,34	216	53,33
nieformalna grupa osób fizycznych	38	20,54	38	29,23	28	31,11	104	25,67
fundacja lub stowarzyszenie	30	16,22	31	23,85	22	24,44	83	20,5
kościół lub związek wyznaniowy	–	–	–	–	1	1,11	1	0,25
spółdzielnia socjalna	1	0,54	–	–	–	–	1	0,25
ogółem	185	100	130	100	90	100	405	100

**Tabela 1. Podmioty wnioskujące o „mikroGRANTY ESK 2016” w trzech naborach w roku 2016**

źródło: opracowanie własne na podstawie analizy wniosków składanych w pierwszych trzech naborach „mikroGrantów ESK 2016” w roku 2016

<sup>12</sup> W odniesieniu do swego rodzaju diagnozy w zakresie ustalenia kim były osoby składające wnioski można przywołać dane pozyskane w wyniku realizacji ankiet internetowych: 53% wnioskodawców (n=47) składała wniosek w którejś z poprzednich edycji „mikroGRANTÓW ESK 2016” (32% z nich realizowało projekt), a 80% wnioskodawców (n=45) podejmowało jakiegokolwiek działania dla mieszkańców Wrocławia w przestrzeni publicznej miasta („na swojej ulicy, na swoim osiedlu, w swojej dzielnicy, w innej części miasta”).

<sup>13</sup> Regulamin..., op. cit., s. 2.

Jak widać, w każdej z edycji „mikroGRANTÓW” w roku 2016, wśród wnioskodawców przeważały osoby fizyczne, na drugim miejscu – pod względem odsetka złożonych aplikacji – plasowały się nieformalne grupy osób fizycznych, a na trzecim – fundacje lub stowarzyszenia. Można jednak wskazać na dwie zmiany: na tę związaną ze zmniejszeniem się udziału tych, którzy wnioski składali jako „osoby fizyczne” na rzecz wzrostu liczebności dwóch pozostałych kategorii oraz na malejącą z naboru na nabór liczbę aplikujących. Poszukując uzasadnień dla wskazanej tendencji można wskazać, po pierwsze, zmniejszającą się skalę prowadzonej promocji<sup>14</sup>, po drugie, sezonowość uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych (złożenie wniosku w lutym dawało szansę na realizację działań dla mieszkańców jeszcze przed wakacjami albo tuż po wakacjach, w kolejnych naborach ta elastyczność była coraz mniejsza<sup>15</sup>) oraz po trzecie, pojawiające się (po wynikach naborów) wśród niektórych przekonanie<sup>16</sup>, że i tak granty dostają wciąż ci sami, w tym organizacje pozarządowe.

Analiza wniosków, wsparta opiniami ekspertów oceniających projekty, skłania ku tezie, że do „mikroGRANTÓW ESK 2016” aplikowały głównie osoby aktywne, *nieprzypadkowi ludzie*, już wcześniej zaangażowani w inicjowanie oddolnej aktywności, oraz organizacje pozarządowe, które są przygotowane do składania wniosków oraz mają zaplecze usprawniające organizacje różnych wydarzeń. W niektórych przypadkach (trudno oszacować na podstawie wniosków, ile takowych było) osoby fizyczne wnioskujące o dofinansowanie były powiązane z działającymi we Wrocławiu podmiotami należącymi do III sektora. Zdarzały się sytuacje składania kilku projektów przez to samo grono osób (częściowo skupionych w jednej organizacji albo z nią współpracujących), ale różnie były one firmowane – raz przez jedną osobę fizyczną, raz przez grupę nieformalną – takich możliwości nie wykluczał Regulamin (zasadę „Jeden Wnioskodawca może złożyć jeden wniosek w jednym Naborze”<sup>17</sup> można było „obejść” wyłaniając z grona potencjalnych organizatorów inną osobę). Zauważyć należy także, że niektóre projekty składane były więcej niż raz (niektóre w każdej edycji), co zważywszy na zmieniające się grono jurorów, było działaniem racjonalnym i często skutecznym. W puli wszystkich wniosków (405) odnalazliśmy około 60 przypadków wniosków składanych więcej niż raz lub przez te same osoby albo funkcjonujące w zauważalnych sieciach powiązań.

Wiedząc, kto najczęściej składał wnioski o dofinansowanie działań oddolnych, należy przedstawić – uwzględniając rozpatrywane kryteria partycypacji – do kogo głównie adresowane były te działania. Jeden z jurorów zasygnalizował: *mam wrażenie, że dużo było robionych pod lokalnych mieszkańców, po prostu pod ludzi, niezależnie od dzielnicy, gdzie mieszkali, żeby ruszyli się trochę z domu, poszli gdzieś i albo współdziałali lub choćby partycypowali (...) bez większego wyróżniania dzieci, dorośli, to chyba po prostu ludzie, którzy nie mają tak daleko, żeby pójść i mogą kulturę konsumować bardziej na miejscu, niż jadąc daleko (I)*. Podobne informacje płyną z analizy wniosków mikrograntowych, z której wynika, że w trzech naborach Programu z roku 2016 podmiot skategoryzowany jako „wszyscy” pojawiał się w 44% aplikacji.

Adresaci	I nabór	II nabór	III nabór	Ogółem	
				liczebność	procent
wszyscy	93	49	36	178	44
społeczność lokalna (osiedla, ulicy)	25	21	21	67	16,5
dzieci	22	18	14	54	13,3
kategoria branżowa, hobbystyczna	24	13	4	41	10,1
seniorzy	4	4	2	10	2,5
kobiety	5	5	0	10	2,5
dzieci i seniorzy	3	4	2	9	2,2
niepełnosprawni	1	4	3	8	2
dzieci i ich rodziny	2	3	2	7	1,7
studenci	3	3	0	6	1,5
młodzież	2	0	0	2	0,5
inni	1	6	6	13	3,2
ogółem	185	130	90	405	100

**Tabela 2. Adresaci „mikroGRANTÓW” ESK 2016**

źródło: opracowanie własne na podstawie analizy wniosków składanych w pierwszych trzech edycjach „mikroGrantów ESK 2016” w roku 2016

14 Jedną z koordynatorek Programu wspomina, że promocja była najbardziej zaawansowana przed pierwszym naborem: *Ja nie ukrywam, że ta promocja jakby dla nas z czasem... ona była najsilniejsza przy pierwszym naborze, kiedy chcieliśmy powiedzieć „właśnie teraz odpalamy” i na przykład teraz w trakcie wakacji robiliśmy już tylko jedno spotkanie informacyjne, bo wiemy, że ludzie są w rozjazdach... więc tak stopniowo zmniejszamy. Natomiast no to jest... w pierwszym naborze było chyba 6 czy 7 spotkań (X).*

15 Dodać należy, że w okresie wakacyjnym stosunkowo niewiele projektów było realizowanych.

16 O czym była mowa w badaniach fokusowych z udziałem wnioskodawców.

17 Regulamin..., op. cit., s. 3.

Jak wynika z tabeli, wnioskujący – odpowiadając w aplikacji na pytanie „Dla kogo?” planują zorganizować wydarzenie – najczęściej możliwie szeroko nakreślali grono odbiorców swoich działań, co można łączyć z przyjętym w Regulaminie kryterium oceny wniosków (zaangażowanie mieszkańców Wrocławia)<sup>18</sup>: *dla wszystkich; Mój pomysł dedykuję przede wszystkim Wrocławianom, niezależnie od wieku, oraz naszym gościom. Jednakże kategoria „wszyscy” w świetle analiz odpowiedzi jawi się jako złożona – niektórzy wnioskodawcy ograniczali grupę potencjalnych beneficjentów pisząc: wrocławianie, którzy... lub wszyscy, którzy... Ogólnie więc uczestnikiem mógł być każdy, ale zasadniczo byłby nim ten, kto się zainteresował albo już się znalazł w gronie zainteresowanych podejmowanym zagadnieniem np.: wszyscy mieszkańcy Wrocławia zainteresowani tematami kobiet; Projekt zadedykowany jest wszystkim, którzy traktują muzykę, jako formę ekspresji i dobrej zabawy. Inni doprecyzowywali dla kogo szczególnie był ich projekt: swój pomysł dedykuję wszystkim mieszkańcom Wrocławia, jednak najbardziej chciałabym skupić się na młodzieży. 16,5% wniosków kierowanych było do zbiorowości lokalnej, terytorialnie dookreślonej: Odbiorcami projektu będzie społeczność zamieszkująca bloki wokół podwórza; do mieszkańców ulicy Dedukujemy to działanie mieszkańcom Szewskiej i Świdnickiej lub osiedla Projekt dedykowany jest mieszkańcom wrocławskiej Leśnicy. Przy tym czasem, zapewne ze względu na postulat zaangażowania mieszkańców Wrocławia (i w domyśle, całego miasta), pojawiał się w opisie dopisek – uzupełnienie: Warsztaty dedykowane są społeczności lokalnej Gądowa Małego, ale mogą w nich uczestniczyć mieszkańcy całego Wrocławia lub dla wszystkich mieszkańców alei Kasztanowej, osiedla Borek i wrocławian w każdym wieku. 13,3 % wniosków zaadresowano głównie do dzieci np.: Do udziału w zajęciach zapraszamy dzieci w wieku przedszkolnym. Innymi kategoriami społeczno-demograficznymi pojawiającymi się w aplikacjach (aczkolwiek z mniejszą frekwencją) byli seniorzy, kobiety, młodzież. Projekty dedykowano czasem grupom w szczególnej sytuacji, o utrudnionym dostępie do kultury (np. mamom dzieci z niepełnosprawnościami czy osobom niepełnosprawnym – 2% wniosków). Co dziesiąty wniosek kierowany był do wyodrębnionej kategorii osób, zogniskowanej wokół jakiegoś tematu – hobby, stylu życia, aktywności zawodowej, branżowej: Naszą ofertę kierujemy zarówno do melomanów, pasjonatów muzyki dawnej, jak i do ludzi zainteresowanych rodzimą sztuką; Dla wrocławian na diecie bez glutenu i/lub nabiału, osób zainteresowanych zdrowym żywieniem, kuchnią regionu i kulinarnymi eksperymentami; swój pomysł dedykuję wszystkim rzeźbiarzom oraz zdobnikom pracującym w szkole. W tym kontekście można wysnuć wniosek, że beneficjentami tej części projektów byli również w jakiejś mierze wnioskujący, reprezentujący pewną gałąź zainteresowań (i zarazem grupę aforystów, fotografików, rowerzystów ostrokołowych, miłośników tanga, śpiewających białym głosem) – co wyrażone zostało *expressis verbis* w poniższej przykładowej deklaracji: Dla: 1. osób śpiewających, m.in. amatorskiej, międzypokoleniowej grupy śpiewaczek spotykającej się regularnie od 4 lat; 2. osób, które chciałyby zacząć śpiewać – by spróbowały, poznały środowisko śpiewające, znalazły inspirację.*

Dodać jeszcze należy, że klasyfikacja odpowiedzi była problematyczna: w części wniosków dało się wyróżnić bezpośrednich beneficjentów, przykładowo – uczestników warsztatów, dalej szerszą zbiorowość, która mogła zapoznać się z efektami działań i wreszcie – najbardziej inkluzywnie pojmowaną całą społeczność Wrocławia, spośród niej bowiem mogliby się rekrutować reprezentanci dwóch węższych grup. W takim przypadku brano pod uwagę opis projektu i podejmowano decyzję w oparciu o to, która z grup miała być w jego trakcie pierwszoplanowa.

### 2.3. CO PROPONOWANO WROCŁAWIANOM, NA JAKIEJ ZASADZIE PARTYCYPACJI I DLACZEGO?

Jurorzy oceniający wnioski stworzyli sobie różne kategoryzacje, uwzględniając zróżnicowanie form i jednocześnie skalę społecznej partycypacji w planowanych oddolnych inicjatywach. Jeśli chodzi o pierwszy rodzaj zestawienia, wymieniali najczęściej pojawiające się we wnioskach (z edycji, które oceniali) formy działań (zob. tabela 3). Jeden z jurorów podkreśla, że trudno je włożyć w jakieś takie ścisłe kategorie... coś, co jest jakimś artystycznym wydarzeniem. (...) Ja myślę tak, że w ogóle dostrzega się dużo pomysłów, które mają związek ze sztuką, czyli generalnie kultura, sztuka, tak. (...) ta sztuka się gdzieś tam najmocniej daje odczuć. (...) kierując się hasłem „przestrzeń dla piękna”, tym, że Wrocław ma miano ESK, to wydaje mi się, że każdemu, kto tak trochę sobie rozsądnie pomyśli na temat, w ogóle nad tym pomysłem „mikroGRANTÓW” i nad jego regulaminem od razu się... od razu przychodzi do głowy pomysł: stworzymy coś, co będzie związane ze sztuką. Nawet jeżeli ta idea będzie związana z ochroną zwierząt, to i tak połączmy to z koncertem.

No to jest tego typu, tego typu myślenie. (A). Jest to uwaga zasadna, bowiem w przypadku niektórych wniosków planowane działania były zróżnicowane – składały się na nie różne pomysły, a kwestią problematyczną (o czym poniżej) było wybranie formy kluczowej, która oddawałaby „istotę” aktywizacji mieszkańców.

Z perspektywy oceny partycypacyjnego charakteru „mikroGRANTÓW ESK 2016” ciekawsze są jednak próby typologizowania inicjatyw ze względu na stopień zaangażowania mieszkańców. Przywołam tu jedną ze zgłoszonych propozycji: *ja sobie stworzyłam taką osobistą typologię tych projektów i one... teraz już jej dokładnie nie pamiętam... Część to były projekty, gdzie był konkretny lider i on chciał sprzedać swoje umiejętności w postaci warsztatów przez siebie realizowanych... (...) warsztatów, albo koncertu, albo działania artystycznego, w którym on głównym był bohaterem. I albo to było jego wynagrodzenie, to 5 tysięcy, albo pieniądze na materiały... bez diagnozy, dla w ogóle ogólnie pojętych mieszkańców Wrocławia. (...) uznaję, że "mikroGRANTY" akurat nie są tą tubą, przez którą oni mogą to robić. Później było dużo takich projektów á la festynowych, gdzie jakaś dzielnica chciała zrobić coś takiego, żeby mieszkańcy się pointegrowali. To tam często wynikało z jakichś takich obserwacji, ale to zazwyczaj było jednorazowe wydarzenie i tyle. No i jakieś serie warsztatów, które zakładały pięć, dziesięć czasem warsztatów, skierowanych do różnych grup, w których się coś wytwarzało. I te najbardziej, to te projekty, które zakładały, że wcześniej była jakaś diagnoza, i mowa była, że tutaj... był taki duży nacisk, że... a tu sprawdziliśmy te podwórka albo te potrzeby mieszkańców, potem coś miało być wyprodukowane i jakiś finał w postaci publikacji czy nie wiadomo czego. Przy czym z tym ostatnim mój problem polegał... największy problem był z tym, że to jest bardzo dużo pracy za bardzo mało pieniędzy (B). Przy czym dodać należy, że Jak mówię o festynach to mam na myśli nie tylko, że jest muzyka, są baloniki itd., ale też zbiorowe oglądanie filmów, kino letnie. (...) wydarzenia takie parasportowe, że na przykład taka czeska grupa (i oni chyba dostali dofinansowanie) do krykieta jakieś materiały do kupienia i będą robić wydarzenia w różnych miejscach. To może nie jest aż tak silnie festynowe, ale na zasadzie: coś dzieje się w parku, ludzie mogą przyjść, popatrzeć, ewentualnie poprobować. To jest jednorazowa czy dwurazowa akcja. No i cały potencjał jest w tym, że ludzie mogą sobie poprzebywać w przestrzeni publicznej, coś się dzieje, mogą porozmawiać, pointegrować się (B). Do kategorii pomysłów „festynowo-warsztatowych” można dołączyć inicjatywy „koncertowo-plenerowe” czyli [wnioski], w których proponowano albo projekcje filmów, albo koncerty, albo pewne zabawy w plenerze, w parkach. I to było o tyle fajne, że wyciągało ludzi na zewnątrz, ale często wyciągało ludzi niekoniecznie z ich dzielnic. Do tego parku mógł przyjechać każdy, co nie jest złe, ale z drugiej strony znowu przyjeżdża grupa losowych osób, i ta grupa losowych osób się rozjeżdża i ma [działanie] niskie szanse na trwałość (I).*

Wypowiedzią tą można rozpocząć wątek inicjatyw, które z uwagi na założenia Programu nie powinny znaleźć się w mikrograntowej ofercie. Obok wspomnianej już jednorazowości wydarzeń, i często związanej z nią niskiej szansy na trwałość projektu (uwzględniając również przypadkowość uczestników/widzów), wskazać można również na pomysły „instytucjonalne”, czyli takie, gdzie ktoś chciał kontynuować działalność danej instytucji poprzez uzyskanie finansowania, albo wzbogacić działanie pewnej instytucji poprzez pozyskanie finansowania. Tutaj osobiście miałem trochę problem z tym, mianowicie, podobnie jak z Wrocławskim Budżetem Obywatelskim, pytanie, czy to jest właśnie to miejsce, w którym te instytucje powinny szukać pieniędzy. Umówmy się, to świadczy o tym, jak mało tych pieniędzy jest. (...) gdy miałem jakąś instytucję, która chciała w jakiś sposób kontynuować działalność, to zadawałem sobie pytanie „Czy to jest dobre miejsce do pozyskiwania środków?” i na ogół odpowiadałem na to negatywnie, bo widziałbym inne instytucje, typowo miejskie, które te środki powinny dawać (I).

Najbardziej wybrzmiewają jednak głosy odrzucające projekty autopromocyjne, w tym te, przez które „ktoś chciał zarobić”: *Ja nie wiem, jakie inni mieli odczucia, ale mnie przeszkadzały te projekty, gdzie chodziło tylko o promocję siebie. Za wszelką cenę! (...) pan chciał wydać książkę, chciał uczyć pisać teksty piosenek, a później wydać swoje teksty piosenek i nagrać płytę ze swoimi tekstami piosenek (F); część uczestników to są artyści, którzy biorą udział w tym konkursie, żeby zarobić swoje honorarium. To nie jest nic złego, ale ja na to nigdy nie przeznaczę tego budżetu. Czyli we mnie nie ma zgody na to, żeby artysta-aktor poprowadził warsztaty dla dzieci, wziął za to kasę i poszedł do domu. (...) jemu nie chodzi o te dzieci, które potrzebują jego, tylko jemu chodzi o 2-3 tysiące extra do pensji, bo są wakacje, bo jest poza sezonem. To jest sposób dorobienia. Jest to, moim zdaniem, niemoralne. (D). Jurorzy podkreślali, że część osób po prostu nie rozumiała celu Programu: miałam wrażenie, że ludzie nie rozumieli idei. Na przykład chcieli sobie kupić sprzęt. Jakby, miałam takie wrażenie, że cały projekt jest skrojony tylko po to, że mogli sobie kupić aparat, albo Polaroida, który jest drogi. Także tutaj też to pokazywało jakby, że nie wszyscy są gotowi, że część osób, jakby rozumie ideę, że to jest projekt społeczny, a część osób miała takie dziwne projekty, które miały na celu... Były na przykład takie pomysły, że chcą wydać płytę. No to tak nie (E); to jest projekt, który ma pomóc zrealizować coś dla drugiego człowieka, po prostu, albo zrealizować coś dla przestrzeni, w której się żyje. Ale nie jest to dodatkowa*



wypłata w miesiącu (H). Przy czym, jak podkreśla jeden z badanych, *to od razu było widać przy tym potencjale, który czuć po wnioskodawcy, czy on chce go rozdać na zewnątrz, czy zatrzymać dla siebie. I dało się dość łatwo zauważyć, czy ten wniosek jest pisany dla siebie, czy dla innych. To, moim zdaniem, bez względu na to, jak potrafił wypełniać te wnioski, to i tak było widać (I).*

Refleksje jurorów należy odnieść do kategoryzacji form działania, której dokonać można na podstawie złożonych wniosków. Ich analiza wykazała, że najczęściej planowano ich łączenie<sup>19</sup>. Dla potrzeb zestawienia statystycznego, analizy i opisu konieczne było jednak wybranie formy w danym projekcie najistotniejszej, kluczowej (jeśli było to możliwe, bo niektóre przedsięwzięcia np. eventy czy festyny zawierają kilka równorzędnych rodzajów działań<sup>20</sup>), tracąc z pola widzenia te mniej ważne. Przy wyborze kluczowej aktywności kierowano się tym, co napisał wnioskodawca – a zatem jego oceną tego, co w projekcie najważniejsze (przykładowo, użyte w opisie sformułowanie: „kulminacją będzie...”, „celem projektu jest zorganizowanie...”), wpisaniem konkretnej aktywności w nazwę projektu, ale także rozkładem przewidywanych wydatków. Orzekanie, co jest najistotniejsze, może wydawać się arbitralne, ale inaczej nie dałoby się podzielić materiału na kategorie i zarysować na poziomie ogólnym obrazu planowanych działań w „mikroGRANTACH ESK 2016”.

### Jakie zatem wyłoniono formy działania i w jakie kategorie zostały one ujęte?

**I (A). zorganizowanie wystawy, koncertu, spektaklu, prezentacji filmu, happeningu, wykładu, sesji fotograficznej, spotkania autorskiego, akcji społecznej; wydanie książki, płyty, nakręcenie filmu/clipu.** W przypadku tych form zaznacza się w pewnym stopniu **tradycyjne ujęcie relacji nadawca/twórca – aktywny podmiot versus odbiorca/widz – bierny podmiot**. Uwidacznia się to w opisach planowanych przedsięwzięć: *Chcielibyśmy żyć długo oczekiwany moment ukazania się pierwszej płyty naszej formacji.; mam zamiar stworzyć taneczno-muzyczne show uliczne (...) Projekt bazował będzie na muzyce wydobywającej się ze starego radia, przerobionego na nowoczesny sprzęt grający. Rozwiązanie to umożliwi odtworzenie moich autorskich aranżacji znanych utworów tanga argentyńskiego, do których zagram na żywo...; Chcielibyśmy zorganizować dwa koncerty, których celem będzie przybliżenie wrocławskiej publiczności fascynującej, a jednocześnie niemalże nieznannej muzyki; Obecnie posiadam 85 tys. pocztówek, z których organizuję liczne wystawy. W ramach mikroGRANTÓW chcę zaprezentować część mojego zbioru. Autor/autorzy projektu chcą się podzielić z publicznością swym dorobkiem, zbiorami, pomysłem, twórczością. W części jednak wniosków od ich odbiorców/adresatów oczekuje się współuczestnictwa. Przykładowo, w tworzenie filmu angażować się mają dzieci – prowadząc wywiady z bohaterami, wybierając materiał. Oczekiwanie to odzwierciedla się już na poziomie opisu: *Chcę zrealizować z grupą dzieci z Nadodrza film. Czasem zaś w gotowy pomysł próbuje się włączyć (jako element dodatkowy) działania odbiorców: np. W ramach mikrograntów chcę pokazać projekt (cykl ponad 700 zdjęć portretowych) (...). Do stałej ekspozycji pojawiłby się element interakcyjny dla mieszkańców Wrocławia, gdyż będą oni mogli zrobić sobie fotkę (określony czas), by być częścią konceptu.* Sama więc forma nie przesądza, że w konkretnym przypadku będziemy mieć do czynienia z ujmowaniem kultury, które zakłada klarowny podział na twórcę – dysponenta dóbr kultury i odbiorcę – publiczność, ale powyższe typy aktywności, bez zaangażowania odbiorców we współkreowanie (niesprowadzające się do samej obecności) wydarzenia, mogłyby się najczęściej obyć. Jednakże autorom części wniosków zależy na włączeniu odbiorców w proces twórczy (przykładowo wspólne malowanie mandali) albo chociaż doprowadzenie do dialogu po wydarzeniu, co pozostaje w zgodzie z propagowaną ideą „mieszkańcy mieszkańcom” oraz kryterium oceny wniosków kładącym nacisk na „zaangażowanie mieszkańców Wrocławia”.*

**II (B). zorganizowanie festynu i eventu.** Adresatem festynu jest społeczność lokalna, przykładowo: *Realizacja projektu zakłada przeprowadzenie Święta ulicy X. w dniu jej patrona, (...) przy wspólnym zaangażowaniu mieszkańców ulicy, aktywistów miejskich (Akcja Miasto) usługodawców, przedsiębiorców, instytucji posiadających tam swoje siedziby(...). Realizacja przedsięwzięcia ma na celu aktywną integrację społeczności lokalnej, wzmocnienie poczucia dumy i tożsamości lokalnej, podniesienie odpowiedzialności społecznej za swoje najbliższe otoczenie. Odwołanie się do patrona ulicy przyczyni się do zachowania pamięci o wielokulturowej historii miasta. W ramach festynu zakłada się (co widoczne było także powyżej) integrację społeczności, podejmuje się wiele różnych działań*

**w przestrzeni publicznej** – na wolnym powietrzu, ale na ograniczonym terenie o lokalnym charakterze (osiedle, ulica, park). W ramach projektu odbędzie się integracyjna gra miejska (...) Podczas imprezy planujemy też pokaz z degustacją i konkurs specjałów piknikowych X [osiedle] OD KUCHNI, trening na parkowej siłowni zewnętrznej i osiedlowe zawody sportowe X WYCISKA. Dzieci będą mogły pobawić się bańkami mydlanymi, pograć w piłkę, badmintona, a lokalni twórcy zachęcą do pomalowania twarzy i do uczestnictwa w warsztacie zdobienia metodą decoupage'u. Podczas warsztatów ekologicznych X SADZI wspólnie zasadzimy drzewka i krzewy, zaś dzieci i młodzież wezmą udział w spotkaniu edukacyjnym z leśnikami na temat roślinności obecnej w Parku X. (...) psy i ich właściciele będą mogli obejrzeć pokaz treningu psów w parkowym wybiegu oraz spróbować sił w psim konkursie piękności, sprawności i sympatyczności. Natomiast działania w ramach eventu ukierunkowane są na zbiorowość skupioną wokół jakiegoś tematu (gry planszowe, moda, krokiet, kultura rowerowa, teatr lalkowy dla dorosłych). **Event jako spotkanie „na temat” – łączy różne formy aktywności, ale brakuje w nim jednak geograficznego lokalnego osadzenia:** Każdorazowo program kulturalny eventu zakłada bogatą oprawę artystyczną m.in. występ muzyków, artystów wizualnych oraz wystawę fotograficzną. Wydarzenie nie ma komercyjnego charakteru – polega na niesieniu pomocy tym, którzy nie mogą powiedzieć o tym głośno, w sposób dobroczynny i bezinteresowny. Od 8 edycji organizujemy również część dzienną, przeznaczoną głównie dla dzieci i rodziców, która ma na celu edukację tych najmłodszych w zakresie życia i praw zwierząt poprzez warsztaty, gry, zabawy i programy artystyczne w przestrzeni wrocławskich parków. lub Przedsięwzięcie będzie miało charakter wielowymiarowy – od warsztatów, konkursów i pokazów filmów tematycznych poprzez spędzenie czasu na zielonej przestrzeni wśród bliskich i przyjaciół. Wszystko to okraszone będzie dużą ilością owoców i soków. Wieleść form działania upodabnia obydwie formy – festyn i event (czyli trudno w ich przypadku wskazać praktykę kluczową).

**III (C). zorganizowanie gry miejskiej** (Projekt zakłada zaprezentowanie historii wrocławskich kamienic na Nadodrze i Ołbinie poprzez udział mieszkańców w grze miejskiej (...)) Gra zakłada odwołanie się do historii kamienic, instytucji, które się w nich mieściły, osób które tam mieszkały na przestrzeni różnych epok z wykorzystaniem elementów działań interdyscyplinarnych, takich jak historia, film, muzyka, teatr oraz sztuka. Uczestnicy dostaną konkretne zadania, które trzeba będzie wykonać we wskazanym miejscu.), konkursu (nauczyciele plastyki we wrocławskich podstawówkach zorganizują dla uczniów konkurs na rysunek (dowolną techniką)), spaceru tematycznego ([Bym] zorganizowała cykl 4 spotkań z historią, literaturą i sztuką w Parku Południowym i okolicy. Kolejne spotkania rozpoczynać się będą w bibliotece przy parku, gdzie każde otworzy krótka prezentacja multimedialna. Potem uczestnicy projektu wyruszą do parku ze specjalnie przygotowanymi mapkami w poszukiwaniu cudów natury i perełek architektury) oraz warsztatów w dwóch formach – adresowanych wyłącznie do ich czynnych uczestników (W ramach „mikrograntów ESK 2016”, chciałabym zorganizować cykl warsztatów dla dzieci w wieku szkolnym, zamieszkujących obszar Przedmieścia Oławskiego. Proponowane przeze mnie zajęcia to cykl czterech sobotnich spotkań, w trakcie którego dzieci zaczerpnąć będą mogły z architektury, sztuki i dizajnu. i warsztatów z jakimś efektem dodatkowym, **którego odbiorcami jest szersze grono osób niż sami warsztatowicze.** „Warsztat z” zakłada prezentację wyników pracy uczestników w postaci wystawy, publikacji, spektaklu–pokazu, prezentacji (Chcielibyśmy ponownie zorganizować dwudniowe warsztaty, których celem byłoby przybliżenie mieszkańcom Wrocławia piękna kultury gospel poprzez dwudniowe zajęcia wokalne. (...)) Podczas warsztatów zebrana grupa chętnych uczyłaby się repertuaru gospel, pod okiem instruktora i przy akompaniamencie zespołu. Materiał przygotowywany podczas warsztatów zostałby zaprezentowany w czasie koncertu finałowego, na którym wystąpiliby uczestnicy Projektu Gospel). Wszystkie omówione w punkcie C formy działań zakładają aktywność/działania odbiorców i właściwie prowadzą się do nich, bo bez zaangażowanych uczestników przedsięwzięć nie dałoby się zrealizować.

**IV (D). przygotowanie aplikacji mobilnej** (Chciałabym stworzyć aplikację na Androida wykorzystującą GPS, będącą interaktywnym przewodnikiem po Wrocławiu. Aplikacja miałaby służyć aktywizacji jednej z mniej znanych dzielnic np. Grabiszyn, Zakrzów, Tarnogaj, poprzez wytypowanie kilku miejsc z nietypową historią, architekturą, kulturą, wobec których na co dzień przechodzi się obojętnie) i platformy internetowej (Chciałybyśmy stworzyć platformę kulinarną, na której mieszkańcy Wrocławia mogliby tworzyć swoje profile i oferować innym na wymianę własne, domowe produkty spożywcze lub: Marzy nam się stworzenie multimedialnej platformy społecznościowej jako narzędzia promocji parku Tysiąclecia oraz giełdy pomysłów miłośników przyrody i turystyki). Działania reprezentujące kategorię D łączy miejsce ich realizacji – cyberprzestrzeń.

**V (E). ingerencja w przestrzeń fizyczną** – przygotowanie instalacji, obiektu (np.: Stworzenie na terenie Parku Rzeźby zaangażowanej społecznie polegać będzie na wykorzystaniu naturalnej formy zieleni, jaką jest park i stworzeniu na jego kanwie obiektu o charakterze artystycznym. (...) Projekt będzie polegał na nasadzeniach roślin ogrodowych i ozdobnych); miejsca do działań kulturalnych (Wraz z grupą znajomych chcemy już od dłuższego czasu stworzyć miejsce aktywizacji społeczno-kulturowej oraz edukacji poprzez sztukę na terenie Wrocław (...) – ogródków działkowych współdzierzawionych przeze mnie oraz żonę. Pieniądze potrzebne są nam na stworzenie sceny oraz ogrodzenia dla uniknięcia dewastacji oraz stworzenia wrażenia intymności z tyt. różnorodności projektów współrealizowanych).

405 złożonych i poddanych ocenie projektów reprezentuje 24 różne formy działania. Zamieszczona niżej tabela obrazuje liczebność złożonych wniosków zakwalifikowanych do poszczególnych kategorii, zaczynając od form planowanych przez największą liczbę wnioskodawców. Cztery najbardziej popularne formy (w które wpisało się w sumie 211 projektów) stanowią ponad połowę wszystkich przedsięwzięć. W programie chciano zorganizować najwięcej warsztatów z efektem dodatkowym (dominowały w każdym z naborów), eventów, warsztatów i wystaw. Według zaproponowanej typologii, 155 to projekty zakładające silne zaangażowanie odbiorców (reprezentujące kategorię C), zaś 138 projektów raczej opiera się na podziale aktywny twórca – receptywny odbiorca lub zbliża się do tego typu praktyk (kategoria A). W ramach eventów i festynów (w sumie 65 projektów) planowano zarówno działania mocno angażujące uczestników (np. robienie mebli, branie udziału w konkursie czy warsztacie), jak i takie, które polegają na odbiorze (np. słuchanie koncertu, oglądanie pokazu), a owo zróżnicowanie oferty dla adresatów przedsięwzięcia widoczne jest w przykładowym opisie: *Chodzi o połączenie trzech rzeczy: performance’u, prezentacji i warsztatów, z czego w najgorszym wypadku, każdego zainteresuje inny element, a w najlepszym wszystkie na raz.*

FORMY DZIAŁAŃ	I nabór	II nabór	III nabór	Ogółem
warsztaty z efektem dodatkowym	31	23	23	77
event – spotkanie na temat	22	17	11	50
warsztaty	19	14	14	47
wystawa	25	8	5	38
przygotowanie instalacji, obiektu	9	11	3	23
wydanie książki	7	8	5	20
nakręcenie filmu/wideoklipu	8	7	1	16
festyn	2	4	9	15
spektakl	9	2	4	15
koncert	8	1	3	12
gra miejska	5	6	1	12
konkurs	2	6	3	11
happening	8	1	1	10

**Tabela 3. Najczęściej wybierane formy działań (powyżej 10 wniosków)**

źródło: opracowanie własne na podstawie analizy wniosków składanych w pierwszych trzech naborach „mikroGrantów ESK 2016” w roku 2016

Nawiązując zatem do kluczowej dla Aplikacji Wrocławia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 idei wytwarzania „przestrzeni dla piękna” projekty obejmują działania w różnych obszarach, w których porusza się człowiek,<sup>21</sup> zatem zakładają ingerencję w przestrzeń fizyczną (wytworzoną przez człowieka lub naturę), w cyberprzestrzeń lub są umiejscowione w przestrzeni społecznej/intymnej/publicznej/prywatnej.

FORMY DZIAŁAŃ A PRZEWIDYWANA ROLA ODBIORCÓW  
OD PEŁNEGO ZAANGAŻOWANIA/WSPÓŁTWÓRCZOŚCI PO ODBIÓR (NA PODSTAWIE ANALIZY WNIOSKÓW)

Część projektów usytuować można wokół osi rozciągającej pomiędzy dwoma biegunami: od zakładających silne zaangażowanie odbiorców (kategoria C) po te, które opierają się na podziale aktywny twórca – bierny widz/odbiorca (kategoria A).

**Silne zaangażowanie odbiorców postulowane jest w pomysłach na zorganizowanie:**

- gry miejskiej,
- spaceru tematycznego,
- konkursu,
- warsztatu,
- warsztatu z efektem dodatkowym.

**Podział twórcy – odbiorca zaznacza się w następujących planowanych działaniach:**

- zorganizowanie wystawy,
- zorganizowanie koncertu,
- zorganizowanie spektaklu,
- zorganizowanie prezentacji filmu,
- zorganizowanie happeningu,
- zorganizowanie wykładu,
- zorganizowanie sesji fotograficznej,
- zorganizowanie spotkania autorskiego,
- zorganizowanie akcji społecznej,
- wydanie książki,
- nakręcenie filmu/videoclipu.

Działania obejmujące zorganizowanie festynu i eventu (B), przygotowanie aplikacji mobilnej i platformy internetowej (D) oraz ingerencję w przestrzeń fizyczną (E) ze względu na to, że obejmują w poszczególnych wnioskach mocno zróżnicowane praktyki, trudno wpisać w przedstawioną typologię (przykładowo ingerencja w przestrzeń fizyczną może polegać na działaniu artysty albo aktywnościach członków społeczności lokalnej).

Zaprezentowane w tabeli nr 3 formy działania pozwalają na odkrycie zadania stawianego przed zainteresowanymi wrocławianami. Aplikujący o dofinansowanie odpowiadali na pytanie: „Dlaczego?” chcą podjąć się organizacji konkretnego wydarzenia i wskazywali cele, którym miały służyć ich projekty. I w tym przypadku trudno podzielić wnioski w oparciu o zakładany w nich cel, ponieważ w opisach najczęściej wyrażano kilka dążeń – co zresztą koresponduje z łączeniem różnych form działania w znacznej części projektów. Ponownie dla potrzeb analizy podjęliśmy próbę wskazania celu najistotniejszego, który oddaje sedno projektu.

Najliczniej, bo stanowiąc 27,9 % ogółu, wystąpiły cele, które umieściliśmy w zbiorczej kategorii: **animacja, edukacja artystyczna, zdobywanie wiedzy, umiejętności**. Obejmowały zatem działania organizatorów nakierowane na zaproszenie/skłonienie zainteresowanych do działań artystycznych (np.: *proponowane przeze mnie zajęcia to cykl czterech sobotnich spotkań, w trakcie którego dzieci zacerpnąć będą mogły z architektury, sztuki i dizajnu Pod okiem architekta będą tworzyć i eksperymentować z różnymi materiałami i technikami.*), które prowadzić miały do pozyskania przez nich wiedzy i opanowania jakichś umiejętności: *Pomysł powstał podczas opieki nad półroczną córką. W trakcie codziennych zabaw odkryłam, ile radości dają nam piosenki i rymowanki. Chcę podzielić się tym pięknem z innymi rodzicami i dziećmi. Uważam, że zajęcia bazujące na prostych melodiach z elementami folkloru umożliwią*

budowanie języka muzycznego najmłodszego pokolenia oraz wpływ na uświadomienie rodzicom ich roli w prawidłowym przebiegu procesu umuzykalniania dziecka.; W ramach projektu „mikroGRANTY” chciałbym zorganizować warsztaty z fotografii otworkowej. (...) Nauczyć uczestników nowych umiejętności, nowych technik przydatnych w przyszłości, również umożliwiających adaptację współczesnych aparatów cyfrowych do osiągnięcia podobnych rezultatów. Nieco mniej niż jedną czwartą wszystkich złożonych wniosków reprezentują projekty zaplanowane po to, by **spopularyzować twórczość (własną lub cudzą) lub jakąś domenę kultury**. Są to projekty, których realizacja umożliwić miała udział w wydarzeniu – spektaklu, pokazie – w roli odbiorcy: *Pomysł wziął się z umiłowania muzyki dawnej oraz pragnienia przekazywania słuchaczom czegoś „innego”, czegoś, z czym na co dzień z reguły się nie spotykają. Chcemy dzielić się tym pięknem, muzyką, która koi zmysły i może być niezastąpioną inspiracją; Chciałbym wydać książkę – dwujęzyczny przewodnik po najciekawszych wrocławskich muralach powstałych na przestrzeni lat 2006–2014. Ta publikacja ma za zadanie przybliżyć czytelnikowi zjawisko wrocławskich murali, pokrótce przedstawić skąd pochodzi fenomen malowania na murach, jakie są jego początki na artystycznej scenie świata, jak i naszego „podwórka”; Ja to bym chciała w ramach „mikroGRANTÓW” wydać drugie wydanie mojego tomiku „Podróże poezją”, subiektywnego tomiku po Wrocławiu, trasami komunikacyjno-zabytkowymi. Dzięki temu pokażę mieszkańcom Wrocławia ich miasto z innej perspektywy, poetyckiej. Niespełna 10% wniosków ukierunkowane było na **aktywizację wrocławian wokół dziedzictwa materialnego** – przywrócenie pamięci o różnych obiektach (np. Nasza akcja artystyczna ma na celu obudzenie zainteresowania tym miejscem. Dzięki wystawie przypomnimy, jakie było oryginalne przeznaczenie obiektu. Wyobrazimy sobie jego dawny styl i klasę. Mamy głęboką nadzieję, że poznanie przeszłości Lindenhof skłoni odbiorców tej wystawy do dyskusji na temat dbania o wspólne dziedzictwo mieszkańców Wroclawii, Breslau i Wrocławia. Chcielibyśmy osiągnąć efekt pozytywnego myślenia, że Lipowy Dwór to wartość, którą trzeba przywrócić mieszkańcom Karłowic oraz turystom odwiedzającym współczesny Wrocław) oraz zaznajomienie z historią miasta, osiedli czy poszczególnych miejsc (np. Wrocławianie nie znają historii swojego miasta i nie mają pojęcia o tym, gdzie i kiedy stał zamek książęcy w naszym mieście. Doświadczenie pokazuje, że dzieci potrafią być wspaniałymi nośnikami informacji. Dziecko zainteresowane zamkiem i bohaterami w nim mieszkającymi, przekazuje wszystko, co zapamięta, rodzicom i przyprowadzi ich na teren Ostrowa Tumskiego przy okazji najbliższego niedzielnego spaceru. Pokaże swoją pracę, opowie historię św. Jadwigi i wspomni rycerza, który towarzyszył mu podczas warsztatów; Chciałabym pokazać mieszkańcom, że to fajna dzielnica, że można o niej coś poopowiadać, coś się dowiedzieć, że ma też swoją historię. To byłby start w aplikacji, docelowo chcielibyśmy (ja, plus osoby wspierające pomysł) dorzucić inne mniej znane dla typowego turysty dzielnice, tak żeby budować ich ciekawy wizerunek i aktywować mieszkańców). Niektórzy wnioskodawcy (8%) planowali **działania włączające, integrujące grupy, które są zmarginalizowane**: Fundacja wspiera osoby z niepełnosprawnością, obserwujemy, jak bardzo rehabilitacja osób niepełnosprawnych zajmuje czas i finanse osób z niepełnosprawnością oraz ich rodzin. Organizacja rehabilitacji, codzienne dowożenie na rehabilitację, koszty terapii często powodują, że nie starcza czasu i siły, pieniędzy na życie kulturalne, które przecież jest tak ważne, zwłaszcza w przypadku osób z niepełnosprawnością i ich rodzin, które w jednej chwili znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Wspólne wyjścia kulturalne to nie tylko oderwanie od trudu codziennego życia, ale także okazja do integracji społecznej lub zmierzali do **zmiany postaw społecznych w kierunku otwartości na inność**: Chcemy uwrażliwić ludzi na siebie nawzajem, wykruszyć łatwość oceniania po pozorach, nakłonić do refleksji i akceptacji poglądów innych niż te, które sami uznajemy za właściwe. (...) Efektem spotkań będzie uwrażliwienie uczestników i odbiorców na naturę (personalną i przyrodę) i odmienną kulturową, integracja mniejszości kulturowej, a także dowód na to, że Wrocław nie jest obojętny wobec obcokrajowców szukających nowego domu w naszym mieście. Prawie 7% wniosków miało na celu **doprowadzenie do działań artystycznych** – twórczości osób aplikujących lub innych zaproszonych artystów: *Ponieważ jestem malarką chciałabym wyjść dosłownie z procesem tworzenia obrazu przed dom.; Chciałbym zorganizować plener malarski. Wyglądało by to tak, że zapraszam kilku artystów i malujemy na żywo swoje obrazy na dwumetrowych płytach i rozstawiamy je w różnych miejscach w Parku Szczytnickim; [Ja to bym chciał] namalować mural na ścianie (...) Kocham to robić; Działamy od kilku lat, regularnie koncertujemy we Wrocławiu, ta płyta byłaby dla nas kolejnym krokiem w budowaniu kariery i wspaniałą wizytówką dla miasta, z którym jesteśmy tak mocno związani. Poza tym, nagrać swoją płytę to marzenie każdego młodego artysty, zakochanego w muzyce :) albo uczestników wyłonionych w toku rekrutacji: Każdy człowiek ma potrzebę jakiegoś rodzaju autokreacji. W życiu codziennym nie zawsze jest mu to dane. Proponowane wydarzenie intryguje swoją niecodziennością, stwarza okazję uczestniczenia w czymś zagadkowym i pięknym. Ogólnie ludziom mandale kojarzą się dość z tajemniczym misterium ich usypywania przez buddyjskich mnichów. Okazuje się, że oto w ramach „Wrocław – Europejska Stolica Kultury”\ wydawałoby się ten zarezerwowany do jakiejś elitarnej grupy proces twórczy może stać się dostępny dla zwykłego człowieka i dać mu wiele radości i satysfakcji. ; I to właśnie do dzieci kierowany jest ten projekt. Chcemy zobaczyć, jak one widzą i kształtują rzeczywistość, w której przyszło im żyć. Jak „Trójkąt” oddziałuje**

na nie i jak one działają na „Trójkąt”? Co z niego mają, co im się podoba, co chciałyby zmienić? Będą mogły to opowiedzieć poprzez fotografię analogową, wierzymy, że magia fotografii tradycyjnej wydobędzie z każdego dziecka wewnętrznego fotografa, dokumentarzystę, reportera – jednym słowem artystę.

#### KULTUROTWÓRCZA ROLA „MIKROGRANTÓW ESK 2016” – UJĘCIE WĄSKIE

Wskazując na włączenie mikroGRANTÓW w obchody „Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016” i nawiązując tym samym do ich kulturotwórczej (w wąskim znaczeniu) funkcji, projekty można podzielić na:

- zakładające twórczość wnioskodawcy/zaproszonych artystów lub samych uczestników,
- animujące odbiorców do działań o charakterze artystycznym i prowadzące do pozyskania przez nich wiedzy i umiejętności,
- popularyzujące twórczość własną (lub cudzą) albo jakąś domenę kultury.

W nawiązaniu do tej typologii i dokonanego rozróżnienia (trójpodziału) pomiędzy 1) animacją/edukacją a 2) popularyzacją, a 3) twórczością warto zacytować głos jednego z jurorów, który oddaje niuansę problemu partycypacji uczestników (i jej stopniowości) w planowanych we wnioskach przedsięwzięciach: *w wielu bardzo projektach ludzie mieli być po prostu publicznością. Bo był koncert, bo było przedstawienie, i tak dalej. Drugi typ to byli uczestnicy, czyli my organizujemy warsztaty, wy przychodziecie i w czasie tych warsztatów coś robicie. Trzeci to było włączanie do tworzenia... na niskim poziomie, czyli na przykład ludzie mogli coś tam, jakoś wpłynąć na kształt warsztatów czy wydarzenia i [czwarte] włączanie mieszkańców na dużym poziomie, czyli że właściwie... mogą podać przykład, bo jeden z nadodrzańskich projektów był taki, że właśnie z dziećmi wszystko jest tworzone wspólnie, wymyślane, no i jakby cały ten proces jest od początku do... nie... spektakl, pamiętam, spektakl, że tam ktoś wymyślił coś, włączani są wszyscy, robią kostiumy i tak dalej (B).*

Dalsze cele są już słabiej reprezentowane we wnioskach (poniżej 5%). Postępując się kategorią zaczerpniętą z obecnej już w literaturze typologii praktyk kulturalnych<sup>22</sup>, wyodrębniamy we wnioskach **działania skierowane na „duszę”**, przykładowo: *Uczestnicy na warsztatach zdobędą: świadomość swojego głosu, możliwość kreowania głosu wg potrzeb wewnętrznych lub funkcji społecznej, używania artykulacji dźwięku do relaksacji i zapanowania nad emocjami w sytuacjach kryzysowych.*

Okolo 4% wnioskodawców zamierzało doprowadzić do **zintegrowania społeczności lokalnej** (np.: *Celem nadrzędnym jest zjednoczenie społeczności lokalnej wokół lekkiego, zabawnego wydarzenia i zaproponowanie wartości dodanej w postaci nauczania się chwytów znanego utworu lub mieszkamy tam i dostrzegamy brak więzi osiedlowych (tylko sąsiedzkie wspólnoty) i przyjaznych przestrzeni publicznych dla lokalnej społeczności. Widzimy niewykorzystany potencjał skweru, który mimo jakości estetycznej i dogodnej lokalizacji w sercu osiedla, nie budzi dobrych skojarzeń. Głównie uczęszczany przez właścicieli psów i osoby spożywające alkohol, niedoświetlony wieczorem posiada łatkę miejsca podejrzanego, obok którego raczej się „przemyka”, a nie spędza tam czas. Poprzez twórczą integrację chcemy pobudzić wyobraźnię, wywołać niezapomniane wrażenia, które zaowocują nowym spojrzeniem na miejsce i stałym zaangażowaniem. Stworzymy „nasz zakątek”, który łączy, do którego się wraca i za który czujemy się współodpowiedzialni.*)

Dodatkowo, w 4% projektów, formułowano **cele związane z ekologią lub jej promocją**: *Widzimy realną potrzebę dbania o czystość naszego miasta i faktycznego wpływania na to, by kreować wokół nas przestrzenie dla piękna. (...) Naszym zdaniem warto wzbogacać przestrzeń miejską o nowe rośliny, ale należy też dbać o tę naturę, która już jest wokół nas. Planujemy skierować akcję do różnych odbiorców, by przyczynić się do wzrostu ich partycypacji społecznej, a poprzez warsztaty ekologiczno-recyklingowe zwiększyć ich świadomość ekologiczną. Ponieważ część projektów usytuowano na terenie osiedla, czy innej wydzielonej przestrzeni, to niektórzy wnioskodawcy **działanie zorientowane na ochronę przyrody**, polepszanie stanu środowiska naturalnego lub jego estetyki łączyli z **integracją społeczności** związanej z tym miejscem (i w tej sytuacji trudno było zdecydować, który z celów jest ważniejszy) np.: *X łączy edukację ekologiczną, aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu i integrację lokalnej społeczności lub Wiele (większość?) osób mieszkających na osiedlu jest zupełnie anonimowych. Nieliczne są prawdziwe więzi sąsiedzkie, brak poczucia prawdziwej wspólnoty i przywiązania do miejsca, w którym razem żyjemy. Jednocześnie na osiedlu kłuje w oczy niedobór zieleni. Chcemy to wspólnie zmienić!**

Dalej w trakcie analizy dokumentów aplikacyjnych wyodrębniłyśmy **wnioski zorientowane na dostarczenie rozrywki i możliwości rekreacji uczestnikom projektu** (np. *Rozbawić, dodać otuchy, zmotywować do refleksji. Takich reakcji i postaw z nadzieją oczekuję po widzach spektaklu; Ja to bym chciała na wrocławskich podwórkach, szczególnie tych odrapanych i ciemnych, stawać na ich środku i robić wielkie bańki mydlane, czekając na reakcje ludzi i zwierząt. Gdy pojawią się pierwsi zainteresowani – najczęściej dzieci, uczyć ich robienia baniek. Z doświadczenia wiem, że robią to z wielką chęcią, radością i ekscytacją...*), **ukierunkowane na uprawianie sportu lub promocję aktywności fizycznej** (Wykonanie grafiki ma na celu propagować sport i aktywny tryb życia; Wrocław staje się coraz bardziej miejscem dla cyklistów. Ta grupa, jak i inne, jest zróżnicowana, ale myślę, że dzięki niej Wrocław jest weselszy, bardziej kolorowy – rowerzyści ze swoją świeżością są często kreatorami miejskiego piękna! W tym kontekście warto zapytać właśnie cyklistów o wizję przyjaznego, otwartego miasta w kontekście ESK. Mój projekt daje również szansę popularyzowania samej jazdy na rowerze i, co najważniejsze, przełamywania stereotypów), **upiększenie/ulepszenie miejsc aktywności człowieka** (w odróżnieniu od projektów ekologicznych, które zogniskowane były wokół ochrony przyrody) np.: *We Wrocławiu jest jeszcze wiele zapomnianych i zaniedbanych ścian, które szpecą przestrzeń miejską – naszym głównym założeniem jest wprowadzać koloryt tam gdzie go brakuje i przywracać świetność tych miejsc; Efektem tych warsztatów będzie stworzenie kącika artystycznego z którego korzystać będą mogli wszyscy mieszkańcy Wrocławia, co idealnie wpisuje się w hasło „Przestrzeń dla piękna”.* Ogród miałby powstać na osiedlu Kozanów, gdzie jest dość dużo zieleni, ale prostej – trawniki, krzewy, drzewa. Spacerując z dziećmi trzeba omijać np. psie kupy, nie można deptać trawy w ogrodzonych skrawkach, dlatego że mieszkańcy bardzo tego pilnują, aby nie było tam żadnej ingerencji dzieci. Nam zależy na stworzeniu miejsca przytulnego, pięknego, zielonego, kolorowego, gdzie dzieci swobodnie będą mogły się poruszać (teren ogrodzony), gdzie będzie można odkrywać rośliny, pielęgnować je.

Ostatnią kategorią projektów są te, które **koncentrowały się wokół zbierania wspomnień/opowieści**, np.: *Chcemy zaprosić około 30 seniorów do podzielenia się historiami swojego życia, opowieścią, jak znaleźli się we Wrocławiu, jak oswoili przestrzeń tego obcego dla nich początkowo miasta, jak zmieniło się ich nastawienie emocjonalne – poczuli się „u siebie”, jakie teraz mają podejście do życia. lub: Od lat realizujemy projekty w całej Polsce i spotykamy fascynujących ludzi, którzy opowiadają nam historie o miejscach, które odwiedzamy. Uważamy, że jest to najlepszy sposób zwiedzania i poznawania nowych miejsc – poprzez ducha ich mieszkańców, zawartych w opowieściach o okolicach, przez które „tylko” przechodzimy.*

Cele	I nabór	II nabór	III nabór	Ogółem	
				liczebność	%
animacja, edukacja artystyczna, zdobywanie wiedzy, umiejętności	50	35	28	113	27,9
popularyzacja muzyki, twórczości – domeny kultury, zaproszenie do odbioru, udziału w wydarzeniu	58	23	10	91	22,5
aktywizacja wokół historii i dziedzictwa	15	15	9	39	9,6
włączanie grup marginalizowanych, zmiana postaw – otwartość na inność	13	11	9	33	8,1
twórczość indywidualna (w tym wnioskodawcy)	14 (13)	8 (6)	6 (3)	28 (22)	6,9
samorozwój – działania skierowane na duszę	5	8	7	20	4,9
integracja społeczności lokalnej	5	5	7	17	4,2
ekologia (w tym w połączeniu z integracją społeczności)	5 (1)	7 (2)	4 (2)	16 (5)	4
rozrywka, rekreacja	6	2	5	13	3,2
aktywność fizyczna i/lub jej promocja	2	5	2	9	2,2
upiększenie/ulepszenie miejsca wytworzonego przez człowieka	4	5	0	9	2,2
zbieranie wspomnień/opowieści	4	3	2	9	2,2
inne	4	3	1	8	2
ogółem	185	130	90	405	100

**Tabela 4. Cele działań proponowanych przez wnioskodawców**

źródło: opracowanie własne na podstawie analizy wniosków składanych w pierwszych trzech naborach „mikroGrantów ESK 2016” w roku 2016

Analizę celów, jakie można wyodrębnić w złożonych wnioskach, warto uzupełnić (mając świadomość skali udziału wnioskodawców w tym badaniu) o motywację stojącą za aplikowaniem. Uczestnicy w badaniach fokusowych, niezależnie od tego, czy otrzymali granty czy nie, nawiązują przede wszystkim do **możliwości realizacji i sfinansowania swoich (wcześniejszych) pomysłów i zainteresowań**: *My również po to, żeby dostać pieniądze na coś, co realizujemy i mamy pomysły, żeby dlatego, że tak robimy wiele rzeczy, jako wolontariat, ale dokładanie jeszcze pieniędzy do swojego hobby jest, no trochę... Szczególnie że, (...), to, co robimy, bardzo często jest naszą pracą zawodową i pasją jednocześnie, więc (...) musimy z czegoś żyć. Jeżeli była możliwość taka, żeby zrealizować jakiś swój pomysł i dostać pieniądze na, na przykład taki wkład, żeby wydrukować karty, złożyć u grafika, i tak dalej, no bo za to wszystko trzeba zapłacić, (...) to dlatego skorzystaliśmy; na pewno po ogłoszeniu, że Wrocław dostał Stolicę Kultury, byłem pełen entuzjazmu i szedłem z entuzjazmem i po prostu śledziłem, co się dzieje w stolicy kultury, co z tego będzie i było bardzo dużo różnych pomysłów. No i tak częścią też, częścią projektu. Jestem z Wrocławia i jakieś takie, jakaś taka wrocławska duma, nie wiem. Jakaś, no, chęć wypromowania też projektu. Dla jednego z uczestników projekt mikrograntowy stanowi **zwieńczenie wcześniejszej pracy** – początkowo składał wniosek wraz z fundacją, którą współtworzy. Po odrzuceniu wniosku, braku chęci ze strony fundacji na ponowną pracę nad nim oraz braku uzyskania wsparcia ze strony miasta, zmodyfikował projekt na mniejszy i zdecydował się spróbować jako osoba prywatna. Inny reprezentant stowarzyszenia (który także zrealizował swój projekt) zwraca uwagę na dwie dość strategiczne kwestie, tj. **możliwość działania w ramach Europejskiej Stolicy Kultury**, co traktowane jest jako sukces współtworzonej przez niego organizacji, oraz niewielki (w jego ocenie) nakład pracy związany z przygotowaniem wniosku: *Na pewno to, że robimy to w ramach Europejskiej Stolicy Kultury, to (...) niepowtarzalna rzecz, (...) do końca istnienia stowarzyszenia będziemy się chwalić, że [dokładamy] swoją cegiełkę. A drugie, to było to właśnie to, o czym powiedziałem, że ta bariera wejścia była na tyle mała, że nawet jakbyśmy nie dostali tego grantu, no to nie byłoby wielkiego nakładu pracy, który wyrzuciliśmy przygotowując ten wniosek. To też było takie ułatwienie. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę, że łatwość i niewielka ilość czasu w przygotowaniu projektu zależy od doświadczenia organizacyjnego oraz liczby osób nad nim pracujących. Mówi o tym jeden z uczestników badań, któremu nie udało się zdobyć grantu i który upatruje przyczyny m.in. w braku umiejętności przełożenia pomysłu na język projektowy: (...) nawiązę do tego co [imię uczestniczki] mówiła, że u niej to jest bez emocji się podchodzi, wykalkulowane, że albo się uda, albo nie uda, to u mnie było odwrotnie, że ja się zapaliłem (...) Ale to, to nic później, no i właśnie ta osoba mi pomogła jakby oszacować po raz pierwszy ten pomysł, żeby użyć takiego języka, który (...) on to nazwał nowomową, ale który jest niezbędny, żeby jakiś wniosek napisać. (...) bo ja chyba z 6 razy składałem wniosek. Pośród czynników motywujących wskazywana jest też **możliwość wnioskowania o mikrogranty jako osoba prywatna**, bez konieczności zakładania stowarzyszenia: *mikroGRANTY. Postanowiłem, że wezmę udział (...). Bo na tej zasadzie, że nie byłem sam w stanie zawiązać tego stowarzyszenia i myślałem, że cokolwiek da się zrobić; I co mnie skusiło, właśnie, że osoba prywatna, bez stowarzyszenia, bez podmiotu, firmy, może się ubiegać. Wśród osób kładących nacisk na możliwość samodzielnego napisania projektu, które nie otrzymały grantów, jedna zwraca również uwagę, że charakter wnioskodawcy może mieć znaczenie dla oceny komisji: *Ale tu jest konflikt, bo jeżeli osoba prywatna może nie mieć doświadczenia, więc rozumiem też komisję, która musi wyważyć, czy brać kogoś, kto nie ma doświadczenia i dać mu te 5 tysięcy i on się wykolei, czy brać kogoś, kto już ma status i umie zarządzać pieniędzmi, i realizuje ten projekt.****

Swego rodzaju dopełnieniem podejmowanego wątku będzie prezentacja motywacji jednej z kategorii wnioskodawców – osób fizycznych i nieformalnych grupy osób fizycznych – a zatem tych, u których obudziło się poczucie sprawstwa lub u których pojawiła się potrzeba wyjścia poza dotychczasowe ramy działalności organizacyjnej (np. w organizacjach pozarządowych). Można je skategoryzować z uwzględnieniem celów autotelicznych (działania na rzecz innych mieszkańców), instrumentalnych (działania ukierunkowane na samorealizację, samorozwój, również w wymiarze instytucjonalnym: fundacji i stowarzyszeń; motywacja tego rodzaju nie wyklucza działań na rzecz społeczności lokalnej, ale nie stanowi ona nadrzędnej przyczyny) oraz takich, które wynikają z dostrzeganych braków infrastrukturalno-instytucjonalnych w mieście. Z pozyskanych danych wynika, że najsilniej w deklaracjach badanych ujawniły się cele, które określić można jako instrumentalne (37,7% z n=130<sup>23</sup>): *chęć sprawdzenia czy potrafię/potrąfię coś zorganizować (5,4%), chęć zdobycia nowego doświadczenia (8,5%), chęć zaprezentowania mojej/naszej twórczości/hobby/pomysłu na działanie (13,8%) oraz potrzeba wpływania na otoczenie, w którym żyję/żyjemy (10 %).* Ponadto badani sięgali po argumenty wskazujące na instytucjonalne deficyty (33,8% z n=130) takie jak: *szansa na zrealizowanie inicjatyw, których brakuje we Wrocławiu (7,7%), brak systematycznego instytucjonalnego wsparcia (promocyjnego, organizacyjnego, rzeczowego) dla projektów skierowanych*



do wrocławskich społeczności osiedli, ulic, podwórek (8,5%), szansa na zrealizowanie inicjatyw, których brakuje w najbliższym otoczeniu (8,5%) oraz uznanie, że jest to jedyna możliwość na zrealizowanie pomysłów, które nie mają szans na wsparcie finansowe ze strony miejskich instytucji (wyłączając ESK) (9,2%). W najmniejszym stopniu ujawniły się motywacje autoteliczne (28,5% z udzielonych 130 odpowiedzi), w ramach których badani wybierali (z zaproponowanej listy) *chęć zrobienia czegoś dla innych* (10,8%), *zaoferowanie mieszkańcom szansy na wzajemne poznanie się, integrację* (9,2), *poczucie, że ludzie potrzebują inicjatyw, które dzieją się blisko nich i dla nich (osiedle, ulica, podwórko)* (5,4%) oraz *przekonanie z poprzedniej edycji (poprzednich edycji), że moja/nasza inicjatywa jest potrzebna mieszkańcom* (3,1%). Podkreślić jednak należy, że różnice pomiędzy poszczególnymi kategoriami motywacji nie pozwalają mówić o dominacji którejkolwiek z nich, ale dowodzą raczej ich różnorodności i współwarunkowania.

#### MOTYWACJE STOJĄCE ZA ZŁOŻENIEM WNIOSKU DO PROGRAMU „MIKROGRANTY ESK 2016” - OPINIE WNIOSKODAWCÓW

- motywacje autoteliczne warunkujące działania na rzecz innych mieszkańców,
- motywacje instrumentalne warunkujące działania ukierunkowane na samorealizację, samorozwój, również w wymiarze instytucjonalnym (fundacji i stowarzyszeń); nie wykluczają działań na rzecz społeczności lokalnej, ale nie stanowią one pierwszoplanowej przyczyny podejmowanych inicjatyw,
  - motywacje wynikające z dostrzeganych braków infrastrukturalno-instytucjonalnych w mieście,
- skorzystanie z możliwości aplikowania bez zaplecza instytucjonalnego, w tym bez zakorzenienia w III sektorze,
  - możliwość działania i włączenia się we współorganizację ESK.

Zamykając wątek przyczyn, dla których wrocławianie włączyli się w oddolne „robienie miasta”, warto przytoczyć cytaty jednego z jurorów: *ona [idea „mieszkańcy dla mieszkańców”] ma wielorakie uwarunkowanie, bo to nie jest tylko to, że nagle jakiś Jean-Jacques Rousseau obudził się w panu Dutkiewiczu i powiedział: „No to teraz, pasterze i pastuszki, możecie się zabawić, a ja będę na to z piedestałów patrzeć”. Nie, to jest sprawa nieco głębsza. Mianowicie pojawiła się pewna moda. Poza tym pojawiła się moda na tego typu działalność, ja ją nazywam, „animacyjną”. Taką działalność lokalną, oddolną. I to jest moda, oczywiście piękna moda. W słowie „moda” nie ma nic pejoratywnego. Może być, może nie być. Ale tutaj akurat w tym przypadku to jest bardzo szlachetna moda. Jest to znowu związane z pewnymi, kiedyś się o tym mówiło „ruchy miejskie”. (...) Pojawiły się ruchy miejskie i pojawili się aktywiści (...) w ślad za tym aktywiści miejscy – rowerowi, ekologiczni, recyklingowi i jeszcze jacyś pewnie. I to był, ja sądzę, że to był fajny przykład dla innych. Bo tu pojawili się, pewnie młodzi ludzie, tak sądzę, młodzi, prężni, dobrze wykształceni ludzie, którzy zaczęli te swoje najczęściej najbliższe otoczenie, ale bardziej osiedle, miasto... jakby „czynić sobie ziemią poddaną”. I sądzę też, że to zostało zauważone przez innych, którzy chcieli robić to samo. I wtedy ten ruch taki, tych ruchów miejskich, tych aktywności, aktywistów się poszerzył o takich aktywistów bardziej lokalnych, bardziej podwórkowych, bardziej osiedlowych. I to jest też bardzo fajne. (...) Dlaczego ludzie chcą wziąć w tym udział? Po pierwsze dlatego, że mają taką wewnętrzną potrzebę. Po drugie dlatego, że własne ambicje, indywidualne potrzeby są zaspokajane. Po kolejne, ludzie mają przyjemność w dzieleniu się, w dawaniu się innym. I to jest takie społecznikowskie. I znowu jest pewna moda na takie społecznikostwo. (...) [po czwarte] ludzie widzą, słyszą, jak powinno być, jak mogłoby być, jeżdżą po świecie, widzą społeczne zaangażowanie mieszkańców w Niemczech, Wielkiej Brytanii, czy gdzieś tam jeszcze. (...) chcieliby to u siebie. (...) [dalej] ludzi wkurza to, że idą wielkie pieniądze na wielkie inwestycje, a małe pieniądze nie idą na małe inwestycje. Dlaczego? To jest jakaś megalomania, to jest jakiś przerosł, że są wielkie stadiony, a nie ma wąskiej ścieżki rowerowej. Dlaczego? I myślę, że to jest kolejna rzecz, na zasadzie takiego buntu i wkurzenia. (...) Kolejna rzecz i to do tego zmierzam, ludzie chcą „podkleić się” do pewnej idei, niejako „podpiąć się” pod to ESK „podpiąć się”, wziąć udział raz w życiu w czymś wielkim, a nic większego w tym mieście (...) nie było od powodzi. W związku z tym chcą wziąć w tym udział: albo jako widzowie, albo jako uczestnicy, albo jako wolontariusze, albo właśnie jako taka lokalna grupa wsparcia, która chce w ramach ESK zrobić u siebie na osiedlu coś, co zostanie i oni będą mogli na emeryturze wspominać „O, u nas była Europejska Stolica Kultury. To drzewo zostało posadzone właśnie wtedy. Zobacz, to było 25 lat temu, wnuczku” (D).*

Wiedząc już, kto chciał w ramach „mikroGRANTÓW” inicjować aktywność oddolną, do kogo projekty były kierowane i co w ich ramach proponowano wrocławianom, warto przyjrzeć się, w jakich częściach Wrocławia planowane inicjatywy miały się

odbyć<sup>24</sup>. Należy odnotować, że najpopularniejszą kategorią są projekty, które miały zostać zrealizowane w konkretnych miejscach usytuowanych na różnych osiedlach (aż 166). Przy tym propozycje lokalizacji w całej puli wniosków nie dają się sprowadzić do wspólnego mianownika. Przytoczmy przykłady obrazujące problem: Brochów, Stop Stres, ul. Cedrowa 4, Wrocław Oporów, Niepubliczne Przedszkole Integracyjne, Mokronosk 2, ul. Mokronoska 2, Wrocław; Prywatne mieszkania na terenie Wrocławia; Dworzec Główny PKP, Dworzec Główny PKP – ul. Piłsudskiego 105, Teatr Muzyczny Capitol – ul. Piłsudskiego 67, Fundacja Bente Kahan – ul. Włodkowica 5 i Synagoga pod Białym Bocianem – ul. Włodkowica 7, Kino Nowe Horyzonty – ul. Kazimierza Wielkiego 19a–21, Księgarnia Podróżnika – ul. Wita Stwosza 19/20, Autograf Klub – ul. Mazowiecka 17, Kawalerka Cafe – ul. Benedykta Polaka 12, Polski Związek Niewidomych Okręg dolnośląski – ul. Grunwaldzka 12B, Liceum Ogólnokształcące nr III – ul. Składowa 5, Fundacja Hobbit – pl. Św. Macieja 5a; a ponadto hipermarkety, szkoły wyższe i średnie. Nie sposób w omawianej kategorii wyodrębnić lokalizacji najważniejszej, w poszczególnych miejscach planowane są albo aktywności równorzędne albo dopełniające się (np. *spotkania autorskie i wieczory literackie odbywać się będą w lokalach przy Rynku wrocławskim – tutaj najłatwiej jest dotrzeć wszystkim wrocławianom. Będą to być mogły też otwarte przestrzenie (np. dziedzińce), które uda się nam pozyskać na wieczory literackie. Zależy nam na miejscach wyjątkowych, ale położonych centralnie – w Rynku lub niedalekiej odległości od Rynku. Natomiast jeśli chodzi o spacer, będziemy poruszać się po całym Wrocławiu – śladami pisarzy lub bohaterów ich książek*). Owo ujęcie we wniosku wielu miejsc w rozmaitych częściach miasta być może wynika ze zróżnicowanych (geograficznie) sieci społecznych, w których funkcjonują wnioskodawcy – wiedzą oni zatem, gdzie mogą liczyć na wsparcie. Może również być pochodną samych zainteresowań i posiadanej wiedzy o specyfice i atrakcyjności poszczególnych miejsc, co odzwierciedla się w projektach. Wyjaśniając dalej pokusiłybyśmy się o intuicję, że zróżnicowanie miejsc, osiedli (jako scen dla projektów) mogło sugerować, że ze swoją inicjatywą próbuje się trafić nie tylko do ludzi zamieszkujących dane lokalizacje, ale do wrocławian w ogóle, odnosząc się w ten sposób do premiowanego wymiaru partycypacji.

Listę jednoznacznie określonych lokalizacji otwierają projekty planowane na Starym Mieście (nieco więcej niż co dziesiąty), następne w kolejności są te, które miały być zrealizowane na Nadodrze (28), a już zdecydowanie mniej przeznaczono do zorganizowania na Placu Grunwaldzkim (12) i w Leśnicy (11). Umiejscowienia planowanych działań odzwierciedla tabela:

Miejsce	I nabór	II nabór	III nabór	Ogółem
konkretne miejsca na różnych osiedlach	80	50	36	166
Stare Miasto	23	17	8	48
Nadodrze	12	12	4	28
Plac Grunwaldzki	9	2	1	12
Leśnica	4	4	3	11
Przedmieście Oławskie	4	4	1	9
Ołbin	2	5	1	8
Borek	4	2	1	7
Szczepin	2	2	3	7
Zacisze–Zalesie	4	3	0	7
Karłowice–Różanka	2	2	3	7
Pilczyce–Kozanów–Popowice Płn.	3	3	1	7
Huby	3	2	2	7
Biskupin–Sępolno–Dąbie–Bartoszewice	3	3	1	7
Księżę	2	2	2	6
Przedmieście Świdnickie	2	2	2	6
Grabiszyn–Grabiszynek	4	0	2	6
Psie Pole–Zawidawie	3	0	1	4
Powstańców Śląskich	2	0	2	4
Gądów–Popowice Płd.	1	0	3	4
Maślice	1	2	1	4
Nowy Dwór	2	1	0	3

Oporów	2	1	0	3
Krzyki-Partynice	2	0	1	3
Strachocin	1	0	1	2
Osobowice-Rędzin	1	0	1	2
Gaj	1	0	0	1
Brochów	1	0	0	1
Gajowice	0	1	0	1
Wojszyce	0	0	1	1
Pawłowice	0	0	1	1
Fabryczna <sup>25</sup>	1	1	1	3
nie określone	4	9	6	19

**Tabela 5. Miejsce realizacji działań proponowanych we wnioskach mikrograntowych**

źródło: opracowanie własne na podstawie analizy wniosków składanych w pierwszych trzech naborach „mikroGrantów ESK 2016” w roku 2016

## 2.4. ZASADY WSPIERANIA PARTYCYPACJI (KRYTERIA OCENY WNIOSKÓW MIKROGRANTOWYCH)

Ustalenie tego, kto aplikował o wsparcie finansowe oddolnych inicjatyw oraz jaką skalę partycypacji wybrał dla potencjalnych uczestników wydarzeń mikrograntowych, pociąga za sobą konieczność opisanie zasad wspierania tejże partycypacji. Główną rolę w tym aspekcie odegrały regulaminowe kryteria oceny wniosków, którymi kierowali się jurorzy. Jaka jest zatem ich opinia?

Mając do dyspozycji takie kryteria jak: temat i uzasadnienie<sup>26</sup>, zaangażowanie mieszkańców Wrocławia<sup>27</sup>, wkład własny wnioskodawcy<sup>28</sup>, uzasadnione koszty realizacji<sup>29</sup>, dopasowanie środków do grupy odbiorców<sup>30</sup> oraz potencjał rozwojowy i/lub innowacyjność pomysłu<sup>31</sup>, jurorzy raczej albo skłaniali się ku opinii, że wszystkie kryteria są ważne, albo wskazywali na jakieś konkretne, szczególnie istotne. Zaledwie jeden z oceniających stwierdził: *Te kryteria, dobrze, że one są jako punkt wyjścia. Ja je mogę skrytykować teraz. Dobrze, że są. Wydaje mi się, że one są do dopracowania, jeszcze do przemyślenia*, a w innym miejscu wskazał wręcz, że nie są fajne, dobre (D).

Ważność wszystkich zwartych w Regulaminie kryteriów była argumentowana głównie ich komplementarnością, a w konsekwencji spójnością dokonywanej oceny: *Tak mi się wydaje, że tutaj ważne są te wszystkie punkty, że ciężko jest wybrać jakieś główne, wiodące, ze względu na to, że każde [z nas] ocenia pod innym kątem* (G); *ja nie mogę powiedzieć, żeby któryś punkt był lepszy czy gorszy, dlatego, że one wszystkie właśnie się składają na to, że (...) jeżeli projekt spełnia właśnie te punkty, to znaczy, że jest dobrym projektem, przynajmniej na papierze* (E). Jedna z jurerek podkreśla, że *bardzo fajnie ktoś je wymyślił, bo tu jest bez udziwniania, prosto. Nie, nie, ja [co] do kryteriów byłam zaskoczona, że to można tak prosto pewne rzeczy ustalić. Ja bym tu nie zmieniała* (F).

Wśród tych jurorów, którzy hierarchizowali punkty, według których oceniali proponowane inicjatywy, najczęściej pojawiały się – jako najważniejsze – następujące: temat i uzasadnienie, zaangażowanie mieszkańców Wrocławia oraz potencjał rozwojowy; niektórzy podkreślali również szczególne znaczenie dopasowania środków do grupy odbiorców. Dodać trzeba, że Regulamin zawierał wytyczne co do ważności poszczególnych wymiarów oceny projektu – najwięcej punktów, do 30, jurorzy mogli przyznać za

25 Jeden raz (w każdym naborze) we wnioskach pojawiła się lokalizacja "Fabryczna", a zatem odwołanie do dawnego administracyjnego podziału Wrocławia.

26 Zapis z Regulaminu: *Twój pomysł dostanie dużo punktów, jeśli chcesz zrobić coś dla społeczności lokalnej, a proponowane działania posiadają wysoką wartość merytoryczną oraz cechują się kreatywnością i pomysłowością. Ocena obejmuje też zgodność z założeniami Programu, dlatego w uzasadnieniu warto wykazać, m. in. że proponowane przez Ciebie działanie jest potrzebne i realizuje hasło, którym Wrocław wygrał tytuł ESK 2016: Przestrzenie dla piękna. Ważne jest dla nas, abys sama/sam określiła/określił, czym jest dla Ciebie piękno oraz wybrała/wybrał przestrzeń, której dotyczy Twój pomysł: intymna, prywatna, publiczna, społeczna, natura, cyberprzestrzeń, a także środki wyrazu, które chcesz zastosować w projekcie. Zaprezentowana koncepcja powinna być spójna. Regulamin..., op. cit., s. 13.*

27 Zapis z Regulaminu: *Twój pomysł dostanie dużo punktów, jeśli zaangażujesz lokalną społeczność w proces realizacji swojego pomysłu, a nie tylko jako publiczność. Ibidem, s. 13.*

28 Zapis z Regulaminu: *Twój pomysł dostanie dużo punktów, jeśli zaangażujesz się w projekt poprzez swoją nieodpłatną pracę, udostępnienie sprzętu lub przestrzeni (Twojej lub Twojego partnera), pracę wolontariuszki. Ibidem, s. 13.*

29 Zapis z Regulaminu: *Twój pomysł dostanie dużo punktów, jeśli planujesz zakup adekwatnych do pomysłu towarów, dzieł i usług, a zaplanowane koszty są niezbędne, rzetelnie oszacowane i racjonalne. Ibidem, s. 13.*

30 Zapis z Regulaminu: *Twój pomysł dostanie dużo punktów, jeśli działania, które zaplanujesz, są odpowiednio dobrane do grupy, dla której chcesz coś zrobić oraz do potrzeb wybranego środowiska lokalnego. Ibidem, s. 13.*

31 Zapis z Regulaminu: *Twój pomysł dostanie dużo punktów, jeśli daje szansę na zintegrowanie/wzmocnienie społeczności lokalnej lub ma potencjał do kontynuacji w przyszłości, jak również wtedy, gdy jest nowym pomysłem, nierealizowanym dotychczas w danym miejscu lub temacie. Ibidem, s. 13.*

wybór tematu i uzasadnienie, do 20 za zaangażowanie mieszkańców Wrocławia, do 15 za potencjał rozwojowy i/lub innowacyjność pomysłu, za wkład własny, a do 10 za dopasowanie środków do grupy odbiorców i za uzasadnione koszty realizacji<sup>32</sup>. Hierarchia kryteriów wskazana przez jurorów odpowiada po części temu, co zawarto w Regulaminie – 3 kryteria (spośród 4), za które można było zebrać najwięcej punktów, znalazły się wśród tych uznawanych za najistotniejsze przez członków komisji oceniającej.

#### Wykorzystywane przez nich argumentacje są następujące:

- **temat i uzasadnienie:** *to było jakby wejście do samego wniosku (I), musimy wiedzieć o co chodzi (H),*
- **zaangażowanie mieszkańców Wrocławia:** *chodziło o stworzenie takiej sytuacji, w której faktycznie mieszkańcy byli włączeni, też na wcześniejszym etapie i efekt wynikał też z ich zaangażowania właśnie (C), bo to projekt społeczny. To jest bardzo ważny cel tych projektów (E), bo po to są te mikrogranty, takie było ich założenie, więc bardzo logiczne mi się wydaje (F). Ponadto zaangażowanie wpływa, zdaniem jednego z rozmówców, na trwałość projektu: starałem się bardzo mocno patrzeć na zaangażowanie mieszkańców Wrocławia i w jakiś tam sposób wyróżniać te, które nie traktują mieszkańców Wrocławia jako publiczności, tylko jako ludzi, którzy biorą aktywny udział w tym przedsięwzięciu albo nawet pomagają je promować. To było dla mnie istotne, żeby zniwelować ten efekt niskiej trwałości projektu, tak? Czyli, że on się pojawi i zniknie. Bo im więcej ludzi będzie zaangażowanych, tym większa szansa, że ktoś z kimś się zgada i będzie chciał to kontynuować (I). Ta dająca się zaobserwować jednomyślność została nieco zachwiana poprzez wskazanie na fakt, że to było już takie trochę kreatywne, czyli jakby trudno pewno wnioskodawcom było ocenić, jakie będzie zaangażowanie mieszkańców Wrocławia (H) oraz na nieznaczną jego skalę i związany z nią sposób rozumienia pojęcia: Z tych wniosków nie wynika większe zaangażowanie, niż 5–10–15 osób, może 30. To są małe projekty, więc jak to oceniać? Co, mam ocenić, że ktoś chce zrobić bieg przełajowy przez Kozanów i on angażuje sąsiadów, którzy na to patrzą? Jakiego rodzaju to jest zaangażowanie? Słabe! (...) Ale tutaj mniej uczestnictwo można oceniać, uczestnictwo takie, jakby zaangażowanie dynamiczne a nie statyczne, czynne, a nie takie statystowanie (D),*
- **potencjał rozwojowy:** *uwazam, że ten punkt jest w ogóle rewelacyjny. Rewelacyjny, bo to jest to, o czym ciągle rozmawiamy, żeby ta kultura coś z sobą niosła, żeby została i żeby pączkowała. (F). Przy czym był on rozumiany nie tylko jako szansa na kontynuację za rok, może w innej formule finansowania, albo za kilka lat (I)<sup>33</sup>, choć na takie jego rozumienie (nawiązując do Regulaminu Programu) wskazywała większość jurorów, ale również jako oczekiwanie co ludzie z tego wyniosą i co im zostanie później, bo na przykład lepiej też oceniałem projekty, które były warsztatowe czy ćwiczeniowe i tam np. były trzy czy dwa zajęcia, niż te, które się odbywały tylko jednorazowo, ze względu na to, że ktoś był, zobaczył i nic z tego nie wyniósł. A tak, jak się zaangażował, przyszedł na te dwa, trzy spotkania, to już jest jakaś szansa, że coś zostało w głowie. No i właśnie to, co później zostaje w tej głowie, jest ważne. (...) Najbardziej pozytywnie się liczą rzeczy, które zostają (G). Jedna z badanych podkreśliła, że bez finansów projekty raczej nie żyją, natomiast tutaj jest ten projekt "mikroGRANTY", no to jest jeden grant, więc tutaj trzeba by się zastanowić, czy jeden grant jest w stanie zapewnić potencjał rozwojowy dla projektu i czy projekt może być rozwojowy, mając jeden grant (E),*
- **dopasowanie środków do grupy odbiorców** *wynikało z tego, na ile ktoś zrobił badanie, na ile był otwarty i myślał o tym, nie tylko pod..., no właśnie był takim liderem, który ma wizję jak uszczęśliwić świat, ale gdzieś tam się trochę uwrażliwił na tych ludzi (B). Poza tym, jeżeli odbiorcy nie rozumieją projektu, jeżeli ten projekt będzie dla nich na przykład właśnie niezrozumiały albo nieciekawym, to nie rozprzestrzeni się ta idea tego projektu, więc (...), to będzie też bez sensu (E).*

Do pozostałych kryteriów część jurorów odnosiła się bardziej krytycznie, wskazując na wiążące się z nimi problemy interpretacyjne oraz niejasności:

- **wkład własny wnioskodawców:** ten punkt jakby narzucał podwójną interpretację wkładu własnego wnioskodawcy jako coś, co wnosimy albo finansowo-materialnie, albo pomysłowo. No i z tym drugim problem jest taki, że wkładem własnym wnioskodawcy jest, moim zdaniem, temat i jego uzasadnienie. Więc teraz, gdy mam wniosek oceniać pod tym kątem dwójako – materialnym i niematerialnym – to miałem z tym problem. Bo wkładem jest dla mnie cały projekt i widać, czy ktoś włożył pracę w przygotowanie, czy jej nie włożył, więc to, moim zdaniem, w jakiś tam sposób duplikowało temat i jego uzasadnienie (I). Sposobem na dotarcie do wkładu niematerialnego było jego „wyczytywanie między wierszami”: z tego, że ktoś po prostu się zaangażował w projekt, że napisał dobry wniosek, że chce [się] poświęcić na przykład organizacyjnie. To dla mnie jest już wkład własny. No bo jeżeli ktoś robi coś pro publico bono, to tak naprawdę minusuje się. W tym czasie mógłby zarabiać, nie? Poświęca swój czas, więc dla mnie to jest wkład własny (E). Przy tym kryterium nie można zapomnieć o wolontariacie i tam [w Regulaminie] był nacisk położony. No bo wziąć pieniądze i z tych pieniędzy tylko coś tam zrobić, to robimy to. Mamy granty, mamy inne rzeczy. A tu jest wypunktowane, jak gdyby zasada mikroGRANTÓW: „Daj swój czas, człowieku. Albo czas, albo swoje materiały” (F),
- **uzasadnione koszty realizacji projektu:** sceptycyzm dotyczy nie tyle samego znaczenia tego kryterium, ile możliwości, a nawet konieczności, przeniesienia związanych z nimi szacunków na dalszy etap zawiązywania współpracy: to jest temat, powiedziałbym, trudny, bo niejednokrotnie osoby na tym etapie mogą nie zdawać sobie sprawy z realnych kosztów, które będą musiały ponieść... być może za dzierżawę terenu, być może za wynajem jakichś instalacji, sprzętu, tego siamtego. Tak jak mówię, ponieważ ESK mogło (...) w pewien sposób udostępniać te rzeczy wnioskodawcom, to na etapie pisania wniosku oni mogli w pewien sposób „przestrzelić się”, jeśli chodzi o swoje koszty, albo nie napisać wniosku, wiedząc, że nie kupią, albo nie wypożyczą sprzętu w tej cenie. A mogłoby się okazać, że ten sprzęt jest po prostu gdzieś tam dostępny, leży, magazynuje i tyle. Wiadomo, te koszty nie mogły być wzięte z czapki, z drugiej strony, nie przykładałbym do nich tak wielkiego znaczenia na etapie wyłaniania wniosków pod kątem merytorycznym. Dopiero później bym się przyjrzał, czy da się zrobić środkami, które mamy po stronie ESK, czy nie (I); na tym etapie składania samego wniosku te koszty czasami nie odzwierciedlały później tych realiów, że dopiero na etapie tych negocjacji też jeszcze ustalało się pewne kwestie finansowe i już tak dopinało ten budżet..., że tutaj był czas na rozmowy na ten temat jeszcze (A). Dla przeciwwagi można podać kontrargumenty przemawiające za tym zapisem: no to jest bardzo ważne, bo przez to można jakby zrozumieć, znaczy dociec, czy ten projekt faktycznie jest projektem społecznym, czy na przykład jest tylko projektem, żeby coś sobie kupić, krótko mówiąc (E); te koszty realizacji, może nie tylko o koszty realizacji chodzić, ale o jakąś taką umiejętność dostosowania do realiów projektu. Tam są oczywiście koszty, w sensie: zabudżetowanie tego projektu, ale również ustanowienie o zabezpieczeniu tego projektu, o logistyce tego projektu, o organizacji całego przedsięwzięcia. To myślę, że jakby w projektowaniu mówimy o tym, że każdy dobry pomysł, to po pierwsze idea, po pierwsze kreatywność, ale nie idzie zrealizować dobrego pomysłu, jeżeli nie mam do tego pomysłu realizacji. Ja muszę po pierwsze wiedzieć, jak to zrobić, i czy to jest możliwe do zrobienia? Bo pomysły są zawsze dobre, one z definicji są dobre, ale potem bardzo często wykonanie tych pomysłów jest do bani (H),
- **innowacyjność projektu** było tym kryterium, które najbardziej podzieliło oceniających. Jego przeciwnicy stoją na stanowisku, że w przypadku „mikroGRANTÓW” nie należy trzymać się takiego zapisu, bo ważniejszy jest cel społeczny: Nie, nie było jakieś ważne. Tu nie chodziło o to, że ktoś ma się wykazać nie wiadomo czym. Ważne było, żeby ten projekt był życiowy. Żeby był do zrealizowania i żeby ludzie coś z niego mieli. To nie jest projekt naukowy, że trzeba zaprojektować, nie wiem, jakąś szczepionkę, która ma uratować ludzi (E). Poza tym, wskazywano na granice innowacyjności: Ta innowacyjność to mnie troszkę przerażała, bo cóż można jeszcze wymyśleć, no? Naprawdę! Bardziej, nie silmy się na innowacyjność, tylko na te różne takie fajne rzeczy, które można wspólnie robić. No ile można stać na głowie? No ile rzeczy można zrobić, nie? Z kapeluszem, bez kapelusza? (...) Nic nie wymyślamy, nie tworzymy. Wprawdzie był tam taki jeden projekt, o jakimś chemikach i miało się działać w laboratoriach. No tam może by wymyślili jakieś inne krople deszczu, czy... Trochę nie do mikroGRANTÓW ta innowacyjność.

Ale mogę się mylić (B). Z drugiej strony poszukiwano innowacji jako „powiewu świeżości”: w sumie sporo było takich przeciętnych działań. Wszystko było niby ok, ale jednak nie urzekło to. (...) starałem się, żeby to były działania, które albo mnie zaskakują, bo przybliżają mi coś o czym nie wiem, albo forma, formuła jest odkrywczą, jest nowatorska, chociaż na skalę Wrocławia, tak? Żeby to jakoś tam wyróżnić (C); Zaproponowanie czegoś innego, na przykład pamiętam projekt „Szepczący tłum” czy „Cichy tłum”, w każdym bądź razie rzeźby poustawiane w mieście, świecące i połączone do nich głośniki. To było dla mnie takie coś: „Wow!” z czym się wcześniej nie spotkałem (G). Niektórzy zgłaszali jeszcze wątpliwości pod adresem tego, czym innowacyjność w ogóle jest: nie wiem, co miałyby tutaj znaczyć, że co... pierwszy raz coś się dzieje? No to innowacyjny był na przykład, wracam do niego, projekt artystyczny, który polegał na tym, żeby dwa tysiące rolek papieru wrzucić na drzewa wysokie... To zapewne, chociaż to dość szerokie kryterium – co to znaczy innowacyjność? Ekstrawagancja (B). Tym bardziej że z perspektywy czasu i wiedzy o projektach, które uzyskały dofinansowanie, nie udało się jej w nich odkryć: przyjąłem, że innowacyjność to jest umiejętność rozwinięcia czegoś, co już istnieje. (...). I w tym kontekście, jeśli chodzi o potencjał tych projektów... czy same te projekty były innowacyjne? Nie. No bo nawet te, które zwyciężyły, to były projekty, patrząc sobie na kategorie projektów na temat, na warsztaty, wystawa fotograficzna, no to nie są rzeczy naprawdę świeże, ciekawe, rozwojowe w swojej kategorii, jak już wchodzi te tematy czy treści tych projektów, tam są naprawdę fajne rzeczy (H).

#### ZASADY WSPIERANIA PARTYCYPACJI – OPINIE JURORÓW

##### Ocena zasad wspierania partycypacji, uwzględniająca regulaminowe kryteria oceny wniosków, pozwoliła na wskazanie najistotniejszych wśród nich, do których należą:

- temat i uzasadnienie, jako swego rodzaju „wejście do wniosku”,
- zaangażowanie mieszkańców Wrocławia, wskazujące na istotność pobudzania społecznej partycypacji, w tym współuczestniczenia i współtworzenia kultury,
- potencjał rozwojowy jako szansa na kontynuację działań, zakorzenienie się efektów tychże działań wśród ich uczestników, a także, w konsekwencji, „pączkowanie” kultury,
- dopasowanie środków do grupy odbiorców, odpowiadające na społeczne zapotrzebowanie.

##### W odniesieniu do pozostałych zasad/kryteriów oceny zgłoszono problemy interpretacyjne/niejasności:

- wkład własny wnioskodawców – czy jest nim pomysł/idea, skala zaangażowania w projekt, czy zaplecze materialno-finansowe?,
- uzasadnione koszty realizacji projektu – czy zasadne jest dokładne określanie tych kosztów na etapie zgłaszania propozycji działań mikrograntowych?,
- innowacyjność projektu – co jest ważniejsze: „powiew świeżości”, działanie oryginalne, „zaskakujące” w danym miejscu i czasie, czy cel społeczny, bez uwzględniania sposobów jego realizacji?

Pomimo obecności w Regulaminie kryteriów oceny wniosków jurorzy nie uniknęli trudności w indywidualnym ustalaniu hierarchii wniosków rekomendowanych do wsparcia finansowego. I nie chodzi to tylko, czy nawet przede wszystkim, o trudności wynikające z liczby ocenianych wniosków w określonym przedziale czasowym: czasu było mało a wniosków dużo, a obowiązki inne też (C). Do głosu dochodzą trudności merytoryczne, wynikające z narzuconych kryteriów i związanej z nimi punktacji: podstawową trudnością było to, że zdawałem sobie sprawę, ile wniosków przejdzie i moim zdaniem do realizacji było więcej kandydatów, także zdawałem sobie sprawę z tego, że wnioski, które są bardzo dobre, przejdą tylko dlatego, że uzyskają tylko jeden punkcik więcej niż te, które są równie dobre. I stąd moja propozycja zmiany skali (...) (I). Pojawiały się również argumenty, że trudno było dociec „o co chodzi” w ocenianym projekcie. Jeden z rozmówców stwierdził, że problemem była rozpiętość między zawodowym projektem a projektem pisanym na kolanie (...) co tam im [wnioskodawcom] w duszy zagra, no to jest duża różnica (D).

Szczególne znaczenie rozmówcy przypisali jednak związanemu z trudnościami merytorycznymi subiektywizmowi oceny, w różnych jej wymiarach. Dotyczy to zwłaszcza tematu i uzasadnienia, które wchodziły w obszar tego, czym jurorzy się interesują, co im się podoba: są różne wnioski, które są bardzo zbliżone, mają może to właśnie, to inne tło, ale tak naprawdę bardzo podobny

charakter działań, no i tu jest ta trudność, co wybrać teraz, tak? Czy bardziej spodobać mi się działania związane właśnie, nie wiem... z jakimś wernisażem czy z jakimś performersem w mieście czy może właśnie z ekologią, bo, bo... nie wiem, interesuję się akurat. Tak że tutaj dużo też jest takich subiektywnych kwestii, no ale to też jest nieodłączny chyba element jurorowania (A); ten właśnie temat i uzasadnienie, to jest punktacja bardzo subiektywna, to jest bardzo subiektywna sprawa (C); Wiadomo, nie ukrywajmy, że każdy ma jakieś swoje upodobania. Nie bądźmy tutaj hipokrytami, bo ja jestem teatromanka, więc każdy projekt, który zahaczał o teatr, to ja dłużej się przy nim zastanawiałam (F); Brak obiektywizmu dotyczył również oceny strony finansowej i stopnia zaangażowania mieszkańców: subiektywnie oceniałam, czy jest dobrze wymyślone finansowo czy nie i miałam tutaj takie przeświadczenie, że jednak społeczne wymaga dużego zaangażowania (...) Miałam dużo takich różnych wewnętrznych pytań, o co chodzi w tym projekcie, co tu jest najważniejsze. I z dokumentów nie wyciągnęłam tego, więc robiłam to intuicyjnie (B). Pojawiły się również indywidualne priorytety w ocenie: oceniałem lepiej wnioski, które było widać, że składają grupy nieformalne, osoby prywatne, niż organizacje. I chociaż te z organizacji, rzecz jasna, były dużo lepiej dopracowane, na pewno lepiej przemyślane, czyste, logiczne, spójne to jednak no nie! Nie to, że je od razu były na anty- i nie, tylko właśnie przez „zwykłych ludzi” (tak to nazwijmy) pisane to dużo fajniej się czytało. (...) przez grupy nieformalne, jakieś osiedlowe kółka, przez znajomych to jest bardziej, mi się przynajmniej tak wydaje, bardziej zaangażowane jest, może mniej dopracowane pod kątem technicznym, ale na pewno jest, nie wiem, prawdziwsze? Dlaczego prawdziwsze? Ze względu na to, że zdarzało się tak, że jak oceniałem wnioski, to było ewidentnie widać, że na przykład 3–4 wnioski były pisane przez jedną grupę, bo były takie charakterystyczne. (G); pozwoliłem sobie spojrzeć na to subiektywnie, bo doszedłem do wniosku, to jeśli jestem jednym z wielu jurorów, każdy ma swoje spojrzenie na cel tego projektu. Nie chodzi o to, żeby działać przeciwko temu celowi, po prostu zobaczyć, co jego zdaniem jest najistotniejsze do realizacji tego celu. Tak jak mówiłem, najistotniejsze było to, to i to i w związku z tym lepiej i najprzychylniej patrzyłem na wnioski tego typu, czyli angażujące mieszkańców, mające szanse na pewien efekt trwałości (I).

W związku ze wskazanymi problemami jurorzy proponują rozwiązania mające usprawnić sposób oceny wniosków oraz zniwelowanie/zmniejszenie znaczenia subiektywizmu w ocenie wniosków – a czynią to poprzez m.in. postulat zmiany skali oceny oraz organizację wspólnych spotkań jurorów. Szczegółowe rekomendacje opisujemy w rozdziale V.

**Zasady wspierania partycypacji dotyczą również miejsc, w których postulowane są działania mikrograntowe. Dyskusja dotyczy zapisu Regulaminu, zgodnie z którym „Każdy pomysł realizowany poza obszarem Starego Miasta dostanie + 20 punktów do ostatecznej oceny komisji”<sup>34</sup>. W tej kwestii jurorzy byli podzieleni. Argumenty zwolenników tego kryterium były następujące:**

- **pobudzanie aktywności w miejscach „uśpionych”, zarówno w kontekście kultury rozumianej normatywnie, jak i kreowania więzi i wspólnoty:** to jest fantastyczna idea, że obszary właśnie peryferyjne są w ten sposób doceniane. Dlatego że centrum kwitnie i tętni życiem, różną ofertą bogatą, i tętni projektami. Natomiast peryferie często są uśpione i ludzie właśnie zamiast działać w tym... nie są nauczeni działania w tych swoich obszarach, tylko jadą do centrum miasta. Ja nie mówię, że to jest złe. Ale często się nie znają, nie ma tej zażyłości, nie ma więzi żadnej (A); sporo osiedli to są sypialnie głównie, więc tak, jak najbardziej tak. Tym bardziej że to też koresponduje z Budżetem Obywatelskim. I też jest w ogóle taki trend i fajnie gdzieś tam wzmacniać, że ludzie chcą lokalnie działać, te więzi sąsiedzkie odbudowywać. Powstają w kolejnych osiedlach restauracje, do których się chodzi, zamiast jechać do centrum i to jest co 10 lat temu, jak przyjechałem do Wrocławia to absolutnie nie istniało, a teraz istnieje. No i dobrze, że „mikroGRANTY” są elementem, który to wzmacnia (C). Jeden z jurorów w związku z tym wprost nawiązuje do kryterium zakorzenienia w miejscu zamieszkania: jestem zmęczony sytuacją, w której muszę jechać do centrum miasta, aby partycypować w jakiejś formie kultury i dostępu do sztuki. (...) w centrum miasta, moim zdaniem i tak dostatecznie dużo się dzieje. A jeśli chcemy tymi „mikroGRANTAMI” tworzyć mikrospołeczności, to nie róbmy tego wśród ludzi, którzy pojawiają się w centrum i znikają, tylko róbmy to gdzieś poza, gdzie ludzie naprawdę mieszkają (I),
- **decentralizacja działań kulturalnych:** to już było zdiagnozowane w początkach przygotowań do tego roku Europejskiej Stolicy Kultury, no, że Wrocław ma..., że on jest bardzo scentralizowany, jeśli chodzi o działania kulturalne (C); to nie jest najgorsze, bo rzeczywiście kultura we Wrocławiu jest bardzo scentralizowana. (...) widzę jak bardzo jednak wydarzenia zazwyczaj kulturalne

koncentrują się w okolicach Rynku, poszerzonego Rynku. A dla mnie to jest... to było nawet zabawne, bo część projektów starało się bardzo podkreślić albo wymyślić, wykombinować jak to zrobić, żeby to nie było w centrum (B),

- **zagospodarowanie Starego Miasta:** dla mnie to jest super pomysł, no bo, tak jak mówię, mniej więcej obszar Starego Miasta mamy już jakoś zagospodarowany. Jest oferta i kulturalna, przede wszystkim kulturalna, no i taka urbanistyczna, a teraz jest czas na to, by rozwijać ten potencjał naszego miasta poza Starym Miastem (E); Nie wszystko w Rynku, w centrum, nie Śródmieście, bo to już mamy tak zapchane. Tych wystaw i tego wszystkiego... Już człowiek się faktycznie potyka o wystawy i idzie dalej, nie? (F).

W przypadku rozmówców, którzy mają wątpliwości co do słuszności tego kryterium pojawił się argument, który można określić jako „wewnętrzna niespójność” w realizacji idei „mieszkańcy dla mieszkańców” i w związanych z nią zasadach wspierania społecznej partycypacji (niezamierzone „wykluczenie” mieszkańców Starego Miasta): *tutaj to już trochę się u mnie kłóciło ze względu na to... Można powiedzieć, że na Starym Mieście dużo się dzieje, ale czemu ja mam niżej ocenić projekt, który jest, moim zdaniem, fajnie opisany, gdzie widać, że jest ten potencjał? Czemu on ma dostać minus 20, te 20 punktów mniej, niż projekt robiony na Psim Polu, albo na Bielanych, tylko ze względu na to, że tam jest realizowany? Wiem, że to chodzi o to, że centrum jest zawsze dużo bardziej aktywne niż peryferia. No, ale jeśli tutaj mówimy o dobrych wnioskach, no to się tak u mnie trochę kłóciło (G); to jest nie fair. Tak patrzę na to teraz, po ludzku, to to jest nie fair. Jeżeli jestem mieszkańcem Starego Miasta, mieszkam na Starym Mieście i chcę tam zrobić coś fajnego, to z automatu tracę 20 punktów w stosunku do inicjatyw, które są poza Starym Miastem. Oczywiście rozumiem ideę takiego zrównoważonego projektowania w kontekście Wrocławia, no bo, umówmy się, Stare Miasto, salon Wrocławia, a dookoła wiadomo, ale to nie są projekty, które są skierowane do urbanistów, architektów miejskich, urzędników, tylko są skierowane projekty do mieszkańców. Więc jeżeli ja mam fajny pomysł tutaj w okolicy, to dlaczego nie? To jest nie fair, o tak (H).*

Podsumowaniem niech będą słowa jednego z jurorów, który widząc sens doinwestowania obszarów innych niż Stare Miasto, wskazuje jednocześnie na problematyczność swego rodzaju wykluczania oddolnych inicjatyw planowanych na tym obszarze – zwłaszcza w sytuacji, w której odniesieniem dla ich oceny, zupełnie bezzasadnie, staje się oferta instytucjonalna. Dlatego też dodatkowe punkty mają uzasadnienie: *Ja myślę sobie, że oczywiście, jeśli w przyszłości miałyby zostać te „mikroGRANTY”, to trzeba tę szeroką ideę mikrograntową zawęzić na podstawie takich dotychczasowych doświadczeń. W ogóle bym wyłączył takie modne dzielnice, jak Nadodrze na przykład. (...) wyłączył bym dzielnice przez miasto i tak hołubione, Rynek (i „salon Wrocławia”, jak mawiają niektórzy) i okolice. Kompletnie nie ma sensu. Ale też z drugiej strony, szkoda tych dzieciaków, które tam mieszkają, bo one Bogu ducha winne, że mieszkają w suterenie, ale przy „salonie”. Co za sprawa, nie? A może nie ograniczać sprawy terytorialnie? Może nie punktować, że coś jest poza Starym Miastem, tylko bardziej rzeczywiście te sprawy kulturalne, te obszary kultury bardziej zbliżyć do ludzi poprzez na przykład wyłączenie eventów z tego. (...) Myślę, że to ograniczenie, że punktowane jest coś poza Starym Miastem to jest też takie myślenie o kulturze menedżerów kultury, czyli tych, którzy wiedzą, że tam są kina, teatry, koncerty, kuglarze i wszystko tam się dzieje, w związku z tym nie pompujemy tam. Ale przecież to Stare Miasto to jest bidna dzielnica, tam mieszkają naprawdę zwykli ludzie. To nie jest tak, że na Starym Mieście są tylko notariusze i lekarze plastycy (D). Z wypowiedzi wynikają jednocześnie pewne rekomendacje do zmiany zasad wspierania partycypacji, ale powrócimy do tego w ostatnim rozdziale.*



**Za:**

- aktywizacja miejsc „uśpionych” – zarówno w kontekście tradycyjnie rozumianej oferty kulturalnej, jak i potencjału społecznego (kreowania więzi i wspólnoty),
  - konieczność decentralizacji działań kulturalnych w mieście,
- fakt „kulturalnego zagospodarowania” obszaru Starego Miasta i związana z nim konieczność zmniejszenia dysproporcji pomiędzy centrum a peryferiami.

**Przeciw:**

- dobrze napisane wnioski nie powinny tracić z uwagi na swoją lokalizację przestrzenną,
- projekty zgłaszane w Programie to projekty oddolne, społeczne, nie mieszczące się w dominującej, instytucjonalnej ofercie Starego Miasta, więc nie powinny być odrzucane.

Uwzględnienie powyżej opisanych, regulaminowych kryteriów oceny, przekłada się na wskazanie przez jurorów mocnych i słabych stron składanych projektów (a jednocześnie można przyjmując, że również mocnych i słabych wniosków). Można je każdorazowo skategoryzować jako formalne (a konkretnie związane ze sposobem przygotowania wniosku) i merytoryczne (dotykające realizacji idei mikroGrantów, partycypacji społecznej).

○ mocnych stronach, pod względem formalnym świadczyło to, że projekt jest **spójny, przemyślany** i „**niechytry**”: *niektóre po prostu wnioski były napisane dobrze, konkretnie, z podzieleniem na różne części opisowe, budżetowe (E); naprawdę się je dobrze czytało, gdzie były spójne, gdzie od razu dało się widzieć, o co ludziom składającym wniosek chodzi. (...) Spójny całościowo, czyli, że wszystkie te kryteria były ze sobą połączone. Przemyślenie projektu, czyli to nie tylko samo opisanie idei (...) Przemyślane, ale i nie chytre właśnie. Nie chytre, pod tym kątem właśnie, że tak jak mówię, jedna organizacja składa kilka wniosków, to już jest dla mnie rodzaj chytrkości oraz to, że ktoś nie chce ewidentnie zarobić na tych projektach. To też się liczyło (G). Jeden z badanych wspominał o **społecznej i biznesowej relewancji**, że te projekty są potrzebne (...) społecznie i możliwe (...) do zrealizowania z perspektywy biznesowej (H). Natomiast w przypadku atutów merytorycznych dotyczących idei „mieszkańcy dla mieszkańców” można wskazać:*

- **widoczne zaangażowanie mieszkańców:** *Mocne strony to właśnie to, że angażujemy, że wychodzimy do tych ludzi, że chcemy, żeby jak najwięcej mieszkańców w tym uczestniczyło. Że nie robimy tego dla nas, dla jakiejś zamkniętej grupki, tylko robimy coś otwartego, coś, co widać, że zapraszamy, to że rozdajemy, to że pokazujemy. To jest fajne. Ludzie jak mają z czymś takim do czynienia, to zaczynają czuć się współuczestniczącymi (A),*
- **szczerą chęć działania społecznego, dobra energia, optymizm:** *Najmocniejszą stroną, w moim odczuciu, ale nie w tym sensie, że wszystkich, dużej części tych projektów, było to, że czuć było w tych projektach rzeczywiście taką szczerą chęć działania społecznego (...) zrobienie czegoś, co dla nas konkretnie, naszej społeczności, czy konkretnej grupy jest ważne. I w tym to jest jak takie czerwone serduszko bijące w tych projektach. Naprawdę dużo takiej dobrej energii, która wydarza się w relatywnie niewielkim budżecie. (...) Dobra energia wśród ludzi, która emanuje i idzie dalej (B); czasami ten optymizm był do wychwycenia natychmiast i nie miało większego znaczenia, czy ktoś napisał wniosek profesjonalnie pod względem tekstowym, jakościowym, tylko czy z tego wniosku bije jakiś taki przekaz pozytywny. I to było dla mnie najistotniejsze de facto (I),*
- katalog słabych stron uwzględniających kryteria formalne można w zasadzie zawrzeć w stwierdzeniu, że **wnioski były źle przygotowane:** *bardzo zdawkowo opisane, tak jakby „jestem, dajcie mi pieniądze”. I to jakby takie wręcz czasami, to było takie aż rażące, w ogóle **nie wiadomo, o co chodzi w projekcie**. Za dużo takiego, trochę... że ja czasami miałam takie poczucie, że ja nie wiem o co temu człowiekowi chodzi. Tak jakby to było tak jakoś opisane pokrętnie trochę z laniem wody. W sumie nie wiadomo*

dokładnie, co ta osoba będzie robić, na co te środki właściwie pójdą (D); na pewno nierozwinięcie tematu, niewytłumaczenie o co chodzi, też taka duża chaotyczność, niespójność. (...) tam jest ograniczenie znaków, ale jeśli ktoś nie wykorzystywał tych znaków i napisał mi np. trzema zdaniami, no to nawet jakby była super idea, że z powrotem pomaluje Wrocław na niebiesko, no to nic za tym nie mogę wywnioskować. Dalej nie wiem o co chodzi (G), a **przez to niemożliwe do zrealizowania**, również z perspektywy biznesowej. To było genialne, jak ludzie wchodzili w kontekst architektury i chcieli zmienić budynki, chcieli rozwijać budynki za 5 tysięcy złotych? To jest, sorry, ale projekt chyba więcej kosztował zmiany tego, a nie już sama realizacja? Chyba był jeden taki projekt odbudowania kopuły tego domu towarowego (...). Za 5 tysięcy złotych to chyba z kartonu można by to zbudować. No nie! (H). Zdaniem jurorów przyczyną tych „braków” jest słabość kompetencyjna, brak takiej perspektywy projektowania, ale nie tego projektowania kreatywnego, tylko projektowania w szerszym aspekcie sprawy; z perspektywy prawnej, ekonomicznej, logistycznej, BHP, bezpieczeństwa przeciwpożarowego i tak dalej (H); zauważyłem też, to właśnie jednak słabość tych pomysłów osób bez doświadczenia, ponieważ to były takie bardzo wtórne i nieprzemyślane, niedopracowane projekty. (...) Czyli te osoby z mniejszym doświadczeniem właśnie w takim myśleniu projektowym przygotowywały, nie wiem, budżet był bez w ogóle pomysłu rozpisany, harmonogram był źle skonstruowany albo było za dużo działań w ramach skali projektu, no to siłą rzeczy to był słabiej przygotowany wniosek (C). Za słabość uznano również „naciąganie” projektu pod kątem znanych wytycznych do oceny, dające się jednak w pewnej mierze uzasadnić: ludzie starali się koniecznie, chcąc podkreślać na przykład, jak duży wkład własny widzą we wniosku, albo jak duży wkład własny wnoszą, no to pompowano to w taki trochę sztuczny sposób, bo wiedzieli, wcale się nie dziwię wnioskodawcom, że widzą kryteria ocen i maksymalizują swoje szanse w każdym z tych kryteriów (...). To troszkę było tak, że w niektórych wnioskach właśnie czuło się, że wnioskodawcy chcą podciągnąć pewne kategorie i je pompują na przykład, gdy mamy jakieś wydarzenie literackie, które w małym stopniu ma potencjał rozwojowy, no to ktoś wpisze, że przewiduje się realizację kolejnych edycji tratatata... dlatego, że mamy taką kategorię (I).

#### **Uzupełnieniem słabych stron składanych wniosków są deficyty merytoryczne, związane z:**

- **egoistycznymi pomysłami na działanie, działaniami dla siebie a nie dla innych:** bardzo słabymi projektami (...), były takie, które nastawione były na... właśnie na kasę, czyli ktoś pisał, że „przeprowadzę warsztaty i wezmę za te warsztaty 3 tys., a za 2 tys. kupię materiały”, tak. Tak, że ktoś liczy sobie od razu wynagrodzenie. To są, moim zdaniem, to już w ogóle mija się z celem (...) Czy właśnie tego typu też propozycje, które... które nastawione były jednak na to, żeby jakaś tam grupa zarobiła pieniądze, a tak naprawdę to przy okazji coś tam zrobimy, to się odbędzie, no i fajnie. Podzielimy się pieniędzmi (A); projekty takie bardzo zindywidualizowane, typu... pamiętam projekt, pani prosiła o pieniądze na wybudowanie altany na swoim podwórku po to, żeby ona tam mogła malować obrazy, bo jest artystką i ludzie mogliby przychodzić oglądać ją w pracy, podczas pracy. No to nie! (G); „cyniczne, warsztatowe”, czyli jakby ktoś ma jakąś kompetencję, chce sobie zarobić trochę forsy, to wykorzystuje ten projekt, żeby zarobić sobie trochę forsy. Oraz rozwinięcie tego „Ja nie posiadam kompetencji, ale kolega posiada, więc koleżka damy zarobić, a potem się pod stołem podzielimy”. Oczywiście snuję historie, które mam nadzieję, nigdy się nie wydarzą. Natomiast takie miałem wrażenie patrząc na niektóre projekty (H),
- **jednorazowością planowanych inicjatyw:** ja zastanawiam się, na ile to nie jest jednorazowe. Bo my możemy sobie oceniać, że coś ma potencjał, ale musi mieć pewnie określone warunki, żeby mogło się odtworzyć (B), przy czym jeden z rozmówców (przy okazji ustosunkowania się do potencjału rozwojowego jako kryterium dającego się zastosować do złożonych aplikacji) stwierdził, że w tych „mikroGRANTACH” to trudno oceniać w sumie, bo taki jest pomysł na to, że to jest wszystko takie jednorazowe, więc... (C), a zatem zwrócił uwagę nie tyle na konkretne inicjatywy, ile na zasady Programu (o czym więcej piszemy w rozdziale dotyczącym Rekomendacji).

**Mocne strony:**

- formalne: projekt spójny, przemyślany, nie nastawiony na zysk, potrzebny społecznie i możliwy do realizacji w konkretnych warunkach finansowych,
- merytoryczne: widoczne zaangażowanie mieszkańców w uczestnictwo w planowanym wydarzeniu, uwidaczniająca się szczerą chęć działania, pozytywna energia i optymizm.

**Słabe strony:**

- formalne: projekty źle przygotowane – niespójne, zdawkowo opisane, chaotyczne, ujawniające słabości kompetencyjne autorów, „naciągane” pod kątem wytycznych do oceny konkursowej, niemożliwe do realizacji w konkretnych warunkach finansowych,
- merytoryczne: projekty „zindywidualizowane”, egoistyczne, ujawniające nastawienie autora „na siebie” oraz na zysk, zakładające/planujące jednorazowe inicjatywy (jako skutek obowiązujących zasad Programu, a nie koncepcji wnioskodawcy).

Swoje zdanie na temat zasad wspierania partycypacji wyrazili również wnioskodawcy uczestniczący w fokusach. Jest to o tyle interesujące, że pozwala na swego rodzaju porównanie kryteriów w dwóch, jakby nie było, przeciwnych kategoriach zaangażowanych w realizację „mikroGRANTÓW”: oceniających i ocenianych. Poniżej zaprezentowane są opinie wnioskodawców na temat zasad branych pod uwagę przy ocenie wniosków. Trudno mówić o podzieleniu przez rozmówców zdania na temat tego, które z nich są bardziej, a które mniej ważne – właściwie w przypadku każdego z kryteriów opinie są zróżnicowane, a dyskusja toczy się głównie wokół niedookreślenia poszczególnych wytycznych i problemów z ich opisaniem oraz wdrożeniem w projekcie. Kryteria prezentowane są począwszy od tych, które oceniane są jako najbardziej zasadne, po te spotykające się z największą krytyką/niezrozumieniem:

- **temat i uzasadnienie:** w przypadku tematu uczestnicy badań zwracają uwagę na absurdalność niektórych realizowanych projektów, zastanawiając się nad tym, dlaczego zwyciężyły te, a nie inne. Jeśli chodzi o samo kryterium, to ważne wydaje się skonkretyzowanie pomysłu i przedstawienie go w sposób atrakcyjny: *Bo on startuje w konkursie i ty jak go sprzedasz, to tak będzie oceniony.* Jako problematyczny przedstawiany jest stopień tego dookreślenia na etapie pisania wniosku: *Ale jak tworzę coś, to nie wiem, co wyjdzie do końca. Jak piszę jakiś projekt, mam mniej więcej pomysły, ale powinno być jakieś pole na eksperyment oraz brak większych możliwości wprowadzania zmian w czasie realizacji projektu: **Później można to trochę ukształtować i trochę takie pole było, aczkolwiek było dosyć ograniczone, bo myśmy chcieli parę rzeczy po prostu pozmienić, okazało się, że w zasadzie musimy iść tak zgodnie z tym, co ustaliliśmy.*** Jeden z uczestników uważa, że pomocne byłoby dookreślenie przez organizatorów elementów, które powinny znaleźć się w uzasadnieniu tematu: *Gdybym wiedział, że nie wszystko się da zmierzyć i jakieś takie mierniki bardzo namacalne zdefiniować, ale wydaje mi się, że zrobić krok dalej i powiedzieć, na czym nam zależy, tak, w tym, czego szukamy w tym uzasadnieniu, jakich elementów,*
- **potencjał rozwojowy i/lub innowacyjność:** wśród uczestników badania pojawiają się zróżnicowane opinie na temat tego kryterium – od przyznania mu (początkowo) miana kryterium najważniejszego, po jego krytykę: *a ja to traktuję trochę negatywnie. Bo to jest za bardzo ogólne, za bardzo otwiera wiele, wiele dróg, powinno być coś bardziej skonkretyzowanego. Ta innowacyjność to jest tak już wyświechtane słowo-klucz, że ono kryje nic dla mnie. I ja bym to jakoś inaczej ujął. Dla mnie to, jak patrzę na to **słowo i patrzę na ten potencjał rozwoju (...)**, to jestem sceptyczny.* Jeden z uczestników rozróżnia innowacyjność ocenianą przez niego nie najlepiej od pozytywnie postrzeganego potencjału rozwojowego rozumianego następująco: *tak rozumiem ten potencjał rozwojowy, że ktoś to implementuje do swojego własnego tego, ja, i tak to właśnie później jakieś dziewczyny się do mnie*

zwróciły, żebym projekt ten opisał, że one chcą do jakiegoś NGO-su to rozpowszechnić. Aha, to był konkurs projektów w ramach Narodowego Centrum Kultury i ja to wysłałem. Żeby to sobie ktoś odgapił w Łodzi czy...

- **realizacja działań poza Starym Miastem:** kryterium przyznające dodatkowe punkty za organizację wydarzeń poza obszarem Starego Miasta wywołało największą dyskusję w grupie fokusowej. Dla jednej osoby jest to kryterium najważniejsze, dla innej – najmniej ważne. Uczestnik pozytywnie oceniający to kryterium zwraca uwagę na brak wydarzeń kulturalnych w niektórych dzielnicach oraz brak świadomości istnienia Europejskiej Stolicy Kultury wśród ich mieszkańców: *Dlatego, że dla mnie to było bardzo ważne, jak zobaczyłem, że wszystkie imprezy są w Rynku prawie i nie będzie tych eskobusów żadnych tych, tych i w ogóle nawet nie ma takich billboardów, tak, w tych dzielnicach, na przykład jak tam byłem na Ołtaszynie, mam tam dentystkę i też mówię tak, pani Lucynko, zapraszam panią na Europejską Stolicę Kultury. „Tak, kiedy?”. To było w marcu wtedy, po Przebudzeniu, ale między lutym a kwietniem była luka totalna, prawie się nic nie działo i dopiero jak były te dni książki, prasy, to wtedy coś się zaczęło dziać..* Ten sam uczestnik postuluje decentralizację wydarzeń kulturalnych we Wrocławiu i wyjście z kulturą do innych miejsc niż Rynek, gdzie zawsze dużo się dzieje i gdzie istnieje dużo instytucji kultury: *Stare miasto i tak ma bardzo dużo innych argumentów, którymi ludzi przyciąga. A w cudzysłowiu peryferie, bo to Nadodrże trudno nazwać peryferiami Wrocławia, no tych argumentów mają mniej. Tu chodziło o to, żeby w ten sposób też stymulować.* Pojawia się również głos, że takie kryterium musi znajdować się w ocenie, ponieważ w innej sytuacji nikt na to nie będzie zwracał uwagi. Negatywna ocena kryterium wynika głównie z poczucia wymuszania organizowania wydarzeń poza centrum oraz krytycznej oceny odbywających się w nim inicjatyw kulturalnych: *A w Rynku co się dzieje, robi się jarmark, dlaczego nie importować dobre projekty do Rynku? Dlaczego? Bo mają być na obrzeżach?* W odpowiedzi na taki argument uczestnicy broniący omawianego kryterium podkreślają, że nie chodzi o eliminowanie projektów organizowanych w Rynku, ale o dodatkowe punktowanie tych rozgrywających się poza nim: *Tylko żeby to było kryterium, dlatego, że peryferia tak naprawdę cierpią na tym, że cała ta transformacja właśnie odbyła się kosztem tak naprawdę wszystkich tych peryferyjnych dzielnic; Jeżeli chcesz w starym mieście, to musisz być mocny w innych kategoriach, tak? A tutaj dostaje ten, kto idzie poza rejon Starego Miasta, dostaje punkty, ale może wtedy w innych kategoriach nie musi być taki mocny.* Gdy podnosi się problem ożywiania innych dzielnic, pojawia się również sceptycyzm: *zdaniem jednej z uczestniczek, kilka niewielkich wydarzeń zorganizowanych w danej dzielnicy niewiele zmieni – musiałyby to być projekty duże, miejskie,*
- **zaangażowanie mieszkańców Wrocławia:** kryterium zaangażowania wiąże się z problemami dookreślenia, co się pod nim kryje. Główne dylematy dotyczą tego (1) jaki charakter powinno mieć wydarzenie, żeby była mowa o zaangażowaniu: *Bo pytanie, czy udział w grze miejskiej, to angażuje ludzi czy nie angażuje? To, że budują makietę, to angażuje czy nie?* oraz tego (2) czy praca osób realizujących projekt może być rozumiana jako zaangażowanie czy nie: *Nie no, jak jest projekt, to musi być zespół. Zespół się tworzy i przychodzą ludzie i tak jak mówię, pani Bożenka, pani Wanda stworzyły taką grupę silną, one prowadziły to już później, namawiały, więc ja już miałem takich zaangażowanych ludzi. Dla mnie to jest to zaangażowanie. Plus to, że przychodzili w ogóle. Nie no, w wakacje, słońce.* Zaangażowanie przypisywane jest więc ludziom tworzącym projekt, niekoniecznie uczestnikom samego wydarzenia: *Znaczy to na pewno jest ważne, ale powiem ci, z tym mieliśmy też problem, bo myśmy trochę inaczej to zrozumieli, tak? Bo dla mnie zaangażowanie mieszkańców Wrocławia właśnie polegało na tym, że ja wziąłem takie trzy oddzielne można powiedzieć grupy wolontariuszy, których złożyłem do kupy i z tego zrobiłem dwudziestoosobowy zespół, który pracował na tym projektem, natomiast tam pamiętam, że ta jedyna taka uwaga, którą gdzieś tam wyczytałem z tych ocen, to było, że sam projekt tak jakby nie angażuje tych, którzy w nim uczestniczą.* Dyskusja nad zaangażowaniem mieszkańców Wrocławia toczy się zatem niejako obok regulaminowego dookreślenia tego kryterium,
- **dopasowanie środków do grupy:** kryterium to jest oceniane jako trudne do spełnienia: *To jest też level ninja, że tak powiem. To już jest ninja, żeby tak projekt wymyśleć, żeby wstrzelić się w oczekiwania ESK, swoje i tych ludzi, którzy na to przyjdą.* Możliwa trudność wiąże się z charakterem wydarzenia oraz brakiem wiedzy na temat tego, kto na nie przyjdzie: *Ja chciałam powiedzieć, że da się to zrobić po prostu, są projekty, gdzie w miarę łatwo jest to zrobić, no, jeżeli mieliśmy do zrobienia karty do gry po mieście, to zrobiliśmy to na równych poziomach i dopasowaliśmy środki do grupy odbiorców, ale nie każdy projekt jest taki, żeby dopasować środki do grupy odbiorców, bo po pierwsze: nie wiemy dokładnie, jaka będzie grupa odbiorców, kto przyjdzie. Jeżeli jest*

to jakaś impreza taka, gdzie jest otwarty wstęp i każdy może przyjść, to mogą przyjść mamy z małymi dziećmi. Dostosowanie środków wydaje się bardziej możliwe i łatwiejsze, jeśli odbiorca jest lepiej zdefiniowany: *znaczy u mnie przykładowo było tak, że skoro wiedzieliśmy, że odbiorcami są małe dzieci, to staraliśmy się wpleść w ten nasz projekt takie elementy, które będą ich angażować. Warsztaty plastyczne właśnie były tym elementem, co nam może nie do końca pasowało, ale z drugiej stwierdziliśmy, że musimy zrobić coś, w co oni się zaangażują, bo sam pociąg to jest za mało i nie będzie wystarczającą atrakcją. Natomiast dla starszych i dla rodzin było, to wiek taki, gra miejska,*

- **wkład własny:** podobnie jak w przypadku zaangażowania mieszkańców, w dyskusji nad wkładem własnym pojawia się problem z dookreśleniem, co kryje się pod tą kategorią (podobnie zatem jak u części jurorów) – czy jest to wkład materialny czy niematerialny: *To zależy, co będziemy brać, czy finansowy i rzeczowy czy pracę? Bo jeżeli pracę, to jest to ważne, a jeżeli ma to być wkład rzeczowy czy finansowy, to uważam, że w ogóle powinno być to wyrzucone. (...) to są indywidualne wnioski poszczególnych osób, no to jeżeli one miałyby jeszcze wkładać w to właśnie nie wiem, jakiś tam rzeczowy czy finansowy wkład, to uważam że...[...] Osoby rozumiejące wkład własny w kategoriach niematerialnych zwracają uwagę, że bez niego realizacja projektu jest niemożliwa – za wkład własny uznawane jest samo pisanie wniosku, wiedza, angażowanie własnego czasu i posiadanych przez wnioskodawcę środków niematerialnych. Pojawiają się jednak problemy z oszacowaniem wkładu materialnego. Jedna z uczestniczek badań uważa, że taka pozycja nie powinna znajdować się we wniosku, ponieważ trudno z góry ocenić, jaki wkład będzie konieczny dla realizacji konkretnych zadań: *znaczy, jak się pisze wniosek, to nie myślisz, że zaraz, ktoś musi ten, kto będzie grafikiem, kto to będzie składał, kto będzie coś robił. To nagle się okazuje, że ten zrobi ci szybko i porządnie, dlatego że inny się nie sprawił. I musisz znaleźć kogoś innego, musisz tam do niego pojechać, żeby to zrobić w miarę szybko. No i to, ja bym tego, dlatego, że przy realizacji takich mikrograntów zawsze trzeba włożyć coś, to nie ma. Więc ja bym no, we wniosku w ogóle tego nie dawała. Bo to jest takie wymyślanie trochę,**
- **uzasadnione koszty realizacji:** kryterium to oceniane jest przez część uczestników badań najniżej. Dyskusja dotyczy tutaj wynagrodzeń – jeden z realizatorów projektu zwraca uwagę, że jest to pozycja niepotrzebna *bo właśnie robimy to społecznie, a koszty powinny dotyczyć materiałów tego, co jest potrzebne, na stworzenie tego.* Inni jednak zauważają, że o ile z wynagrodzeniem nie powinna wiązać się rola koordynatora projektu, to jest ono wypłacane osobom zatrudnianym w ramach grantu: *ale jak zatrudniasz kogoś, kto ma coś zrobić w tym, no bo nie jesteś w stanie zrobić sam wszystkiego. No to musisz jemu zapłacić za to, dlatego że samych pasjonatów nie zbierzesz do zrealizowania projektu.* Pojawiającym się tutaj wątkiem jest również procentowy udział wynagrodzeń w kosztach projektu: zdaniem rozmówców, nie powinien on być za duży: *bo to może wynająć artystę i cały grant idzie dla artysty, a chodzi o to, żeby to było jednak dużo szerzej potraktowane. Ale zgadzam się, że takie kompetencje, których nie masz w zespole, to musisz je kupić na zewnątrz, i to jest normalne.* Jest to zatem jedynie część decyzji (w odniesieniu do regulaminowego zapisu), które powinno się podjąć (w ramach omawianego kryterium), aplikując do Programu.

Jako swego rodzaju domknięcie refleksji jurorów i wnioskodawców potraktować należy przemyślenia koordynatorek Programu na temat oceny wniosków, ich mocnych oraz słabych stron. Za główny atut złożonych aplikacji uznać należy ich zakorzenienie w społeczności lokalnej z perspektywy potrzeb tej społeczności: *plusem jest na pewno diagnozowanie jakichś potrzeb w najbliższej okolicy (Y), dokopanie się do jakiejś potrzeby (X) oraz ich powiązanie z tym, co wnioskodawcom jest bliskie: fajnie jak wychodzi z naszych pasji, bo jak się ma pasję do czegoś, to ze wszystkiego można zrobić dzieło sztuki. I można ludzi zarazić tym troszeczkę (X) i wiąże się z ich wrażliwością.* Poza tym, *wiele z tych projektów jest po prostu fajnie napisanych (...) pomysł i sposób opisanie, że naprawdę wiele osób potrafi zarazić, nawet jeżeli... wiadomo, że to jest jakby pomysł dziewiczy, nieprzetestowany, że potrafią to dobrze opisać (Y).* Pomysły, którymi wnioskodawcy chcieli się podzielić i je zrealizować, są zaskakujące. *To znaczy ilość pomysłów... myślę, że gdybyśmy wybrali dowolny temat i przepatrzyli te 300 wniosków w tym roku, to moglibyśmy napisać ciekawą pracę magisterską (...) mam wrażenie, że to jest ogromna baza jakichś idei do..., że to gdzieś drzemie i to pulsuje (X).*

Wspomniane bogactwo możliwe było do osiągnięcia dzięki m.in. konstrukcji samego formularza, który z założenia miał ułatwić wszystkim możliwość złożenia tego wniosku, ten wniosek jest uproszczony do minimum. *Czyli nie prosimy o twarde wskaźniki, z których byśmy później rozliczali. Nie prosimy o ilość godzin, osobogodzin, stawkę godzinową, o, nie wiem, ilość działań, twarde rezultaty projektu*

czy rzeczy, które po tym projekcie zostaną w momencie składania wniosku. I tym sposobem dajemy bardzo trudne zadanie jurorom, dajemy jurorom bardziej zadanie oceny jakiejś idei, może jakiegoś potencjału, który stoi za jakimś pomysłem, jakiegoś... w ogóle czasami mam wrażenie, że prosimy ich o jakby ważenie na szali rzeczy, które nie są do końca nawet wyartykułowane, czyli takie wróżenie z fusów<sup>35</sup>. Ale ja widzę w tym i słabość, i bardzo mocną stronę tego. (...) Bo ja naprawdę mam takie poczucie, że to jest wniosek, który może złożyć każdy, i że naprawdę przechodzą wnioski, które widać, że są czasami pisane (...) bez osób, które specjalizują się w języku grantowym. I one naprawdę przechodzą. A z drugiej strony jest to też jakaś taka pokusa, że osoby, które korzystają na stałe z grantów bardzo łatwo, mam wrażenie, mogą tym manipulować (X).

Jak z tego wynika, założenia Programu, konstrukcja formularza, a w konsekwencji również sposób oceny aplikacji stanowią materiał, na podstawie którego wskazać można zarówno mocne, jak i słabe ich strony. Spośród tych drugich koordynatorki (podobnie jak jurorzy) wymieniają projekty, na których ludzie chcieli zarobić: ludzie, którzy po prostu szukają zarobku i jakby jest to jakieś tam źródło dochodu, dodatkowe, co nie jest negatywne [że ktoś chce zarabiać], ale negatywne w kontekście tego, czym ten Program moim zdaniem powinien być (Y), dalej – czasem po prostu sztampowość, wiele z tych pomysłów jest odtwórcza (...) [oraz] pomysły totalnie oderwane od rzeczywistości, jakby nie próbują nawet sprawdzić, czy to ma sens (Y). Od strony regulaminowej należy też podkreślić problemy z promocją projektów w przestrzeni publicznej, wpływające na zakres komunikowania społeczności lokalnej o planowanych dla mieszkańców inicjatywach: niedoszacowanie znaczenia promocji i komunikacji przez wszystkich ludzi, którzy nie mają doświadczenia projektowego. To jest rzecz, której nie widać, która nie jest takim centralnym elementem projektu i która jest wiecznie czasowo niedoszacowana (X).

## 2.5. JAKI POTENCJAŁ SPOŁECZNY UJAWNIŁ SIĘ WE WNIOSKACH?

Dyskusja z jurorami i członkiniami Zespołu Programu „mikroGRANTY ESK 2016” nad proponowanymi w złożonych aplikacjach działaniami pozwala również na wyprowadzenie z nich wniosków dotyczących potencjału społecznego, jaki ujawnił się w ocenianych aplikacjach.

Pomimo zróżnicowanych podejść do definiowania potencjału społeczności lokalnej, można wskazać pewne elementy wspólne, do których zalicza się: zasoby (w tym umiejętności ludzi), sieci relacji (zarówno tych o charakterze emocjonalnym, jak i instrumentalnym), przywództwo oraz wsparcie dla procesów, które przyczyniają się do zaangażowania się członków społeczności lokalnej w rozwiązywanie problemów i wspólne działania<sup>36</sup>. „Całkowity potencjał społeczności lokalnej jest funkcją następujących cech, które tworzą podstawę do działania: 1) poczucie tożsamości ze społeczeństwem lokalnym, 2) zaangażowanie się członków społeczności we wspólne sprawy; 3) umiejętność rozwiązywania problemów; 4) dostęp do zasobów”<sup>37</sup>.

**Biorąc je pod uwagę, można wyartykułować następujące kategorie odnoszące się do potencjału społecznego zawartego, zdaniem jurorów, we wnioskach:**

- **mieszkańcy chcą być aktywni, zaczynają myśleć, żeby wziąć sprawy w swoje ręce:** Mnie się wydaje, że już samo to, że uczestnicy mikroGRANTÓW złożyli wniosek, że chciało im się sięgnąć do tej kartki i napisać. (...) To nie jest tak jak u nas zazwyczaj „O, nie chce mi się.” Machanie ręką. „Po co będę się wysilał?” Tylko po prostu, że ktoś siadł, zastanowił się, przeanalizował te kryteria, zastanowił się, co, jak ten wniosek opisać, żeby był spójny i co napisać w tych poszczególnych kolumnach, że to już o czymś świadczy. Jakby branie trochę sprawy w swoje ręce (G); poczucie sprawstwa i tego, że właśnie mogę coś zrobić, nie jest to takie trudne. Myślę, że tu jest ten potencjał, o którym myślałem. To mam na myśli, że poczucie sprawstwa i takie przekonanie, że ok, to jak się skrzyknę, skrzyknijemy, albo coś wymyślę, to można to zrealizować (C); myślę, że właściwie „mikroGRANTY” spowodowały coś takiego, że przez swoją i reklamę i wszędzie o tym mówiono, że ludzie sobie pomyśleli: „Może chcemy to zrobić? Spróbujmy!” (F),

35 Przedstawiony fragment koresponduje z tym, o czym mówili jurorzy odnośnie problemu subiektywizmu w procesie oceniania wniosków i relatywności niektórych zapisów.

36 R. J. Chaskin, P. Brown, S. Venkatesh, A. Vidal, *Budowanie potencjału społeczności lokalnej*, [w:] T. Kaźmierczak (red.), *Zmiana w społeczności lokalnej. Szkice o kapitale społecznym w praktyce społecznej i nie tylko*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007, s. 43.

37 Ibidem, s. 47.

- **mieszkańcy chcą zrobić coś dla innych:** ta decentralizacja i ta możliwość, że wybrzmiał gdzieś ten głos ludzi spoza centrum, pokazuje, że oni chcą, żeby coś się u nich działo. I żeby działo się sąsiedzko. I to jest dobre, dla mnie to jest bardzo fajny pomysł i rzecz, która się wydarza (B); To, co mnie zaskoczyło i być może jakoś tam wpisuje się w to, o co pytasz, to to, że ludzie są bardzo skorzy do robienia rzeczy nawet prostych, które nie wydają się nie wiadomo jak twórcze i nie wiadomo jak wysublimowane, ale w prosty sposób angażują mieszkańców, tak. (...) to, co widziałem, jest obrazem tego, że ludzie po prostu w jakiś sposób chcą działać. Niekoniecznie muszą robić rzeczy wielkie, tak? Czyli zorganizowanie prostego festynu, albo prostego spaceru po dzielnicy, pokazującego historyczne tło tej dzielnicy, w jakiś tam sposób otwierającego tę dzielnicę na mieszkańców, nie jest ani innowacyjne, ani wybitne, jednak są ludzie, którzy chcą to robić (I),
- **mieszkańcy mają pomysły i kompetencje, którymi chcą się dzielić:** chcieli się podzielić swoimi talentami, umiejętnościami. Po drugie, chcieli wykorzystać jak najlepiej to, co już mają, tak? Czyli albo jakieś, nie wiem, instrumenty, albo jakąś przestrzeń, którą by chcieli zagospodarować. Także tutaj jakby, głównie bym powiedziała, że to było podzielenie się swoimi talentami, bardzo często takimi różnego rodzaju artystycznymi (E); zdecydowana większość wniosków to były wnioski takie quasi-kompetencyjne, że ludzie posiadają jakieś kompetencje i chcą realizować jakieś warsztaty (H),
- **mieszkańcy są zdeterminowani do działania:** Też jest fajne to, jeśli ktoś za pierwszym razem nie dostanie mikroGRANTU, ale próbuje dalej. To świadczy o jakiejś determinacji, że te uwagi sędziów wziął pod uwagę, zastanowił się i zrobił coś naprawdę „wow!”. (...) To świadczy o determinacji ludzi. To też jest, dlaczego ludzie... te grupy nieformalne, dlaczego ludzie prywatni. W organizacji pracują ludzie zaangażowani, w organizacji pracują aktywiści, społecznicy, więc oni mają ten zasób. A tutaj, jeśli ktoś z grupy nieformalnej, jeśli trzem osobom chce się zebrać, coś zrobić, to też jest ten potencjał. To go należy wynagrodzić, pokazać (G),
- **wśród mieszkańców rozwija się aktywność oddolna i związana z nią „konkurencja”:** ja myślę, że to jest olbrzymi potencjał, że takie obudzenie się w ludziach, że możemy zrobić. „Spróbujmy! Bo innym się udało”. Wiesz, na zasadzie przykładu też. Bo ja nie wiem, bo te pierwsze „mikroGRANTY”, to wszystko na zasadzie takiej kuli śnieżnej. Od kuleczki, „im się udało to może nam się uda, byliśmy gdzieś tam, było fajnie, to my spróbujmy” (F); trochę jest też tak, teraz to już się zaczyna robić taką konkurencją, że my też możemy, my też się pokazemy. To już w ogóle jest duży plus, że chce się coś zrobić (A),
- **mieszkańcy są ciekawi miasta:** „Jesteśmy w danym miejscu i chcemy go jeszcze lepiej poznać”, tak? Czyli takie zaciekawienie. Mnie to jakby uderzyło mocno, takie zaciekawienie nad tym, co mnie otacza, gdzie ja jestem, gdzie ja mieszkam. Miałam takie poczucie bardzo często, że jakby Polacy są tacy zakompleksieni, tak jakby zapatrzeni zawsze gdzieś na Zachód, gdzieś, gdzie nas nie ma, a tutaj jakby pojawiły się takie pomysły, które były pozbawione tego właśnie zakompleksienia i to mi się spodobało (E); ludzie są zainteresowani Wrocławiem, to było dla mnie ciekawe. To były wycieczki po Wrocławiu, fotografowanie Wrocławia, fotografowanie zapomnianych dzielnic. To było bardzo fajne, że ludzie są miastem zainteresowani (H),
- **budowanie tożsamości lokalnej:** Ja, nie czytając tych wniosków, miałem takie przekonanie, że nie ma takiej konstrukcji społecznej jak wrocławianin, mieszkaniec Wrocławia, ale chyba muszę to zrewidować (...) To zwrócenie się do Wrocławia, nie jako do miejsca jakiejś narodowo-historycznej pamięci, tylko jako do miejsca, w którym ja mieszkam, ja żyję (H); gdzieś tam uwidacznia się potrzeba budowania lokalnej społeczności i dzielnicowej tożsamości (B).

Jeden z jurorów wypowiedział się sceptycznie: Jest mizerny. Nie wiem, czy umiem opisowo opowiedzieć o tym, ale w skali od 1 do 10 to gdzieś jesteśmy koło 3, koło 2. Coś drgnęło, moim zdaniem, lekko. Tam nie było żadnych fajerwerków, tam nie było żadnych odlotowych pomysłów, żadnych odważnych pomysłów nie było. Naprawdę najbardziej odważnym pomysłem to jest to, że posadzimy drzewka (...) albo, co chyba cytuję, „szukamy lokalnego produktu gastronomicznego dla osiedla (...)”. Tam pierogi z kapustą. Bez jaj, to jest projekt, to jest pomysł? (...) Jest mizerne, ludzie są nieodważni, ludzie są zachowawczy, ludzie są konserwatywni. Ja ciągle to czytam

w tych „internetach”, że trzeba mieć marzenia. Ja tu nie mam i ja ich rozumiem, bo oni też nie mają. Nie mają! Tam tak naprawdę to koło gospodyń wiejskich z Leśnicy, które będzie robić kiermasz kulinarny, to to jest szczyt możliwości z jednej strony i to jest zaspokojenie w ogóle ambicji organizatorskich dwóch pań, które tam mieszkają. Ale to są dwie sąsiadki i one i tak lepią pierogi, nie? Palą papierosy, lepią pierogi, nie?(D).

#### POTENCJAŁ SPOŁECZNY, JAKI UJAWNILI SIĘ W SKŁADANYCH WNIOSKACH – OPINIE JURORÓW

- mieszkańcy chcą być aktywni, chcą „wziąć sprawy w swoje ręce”,
- mieszkańcy mają pomysły i kompetencje, którymi chcą dzielić się z innymi,
- mieszkańcy chcą robić coś dla innych, w miejscach poza centrum miasta,
  - mieszkańcy są zdeterminowani do działania,
- mieszkańcy rozwijają aktywność oddolną, czego skutkiem jest „obywatelska konkurencja”,
- mieszkańcy są ciekawi miasta, zainteresowani jego historią i współczesnością, budowanie tożsamości lokalnej – wrocławian i Wrocławia, a także dzielnic mających własną specyfikę.

○ wytworzonym w ramach „mikroGRANTÓW” potencjale mówią również koordynatorki Programu. Uzupełniając niejako refleksje jurorów, wskazują głównie na te jego właściwości, które sprzyjają partycypacji społecznej (w tym jej rozwojowi), budowaniu powiązań i zakorzenianiu ludzi w miejscu ich codziennej aktywności:

- **ludzie chcą działać i kontynuować rozpoczętą wcześniej aktywność, bo mają do tego kapitał:** Patrząc na ilość osób, które przychodziły na konsultacje w ogóle z jakąś myślą, gdzie wiem, że potem te wnioski nie były składane. Ale sam fakt, że to już gdzieś się rodzi, taka świadomość i że ktoś sobie zadał trud, żeby tutaj przyjść po pracy i opowiedzieć o swoim pomysle, to wydaje mi się, że już jest jasnym dowodem na to, że rzeczywiście ludzie chcą (Y); przede wszystkim podkreślałabym, że nie tylko ludzie z centrum i nie tylko ludzie skupieni czy mający doświadczenie z organizacjami pozarządowymi zobaczyli, że można (Z); Ja wychodzę z założenia, że [wniosek o] mikrogranty składają ludzie dla których jakby hasło społeczeństwo jest ważne. I ja na przykład uważam, że (...) ci ludzie [na pytanie] czy kiedy zrobisz coś dla kogoś, wszyscy odpowiedzą „tak”. Ja mam takie przekonanie, przy czym niekoniecznie musi to być projekt, który te osoby zrobiły, to może być wolontariat w szkole, to może być działalność w radzie rodziców. Więc ja mam z jednej strony poczucie, że ci ludzie, którzy składają, to jest kwiat potencjału społecznego Wrocławia. I że to, że oni są w stanie poświęcić ten wieczór, żeby napisać ten wniosek, ale tak naprawdę za tym idzie deklaracja tego, że oni poświęcą czas. No to już bardzo determinuje tę grupę ludzi i wydaje mi się, że niektórzy mają zaskakująco duży potencjał społeczny. Potencjał społeczny wypracowany w kontaktach, ale też w umiejętności budowania tych kontaktów i w jakiejś otwartości, którą gdzieś widzę, że mają w stosunku do tych ludzi, których spotykają (X),
- **ludzie są wrażliwi:** ja mam takie poczucie, że są dla nas obszary, w których jesteśmy specjalnie wrażliwi, które gdzieś w sobie nosimy i część z nas ma taką potrzebę, żeby się tym dzielić (X); [ludzie] mają wrażliwość społeczną, to jest jedna z tych rzeczy, bo poza tym, że jestem aktywny i mi się chce, to często są osoby, które już gdzieś na przykład pracują w jakiś NGO-sach (Y); zdaniem jednej z koordynatorek, ważnym obszarem artykułowania tej wrażliwości są projekty mocno związane z miastem, czy to są projekty mocno wspomnieniowe, które gdzieś tam starają się ocalić od zapomnienia jakieś historie, ludzi, którzy powoli odchodzą i to jest też świetne... i tutaj wracamy do tej wrażliwości, że ktoś w ogóle pomyślał o tym, że jest jakaś historia tego miasta do ocalenia (Y), a zatem te związane z narracją o tożsamości wrocławian i ich miasta,
- **w ludziach tkwi potencjał kreatywności:** że ludzie rzeczywiście chcą coś stworzyć albo właśnie nauczyć kogoś czegoś (Y); Mi się wydaje, że tak, bo gdybyśmy programowali sami, tutaj centralnie z „Barbary”, to pewnie wymyślilibyśmy świetne warsztaty umiejętności artystycznych, wymyślilibyśmy pikniki. Na pewno nigdy nie przyszłoby nam do głowy, że będziemy burzyć wały przeciwpowodziowe, że będziemy się łączyć z astronautą, że będziemy wekować, czy że będziemy głaskać trzmielę,



czy że zorganizujemy festiwal gier planszowych. Takie przykłady. Czyli do tej oferty, którą jesteśmy w stanie wymyślić z punktu widzenia animatorów kultury, czy jakiś animatorów lokalnych społeczności, doszła cała masa dla nas bardzo zaskakujących i unikających prostym ocenom projektów, które wynikają z pasji i wiedzy tych ludzi. I to jest jakaś furтка. Bo ilość wiedzy, ilość kontaktów. Bo tu jeszcze mówimy o tym, że oni tak naprawdę wchodząc w projekt i angażując się w projekt otwierają nam też furtki (...) Te 52 projekty to jest to, co tym ludziom gdzieś tam w duszy gra i co oni chcieli zrealizować. Bo możemy mówić o tym, że są ich marzenia, tylko to nie jest tak, że przyszli i powiedzieli „zrealizujcie mi taki i taki event”, te tematy i to, co się działo, było dla nich na tyle ważne, że oni włożyli w to też swoją pracę koordynacyjną, organizacyjną, promocyjną. Uczestniczyli w tym nie jako biorca, tylko jako tak naprawdę dawca tego (X),

- **ludzie funkcjonują w sieciach społecznych:** Większość tych ludzi, to jest istotne, przychodzi z propozycją swoich współpracowników (...) przychodzi z grupą osób, z którymi chce ten projekt realizować. I gdzie te osoby są w stanie za te 150 zł projekt plakatów, kubków i kilku innych rzeczy wykonać. Bardzo namacalny przykład kapitału (X),
- **ludzie mogą nawiązać relacje z partnerami instytucjonalnymi na potrzeby działań na rzecz swoich wspólnot:** w tych wnioskach przebija się bardzo dużo potencjalnych partnerów dla różnego rodzaju instytucji. Pytanie jest tak naprawdę, co można zrobić, nawet ci ludzie, którzy nie dostają tych mikrograntów, byli gdzieś dalej aktywizowani i włączani w jakieś działania (X).

**POTENCJAŁ SPOŁECZNY, JAKI UJAWNIŁ SIĘ W SKŁADANYCH WNIOSKACH -  
OPINIE ZESPOŁU PROGRAMU „MIKROGRANTY ESK 2016”**

- mieszkańcy chcą być aktywni, utrzymać/rozwijać rozpoczętą wcześniej aktywność,
  - mieszkańcy mają pomysły, są kreatywni,
- mieszkańców charakteryzuje wrażliwość społeczna, są ukierunkowani na zaspokajanie potrzeb innych, ale również na pielęgnowanie pamięci o historii miasta,
- mieszkańcy funkcjonują w sieciach społecznych, posiadają zaplecze do działania w postaci osób o odpowiednich (do pomysłów i potrzeb) kwalifikacjach,
- mieszkańcy są kapitałem dla budowania partnerstwa w ramach instytucji i wspólnego działania na rzecz społeczności lokalnych.

Tytułem podsumowania należy podkreślić, za jedną z rozmówczyń, że pobudzony za pośrednictwem „mikroGRANTÓW” potencjał musi być stymulowany, bo nie wydaje mi się, żeby on był już na tym poziomie, żeby sam siebie karmił, bo trochę tego jest jednak za mało jeszcze. (Y). Zdaniem badanych mogłyby temu służyć różnego rodzaju szkolenia, warsztaty, o których celu, istocie i formie piszemy w rozdziale 5.

## 3. „Ocena wydarzeń realizowanych w ramach Programu „mikroGRANTY ESK 2016”

Ocena realizacji wydarzeń, które organizowane były „przez mieszkańców dla mieszkańców” w czasie Programu „mikroGRANTY ESK 2016” opierać się będzie na danych pochodzących od, po pierwsze, samych organizatorów – na podstawie złożonych przez nich sprawozdań, po drugie – od uczestników tych wydarzeń, którzy ocenili oddolne inicjatywy dwukrotnie: w ramach badań prowadzonych techniką wywiadu kwestionariuszowego (realizowanego w trakcie mikrograntowych imprez) oraz techniką zogniskowanego wywiadu grupowego, i po trzecie – od członkiń Zespołu Programu „mikroGRANTY ESK 2016”.

Dodać należy, że w pierwszych trzech naborach Programu w roku 2016 zorganizowano 37 inicjatyw: z edycji lutowej – 20, kwietniowej – 9 (z 10 planowanych) oraz czerwcowej – 8 (również z 10 planowanych). Wśród projektów wyłonionych w procedurze konkursowej i zrealizowanych najwięcej było tych, których pomysłodawcami były nieformalne grupy osób fizycznych (16 projektów – 43%), dalej – osoby fizyczne (11 projektów – 30%), organizacje pozarządowe (9 projektów – 24%); jeden projekt realizowała spółdzielnia socjalna.

### 3.1 OKIEM ORGANIZATORÓW...

Na podstawie danych pochodzących od realizatorów projektów mikrograntowych, a ujętych w złożonych przez nich sprawozdaniach (w liczbie 33 złożonych), można ustalić, że w organizację wydarzeń opatrzonych logiem „mikroGRANTY ESK 2016” zaangażowanych było 319 osób, wspierało ich 179 wolontariuszy oraz 190 podmiotów określonych jako „partnerzy”. Średnio zatem na jedną inicjatywę przypadało blisko 6 partnerów, przy czym rekordową ich liczbę (81) wskazał tylko jeden z wnioskodawców (najczęściej partnerzy mieścili się w przedziale od 1 do 5 podmiotów).

Z punktu widzenia partycypacyjnego charakteru podejmowanych oddolnie inicjatyw ważną pozostawała również ich promocja w środowisku lokalnym i pojawiający się na nią oddźwięk wśród mieszkańców miasta. Organizatorzy oszacowali, że w lokalnej prasie pojawiło się 96 zarejestrowanych informacji o poszczególnych wydarzeniach. Dużo większy „ruch informacyjny” odnotowali oni w źródłach internetowych: ogólna liczba wejść na ich strony internetowe wyniosła 38488, a polubień na facebooku – 12489. Ostatecznie liczba czynnych uczestników przekroczyła 3690 osób, a widzów – 8350, przy czym – jak podkreślają sami organizatorzy – trudno czasami określić liczbę tych drugich, bowiem lokalizacja niektórych inicjatyw oraz ich charakter sprzyjały „chwilowemu uczestnictwu”: *liczba widzów – trudno czasami określić, bo byli również ci, co przechodzili*. Ponadto, uwzględnić należy również w tej kategorii osoby, które uczestniczyły w projektach za pośrednictwem stron internetowych (wskazani byli w dwóch sprawozdaniach)

Odnosząc się do proponowanych form aktywizacji, należy odnotować, że najczęściej zrealizowano warsztatów z efektem dodatkowym, eventów – spotkań „na temat” oraz festynów. Jednakże projekty reprezentujące typ A (czyli opierające się na formach ufundowanych na podziale twórcy–odbiorcy), które spotkały się z aprobatą jurorów także zakładają partycypację, przeważnie niesprowadzającą się do bycia biernym odbiorcą – filmy miały być nakręcone przez adresatów projektu (wyłonionych w trybie otwartej rekrutacji, na co zwracano uwagę w czasie Negocjacji<sup>38</sup>), wystawa miała zostać przygotowana ze zdjęć zrobionych nie przez artystę-fotografika, ale przez zaangażowanych do akcji mieszkańców jednego z bloków, podobnie aranżację przestrzeni do działań kulturalnych i przygotowanie obiektu/instalacji mieli wykonać zainteresowani ochotnicy spoza grona samych organizatorów. Wspomnieć jeszcze można o spektaklach, koncercie i pokazie filmowym – większość (4 na 5<sup>39</sup>) odbyła się w nietypowych realiach – mieszkaniach prywatnych, na podwórkach, czyli w środowisku lokalnym, a nie instytucjonalnym. Można było zakładać,

38 W trakcie Negocjacji pojawiało się pytanie o to, jak wnioskodawcy będą rekrutować uczestników projektu. Sugerowano, by nabór był możliwie otwarty, dostępny dla potencjalnych zainteresowanych reprezentujących różne środowiska (nawet jeśli współpracuje się z jakąś organizacją, w której można by znaleźć osoby uczestniczące w projekcie).

39 Ostatni zaś, piąty, który w największym stopniu zakładał udział wrocławian w charakterze wyłącznie publiczności, został wyłoniony w głosowaniu internetowym.

że działanie projektowe zaowocuje jakąś wartością dodaną, spotkaniem, rozmowami (jeden z projektów zakładał wręcz dyskusję z widzami), wytworzeniem/umocnieniem relacji społecznych w lokalnej społeczności, o czym zresztą wspominali także jurorzy. Zmiana scenarii zmodyfikowała charakter udziału – przesunięcie z odbioru na współuczestnictwo (czemu zresztą w przypadku koncertu sprzyjało poprzedzenie go warsztatem tworzenia instrumentów perkusyjnych i dołączenie z nimi do muzykujących artystów w części Programu).

Formy działań	I nabór	II nabór	III nabór	Ogółem
warsztaty z efektem dodatkowym	5	2		7
event – spotkanie na temat festyn	5	1	1	7
kręcenie filmu	1		4	5
spektakl		3		3
gra miejska	2		1	3
przestrzeń do działań kulturalnych	1	1	1	3
obiekt, instalacja	1			2
platforma internetowa	2			2
pokaz filmu	1			1
konkurs		1		1
wystawa			1	1
koncert	1			1
ogółem	20	9	8	37

**Tabela 6. Zestawienie form działań zrealizowanych w ramach mikroGRANTÓW w trzech naborach w edycji 2016**

źródło: na podstawie sprawozdań z realizacji projektów w ramach Programu „mikroGranty ESK 2016”

Z kolei rozkład częstości celów tych przedsięwzięć, które uzyskały wsparcie i zostały zrealizowane, przedstawia tabela 7.

Cele	I nabór	II nabór	III nabór	Ogółem
animacja, edukacja artystyczna, zdobywanie wiedzy, umiejętności	3	2	1	6
popularyzacja muzyki, twórczości – domeny kultury, zaproszenie do odbioru, udziału w wydarzeniu	8	1	1	10
aktywizacja wokół historii i dziedzictwa			1	1
włączanie grup marginalizowanych, zmiana postaw – otwartość na inność	2	1	1	4
twórczość indywidualna (w tym wnioskodawcy)		2(2)		2(2)
integracja społeczności lokalnej		2	1	3
ekologia (w tym w połączeniu z integracją społeczności)	2 (2)		2 (2)	4(4)
rozrywka, rekreacja	2			2
aktywność fizyczna i/lub jej promocja			1	1
upiększenie/ulepszenie miejsca wytworzonego przez człowieka	2			2
zbieranie wspomnień	1	1		2
ogółem	18	9	8	33

**Tabela 7. Cele inicjatyw zrealizowanych w ramach mikroGRANTÓW w trzech naborach w edycji 2016**

źródło: na podstawie sprawozdań z realizacji projektów w ramach Programu „mikroGranty ESK 2016”

Jak widać, najliczniej (10) wśród projektów zrealizowanych reprezentowane były te, które miały na celu popularyzację jakiejś domeny kultury i zaproszenie do udziału w wydarzeniu (co nie oznacza, podkreślmy raz jeszcze, że sprowadzały się one do biernej partycypacji uczestników). W 6 projektach prowadzono działania animacyjne, nakierowane na pozyskanie przez uczestników umiejętności, wiedzy, doprowadzenie ich do podjęcia aktywności twórczej.

Jeśli chodzi o miejsce realizacji projektów, to najliczniejszą kategorię stanowią te, w których działania podejmowano na różnych osiedlach (jednak odsetek zrealizowanych projektów tego typu jest dość niski<sup>40</sup>, bo stanowi 6%). Cztery projekty (a łącznie 14% złożonych) urzeczywistniono na Nadodrzu, 3 na Przedmieściu Oławskim (33% złożonych), po 2 na osiedlu Biskupin-Sępolno-Dąbie-Bartoszewice (29%), Ołbinie (25%) oraz Placu Grunwaldzkim (17%). Zaakcentować trzeba jeszcze, że najniższy odsetek realizacji w stosunku do ubiegania się o mikroGRANTY odnotowano na Starym Mieście – wynosi on 4% (warto przy tym zauważyć, że jeden z projektów miał być w świetle wniosku realizowany na innym osiedlu, a drugi został wyłoniony w głosowaniu internetowym).

Miejsce	Ogółem (ogółem złożonych)
konkretne miejsca na różnych osiedlach	10 (166)
Stare Miasto	2 (48)
Nadodrze	4 (28)
Plac Grunwaldzki	2 (12)
Leśnica	1 (11)
Przedmieście Oławskie	3 (9)
Ołbin	2 (8)
Szczepin	1 (7)
Piłczyce-Kozanów-Popowice Płn.	1 (7)
Biskupin-Sępolno-Dąbie-Bartoszewice	2 (7)
Księżę	1 (6)
Grabiszyn-Grabiszynek	1 (6)
Psie Pole-Zawidawie	1 (4)
Maślice	1 (4)
Nowy Dwór	1 (3)
Oporów	1 (3)
Gajowice	1 (1)
Fabryczna	1 (3)
nie określone	1 (19)

**Tabela 8. Miejsce realizacji projektów sfinansowanych w ramach mikroGRANTÓW w trzech naborach w edycji 2016**

źródło: opracowanie własne na podstawie analizy wniosków i sprawozdań z pierwszych trzech naborów „mikroGrantów ESK 2016” w roku 2016

Dostarczone sprawozdania są również podstawą do przedstawienia efektów podjętych działań w opiniach wnioskodawców. Podzielić je można na trzy kategorie odnosząc się, po pierwsze, do tego co, przedsięwzięcie dało, jakie zmiany wywołało wśród (najwężej ujmując) uczestników, (szerzej) społeczności lokalnej, a czasem (najszerzej) mieszkańców Wrocławia – czyli w gronie beneficjentów, po drugie, jakie są jego efekty dla organizatorów, i po trzecie, jaki wpływ odnotować można na realizatorów i beneficjentów projektów.

Zacznijmy jednak od tego, co pojawiło się w każdym sprawozdaniu – deklaracji, że postawione cele udało się zrealizować<sup>41</sup> Uczestnikom projekty przyniosły pozytywne wrażenia: *mnóstwo atrakcji; zabawę; radość i spełnienie*. W sprawozdaniach pisano o spopularyzowaniu zagadnienia, którym się zajmowano (np. *zainteresowanie krokietem; przybliżenie wiedzy o dolnośląskich artystach lub czym jest sztuka osobom z niepełnosprawnością intelektualną; zachęcenie do wymian*), o zainspirowaniu do twórczości, zaangażowaniu w kreację – zostaniu współtwórcą, *poczuciu się twórcami uczestników, zaszczepieniu w nich pasji do praktyk artystycznych* (np. w jednym projekcie *pasji do fotografii w dzieciach*; w innym *wzbudzenie pasji do śpiewu chóralnego*). Projekty spowodowały włączenie się ludzi do wspólnych działań czy zaktywizowały lokalną społeczność, stały się równocześnie dowodem woli zaangażowania w kształtowanie wspólnej przestrzeni lub poświęcenia się jakiejś problematyce (np. *praw/losu zwierząt*) – czyli dostarczyły argumentów, że działania wnioskodawców są potrzebne i znajdują pozytywny odzew. Dzięki jednemu z projektów zmienił się sposób patrzenia uczestników na teatr, sztukę – *widzowie będą się rozwijać i otwierać na kolejne projekty kulturalne*, nastąpiło *dotarcie do wielu odbiorców*. Można sądzić, że sztuka dotychczas postrzegana jako wysoka i tym samym niedostępna, stała się przestrzenią, w której można lub chce się uczestniczyć. Podobny efekt – zainteresowania, „otwarcia na sztukę” dostrzegają realizujący projekt wykonywania muzyki klasycznej na podwórkach podsumowując: *Podczas trwania projektu 37 osobom udało się zbierać 4 naklejki na swoją ulotkę/kartkę pocztową, co oznacza, że brały one udział we wszystkich koncertach. Były to zarówno osoby dorosłe, jak i dzieci.(...) Pojawiły się również pytania od uczestników projektu, kiedy odbędzie się kolejne tego rodzaju wydarzenie*. Korzystny jest również efekt inkluzji osób pozostających na marginesie z powodu ograniczeń finansowych czy ograniczonej sprawności, który osiągnięty został w części projektów: dzięki „mikroGRANTOM” pozyskano Środki na realizację zajęć, które dla uczestników były darmowe. Wielu z nich nie stać na jakiegokolwiek płatne zajęcia; *chciałyśmy stworzyć przestrzeń przyjazną i dostępną dla wszystkich, zarówno widzujących, jak i osób z uszkodzeniem wzroku i słuchu. I udało nam się to. (...) Realizacja projektu (...) dała nam możliwość przeprowadzenia unikalnej formy gry miejskiej. Uczestniczyły w niej osoby, które zazwyczaj nie mają możliwości udziału w tego typu przedsięwzięciach*.

Równolegle, dzięki wspólnemu udziałowi w projektach reprezentantów różnych światów społecznych, wytworzone zostały relacje między nimi: sprawozdawcy wskazują na zintegrowanie się mieszkańców danych osiedli (gdzie realizowano przedsięwzięcie) z osobami chorymi psychicznie czy niepełnosprawnymi. Dalej, dzięki współpracy projektowej doszło do integracji członków społeczności lokalnych (w projektach osadzonych i nakierowanych na konkretną przestrzeń geograficzną) oraz osób uczestniczących (np. poprzez grę w krokieta), nawiązania lub zacieśnienia więzi (*wielokrotnie usłyszeliśmy, że takie projekty jak nasz (...) dają szansę na przelamanie sąsiedzkich lodów i dają szansę na spotkanie międzyludzkie; Sukces projektu polegał przede wszystkim na tym, że w nasadzenia zaangażowała się duża liczba mieszkańców – w czasie tym zawarty zostało wiele nowych znajomości sąsiedzkich*). Podobny efekt – integracji – wymienić można także po stronie realizatorów: po pierwsze, wnioskodawcy wspominają o integracji środowiska (*twórców; lokalnego środowiska niezależnych i amatorskich twórców filmowych*), osób czynnych – nastąpiło połączenie ludzi z pomysłami w wymiarze lokalnym, nawiązania współpracy (*Fundacja nawiązała zupełnie nowe kontakty z innymi organizacjami, firmami, mieszkańcami*) i wytworzenia powiązań pomiędzy różnymi aktorami: organizacjami pozarządowymi, władzami, instytucjami, itp. (np. *Tego typu przedsięwzięcia przyczyniają się i prowokują współpracę w lokalnych społecznościach. Łączą sektory samorządowy (przedszkole), biznesowy (w festynie wzięły udział dwie firmy jako współorganizatorzy), a także pozarządowy (Fundacja Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci). Jesteśmy bardzo zadowoleni i dumni ze skali naszych działań, z tego, że udało nam się zintegrować lokalne środowisko; udało nam się zaangażować do wspólnej pracy lokalne stowarzyszenia, które w takim składzie nigdy ze sobą nie współpracowały (...) oraz wzbudzić w nich chęć dalszego współdziałania w kolejnych projektach*). Można więc podkreślić relacjogenność działań prowadzonych za pośrednictwem „mikroGRANTÓW” na różnych poziomach (pomiędzy samymi beneficjentami, nimi a organizatorami, w gronie realizatorów, pomiędzy organizatorami a instytucjami miejskimi, rządowymi, III sektora, podmiotami gospodarczymi i osobami zainteresowanymi, które wspierały w jakiejś formie działania projektowe<sup>42</sup>).

41 Jedynie w dwóch przypadkach sformułowano pewne zastrzeżenia – w pierwszym oceniono, że koncepcję zrealizowano częściowo (bo *Kilku mieszkańców zaangażowało się bardzo mocno w projekt, jednak duża część w ogóle nie wzięła udziału w przedsięwzięciu*), w drugim pierwotnie zakładano większą frekwencję w wydarzeniu, ale plany te nie ziściły się ze względu na złe warunki pogodowe.

42 O nawiązaniu czy podtrzymaniu relacji z różnymi podmiotami świadczą także części sprawozdań, w których jest mowa o partnerach projektu. Konkretyzując typologię podmiotów/organizacji wspierających projekty mikrograntowe, z którymi podejmowano współpracę, można wymienić: spółdzielnie mieszkaniowe (pomoc w promocji lub polegająca na udostępnieniu sali), klub osiedlowy, dom/ośrodek kultury, klub seniora, parafie (promocja), Rady Osiedla, biblioteki, uczelnie wyższe (PWr., UW, PWST, AM, Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy, Uniwersytet Przyrodniczy) oraz organizacje z nimi związane – np. koło studenckie lub organizacja branżowa (udostępnienie miejsca, wsparcie merytoryczne), przedszkola, szkoły, MOPS, drużyny harcerskie, media tradycyjne i nowe. Wśród miejskich instytucji kulturalnych współpracujących przy projektach znalazły się: Teatr Muzyczny Capitol, NFM, Teatr Polski, Instytut Grotowskiego, Muzeum Współczesne; wśród organizacji pozarządowych m.in.: Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne, Fundacja Hobbit, Fundacja Bente Kahan, Stowarzyszenie w Tonacji Serca, Fundacja Siwy Dym, Stowarzyszenie Żółty Parasol, Fundacja Ekorozwoju, Dolnośląski Okręg Polskiego Związku Niewidomych, Fundacja Przyjaźni Polsko-Japońskiej NAMI. Zauważalne są dwa sposoby

Mówiąc o rozwoju potencjału organizacyjnego osób, które były zaangażowane w realizację „mikroGRANTÓW”, obok wskazania rozwoju powiązań-sieci społecznych dodać trzeba, że wnioskodawcy w sprawozdaniach wskazują także na nabywanie i doskonalenie swoich kompetencji: wzmocnienie umiejętności organizacyjnych (w tym przygotowywania eventów), pozyskiwanie doświadczeń tego typu (w niektórych przypadkach pierwszych) i doświadczeń promocyjnych (np. uczenie się specyficznych form polecania wydarzeń, także w mediach społecznościowych), zdobycie doświadczenia w koordynacji wielu działań, umiejętności animacyjnych, sprawdzenie się poprzez wykreowanie i realizację dużego projektu, co daje odwagę do realizacji dalszych planów. Korzyścią artykułowaną w wielu opisach jest satysfakcja, poczucie dumy i samorealizacji oraz zadowolenia. Odnosząc się do efektów, które wykraczały poza korzyści po jednej stronie, a zatem beneficjentów lub wnioskodawców, wskazać trzeba fakt powstania wytworów o wysokiej wartości artystycznej: fotografii, pocztówek, spektaklu, instalacji, filmów, a także wykonania dzieła przez 200 śpiewaków, przygotowania publikacji dokumentującej historię miejsca, albumu zawierającego wskazówki, jak zachowywać się w kontakcie z osobami z uszkodzeniem wzroku i słuchu. Do wyliczenia dodać można jeszcze utworzenie miejsc do użytku społeczności i ich popularyzację. W tym przypadku uwidacznia się także trwałość efektu – gdyż stworzone miejsce cieszy się ogromnym zainteresowaniem dzieci i ich bliskich. Próbując zarysować zakres korzyści z realizacji projektów, można odnieść się zatem także do ich trwałości – niektóre sprawozdania świadczą o wykraczaniu skutków podjętych działań poza ramy czasowe projektu – co w szczególności dotyczy wytworzenia miejsc do aktywności, rekreacji, jak np.: *Warsztaty zakończyły się sukcesem, a dzięki nim i pracy mieszkańców i członków spółdzielni powstało piękne miejsce, które obecnie dość często odwiedzają mieszkańcy, szczególnie uczestnicy warsztatów, ale widoczne jest także w opisach efektu nawiązania relacji społecznych: Od razu po zakończeniu naszego projektu uczestnicy podjęli dalsze współprace przy tworzeniu kolejnych filmów; podczas realizacji zostały zawarte nowe i zacieśnione już istniejące znajomości. Część mieszkańców już wyszła z inicjatywą organizacji kolejnego wydarzenia o charakterze sąsiedzkim; uczestnicy i wolontariusze wspominali co ciekawsze przygody. Niektórzy z nich umówili się na kolejne spotkania, m.in. wspólne wyjścia kulturalne oraz obudzenia zainteresowania, pasji do czegoś: następnie angażowali się w grę i niejednokrotnie pytali także, czy istnieją miejsca we Wrocławiu, gdzie w krokiet grywa się regularnie; Mimo że projekt nie może być kontynuowany, mam poczucie, że udało nam się zaszczepić w dzieciach pasję do fotografii, jak również odczucia satysfakcji z realizacji projektu: Realizacja projektu przyniosła nam niemałą satysfakcję, która owocuje już kolejnymi pomysłami, które w przyszłości będziemy się starać realizować. Raz można odnotować wolę kontynuacji projektu przy wolontaryjnym udziale: X stał się punktem wyjścia dalszych działań, gdyż ma funkcjonować do końca br., a w przyszłym roku będzie uruchomiony ponownie, mieszkańcy chwalili podjętą inicjatywę oraz zadeklarowali uczestnictwo oraz pomoc w przyszłym roku (kontynuacja projektu we własnym zakresie).*

Podsumowania realizacji działań można dokonać również na podstawie danych pozyskanych w trakcie badań fokusowych.

Uczestnikom, którzy zrealizowali projekty w ramach „mikroGRANTÓW” (wśród nich była osoba składająca wniosek indywidualnie oraz osoby reprezentujące stowarzyszenia opierające się na projektach), grant umożliwił zarówno podjęcie wielopłaszczyznowej działalności, jak i urzeczywistnienie działania zgodnego z ich własnymi zainteresowaniami. Jeśli chodzi o korzyści płynące z projektu, to w wypowiedziach pojawiają się takie, jak rozwój własnych zainteresowań: *ja sobie mogłam swoje zainteresowanie rozwijać, możliwość realizacji swojego pomysłu, satysfakcja z działania, że się udało. W sensie nie udało zdobyć pieniędzy, tylko udało się to zrealizować w takim zamierzeniu, jakie mieliśmy na początek* oraz poczucie bycia częścią czegoś większego: *cegiełką dużego projektu (ESK). Wnioskodawcy zwracają uwagę na potencjał, jaki niesie za sobą Program – mobilizacja mieszkańców i wytworzenie przestrzeni dla ich kreatywności: I byłam po prostu naprawdę pod wrażeniem, pomysłowości, jakie zainteresowania mają ludzie, co chcą realizować. (...) odkładając nasz projekt, patrzyłam sobie na inne, to myślałam, jejku, jaką to też mobilizację powoduje. Ktoś sobie myśli „mogę sobie zrealizować coś, co sobie wymyśliłem”. I to, i chyba to było najfajniejsze w tym.*

Ponadto, projekty realizowane w ramach „mikroGRANTÓW” pozytywnie wpłynęły na aktywizację mieszkańców, integrację środowisk, które do tej pory nie miały wspólnego mianownika i rozwój społeczności lokalnych: *I że (...) zaczęło coś się dziać na osiedlu, w parku (...), że do tej pory, takie nasze życie społeczne jest mocno ubogie moim zdaniem. Że nie ma czegoś takiego jak w Paryżu, że na*

pozyskiwania partnerów - poszukiwano ich w bliskim otoczeniu lub docierano do podmiotów tematycznie spowinowaconych z projektem. Wytwarzanie sieci przy realizacji inicjatyw oddolnych, do których należą „mikroGRANTY” może mieć niebagatelne znaczenie także w przeobrażaniu instytucji kultury i przyjmowaniu przez nie nowych form (przekraczających logikę nadawczo-odbiorczą, a w większym stopniu przyjmujących logikę partycypacji), co postulują autorzy raportu „Punkty stykowe: między kulturą a praktyką (nie) uczestnictwa”. Wspomnieć tu można o zjawisku tak zwanych hub aktywności - czyli punktów koncentrujących różnorakie działania oddolne, zob. A. Bachórz, i in., *Punkty stykowe: między kulturą a praktyką (nie) uczestnictwa*, Gdańsk 2014, s. 37. Obok tendencji istniejących w samych instytucjach impulsy z zewnątrz (w rodzaju inicjatyw mikrograntowych) mogą w pewnym stopniu stymulować owe przekształcenia.

przykład robią święto ulicy, wszyscy wychodzą, stoły stawiają, co kto ma i tak dalej. Dzięki lokalnym projektom mieszkańcy mają możliwość lepszego poznania historii swojego bezpośredniego otoczenia, a to może wpływać na kształtowanie się (nieistniejącej jeszcze) tożsamości osiedli: *Myszę, że jest to (...) coś, co może zacząć. Zaczęło się różnego rodzaju takie, nawet byłem na jednej z wycieczek właśnie, na Szczepinie, gdzieś tam się zaczęły, na przykład, że a to, że tu targowisko, ludzie pamiętają, jak to kiedyś wyglądało i przychodzili ludzie, wcale nie z tego osiedla, ale również, którzy słuchali historii dawnego osiedla i myślę, że no to jest fajne, bo historia się tworzy, nie jest tak, że dopiero to, co było 100 lat temu, to jest ważne, to, co było 10 lat temu, nagle znika po prostu nie ma, no.* Inny uczestnik zauważa, że nowe znajomości i współpraca nawiązana w czasie projektu mogą stanowić bodziec dla kolejnych wspólnych działań.

#### EFEKTY PODEJMOWANYCH DZIAŁAŃ – OPINIE WNIOSKODAWCÓW

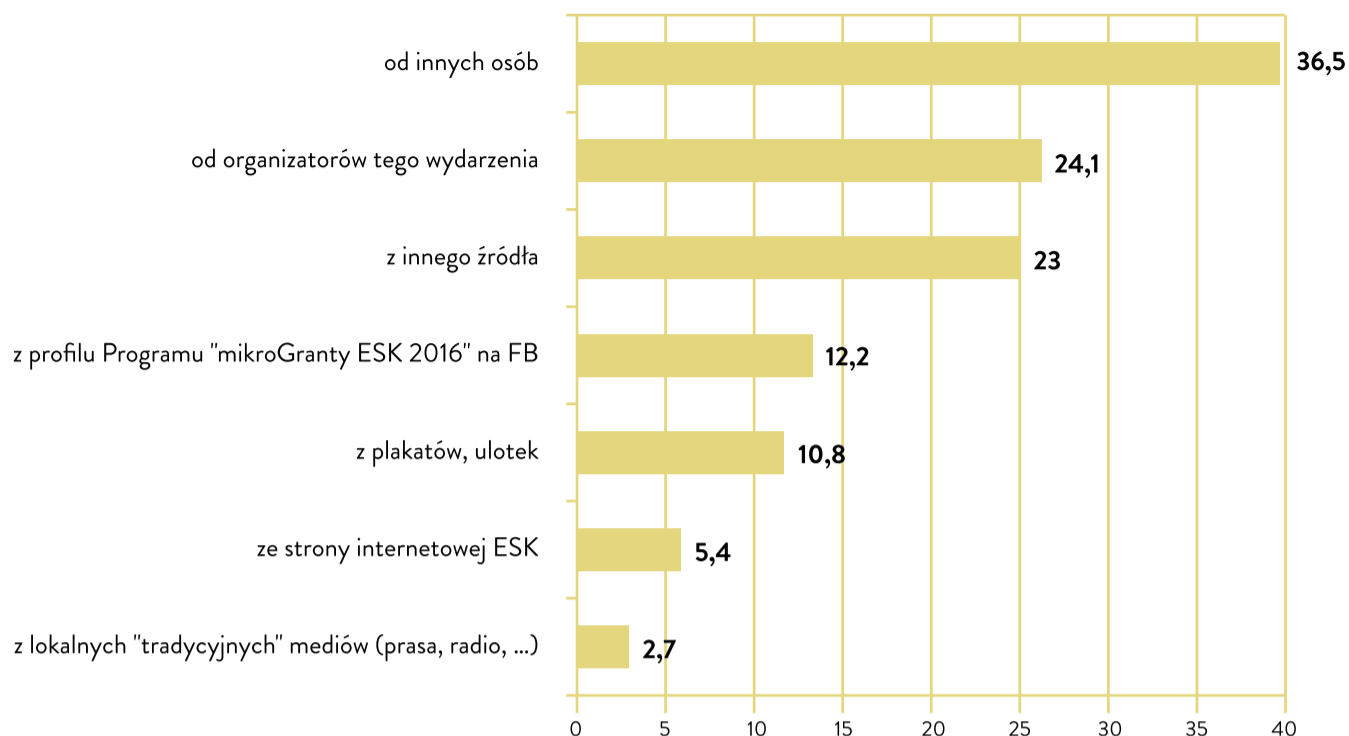
**Na podstawie sprawozdań złożonych przez realizatorów wydarzeń mikrograntowych oraz materiału pozyskanego w wywiadach fokusowych można wskazać następujące efekty podjętych działań:**

- realizacja zakładanych celów,
- podjęcie działania zgodnego z zainteresowaniami,
- popularyzacja zagadnienia, które było przedmiotem projektu,
- zainspirowanie do twórczości, zaangażowanie w działania twórcze, „zaszczepienie pasji”,
- aktywizacja/mobilizacja społeczności lokalnej, wytworzenie przestrzeni dla aktywności i kreatywności mieszkańców
  - doprowadzenie do zainteresowania, „otwarcia na sztukę”,
  - inkluzja osób zmarginalizowanych,
- relacyjność rozumiana jako wytworzenie/podtrzymanie relacji społecznych (integracja mieszkańców osiedla, integracja z osobami defaworyzowanymi, środowiskowa, wśród osób aktywnych, pomiędzy różnymi podmiotami – organizacjami III sektora, władzami, instytucjami, podmiotami gospodarczymi) i potencjału do podejmowania dalszych działań,
  - nabywanie i doskonalenie kompetencji organizatorów,
- satysfakcja z działania, poczucie dumy, że udało się projekt zrealizować, pozytywny oddźwięk odbiorców,
  - powstanie wytworów o wysokiej wartości artystycznej,
  - wykreowanie przestrzeni (publicznej) do użytku społeczności,
- lepsze poznanie historii lokalnej, co może zaowocować kształtowaniem tożsamości osiedli.

### 3.2 A CO NA TO UCZESTNICY WYDARZEŃ?

Niezwykle cennymi głosami są te, które pochodzą od samych uczestników wydarzeń mikrograntowych. Osoby uczestniczące w warsztatach, spotkaniach, prezentacjach, wystawach lub koncertach podzieliły się nie tylko własną oceną tych spotkań, ale wyraziły również swoje zdanie na temat kontynuacji Programu „mikroGRANTY” oraz ewentualnych zmian, które mogłyby wpłynąć na jego bardziej skuteczną (z perspektywy rozwoju partycypacji społecznej) realizację (o tym piszemy w rozdziale V). Zanim jednak przedstawione zostaną te informacje, warto przywołać motywy, które skłoniły część wrocławian do skorzystania z oferty skierowanej do nich przez współmieszkańców oraz źródła, z których o tej ofercie się dowiedzieli.

○ organizowanych wydarzeniach ich uczestnicy dowiadawali się przede wszystkim w komunikacji bezpośredniej – od innych ludzi (36,5%), wśród których prym wiodli znajomi i przyjaciele, oraz od samych organizatorów imprez (24,1%). Na inne źródło wskazało 23%, przy czym zdecydowanie najczęściej był to przypadek: *przejeżdżałem z dziećmi na rowerze, przechodziłem obok, przez przypadek – przechodziłam.* Z dużo mniejszą częstotliwością badani stykali się z profilem Programu „mikroGRANTY ESK 2016” oraz plakatami i ulotkami reklamującymi mikrograntowe wydarzenia. Najrzadziej pozyskiwali informacje ze strony internetowej ESK oraz lokalnych „tradycyjnych” mediów.



**Wykres 1. Źródła pozyskiwania informacji o wydarzeniach mikrograntowych [proc.]**

źródło: badania własne

Przedstawione tu dane są spójne z odpowiedziami badanych na pytanie o to, „jak to się stało”, że uczestniczyli w tym wydarzeniu. W sumie połowa z nich wskazała na znajomych, którzy zachęcili ich do przyjscia: *dzięki znajomym, zorganizowali wspólne wyjście, znajoma powiedziała mi, że takie wydarzenie się odbędzie, więc wzięłam syna i się razem na nie zapisaliśmy*, w tym znajomych biorących już udział w realizowanych aktywnościach: *jedna z moich koleżanek jest bohaterką filmu i chciałam zobaczyć, jak film wyszedł; mojej przyjaciółki syn śpiewał w chórze, więc ona mi zaproponowała, żebym tu przyszła*, oraz organizatorów: *kolega z pracy organizuje to wydarzenie, chodziłam do Centrum Praw Seniora i stąd wiedziałam*. Blisko jedna czwarta przytoczyła odpowiedzi, które dają się zakwalifikować do kategorii „przypadek”, co stanowi kolejny dowód na spójność wypowiedzi badanych: *wyszedłem na spacer z dzieckiem i zobaczyłem, że ludzie tu w coś grają; wybierałem się z dziećmi na rower i zobaczyliśmy, że coś się dzieje; po prostu przechodziłam i zobaczyłam, że coś się dzieje*.

Mając już nakreślone okoliczności, które „przywiodły” badanych na inicjatywy mikrograntowe, warto przedstawić powody, dla których – zdaniem badanych – osoby do nich podobne przychodzą na tego rodzaju wydarzenia. To przede wszystkim ciekawość, możliwość atrakcyjnego spędzenia czasu wolnego oraz bezpłatne wejście, na które wskazało ponad 50% badanych. Obok czynników, które wiązać można z „pierwiastkiem indywidualnym”, w przedziale wskazań od 30% do 50% lokują się te powody, które zawierają w sobie „pierwiastek społeczny”, związany z relacjami z innymi ludźmi – chęć spotkania się z innymi, w tym z sąsiadami/znajomymi/przyjaciółmi, którzy biorą udział w tych wydarzeniach, oraz możliwość poznania nowych osób. Równie ważny dla badanych (mieszczący się w tym samym przedziale wskazań) jest argument dostępności imprez/łatwości organizacji aktu uczestnictwa (ich organizowania blisko miejsca zamieszkania).



Lp	Motywy	%	Lp	Motywy – c.d.	%
1	ciekawość	68,9	9	chcą uczestniczyć w wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), które powoduje, że ich ulica/osiedle „żyje”	27
2	mogą w atrakcyjny sposób spędzić czas wolny	58,1	10	bo takich wydarzeń (imprez/spotkań itp.) brakuje we Wrocławiu	27
3	uczestnictwo w nim jest bezpłatne	54,1	11	sąsiedzi/znajomi/przyjaciele organizują to wydarzenie (imprezę/spotkanie itp.)	24,3
4	chcą spotkać się z innymi ludźmi	43,2	12	wcześniej uczestniczyli w podobnym wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.)	20,3
5	chcą uczestniczyć w wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), które jest organizowane blisko ich miejsca zamieszkania	40,5	13	zachęcają ich znajomi	18,9
6	sąsiedzi/znajomi/przyjaciele biorą udział w tym wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.)	36,5	14	chcą uczestniczyć w wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), które nie jest organizowane w centrum miasta	13,5
7	chcą poznać innych ludzi	29,7	15	z innego powodu,	2,7
8	przypadek	28,4	X	x	X

**Tabela 9. Percepcja motywów uczestnictwa w wydarzeniach organizowanych w ramach Programu „mikroGRANTY ESK 2016” [proc.]**  
źródło: badania własne

Warto odnotować, że „pierwiastek społeczny” wzmocniony jest poprzez wspieranie inicjatyw, które podejmują sąsiedzi, znajomi, przyjaciele lub członkowie rodziny (24,3%), ale nie tylko to – blisko jedna trzecia badanych jako ważny argument podaje możliwość uczestniczenia w wydarzeniu dzięki któremu ich ulica czy osiedle „żyje”. Uzasadnienie to może świadczyć o dążeniu części mieszkańców do integracji społecznej, zarówno w odniesieniu do relacji międzyludzkich, jak i w zakresie realizacji oddolnych działań lokalnych organizowanych przez samych mieszkańców. Ten ostatni argument może stać się jeszcze silniejszy w swej wymowie, jeśli dołączy się do niego stanowisko 27% badanych, którzy twierdzą, że takich wydarzeń brakuje we Wrocławiu i dlatego mieszkańcy z tej oferty mikrograntowej korzystają.

Bez względu na motywy, dla których część mieszkańców Wrocławia pojawiła się na różnorodnych wydarzeniach, badani dokonali ich oceny w trzech wyodrębnionych obszarach: organizacyjnym, kulturowym (dającym również możliwość wnioskowania o tym, w jakim stopniu badani wiążą je z kulturą) i społecznym (uwzględniającym relacje społeczne i zaangażowanie w to, co dzieje się w ich środowisku lokalnym). Odpowiedź na pytanie, który z obszarów zastał najwyższej oceniony, przedstawia tabela 10.

I. wymiar organizacyjny	%	II. wymiar kulturowy	%	III. wymiar społeczny	%
zostało dobrze zorganizowane	93,2	daje możliwość uczestniczenia w wydarzeniu kulturalnym	93,2	jest dobrym przykładem a przez to większą szansą na wspólne (z sąsiadami, znajomymi, przyjaciółmi) zorganizowanie podobnych działań w przyszłości	81,1
zostało zorganizowane w dogodnym czasie	90,5	może być motywacją dla innych do zorganizowania podobnych wydarzeń kulturalnych	82,4	przyczynia się do wzrostu zaangażowania mieszkańców w działania na rzecz innych mieszkańców ulicy/dzielnicy/osiedla	55,4
zostało zorganizowane we właściwym miejscu	79,7	to sposób, aby zwiększyć zainteresowanie innymi wydarzeniami kulturalnymi we Wrocławiu	78,4	stwarza większą możliwość bliższego poznania sąsiadów	43,2

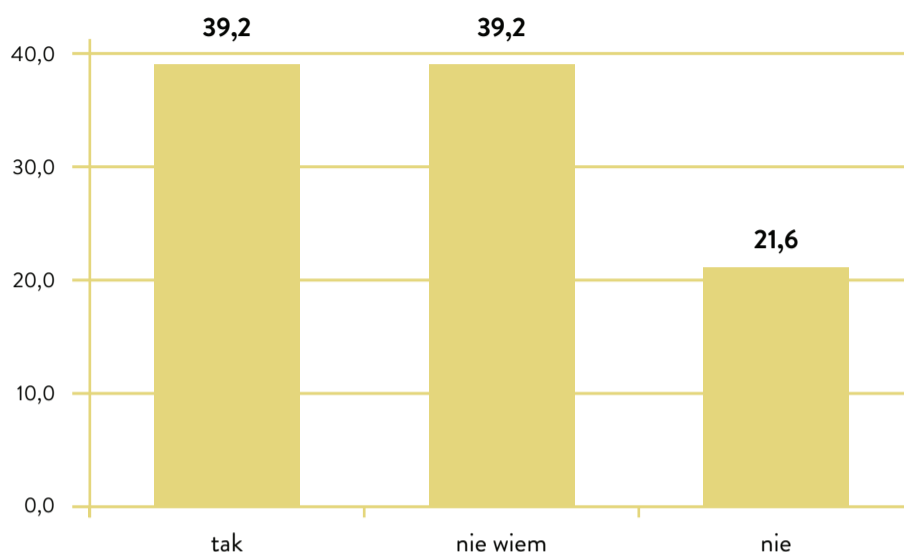
Mając na uwadze trudność, czy nawet nieadekwatność, oddzielenia wymiaru kulturowego od społecznego (o czym piszemy w dalszej części raportu), można powiedzieć, że w najmniejszym stopniu badani zgodzili się z tymi stwierdzeniami, które dotyczyły oceny wymiaru społecznego, a najsilniej – organizacyjnego. Na uwagę zasługuje fakt łączenia wydarzeń, w których brali oni udział, z aktywnością kulturalną – wydaje się to o tyle ciekawe, że charakter tych imprez jest inaczej definiowany, gdy postawi się bezpośrednio pytanie o to, które praktyki włączane są przez badanych do aktywności kulturalnej (o czym mowa w dalszej części raportu).

W związku z pozyskanymi doświadczeniami można postawić pytanie, czy uczestnicy wydarzeń mikograntowych raz jeszcze wzięliby udział w podobnej imprezie? Wśród nich 91,9% odpowiedziało twierdząco<sup>43</sup>. Swoją decyzję uzasadniali tym, że *było ciekawie/interesująco* (29%), *miło, przyjemnie, fajnie* (23,5%), dla wielu też było to nowe doświadczenie, *coś innego* (23,5%), co daje okazję poznania/spotkania innych ludzi (22%) i nauczenia się czegoś nowego (19,1%): poszerzenia swojej wiedzy, nabycia nowych umiejętności – zwłaszcza w trakcie warsztatów. W mniejszej skali można było zetknąć się z argumentami ukierunkowanymi na wzmacnianie więzi z grupami pierwotnymi, zwłaszcza z rodziną (7,3%) oraz z takimi, które podkreślały możliwość aktywizacji społeczności lokalnej i zrobienia czegoś dla innych, a zatem z uzasadnieniem „prospołecznym” uwzględniającym szerszy krąg budowania więzi społecznych i wzajemnych oddziaływań (7,3%). Sporadycznie wskazywano na fakt, że uczestnictwo było bezpłatne, że wydarzenie odbywało się blisko miejsca zamieszkania, że była to atrakcja, która rzadko jest wpisana w oferowane mieszkańcom możliwości spędzania czasu wolnego.

Dodać należy, że badani, którzy nie wzięliby powtórnie udziału w tego rodzaju imprezach (4,1%) przywoływali takie argumenty jak brak czasu, znudzenie lub chęć zrobienia czegoś innego. Ci z kolei, którzy nie wskazali kategorycznej odpowiedzi, uzasadniali swoje stanowisko w następujący sposób: zbytne oddalenie mikrograntowego działania od kultury rozumianej tradycyjnie, w którą włączone są określone oczekiwania estetyczne: *ciekawa inicjatywa, brakuje mi jednak akcji, działania, wystawa nie ma wielkich walorów artystycznych*, niewystarczające rozbudzenie zainteresowania przez samych organizatorów oraz brak czasu. Były to jednak pojedyncze przypadki.

Pozytywne nastawienie do organizowania takich przedsięwzięć i swojego ponownego w nich uczestnictwa połączone jest bez wątpienia z indywidualnymi korzyściami, jakie badani z nich wynieśli. Najczęściej wskazywali (kolejny raz) możliwość poznania innych osób: *mogę poznać nowych ludzi, których nie znałam wcześniej; poznałam tutaj fajnych ludzi; poznanie ciekawych osób; daje mi to spotkania z ludźmi o podobnych zainteresowaniach*, oraz nauczenia się/poznania czegoś nowego: *czuję, że się rozwijam; [daje mi to możliwość] poszerzenia horyzontów, stworzenia czegoś z niczego* (obie kategorie uzyskały po 22% wskazań w pytaniu otwartym). Kolejnym zyskiem była możliwość spotkania się z rodziną/znajomymi (11%), odmienne niż zazwyczaj korzystanie z czasu wolnego (11%): *można pobyć poza domem w niedzielne popołudnie, spędziłam w ciekawy sposób czas wolny, fajne spędzenie czasu*, oraz doświadczenie aktywności, w tym zabawy (11%): *wszyscy mogą się trochę poruszać, atrakcje dla dzieci, świetna rozrywka, radość*. Mniejsze znaczenie miała kategoria wskazująca na możliwość, w tym bezpłatnego, uczestniczenia w kulturze (6%): *daje to, że za darmo można obejrzeć fajny spektakl*. Pojedynczo pojawiały się odpowiedzi oscylujące wokół takich indywidualnych korzyści jak *inspiracja, emocje, oderwanie od wszystkiego, lubię być w centrum czegoś, gdy coś się dzieje*, oraz te wskazujące wprost na *społeczną integrację oraz rozwój dzielnicy*.

Uwzględniając zatem chęć uczestnictwa badanych w podobnych wydarzeniach oraz dostrzegane – z perspektywy indywidualnej – pozytywne skutki takiej aktywności, warto przedstawić ich deklaracje dotyczące samodzielnego zainicjowania działań tego rodzaju. Poniższy wykres przedstawia odpowiedzi na następujące pytanie: *Proszę sobie wyobrazić, że otrzymała Pani/otrzymał Pan szansę na zorganizowanie jakiegoś wydarzenia (imprezy/spotkania itp). Ma Pani/Pan zagwarantowane pieniądze (5 tys.), pomoc innych osób, które mają doświadczenie. Czy skorzystałaby Pani/skorzystałby Pan z tej szansy?*



**Wykres 2. Deklaracja dotycząca samodzielnej realizacji wydarzenia mikrograntowego [proc.]**

źródło: badania własne

Osoby, które chciałyby podjąć się zorganizowania jakiegoś wydarzenia dla innych, wskazywały na następujące formy aktywności lokalnej i partycypacji społecznej: warsztaty/kursy (fotograficzne, taneczne, malarskie, z rysunku, językowe, scrapbookingowe, psychologiczne), zajęcia sportowe, terapeutyczne, wystawy, kina plenerowe, festiwale (muzyczne, lalkarskie, performansu), koncerty, konkursy, kluby książki, wycieczki (w tym m.in. *zwiedzanie atrakcyjnych, mało znanych miejsc we Wrocławiu, wycieczka po mieście połączona z opowieścią eksperta z dziedziny urbanistyki – jak może i powinno wyglądać miasto*), happeningi, pikieety, festyny i spotkania integracyjne; na uwagę zasługuje pomysł *sondażu oczekiwań i zrobienia czegoś* [w ramach wrocławskich mikrograntów] *pod kątem wyników*. Najbardziej popularnymi okazały się być warsztaty, których potencjalną organizację zgłosiło 23,6% badanych; była to jednocześnie jedyna forma, która przekroczyła 10% wskazań.

Głos uczestników wydarzeń mikrograntowych, którzy brali udział w badaniu fokusowym, stanowi jakościowe dopełnienie uzyskanych danych ilościowych. Podkreślają oni (podobnie jak uczestnicy badań w terenie), że o wydarzeniach mikrograntowych dowiadawali się głównie przypadkowo, kanałami nieformalnymi – *pocztą pantoflową* – głównie od znajomych, a w przypadku osób odwiedzających wydarzenia skierowane do dzieci źródłem wiedzy było przedszkole/szkola: *Jak wspomniałem wcześniej, myśmy się dowiedzieli o tym przez przypadek, w przedszkolu. Tak zaczęliśmy rozmawiać ze znajomymi i właśnie nam uświadomili, że jest (...) takie miejsce gdzie można właśnie takie coś zrobić, żeby zobaczyć sobie no i pojechaliśmy*. Rozmówczyni, która brała udział w dwóch wydarzeniach, o jednym, które ma charakter cykliczny, wie od kilku lat, o drugim zaś dowiedziała się przypadkowo, czytając ulotkę w parku. Badani zwracają uwagę, że o ile duże imprezy są nagłaśniane, o tyle informacji o mikrograntowych trzeba szukać, zwłaszcza jeśli chodzi o wydarzenia organizowane w innej lokalizacji niż własne podwórko: *Ta społeczność, gdzie tam mieszkają, prędzej się o tym dowiaduje, że coś takiego się dzieje*. Poczucie braku bycia informowanym o lokalnych wydarzeniach łączy się z krytyką nieczytelności strony internetowej Europejskiej Stolicy Kultury: *Nawet jak się weszło na Europejską Stolicę Kultury, na stronę, żeby zobaczyć, to jedynie to, co było bardziej widoczne, to duże koncerty, tego typu rzeczy. Nie było tak jakby podziału na te dzielnice, to, co najbliżej nas. Bo jeżeli ktoś nie słuchał na przykład radia tutaj dolnośląskiego radia Wrocław czy jakieś inne, takich lokalnych, to ciężko było usłyszeć o tym. W ogóle. Tak jak mówię, dla mnie bardziej by się liczyło, nie wiem, informacja na przystanku, gdzieś, nie wiem, coś powieszona, jakiś plakat, że jest, bo nie każdy goni do komputera po powrocie, żeby coś odczytać<sup>44</sup>*. Uczestnicy badań postulują informowanie o wydarzeniach w widocznych miejscach na osiedlu, na przystankach autobusowych, w komunikacji miejskiej lub w skrzynkach pocztowych.

<sup>44</sup> Ten temat był poruszany w trakcie Negocjacji. Członkinie Zespołu koordynującego Program sugerowały, by stosować promocję poszczególnych projektów przy wykorzystywaniu adekwatnych środków. Ten temat był dyskutowany niejednokrotnie w trakcie spotkań.

Jeśli chodzi o motywacje uczestnictwa w wydarzeniach mikrograntowych, to można tutaj wyróżnić trzy główne: chęć spędzenia czasu z dziećmi i umożliwienie im zdobycia nowej wiedzy (*Ja zrobiłem to dla synka. (...)bo, co innego jak ja mu to uświadamiam, a co innego, jak zobaczy to na żywo, prawda? Skąd się bierze na przykład miód, co to są te pszczołki*); możliwość spędzenia czasu ze znajomymi (*To znaczy ja z koleżanką się skontaktowałam i ona po prostu dała mi hasło, ponieważ my lubimy naturę, w związku z tym się znaleźliśmy w tym miejscu*) oraz realizacja swoich pasji. W jednej z wypowiedzi pojawia się motywacja związana z chęcią działania na rzecz lokalnej społeczności i wytwarzania miejsc wspólnych: *Tak ten pierwszy projekt to jest jak gdyby zgodny z moją pasją i chęcią gdzieś tam, nic mnie nie musiało przekonywać. Generalnie jak od samego początku usłyszałam o tej idei, to staram się, jak tylko jestem, to wspierać. A ten drugi był w sumie takim zaskoczeniem, bo tak się we mnie zrodziła taka potrzeba zadbania o miejsce, w którym żyję i spędzam wolny czas, że trochę stać się, nie tylko beneficjentem tego, co się zmienia, ale żeby się aktywnie zaangażować. Tym bardziej że to miało wymiar lokalny, sąsiedzki bym powiedziała nawet. Można było poznać ludzi, którzy mieszkają, też się chcą w coś zaangażować, żeby taką małą cegiełką, tak, bo wiadomo, że od razu wszystkiego się nie da zrobić. Ale mimo wszystko też tak trochę z ciekawości, ciekawe, ile osób przyjdzie, ile się zaangażuje.*

Część rozmówców bardzo pozytywnie ocenia wydarzenia, w których uczestniczyło – właściwie nic by w nich nie zmienili. Pojawia się jednak uwaga o potrzebie wydarzeń kierowanych do dzieci również latem – ze względów finansowych nie każdy jest bowiem w stanie zapewnić dzieciom wyjazdy wakacyjne. Dodatkowo, wspólne działania na osiedlu (np. malowanie) rodziłyby w dzieciach poczucie odpowiedzialności za współtworzoną przez nich przestrzeń. Jeden z badanych zwraca uwagę na lokalizację wystawy, w której brał udział. Jego zdaniem, lepsze byłoby zorganizowanie jej w Rynku (więcej możliwych odwiedzających, redukcja kosztów dojazdu), a nie na Psim Polu. Inni rozmówcy nie do końca się z tym jednak zgadzają, argumentując, że nie każdy może w dowolnej chwili dotrzeć do centrum: *ja myślę, że takie powinny być w każdej dzielnicy tak naprawdę, nie tylko, w jednej, ale w każdej, żeby każdy miał, bo to nie jest tak, że, bo ja pojechałam z jednego końca na drugi koniec, bo taką miałam [chęć], no tak akurat wyszło. No i tak takie zapotrzebowanie wystąpiło. Natomiast rynek rynkiem rzeczywiście, ale mi się wydaje, że w każdej, w każdej dzielnicy. Mimo wszystko. Bo nie wszyscy się ruszą. Niespełnione oczekiwania pojawiają się w odniesieniu do wydarzenia dla dzieci: inne wyobrażenie o formie warsztatowej (bardziej zaangażowanej) spotkania niż miało to miejsce w rzeczywistości oraz jego negatywna ocena u dziecka jest prezentowana przez jedną z uczestniczek jako przyczyna braku dalszej partycypacji: *Więc moje dziecko było bardzo niezadowolone z tego w sumie, że nie wiadomo, o co chodzi i tych najfajniejszych rzeczy nam nie wolno robić.* Dodatkowo, podaje ona przykład wydarzenia, w którym chciała uczestniczyć z córką, ale które zostało skierowane do uczniów konkretnej szkoły, a nie do ogółu.*

Korzyści, które czerpią uczestnicy wydarzeń, są spójne z motywami, dla których zdecydowali się na udział w poszczególnych inicjatywach.. Dla osób, które kierowały się potrzebami dzieci, wiążą się więc one z możliwością spędzenia z nimi czasu, pokazaniem im nowych rzeczy, obserwacją ich zabawy oraz wymianą doświadczeń i nawiązywaniem relacji z innymi rodzicami: *właśnie w czasie takich rozmów zawsze coś tam występuje, „a gdzieś tam byłam coś widziałam”, nie, albo polecam na przykład „tu jest jakiś bardzo fajny park, bardzo ładny i jest bezpieczny przede wszystkim”. Więc jakaś taka fajna więź między tymi rodzicami, nawet tą nauczycielką, powstała dzięki temu.* Korzyści odnoszą się zarówno do możliwości spędzenia czasu ze swoimi znajomymi, ale i możliwości poznania nowych ludzi, budowania więzi lokalnych, wspólnotowości oraz integracji: *Też zależy, mi się wydaje, że bardziej sensowne jest coś od tego kina letniego, bo to w gruncie rzeczy się „spotykają” (w cudzysłowie) ludzie z tego samego podwórka, bo teraz, to mało ludzi się zna. Teraz na przykład bardzo duża wymiana jest jak mieszka się w bloku, bo kiedyś się znało wszystkich na klatce, a teraz to się zna tylko częściowo i myślę, że z takiego kina letniego, coś tego typu kino (...) w dzielnicy, to jest właśnie fajne, że ludzie się mogą spotkać i chcą się spotkać i to nie są godziny dwunasta, trzynasta, kiedy człowiek jest w pracy albo coś takiego; [wydarzenie] dawało takie fajne, ciekawe poczucie wspólnoty, takie fajne, coś innego.* Jedna z uczestniczek zwraca również uwagę, że charakter wydarzenia, w jakim brała udział (kino plenerowe), umożliwia skorzystanie z kultury blisko domu, bez ponoszenia kosztów finansowych: *Mi się wydaje, że to też miało na celu jakby przeniesienie kultury do miejsc, gdzieś tam właśnie do podwórek, ponieważ nie każdy ma tak nawet, jak rozmawialiśmy o kinie wcześniej, że nie każdego na to stać, a to akurat było za darmo i każdy mógł przyjść po prostu i było za darmo, przyjść, obejrzeć, zrelaksować się, można też było porozmawiać później, też ludzie właśnie rozmawiali o tym między sobą [...].* Korzyści

dostrzegane są też w odniesieniu do organizatorów wydarzeń, którzy realizując projekty, mogą wytwarzać nowe miejsca spotkań mieszkańców lub np. nasadzając drzewa, pozytywnie kształtować okolicę.

Wśród badanych przeważa chęć powtórzenia swojego udziału w wydarzeniu. Jak już zostało wspomniane, uważają, że takich wydarzeń i *integracji powinno być więcej*. Jednocześnie nie wszyscy widzą się jako organizatorów tego typu inicjatyw. Osoby, które uważają, że mogłyby podjąć się takiego wyzwania, wskazują na potrzebę wsparcia – technologicznego (sprzęt) i organizacyjnego (formalne zezwolenia itd.): *gdybym się miała znaleźć w takim miejscu, oczywiście, pewnie potrzebowałabym wsparcia, bo są te organizacje różne, myślę, że też jest potrzebna, no bo pewne rzeczy się nie przeskoczy, tu pewne podpisy, pewne zezwolenia, to musi być. Ale przy współpracy takich ludzi, myślę, że byłoby to możliwe*. Tym, co może przemawiać za uczestnictwem, a nie organizacją, są własne cechy osobowe (np. nieśmiałość, brak łatwości nawiązywania kontaktów), przekonanie o dużym wkładzie pracy potrzebnym do przejścia przez procedurę wnioskowania oraz kwestie finansowe. Część badanych podkreśla, że celem realizacji projektów nie jest korzyść materialna. Niemniej jednak pojawiają się wypowiedzi świadczące o tym, że 5 tysięcy złotych jest kwotą niewystarczającą na realizację dobrego projektu: *[...] myślę, że to jest to, to są takie pieniądze, które jeżeli ktoś coś robi i jest w stanie prędzej czy później zorganizować sobie sam i sam sobie od początku zadbać, jak on wypromuje, gdzie to zrobi, jak zastanowić się, niż powierzyć to właśnie komuś, żeby to zrobił tak, że na końcu to nie ma sensu, oddźwięku i nie można dotrzeć do ludzi*.

#### Ocena wydarzeń mikrograntowych – głos uczestników

##### Główne źródła pozyskiwania informacji o wydarzeniach mikrograntowych:

- znajomi, przyjaciele, organizatorzy wydarzeń
- przypadek

W tym kontekście pojawia się postulat rozpowszechniania informacji w widocznych miejscach w przestrzeni publicznej (na osiedlu, na przystankach autobusowych, w komunikacji miejskiej) lub docieranie do potencjalnych zainteresowanych drogą spersonalizowaną – poprzez skrzynki pocztowe.

**Oczekiwania: badani woleliby „być informowani” niż samodzielnie „poszukiwać informacje”**

##### Korzyści płynące z uczestnictwa:

- możliwość poznania innych osób,
- możliwość nauczenia się/poznania czegoś nowego,
- możliwość spotkania się z rodziną/znajomymi,
- inne niż zazwyczaj spędzenie czasu wolnego,
- możliwość, w tym bezpłatnego, uczestniczenia w kulturze,
- szansa na budowanie więzi lokalnych, integrację społeczną.

**Zdecydowana większość badanych uczestników wydarzeń mikrograntowych wzięłaby udział raz jeszcze w podobnym wydarzeniu.**

**Część z nich sama podjęłaby się organizacji inicjatywy wpisującej się w Program...**

### 3.3 OCENA REALIZACJI WYDARZEŃ MIKROGRANTOWYCH PRZEZ WSPÓŁORGANIZATORA

Ocena wydarzeń dokonana przez Zespół Programu „mikroGRANTY ESK 2016” obejmuje więcej wymiarów niż te, które brały pod uwagę realizatorzy i uczestnicy. Koordynatorki odwołują się bowiem do aspektów oceny nie tylko działań poszczególnych mikrograntowców, współpracy z nimi, ale również do oceny stopnia zakorzenienia Programu w świadomości wrocławian.

Refleksję nad tym, co się udało, co można nazwać „sukcesem”, warto rozpocząć od zaakcentowania, że jeżeli nie był to sukces frekwencyjny, sukces medialny, albo sukces odbioru, **to zawsze był sukces człowieka**, który od A do Z przeprowadził tą rzecz (...) *To że w kimś się w ogóle taka myśl urodziła, i że zrobił ten projekt, to jest wartość. Więc w moim odczuciu wszystkie są udane (Y).* Można przyjąć, że dotyczy to wszystkich, bez względu na posiadane przez realizatorów kompetencje, stopień zakorzenienia w zróżnicowanych sieciach społecznych: *Są ludzie którzy już działają, i oni też mają wychodzone swoje ścieżki, oni znają też te społeczności (...), i to mają większe podbudowanie takie w kontaktach itd., więc to rzeczywiście daje coś. Natomiast drugą stroną medalu dla takich osób, które dopiero zaczynają jest to, że się w ogóle nauczyły, więc to też jest jakaś wartość. Bo też nie wiem do końca, w czym mierzyć sukces, albo czy się coś powiedzie czy nie (Y).* Przedstawiony argument wiąże się z tym, że bardzo często udawało się dać osobom realizującym projekty **poczucie, że są w stanie te projekty dobrze realizować**, że nabywają kompetencje i mogą się sprawdzić na dość bezpiecznym gruncie. *Czyli jakby to była taka szkoła leaderska. To się bardzo często udawało (X).* Z perspektywy społeczności lokalnej ważna jest skala realizowanych projektów, otwieranie się na innych i włączanie w realizowane działania innych podmiotów: *to, co jest nieocenione, to jest tak naprawdę skala tych projektów. Bo my mówimy o projektach, które są realizowane za 5 tysięcy złotych, a one mają często całkiem duży zasięg. Jak patrzemy, ile osób w nich uczestniczy, to tak naprawdę bardzo mały zastrzyk gotówki – bo te 5 tysięcy to jest naprawdę poziom bazowy do zrobienia czegokolwiek – pozwalało na rozwinięcie inicjatyw, które były ciekawe i byłyby zamknięte. Przykładem jest ten projekt kosmiczny. On i tak by się być może odbył (...), natomiast to, że oni dostali ten mikrogrant pozwoliło im stworzyć plakaty, pozwoliło im się troszeczkę oprzeć o naszą komunikację, ale i też wymusiło na nich absolutną otwartość na innych partnerów i na inne szkoły. Więc myślę, że to, co się udaje, to właśnie takie zakorzenienie, że najłatwiej jest robić dla swojej grupy, ale że **jest dodatkowa wartość w tym, że się otwieramy, troszkę ryzykujemy i robimy coś szerzej (X).***

W odniesieniu do relacji realizator–współorganizator/koordynator jedna z rozmówczyń podkreśla znaczenie **dyskusji nad zrealizowanym projektem**, że bardzo często na etapie kończenia projektów **udawało się porozmawiać o tym, co w przyszłości – przy tych projektach to się w dużym stopniu łączy – można robić inaczej i jak to będzie skutkowało**. *Czyli można potraktować ten projekt jak jakiś pilotaż, który służył też mi często, żeby przy podsumowaniu, jakimś ostatnim spotkaniu, omówić sobie jakiś poszczególne elementy, które albo super się sprawdziły, albo właśnie odwrotnie, nie do końca byliśmy zadowoleni z efektu. I też wymienić się na poziomie wnioskodawca i my jako organizator programu składania wniosków (X).* Można zatem mówić o początkach kształtowania się akademii mikrograntowca, o której koordynatorki wspominają przy okazji formułowania własnych rekomendacji do Programu.

W narracjach pojawia się również kwestia **zakorzenienia Programu w społeczności lokalnej i wzrost jego rozpoznawalności**: *Wydaje mi się też, że przy jakimś takim patronacie 2016 roku **popularność nam trochę bardziej wzrosła, jeśli chodzi o jakąś taką komunikację programu, rozpoznawalność**. Aczkolwiek nie wiem czy można to rzucić na nasze jakieś specjalne działania ku temu. Wydaje mi się, że to stało się jakąś taką naturalną drogą rozwoju programu. Był to jego trzeci rok i w końcu ten rok, na który wszyscy czekali, więc jeśli chodzi o zainteresowanie, było ono nieporównywalnie duże w porównaniu do zeszłych lat. Wydaje mi się też, że jesteśmy rozpoznawalni jeśli chodzi o miejsca kultury w osiedlach, czyli poza centrum, poza NGO-sami. Wydaje mi się, że ludzie kojarzą „mikroGRANTY”. Wszystko, co robiłyśmy, żeby wejść w osiedla, to pole zostało wyczerpane, jeśli chodzi o nasze starania, żeby być rzeczywiście jak najbliżej ludzi (Z).* Konsekwencją owego naturalnego cyklu zakorzeniania się programu jest również stopniowy proces budowania zaufania, *bycie zaufanym partnerem do działania (Z).*

Pomiędzy tym, co się udało, a tym co się nie udało znajduje się kwestia **sieciowania mikrograntowców**. Jedna z koordynatorek uważa, że *rzecz, która myślę, że się świetnie w wielu projektach udało – na pewno nie we wszystkich, ale w wielu – to poznanie się wzajemne jakiś mikrośrodków. Przetarcie pierwszego szlaku, tak. Czyli, że tutaj w tych i w tych obszarach mam partnera, który jest otwarty na dalszą współpracę, a tu mam takie grupy nieformalne, które są zainteresowane tymi tematami podobnymi. I to jest zarówno w jakichś środowiskach lokalnych (jeżeli te projekty były kierowane), czy w jakichś środowiskach pasjonatów, jak i pomiędzy*

„mikrograntowcami” (X). Inne doświadczenia<sup>45</sup> kierują refleksję w przeciwną stronę: *Z rzeczy, które się nie udały, a które może nie były naszym ogólnym zamierzeniem, ale zamierzeniem z projektów, które miałam pod swoją opieką, to przede wszystkim nie udało się wytworzyć sieci tych ludzi, bo bardzo często zdarzały się sytuacje, [że] np. ktoś działał na tym samym terenie, albo z tą samą grupą odbiorców (...) to nam się nie udawało, bo to chyba też wypływa z tego, że ludzie nie za bardzo chcą się tym dzielić i kiedyś, kiedy miałam dwa projekty [w tej samej kategorii] (...) i wychodziło tak, że oni nie za bardzo byli zainteresowani, nie podobało im się to... bo tutaj też są jakieś personalne gusta w tym zawarte, aczkolwiek nigdy nie zaobserwowałam jakiejś takiej inicjatywy, nawet dziejącej się mimo nas, albo bez naszego wsparcia czy naszej inicjatywy, gdzie ludzie łączyliby te inicjatywy nie znając się wcześniej oczywiście. (...) Zderzamy się (...) z takim właśnie zamknięciem, że to ja działam na tym terenie i ja nie będę dołączać nikogo do siebie. Oni działają w tym [X], ja mam w [Y] me włości. (...) Co jeszcze, ludzie bardzo się skupiają na sobie i są zamknięci na współpracę. (...) [wynika to z tego, że] Po pierwsze może być ta wrogość i takie negatywne nastawienie, ale chyba w większości jest to chyba bardzo duża nieświadomość (Z).*

#### **Analizując to, czego nie udało się osiągnąć, badane wskazują na:**

- **nierównomierne wsparcie dla wszystkich projektów:** *To, co moim zdaniem jest tym zaprzepaszczeniem, to to, że miałyśmy stosunkowo mało czasu, projektów było tak wiele, że nie można było takim totalnym kokonem tych ludzi otoczyć (Y); ja, poczytuję za może trochę swoją porażkę, ale też porażkę w ogóle czasu, w którym działamy, fakt że nie zawsze mogę poświęcić taką samą ilość swojej uwagi na każdy z projektów, które realizuję. I oczywiście możemy to czasem tłumaczyć tym, że niektórzy są bardziej samodzielni, drudzy są mniej. Ale bardzo często kończyło się tak, że projekty które np. nie rokowały dobrze, a potrzebowały większej pomocy, bardzo często po prostu wypychałyśmy, żeby to zakończyć. (...) Podział naszej uwagi powinien być lepiej zagszodowany. Aczkolwiek wytłumaczenie jest b. proste, w trzyosobowym zespole przy takim natężeniu projektów nie da się znaleźć czasu dla każdego (Z),*
- **nieskuteczne promowanie aktywnego angażowania mieszkańców w realizowane projekty:** *Wydaje mi się, że cały czas pakuje jakiś taki zamysł budowania projektów bardzo biernie angażujących mieszkańców. Bardzo często ludzie skupiają się na swoich inicjatywach, na swoich pomysłach, podchodząc do nich bardzo często bezkrytycznie, ale nie za bardzo chcą budować sobie grupę odbiorców. I niezbyt dobrze reagują na nasze, moje porady, żeby aktywnie angażować odbiorców (Y). W rozmowach pojawia się współpraca z mikrograntowcami, których projekty wygrały w głosowaniach internetowych: Głosowanie internetowe to jest taką czarną owcą, przynajmniej w moim myśleniu o swojej pracy. Najczęściej te projekty, które potrzebują bardzo dużej uwagi, są bardzo ciężkie w kontakcie z inicjatorem, inicjatorką, to są właśnie z głosowania internetowego, bo tam jakby nie trzeba się konsultować, nie trzeba za bardzo reflektować komisji, czasem wystarczy przejść naszą ocenę formalną i zorganizować bardzo dużą grupę ludzi, którzy będą za tym głosować. Oczywiście wyjątkiem jest też kilka projektów (Z),*
- **nieutrzymanie zapału części ludzi realizujących projekty:** *Czynnik ludzki. Że jakby ci ludzie chcą, ale niekiedy ten zapał się wyczerpuje po drodze, nie ma takiej pary i rzeczywiście czasami bywa tak, że to my musimy gdzieś tam pociągnąć, pewne rzeczy. (...) Bo nagle okazuje się, że to trzeba załatwić, tamto. Że jest taki papier. (...) Że ta umowa jest taka trudna. (...) Ale były też takie projekty gdzie, wiedziałam, że mogę sobie odpuścić i zająć się czym innym, bo oni po prostu ogarniają (Y),*
- **nieskuteczną promocję i komunikację projektów:** *Chyba za każdym razem powtarzamy, że tutaj te kwestie promocyjne, komunikacyjne są dla nas najtrudniejsze, bo my mamy do czynienia z ludźmi, którzy dostają wsparcie finansowe i chcą przejść do realizacji swojego pomysłu jak najszybciej. Najczęściej mają już określone jakieś terminy, które sobie założyli, które często są jedynymi możliwymi ze względu na ich inne zajętości. I bardzo często jest tak, że pomimo tego, że próbujemy to wytłumaczyć, że te kwestie promocyjne są równie ważne i to docieranie, to ta promocja rusza za późno. (...) tu pracujemy na pasji, trochę na nieprofesjonalnych zespołach, czyli często ta promocja i komunikacja jest czymś najtrudniejszym. (...) żeby ten projekt naprawdę był taką supertorpedą to 80% czasu, który wkładamy w projekt, to jest przygotowanie, komunikacja a 20% to jest tak naprawdę finał. (...) [chodzi*

o] zakomunikowanie bardzo fajnego projektu potencjalnym odbiorcom. Tym, którzy nie są naszym najbliższym otoczeniem, tylko właśnie odnalezienie tych grup, które mogą być zainteresowane i pewnie chciałyby się włączyć, ale jeszcze my nie jesteśmy z nimi w kontakcie. Bo to jest trudne, bo my tu tak mówimy o jednorazowych inicjatywach często, czyli nie możemy stworzyć jakiejś marki. I też mówimy o inicjatywach, które są rozlokowane w różnych częściach miasta (X).

#### OCENA WYDARZEŃ MIKROGRANTOWYCH – OCENA ZESPOŁU PROGRAMU „MIKROGRANTY ESK 2016”

##### Co udało się osiągnąć?

- pobudzić mieszkańców do działania, przyjęcia roli organizatora wydarzeń dla mieszkańców, doprowadzić do „sukcesu człowieka”, który projekt zrealizował „od A do Z”,
- odkryć potencjał tkwiący w mieszkańcach, którzy projekty realizowali na szeroką skalę (pomysł na działanie, zaangażowanie mieszkańców, budowanie partnerstwa – w tym z instytucjami) przy stosunkowo niewielkim wsparciu finansowym,
- podjąć dialog z autorami projektów o mocnych i słabych stronach zrealizowanych inicjatyw, ich przyszłości oraz dostrzeżonym potencjale rozwojowym,
  - zakorzenić Program w społeczności lokalnej, zwiększyć jego rozpoznawalność.

##### Czego nie udało się osiągnąć?

- wspierać równomiernie wszystkich realizatorów projektów (kwestia liczby finansowanych projektów, kompetencji organizatorów),
  - zaszczepić w pełni idei partycypacyjnego charakteru realizowanych przedsięwzięć,
    - utrzymać zapału części organizatorów wydarzeń,
- skutecznie promować planowanych inicjatyw i ich komunikować tak, aby dotarły do potencjalnych zainteresowanych.

Przedstawione tu oceny stanowią punkt wyjścia do zapytania o znalezienie – za pośrednictwem mikroGRANTÓW – przestrzeni przyjaznej aktywnościom społecznym, kształtującej postawy prospołeczne i obywatelskie. Punktem wyjścia do tej refleksji jest następujący cytat: *wychodzę z tego naszego założenia, że to nie mają być perfekcyjne projekty, one nie mają spełniać naszych oczekiwań i naszych marzeń, tylko jeżeli są wybrane przez merytoryczną komisję jako dobre projekty, to my oczywiście pracujemy nad nimi i podpowiadamy nasze rozwiązania, ale mają to być realizacje potrzeb i marzeń ludzi, którzy wnioskuje. To, mam nadzieję, że w większości przypadków, udało nam się doprowadzić do satysfakcjonującego rozwiązania. To jest głównym celem, bo naszym celem oczywiście jest w jakiś sposób ożywienie tego, co się dzieje w dzielnicy, ale jest też bardzo mocno tworzenie środowiska aktywnego, środowiska, które czuje się odpowiedzialne za swoje miasto (X).*

Trudno jednoznacznie optować za którąś z kategorii opisowych, bowiem badane odwołują się do różnych, ale zaznaczają, że działania mikrograntowe stanowią pewną cegiełkę, bodziec: *Myszę, że „odnaleźć” to za duże słowo, bo to jest bardzo długi i bardzo trudny proces. Myszę, że to jest jakaś cegiełka, która idzie w dobrą stronę. (...) wydaje mi się, że [jest to] jedna z pierwszych furtek, która w ogóle pokazuje, że można w taki sposób oddawać przestrzeń dla mieszkańców w sposób bardzo transparentny. To jest istotne. Nie uznaniowy – tego znamy, ten robi fajne rzeczy, tylko bardzo transparentne, mam nadzieję, że proste. Ja mam nadzieję, że to też działa taką kulą śnieżną. Czyli raz nadanego nam prawa nie można nam zabrać. Przyzwyczajamy się do tego, że tak można (X); daje bodziec, nie wiem, czy ona już się wytworzyła. Myszę, że kolejne lata, i to zależy od tego, moim zdaniem, jak ten program będzie się rozwijał (Y).* W tym temacie pojawiają się dwa scenariusze, które nie są alternatywne, ale stanowią dopełnienie rozpoczętego procesu. Po pierwsze, na podobnych zasadach co mikroGRANTY będą działały inne instytucje działające w obszarze społeczno-kulturowym: *To cieszy się dużym, dobrym odbiorem społecznym, czyli jest akceptowane w środowisku kultury, mimo że to nie jest ten mainstream. Nie jest to ta najwęziej definiowana kultura. I nawet to, co się teraz dzieje, czyli jeżeli ludzie od WBO mówią, że oni chcą stworzyć program małych grantów na mniejsze projekty i na projekty miękkie i też mówią „no, trochę tak jak Wy robicie w <<mikroGRANTACH>>” pokazuje, że to działa i, że tak naprawdę jest szansa na to, żeby to się też lokowało w innych instytucjach (X).* Po drugie, mam taką nadzieję,



że wszystkie te osoby z NGO-sów jakby się przewiną już przez Program... bo to jest naturalne, wydaje mi się, że to jest naturalna kolej rzeczy, że oni po prostu jak widzą jakiś program grantowy, to lecą, bo to są pieniądze... jak to się przewinie i oni się nauczą, że to jest za łatwe, a my też pracujemy nad tym, żeby odsiewać takie sytuacje, to że ta świadomość we wrocławianinie, wrocławiance się narodzi, że rzeczywiście jest tutaj takie miejsce, taka przestrzeń, że ja mogę przyjść z tym pomysłem i ktoś mi pomoże go zrealizować. Bo to jest to co jest bardzo ważne, żeby oni mieli poczucie, że to jest pomoc w zrealizowaniu, że są przez cały czas tak naprawdę trzymani za rękę, tak ten Program jest skonstruowany, że oni nie wykonują żadnych fałszywych ruchów (...) Chciałabym myśleć o tym w ten sposób, że jakby my jako zespół, jako „Barbara”, no po prostu stanie się rzeczywiście jakimś taki inkubatorem takiej aktywności (Y). Zdaniem jednej z koordynatorek, jeśli mówić o pewnym przełomie w zakresie aktywności, w jej pobudzaniu, to należy właśnie uwzględnić różnice między działającymi organizacjami pozarządowymi a osobami fizycznymi-amatorami: częściej możemy mówić o stworzeniu niż o odnalezieniu, ponieważ ludzi, którzy potencjalnie mogliby odnaleźć przestrzeń dla aktywności, to są ludzie, którzy i tak byli aktywni wcześniej. Więc oni po prostu zrobili to, co robili już wcześniej, więc nie ma tu żadnego przełomu. A o wytworzeniu przestrzeni (..) absolutnie amatorzy stworzyli sami sobie przestrzeń do działania. Niekoniecznie przetarli jakiś szlak, który byłby nieznany dla tych, którzy działali wcześniej. Więc wydaje mi się, że dużo więcej przypadków można by wyciągnąć ze stworzenia nowej przestrzeni. (...) Daliśmy im, wydaje mi się, że „mikroGRANTY” dają im przyczynek do tego, żeby tą przestrzeń odkryć, albo ją sobie stworzyć. Jak stworzyły ją sobie panie seniorki na działkach czytając haiku. (...) A organizacje pozarządowe działają w obszarach rozpoznanych czy użytych wcześniej (Z).

## 4. „Kultura czyli... co? od kogo i dla kogo? po co?” – o różnych obliczach kultury i społecznej użyteczności tej kategorii... w kontekście Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016

Program mikroGRANTY ESK 2016” skierowany jest do mieszkańców Wrocławia, którzy chcieli aktywnie włączyć się w obchody Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 i zrealizować swoje pomysły na działania kulturalne angażujące lokalną społeczność<sup>46</sup>. Wspieranie oddolnych inicjatyw artystycznych, edukacyjnych, kulturalnych i społecznych wpisuje się, co zostało zasygnalizowane na początku tego Raportu, w jeden ze strategicznych celów Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 – zwiększanie dostępu do kultury i uczestnictwa w niej.

W odniesieniu do tej charakterystyki warto zastanowić się, jak kultura definiowana jest przez osoby zaangażowane w realizację Programu – jurorów oceniających projekty oraz osoby bezpośrednio zaangażowane w wydarzenia mikrograntowe – zarówno wnioskodawców, jak i ich uczestników. Dzięki temu możliwe będzie udzielenie odpowiedzi na postawione w ewaluacji pytanie – czy cele Programu, a w konsekwencji wspomniany powyżej jeden z celów Europejskiej Stolicy Kultury, został zrealizowany.

Zanim jednak zaprezentujemy, jak kultura jest rozumiana, jakie cechy się jej przypisuje oraz jakie aktywności włączane są do kategorii „praktyk kulturalnych”, warto przybliżyć – za jurorami – w jaki sposób „mikroGRANTY” wpisują się w realizację założeń Europejskiej Stolicy Kultury.

### 4.1. MIKROGRANTY A EUROPEJSKA STOLICA KULTURY WROCŁAW 2016 W OPINIACH JURORÓW

Opisując związek Programu „MikroGRANTY ESK 2016” z Europejską Stolicą Kultury Wrocław 2016 rozmówcy oceniający mikrograntowe aplikacje odwoływali się do dwóch kryteriów: oddolnego wytwarzania kultury oraz bezpośrednio z nim związane go pobudzania aktywności obywatelskiej: *Jak się śledziło ewolucję myślenia o Europejskiej Stolicy Kultury, to ten motyw oddolności był raz mocniej akcentowany, innym razem słabiej. Ja się cieszę, że został. I to jest dobre, i ja myślę, że nawet gdzieś wyżej się przebiło, że to dobre, bo też chyba więcej projektów, czy częściej się to dzieje, ale cieszę się, że to zostało (B); samo założenie, ale to jest ważne założenie Europejskiej Stolicy Kultury, czyli ta kultura niemainstreamowa. Tak to w ogóle powstało. Tu jest właśnie ta kultura. A „mikroGRANTY” to nie jest kultura mainstreamowa, to nie jest kultura.... Tylko sami ludzie ją tworzą bardzo często albo z potrzeby otoczenia, albo z potrzeby swojej. Uważam, że to jest wielki związek. Jeżeli się je będzie interpretować i rozumieć tak jak powinno. (...) Ja w ogóle jestem fanką oddolnej pracy i oddolnej kultury. I dla mnie to jest rewelacyjne. (...) I to zresztą chyba zawarte było w aplikacji Europejskiej Stolicy Kultury i to jest działanie takie, które powinna Europejska Stolica Kultury realizować do końca „i jeden dzień dłużej” (F)<sup>47</sup>. Do tego dołączyć należy również decentralizację życia kulturalnego: *Ten akurat projekt, tak jakby jego powiązanie jest dość oczywiste, w takim sensie, że odwołuje się do nawet do aplikacji, do tych pierwszych pomysłów właśnie związanych z tym, żeby decentralizować życie kulturalne Wrocławia. I to było od początku w założeniach. No i „mikroGRANTY” są taką formą właśnie tego typu działania. Jedną**

<sup>46</sup> <http://www.wroclaw2016.pl/mikroGRANTy> [08.02.2017].

<sup>47</sup> Warto dodać, że respondentka zaznacza dwa programy realizowane w ramach ESK, które mają taką charakterystykę – „właśnie „mikroGRANTY” oraz „Rezydencje Artystyczne”: *Ja uważam, że w Europejskiej Stolicy Kultury najlepsze dwa Programy faktycznie oddolnej działalności to są właśnie „mikroGRANTY”, bo od czegoś trzeba zacząć i uważam, że to jest świetne (...) i drugie to rzeczywiście „Rezydencje Artystyczne”. Najprostsze działania, najprostsze od pomysłu, i z reguły ten pomysł jest potrzebny danej grupie. (...) Więc ja jestem zwolenniczką, fanką i jak jeszcze wszystkie plusy jakieś, jakie mogą być to właśnie „mikroGRANTY” i „Rezydencje Artystyczne” (F).*

z najbardziej wyrazistych, więc to jest realizacja założeń aplikacji związanych z decentralizacją i związane też właśnie z pobudzaniem aktywności obywatelskiej, tak (C).

Jeden z badanych podkreśla, że bez udziału mieszkańców, ich zaangażowania, Europejska Stolica Kultury byłaby „festiwalem”: *ESK i mikroGRANTY? Dla mnie Europejska Stolica Kultury to jest przede wszystkim nie festiwal, w żadnym wypadku, nie wydarzenie, które jest realizowane przez instytucje, tylko to jest wydarzenie, wydarzenia realizowane przez każdego, kto ma na to ochotę. (...) Chyba największy błąd, jaki można było popełnić przy Europejskiej Stolicy Kultury, to zorganizować po prostu festiwal bez udziału mieszkańców. (...) ja bym chciał, żeby ludzie z zewnątrz zobaczyli, że Wrocław przede wszystkim jest miastem otwartym, miastem zaangażowanym. A tego nie idzie zrobić bez mieszkańców. Można zrobić świetne wystawy, można zaprosić genialnych artystów, ale jeżeli nie ma w tym tego kapitału ludzkiego, mieszkańców po prostu, ich udziału w tej idei, jeżeli oni sami nie promują tej idei, no to ten festiwal [ESK] będzie kolejną imprezką, która się szybko skończy i niektórzy będą mieli mocnego kaca po tej imprezie (H).* Przy czym pojawia się pytanie, na ile wrocławianie rozpoznali, że „mikroGRANTY”, jako właśnie sposób na zaangażowanie mieszkańców, odbywają się w ramach ESK? Biorąc pod uwagę, że spośród badanych uczestniczących w wydarzeniach mikrograntowych nieco ponad 40% słyszało o Programie (część z nich trafnie powiązała go z ESK), uzasadniona jest następująca teza jurora: *mikroGRANT jest jakby oddzielną instytucją w świadomości, a Europejska Stolica Kultury jest oddzielna. To, że loga to wszystko się zgadza, ale to jakby mikroGRANTY działają niezależnie od Europejskiej Stolicy Kultury i, że nie za bardzo ludzie mogą kojarzyć, że „mikroGRANTY” są właśnie w ramach Europejskiej Stolicy Kultury, przynajmniej tak mi się wydaje. (...) Może też jest ciężko po prostu ludziom skojarzyć, że koncert muzyki, który się odbywa na podwórku, jest jakby realizowany przez Europejską Stolicę Kultury, że tutaj też jest wkład Europejskiej Stolicy Kultury. (...) Nie wiem, może się kojarzy bardziej z dużymi wydarzeniami (...) niż z takimi małymi inicjatywami. (...) Może spodziewali się po Europejskiej Stolicy Kultury, że będą wydarzenia „Wow!” na dużą skalę, jakieś koncerty, pokazy a nie, że to będzie angażowanie samych prywatnych osób czy organizacji do tego (G).*

## PIĘKNO

W Regulaminie Programu przeczytamy: *Program Współorganizacji Projektów pod roboczą nazwą mikroGRANTY ESK 2016 powstał, aby umożliwić aktywnym mieszkańcom Wrocławia współtworzenie programu Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016, a jego efektem ma być zrealizowanie, wyłonionych w toku Naboru, pomysłów wpisujących się w ideę ESK Wrocław 2016 „Przestrzeń dla Piękna”<sup>48</sup>. Z kolei o samej kategorii piękna w Aplikacji można było przeczytać: *Pamiętamy, że piękno jest w oku patrzącego. (...) Rozumiemy również, że powiązanie piękna z dobrem może nakładać na piękno pewne pozaestetyczne cele. (...) Dlatego stawiając w centrum uwagi pojęcie piękna, nie chcemy narzucać żadnego wzorca ani rozumienia piękna. Budujemy nasz projekt jako przestrzeń swobodnego poszukiwania indywidualnie definiowanych wizji piękna, analogicznie do przestrzeni demokracji, która winna służyć realizacji indywidualnie formułowanych koncepcji dobra. Wierzymy bowiem, że piękno demokracji, które pragniemy przywrócić, polega na tym, że każdy człowiek ma prawo do swobodnego definiowania jego natury. Dlatego nasz program zakłada wolność w rozumieniu piękna.<sup>49</sup> Przestrzeń z kolei, w której ujawnić się może piękno, podzielona jest na następujące kategorie (będące zarazem domeną działalności człowieka): przestrzeń natury, społeczna, publiczna, prywatna, intymna i cyberprzestrzeń<sup>50</sup>. Autorzy aplikacji wskazują również środki, dzięki którym można dotrzeć do piękna w codzienności: *Przez upowszechnianie sztuki, promocję kultury oraz radość rozrywki pragniemy pobudzać do refleksji nad pięknem codziennego życia<sup>51</sup>.***

Skoro zatem, jak podkreśliła jedna z osób oceniających wnioski, *będziemy Europejską Stolicą Kultury, musimy się pokazać z jak najlepszej strony, musimy być piękni i stwórzmy przestrzeń dla piękna. Kto może te przestrzenie stworzyć? Stworzą je sami mieszkańcy, jeżeli im damy pieniądze. Więc dajmy (A), warto przyjrzeć się temu, jakie formy piękna dało się zauważyć w składanych wnioskach.*

48 Regulamin..., op. cit., s. 1.

49 Przestrzeń dla piękna. Aplikacja..., op. cit., s. 15

50 Ibidem, s. 14.

51 Ibidem, s.15.

### Jurorzy najczęściej podkreślali, że „piękno” jest kategorią:

- **elastyczną:** *piękno jest tutaj, nawet w tym regulaminie gdzieś, nie ma jednego przecież znaczenia. Może być przez każdego interpretowane na swój sposób. Dlatego tak naprawdę to hasło „przestrzeń dla piękna” jest strasznie elastyczne, to jest w ogóle jakiś niekończący się wachlarz, bo wszystko może być pięknem (A),*
- **subiektywną:** *to jest tak subiektywne poczucie, to jest tak subiektywne zdanie, że ja mogę powiedzieć, czym jest piękno według mnie. Ale ktoś inny może powiedzieć, że w ogóle nie jest. Więc nie (G); dla mnie piękno jest absolutną konstrukcją, uzależnioną od czyjejs definicji piękna po prostu. Ja tutaj absolutnie nie wchodziłem w kontekst, czy coś jest piękne, czy nie, bo jeżeli wszedłbym w taki kontekst, to bym oceniał przez pryzmat siebie. (...) to jest czysta konstrukcja, indywidualna konstrukcja. Dla kogoś może być piękne jedno, dla kogoś modernizm, dla kogoś postmodernizm. I bardzo dobrze! Bo to dokładanie na tym polega (H),*
- **wiążącą się z różnorodnymi odniesieniami:** *Można to rozumieć pod kątem estetycznym typowo (odbior piękno dzieła sztuki), ale też można to zrozumieć szerzej, że piękno również może być w człowieku. Pokazanie ludzkiego piękna. (...) to jest szersza kategoria. Zrobienie coś dla zwierząt w schronisku też jest pięknem, bo nie sztuką jest (znaczy, sztuką też jest) stworzenie jakiegoś super miejsca, estetycznego, fajnego, tylko też jest sztuką jakby wyjście do człowieka, pokazanie ludzkiego piękna, zaangażowanie (G).*

Jak powiedziała jedna z badanych, problematyczność tej kategorii opisowej wpłynęła na brak jej uwzględniania przy ocenianiu wniosków: *w dla mnie to zawsze było enigmatyczne pojęcie i problem z taką dużą kategorią, jaką jest piękno. Taką i z filozofii estetyki i w ogóle. A z drugiej strony, często w bardzo banalny sposób rozumianej i realizowanej. Ja też miałam poczucie w całym tym projekcie, jakim jest Europejska Stolica Kultury, że to pojęcie, które gdzieś tam pojawiało się na początku we wniosku, z czasem musiało być bardzo mocno dopasowywane i przyginane, żeby pasowało do tego, co jest w rzeczywistości realizowane. (...) Dla mnie nie była to istotna kategoria i ja na nią nie patrzyłam, ponieważ uznałam, że ona jest nieprecyzyjna i tak często naginana w ramach całego projektu ESK, że w tym momencie to po prostu ok, doceniam, że ktoś umie pisać wnioski i stara się dopasować. Na mnie to osobiście nie działało, nie miało znaczenia (B).*

Ujmowanie/definiowanie piękna przez jurorów w określony sposób wpłynęło na sposób jego „wydobycia” ze złożonych aplikacji. Jakie zatem piękno się ujawniło? Zróznicowane i dające się dostrzec wszędzie: *A czy nagle podwórko, nawet jeżeli jest obskurne a ktoś gra w nim, albo spektakl, albo jakiś koncert, czy dwa, to jest przestrzeń dla piękna? Jest! (...) trzeba było tego impulsu w Europejskiej Stolicy Kultury i to hasło „Przestrzeń dla piękna” to może być i spektakl odbywający się, i koncert, i to może być to dziecko malujące na środku chodnika, i to może być to podwórko zamalowane. To wszystko jest przestrzenią dla piękna (F); myślę, że szerokość, wielość pomysłów, które się pojawiają na „mikroGRANTACH”, i że to nie są czysto estetyczne działania, tylko również kulturalne, że to jest fajne. Że to piękno się ujawnia na różnych płaszczyznach i w różnych przestrzeniach i na różny sposób. Że nie ma jednego wyznaczonego schematu. (...) [projekty, które w różny sposób pokazują piękno łączy] zaangażowanie osób, które je robią (G).*

Jedna z badanych przytoczyła własną kategoryzację: *czasami to jakby uzasadniali to tym, że to zmieni coś w relacjach sąsiedzkich, że te relacje będą bliższe. Było dużo takich projektów, jeśli chodzi o zagospodarowanie tej przestrzeni. Tak jak już o tym mówiłam, czyli te pomysły na jakiś zielony klomb w okolicach, więc tutaj na pewno upiększenie po prostu tego naszego sąsiedztwa. No, tam było dużo różnych pomysłów na wystawy też, wystawy prac, wystawy fotograficzne, więc jakby piękno w kontekście uprawiania sztuki. (...) Natura, urbanistyka, czyli przestrzeń. I dzielenie pięknem artystycznym z mieszkańcami. Czyli wychodzenie do nich z np. wystawą, wychodzenie do nich ze swoją muzyką. Już nie pamiętam, tam były chyba nawet jakieś pokazy filmowe też (E).*

Można zatem mówić o uwidaczniającym się we wnioskach pięknie związanym z naturą, z architekturą i dbaniem o przestrzeń, o pięknie w odwołaniu do sztuki – wszystkie wskazane konteksty mają **odniesienie estetyczne**. Jeśli z kolei chodzi o **odniesienia społeczne** piękna, to obok kontekstu relacji międzyludzkich, pojawia się wątek „ożywiania” określonych miejsc: *No to było powiązane z tym uruchamianiem jakiś takich przestrzeni niefunkcjonujących bardzo mocno kulturalnie. (...) Jakies tam parki, gdzieś tam skwery różne (...) Gdzieś tam gotowanie w plenerze, jakiś piknik, jakiś „Mozart i chłopaki z podwórka”, to też był taki (...) uruchamianie takich, odkrywanie przestrzeni. Były jakieś działania wcześniej w Parku Południowym, Parku Tołpy. Parę lat temu, to było ciężko o jakieś aktywności w tych miejscach. No a teraz one się pojawiają. No i tutaj ludzie zaczęli właśnie nie tylko kombinować w tę stronę, ale*

też myśleć, że „Czyli w moim otoczeniu mogą być przestrzenie dla piękna”. No więc w takiej formie (C) oraz trwałości i zaangażowania: sam się zastanawiałem nad tym pojęciem „przestrzeni dla piękna”, bo rzeczywiście to było hasło, które temu przyświecało i ono dla mnie było mocno powiązane z hasłem „trwałość”. Tyle tylko, że musiałem dokonać własnej reinterpretacji słowa „trwałość” polegającej na tym, że trwałość niekoniecznie musi być widoczna w wymalowanej ścianie i muralu, tylko trwałość jako to, co pozostanie w ludziach, albo w kolejnych, ewentualnych inicjatywach, które mogą wykiełkować z danego pomysłu. Czyli myśląc o tych „przestrzeniach dla piękna”, pomyślałem sobie o tym, aby ludzie, którzy piszą wnioski, zmieniali przestrzeń bliską ludziom, niekoniecznie tworząc rzeczy widoczne wprost, gdy je mijamy (jakiś mural, czy wystawa), tylko coś co zostaje bardziej w ludziach i ma szansę gdzieś kiełkować w przyszłości. (...) chciałbym widzieć, że im więcej ludzi aktywnie zapartycypuje w tych wnioskach, tym większa szansa na zmianę przestrzeni, rozumianej właśnie jako ta przestrzeń międzyludzka niż fizyczna, tak (I).

Powyższe zestawienie uzupełnić można kategorią **piękna „wymuszonego”**, będącego konsekwencją dostosowania się wnioskodawców do regulaminowych wymogów: *W tych wnioskach to ludzie to tak wpisywali, bo tego od nich chciano, nie jest to pogłębione hasło, w sensie... No ale do tego to nawiązuje, czasem lepiej, czasem gorzej. Wiadomo, jak jest 100 wniosków to, powiedzmy, w 80 się to pojawia i w 65 to jest tak wplecione byle jak, ale jest te kilkanaście sensownych. Niektóre nawet nie muszą tego pisać, ale czujemy, że jest taki cel. (C).* Regulaminowy wymóg nie był przez wszystkich spełniany w równym stopniu, a czynnikiem/kapitałem różnicującym okazało się być – zdaniem jednej z badanych – doświadczenie: *Ludzie po prostu odnosili się. Było w wytycznych, że projekty muszą zawierać w sobie ideę „przestrzeni dla piękna” i ludzie na różne sposoby próbowali udowodnić, że te przestrzenie dla piękna się tam pojawiają. Nie wszyscy, ale w wielu projektach, szczególnie takich grup, które są bardziej doświadczone w pisaniu projektów, czyli częściej NGO-sy, odnosiły się do tego pojęcia (B).*

#### „PIĘKNO” W OPINIACH JURORÓW

##### Dla jurorów piękno jest kategorią:

- elastyczną,
- subiektywną,
- szeroką/pojemną – zatem według niektórych problematyczną.

##### W złożonych wnioskach jurorzy dostrzegli następujące odniesienia do piękna:

- estetyczne, związane ze sztuką, naturą, architekturą, dbaniem o przestrzeń,
- społeczne, odnoszone do relacji międzyludzkich i ich trwałości, „ożywiania” miejsc ważnych/znaczących.

Pojawiła się również koncepcja **piękna „wymuszonego”**, będącego konsekwencją dostosowania się wnioskodawców do regulaminowych wymogów

Tytułem ilustracji/egzemplifikacji przywołałyśmy szereg fragmentów z wniosków, w których ich autorzy próbowali we własne pomysły na działanie wpleść ideę „Przestrzeni dla piękna”<sup>52</sup>, ujmując ją w sposób autorski (zgodnie zresztą z tym co, zakładała aplikacja), co zaowocowało dużą różnorodnością treści:

- *pomysł wpisuje się w ikrogranty, bo aktywizacja mieszkańców X wokół budowy parku to działanie w kilku **przestrzeniach dla piękna: natury (park), społecznej (aktywizacja, integracja), publicznej (budowa osiedlowej agory w parku), prywatnej (więzi międzysąsiedzkiej, rodzinnej), cyberprzestrzeni (aktywność via Internet)**. X społeczność lokalna będzie zaangażowana w **definiowanie piękna, planowanie rozwoju dzielnicy, w proces współkreowania swego otoczenia,***
- *pomysł pokazania **piękna historycznego i współczesnego osiedla Y** zrodził się stąd, że w świadomości Wrocławian takiego osiedla nie ma. Chcielibyśmy poznać i utrwalić historię miejsca,*
- *uwazam, że sztuka pisania tekstów piosenek jest obecnie zapomniana, co skutkuje niskim poziomem współczesnych piosenek. Dlatego warto jej uczyć. Chciałbym za pomocą tych warsztatów pobudzić tę **piękną pasję** u uczestników, by w przyszłości sami*

mogli spróbować swych sił w tym \”zawodzie\”. Dodatkowo uważam, że *pisanie to piękna przygoda*, która pozwoli młodym ludziom odkryć nowe, ciekawe rzeczy w życiu.

- w ramach realizacji mikrograntu ESK chciałbym zorganizować festiwal /przełąd muzyczny. Moim pomysłem jest zaangażować lokalnych artystów, aby wspólnie zaprezentować *muzyczne piękno różnorodnych gatunków i stylów dla dzielnicy Z*,
- *ulica Świdnicka 28 to adres ważny dla wrocławskich i dolnośląskich Żydów*. Przed II wojną światową mieściło się tam kino, po 1945 r. m.in. Dolnośląski Teatr Żydowski. Gmach teatru powstał ze składek społeczności żydowskiej Dolnego Śląska, a pracowali w nim wybitni żydowscy artyści – Ida Kamińska i Jakub Rotbaum. Dla społeczności żydowskiej ma on wymiar sentymentalny i – pomimo zaniedbanego wyglądu – *jest jedną z symbolicznych „Przestrzeni dla Piękna”*,
- *piękno oczami projektantów (...)* Mój pomysł pasuje do ESK oraz mikrograntów, ponieważ doskonale wpisuje się w tytuł projektu „Przestrzenie dla piękna”. Wrocław to przestrzeń, a *moda to piękno*,
- mój pomysł pokaże młodym ludziom, że spędzanie czasu nad wodą jest fajne, uwarżliwi na *piękno przyrody skupionej wokół zbiorników wodnych*,
- projekt p.t. *„Piękno dla przestrzeni – Piękno zaczyna się w Tobie”*, daje Wrocławowi „pięknych” obywateli, którzy kochając siebie upiększają przestrzeń, w których żyją. Zostało udowodnione naukowo, że ludzie kochający siebie są zdrowsi, uprzejmi, radośni i energiczni. Tacy ludzie upiększają przestrzeń i nasze życie. Są oni lepszymi członkami rodzin i lepszymi pracownikami. Wrocław – jako „Europejska Stolica Kultury 2016” powinien być pełny takich członków społeczeństwa. To mieszkańcy „tworzą” miasto i jego przestrzeń. Piękne przestrzenie stworzą tylko „piękni” ludzie.

Podsumowując zróżnicowaną, a zarazem mieszczącą w sobie wiele nieoczywistych odniesień/znaczeń, realizację idei we wnioskach jedna z koordynatorek powiedziała: *traktowaliśmy to jako jakąś klamrę, która łączy mikroGRANTY” z ogólną ideą ESK, która zachęca do refleksji, ale która ma być otwierająca i zapraszająca, a nie wykluczająca. (...) To jest dosyć uniwersalne hasło. Jeżeli powie się wprost, że można szukać piękna w sobie, można szukać piękna w otoczeniu, w ludziach, w pasjach, w zainteresowaniach, w rzeczach nieoczywistych. I jeżeli można powiedzieć, że przestrzeń, to nie jest przestrzeń fizyczna, ale to są emocje i to może być cyberprzestrzeń, albo dowolna przestrzeń, o której powiemy, to myślę, że tylko na plus a nie na minus (X).*

## KULTURA

W aplikacji o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury autorzy napisali: *Kulturę rozumiemy jako złożoną całość, obejmującą wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawa, obyczaje oraz inne zdolności i nawyki nabyte przez ludzi jako członków społeczeństwa, a także materialne osiągnięcia twórczego wysiłku człowieka*<sup>53</sup>. Wychodząc od takiej definicji chcemy zaprezentować, jaka „wizja” kultury przejawiała się w składanych wnioskach.

**Osoby oceniające projekty, jeśli pokusić się o uogólnienie, optują raczej za kulturą „otwartą”, zróżnicowaną ze względu na formę i treść, często akcentując znaczenie pierwiastka społecznego:**

- **kultura to nawiązywanie więzi poprzez sztukę:** *Dla mnie kultura to jest więź, jakieś nawiązywanie więzi międzyludzkich za pomocą sztuki (...) ja się nad tym nawet nigdy nie zastanawiałam. Nawet nie śmiałybym robić jakieś definicji (...) [ale] ja uważam, że oprócz samego odbioru kultury, to dla mnie jest istotna ta więź, która się przy odbieraniu tej sztuki nawiązuje. Typowo, no na tym podwórku! Ja to sobie tak wyobrażałam, dlatego punktowałam te rzeczy, bo oprócz tego, że inaczej spojrzę na to podwórko wieczorem, to ci ludzie się spotkają zupełnie inaczej. Nie przy sklepie (F),*
- **kultura to wspólne działanie/to, co się dzieje między ludźmi:** *kultura to... działania, które podejmujemy wspólnie, nawet to spotkanie przy ścianie, na której wyświetlamy ten film, będzie właśnie tym obszarem kultury, czy te... teraz staram się sobie przypomnieć jakieś działania... nie wiem, jakieś odkopywanie historii czy spotkanie się nawet na tych warsztatach, które gdzieś*

tam są organizowane w jakimś podwórku, pomalowanie tych ścian – no to wszystko daje taki wymiar: robimy to po coś, robimy to dla nas, robimy to dla dobrej zabawy, robimy to właśnie, bo chcemy wspólnie spędzić ten czas. (A); dla mnie kulturą jest wszystko, co się wydarza między ludźmi. Więc jakby żyjemy, nasze życie jest kulturowe, kulturowość jest nami przesiąknięta, my jesteśmy przesiąknięci kulturowością (B),

- **kultura to uczenie się:** Dla mnie kultura to, oprócz wiedzy, którą nabywamy, to jest uczenie tolerancji. Dla mnie inność i poznanie tej inności, to nas inaczej do człowieka ustawia (F),
- **kultura jest powszechnie dostępna i powinna być blisko ludzi:** Mnie się wydaje, że wszyscy powinni uczestniczyć w kulturze, jeśli będą właśnie dobrze się w niej czuć, jeśli będzie ona szyta na ich miarę (E).

W opiniach jurorów wybrzmiał również głos na temat podziału na kulturę „wysoką” i „niską”, „wysoką” i „codzienną”, „prostą”. ja nie jestem w stanie sobie poradzić z mówieniem o tym, ponieważ to nie jest nawet w dyskursie naukowym rozstrzygnięte [podział na kulturę „wysoką” i „niską”], a już na pewno na poziomie takiego wywiadu przy okazji „mikroGRANTÓW”. I tak myślę, że też na poziomie takiego zwyczajnego, codziennego myślenia o tych wszystkich wydarzeniach nie jest to uporządkowane. (...) [ale] (...) Ja mam poczucie, że najwyraźniej i potrzebne są duże wydarzenia, które przyciągają tłumy i kultura wysoka, która przyciąga tych, którzy mają kapitał do tego, żeby ją sobie sczytywać, się nią zachwycać. I muszą być wydarzenia oddolne i rozproszone (B). W tym funkcjonującym jeszcze w społecznej świadomości podziale ważne jest to, żeby każdy miał wybór i dokonywał go w oparciu o posiadane kompetencje oraz zasoby: każdy powinien mieć wybór. Gdy go nie ma, to coś się robi nie tak. I tylko w tym względzie mogę o tym powiedzieć. Mianowicie, gdy jesteśmy w pewien sposób skazani na instytucje, takie jak imprezy organizowane w Hali Stulecia czy Narodowym Forum Muzyki, z których sam w sumie korzystam, ale nie ma za to niczego niżej w rozumieniu kultury (...) takiej między nami w dzielnicy, no to chyba czegoś miasto nie potrafi zaspokoić. Nie mówiąc o tym, że ta kultura wysoka z reguły jest droga. Teraz pytanie jest takie, czy to jest taka nasza propozycja dla ludzi, którzy borykają się z problemami finansowymi. Twierdzą, że powinniśmy jednak zaczynać u podstaw. Nie odetniemy tych instytucji teraz od finansowania, nie zburzymy ich i bardzo dobrze, że ich nie zburzymy, ale nie zapominajmy o tym, że też musimy jakby pracować niżej (I).

### A jaką kulturę dostrzegli w aplikacjach?

- **kulturę bliską, codzienną:** na szczęście większość wnioskowała o kulturę taką, która *nie jest zadęta, nadęta, która nie jest dla małego grona wysublimowanych odbiorców*. Wnioskowali o taką kulturę, która byłaby dla nich *bliska, której potrzebują na co dzień też*. Taką *lokalną* właśnie i ja mam taką właśnie nadzieję, że jakby Wrocław będzie się w ten sposób właśnie rozwijał, czyli będzie wkluczał swoich mieszkańców w bycie w kulturze i, że ta *kultura ma nie oznaczać tylko, że to ona jest w muzeum, że ona jest tylko w teatrze, w operze i w Rynku*. (...) *ona z kolei jest też w ludziach*, że oni właśnie mają tę potrzebę bycia w pięknie, bycia w kulturze, bycia w ładnej przestrzeni. Jeśli część ludzi jakby się do tego obudziła i chce w tym być, a część ludzi być może jeszcze w procesie i ja myślę, że to będzie proces, jeśli to będzie dalej ciągnięte w ten sposób we Wrocławiu (E); jak patrzę, moim zdaniem, na średnią tych wniosków, to zdecydowanie kultura, która z nich przebijała, *nie była kulturą wyrafinowaną, niedostępną i wymagającą*, co mnie osobiście cieszy, bo zanim zaczniemy spełniać te wysokie, to powinniśmy najpierw wszystkim zapewnić dostęp do tych podstawowych. Z paroma wyjątkami, gdy mieliśmy do czynienia z pomysłami, gdy ktoś chciał zaproponować stworzenie jakiejś sztuki czy wieczór autorski (...) co zdecydowanie zawężyło moim zdaniem grono odbiorców. Ale średnia wniosków, to były wnioski bardzo dostępne dla innych, ale żeby być bardzo dostępnymi nie musiały i nie poruszały się w tych kategoriach wysokiej kultury (I); właściwie ta kultura przechodzi na podwórko (...) artysta przyjeżdża, muzycy i w danym wnętrzu, w tym obskurnym podwórku, co by nikt nie pomyślał, robi koncert. I tutaj mi się podobało, że to się robi dla mieszkańców już ogólnie, czyli *nie musisz się fraternizować, jak się mówi, możesz po prostu patrzeć przez okno, słuchać przez okno, możesz za franką nawet, tak obrazowo, że pani nawet nie musi się ubierać, robić fryzury. Jest to istotne*. Nam się wydaje, że, ale świat zwariował i ta pani może sobie za tą franką siedzieć w tych kapiach, z tym kotem i słuchać. I to może być pierwszy kontakt z tą klasyczną kulturą. Bo tam były właśnie projekty, które są realizowane, koncertów klasycznych. Ludzie się boją tej muzyki,

a to może być taki pierwszy krok, żeby później pójść do filharmonii, przepraszam Narodowego Forum Muzyki (F)<sup>54</sup>. W tym momencie dodać należy, że ostatnia z przytoczonych wypowiedzi akcentuje procesualny charakter doświadczania kultury i stopniowalne nabywanie kompetencji związanych z konsumowaniem kultury „wyższej”,

- **kulturę z efektem społecznym:** widziałam, że czasem część decydowała o tym, że stawia na *budowanie, na tworzenie sytuacji, które służą spotkaniu się ludzi* i to miało postać festynu i ja wiem, że to jest dobry mechanizm, jakby dobry sposób na realizację tego celu. Niektórym chodziło o to, żeby pokazać pewne swoje umiejętności, które są raczej rzadkie i rzadko spotykane np. pokazy szermierstwa. No i ok. To jest pokazywanie czegoś. Inni chcieli uczyć. Więc w tym sensie dla mnie wszystko było kulturą. Jakby wszystko okej, najważniejszy był ten efekt społeczny. Czy ten projekt rzeczywiście jest *do ludzi skierowany i ich jakoś w sposób wzmocni, zainteresuje, włączy* (B); może to nie jest kultura taka rozumiana bardzo sztapowo, typu właśnie te nieszczęsne koncerty, pokaz filmu, wyjście do muzeum czy do filharmonii, ale zrobienie [na przykład] warsztatów (...) to się przenosi później na kulturę, której nie można rozumieć tylko w wąskim tego odbiorze (...). To jest *włączenie ludzi, angażowanie ludzi, zmuszanie ludzi do myślenia* (G), mieszkańcy sami dla siebie to proponują takie fajne rzeczy, jak spotkanie mieszkańców ze sobą na danej ulicy, na danym podwórku, w jakimś ciekawym pomieszczeniu, które nagle odkryli. I to jest taka bardzo prosta kultura, taka dla mnie, sąsiadzka. Mnie się to bardzo podoba, na zasadzie, nie, że sprowadzamy zespół, gwiazdy, nie wiem, sprowadzamy malarzy, rozumiesz? Tylko po prostu spotykają się ludzie, spotykają się przy kawie, przy herbacie, siedzą i rozmawiają. Mnie się takie projekty bardzo podobały, bo to powstaje więź taka sąsiadzka. (...) Więc to dla mnie jest najważniejsze, żeby człowiek się spotkał z człowiekiem. Nie przy wielkiej kulturze, nie przy tenorze śpiewającym, bo wtedy nie można rozmawiać, prawda? Nie przy koncercie takim (F); Warto podkreślić, że taki kontekst wydarzenia mógł być problematyczny w ocenie wniosku<sup>55</sup>: Pamiętam, że był właśnie taki jeden kulinarny projekt, który się w ogóle zastanawiałem, czy to jest w ogóle na „mikroGRANTY” i czy to jest działanie w sferze kultury, bo tak to odczytałem, że to chodzi tylko o gotowanie i o to, żeby posiedzieć później razem. Tak się zastanawiałem, czy jakby... „No nic nie próbujemy odkryć, przygotować projektów czy potraw, które są charakterystyczne dla regionu albo charakterystyczne dla naszej rodziny i tym się dzielimy”. Taki po prostu „no to gotujmy i spotkajmy się”. Myślałem, że może to spotkanie jest też jakąś taką formą dzielenia się czymś więcej jednak. Przez to spotkanie mamy coś więcej niż jedzenie, ale też jednak rozmawiamy, dokonuje się integracja, więzi sąsiadzkie mogą się budować. Więc takie, no, zdarzały się takie rozumienia odległe od tych wydarzeń, ale jednak wydarzenia...(C),
- **kulturę, która uczy:** były takie projekty, gdzie wszyscy się spotykali i tworzyli coś, malowali. Teraz to plastycy, tam były jakieś obrazki, jakieś wycinanki, jakieś widokówki, czy pocztówki (już nie pamiętam). Więc to dla mnie była taka kultura. Były bardzo fajne projekty z teatrami, czyli tam były głównie dla dzieci... teatry lalkowe. To jest kultura taka, że uczy się czegoś, prawda? (F),
- **kulturę, która jest zaangażowana:** Ja myślę, że każda inicjatywa, która zwraca na coś uwagę, która jest zaangażowana w kontekście jakiego tematu może być, dla mnie osobiście decydująca, czy to jest wydarzenie kulturalne, czy nie. Jeżeli to nie jest wydarzenie szkalujące drugą osobę, inną kulturę, wykluczające, to to jest absolutnie wydarzenie kulturalne. I tutaj nie mam żadnych powodów, żeby twierdzić, że ta kupała, cały czas się do niej czepiam, (...), gdyby była trochę inaczej zorganizowana w sensie ekonomicznym, że nie jest wydarzeniem kulturalnym. Absolutnie jest, bo ktoś ma coś ciekawego do pokazania, do powiedzenia i chce się z tym podzielić z innymi ludźmi. Więc to jest absolutnie wydarzenie kulturalne (H).

Dostrzeżone właściwości kultury są w zdecydowanej mierze akceptowane przez jurorów. Z przedstawionych wypowiedzi wynika, że kultura jest niesztapowa, niewysublimowana, niewyrafinowana, niewymagająca, dostępna, codzienna, bliska. Jednocześnie można zauważyć, że w sposobie rozumienia kultury pojawiają się także pierwiastki tradycyjnego myślenia o kulturze, odwołujące się do utożsamiania jej z tzw. kulturą wysoką (koncert, wystawa) choć zorganizowane w pozainstytucjonalnej przestrzeni). Jednakże

<sup>54</sup> Respondentka wspominała w tym kontekście o lęku przez kulturą „wysoką” i trudach korzystania z niej: *Ja zauważyłam, że ludzie teraz (i to mi właśnie podobało w tych „mikroGRANTACH”) ludzie czasami się boją, w cudzysłów dam, „wysokiej kultury”. Ze starych czasów pamiętam, że człowiek idąc do teatru się musiał ubrać, poza tym jest to wyprawa, trzeba np. znaleźć dla dzieci kogoś, opiekunkę (F).*

<sup>55</sup> Ujawniające się w wypowiedzi respondenta refleksje-wątpliwości są równoległe dowodem na zakorzenienie tradycyjnego ujęcia kultury, w którym czynność tak prozaiczna i codzienna jak gotowanie się nie mieści, o czym szerzej piszemy w dalszej części raportu.



pojawił się (jednokrotnie) pogląd świadczący o myśleniu o kulturze jako o sztuce: *dla mnie działania kulturalne to są działania te, które jakoś ocierają choćby o kulturę i sztukę, o sztukę. Dajmy spokój kulturze, mówię o sztuce. (...) Dla mnie sadzenie pomidorów na podwórku nie jest kulturą, natomiast sadzenie pomidorów na podwórku w trakcie, którego puszczana jest muzyka z adaptera Bambino, to już o tę kulturę się, w moim rozumieniu, ociera, bo jest ta muzyka. Czyli, dla mnie, ten element w kulturze sztuki powinien być, żebym ja uznał, że jest to kulturalne. (...) [dlatego] Moim zdaniem granty nie muszą dotyczyć kultury i tak też to było (D).*

Należy podkreślić, że w złożonych aplikacjach nie odnajdziemy bezpośrednio odpowiedzi na pytanie, jak wnioskodawcy definiują kulturę. Można jednak spróbować zrekonstruować jej obraz na podstawie działań zaproponowanych we wnioskach, które realizowane miały być w ramach obchodów Europejskiej Stolicy Kultury. Można sądzić, że przy podejmowaniu decyzji, czy dany pomysł nadaje się do realizacji w ramach „mikroGRANTÓW ESK” (czyli pośrednio można wyprowadzić wniosek, że wpisuje się w kulturę<sup>56</sup>) najistotniejszy był, przywoływany już punkt Regulaminu: *Do Programu można zgłaszać pomysły na działania artystyczne ze wszystkich dziedzin sztuki, działania z zakresu animacji, edukacji kulturalnej, aktywizacji społecznej oraz inne, które poprzez sztukę, przy użyciu wybranych przez Wnioskodawcę środków wyrazu, nawiązują do hasła Wrocławia jako Europejskiej Stolicy Kultury 2016 („Przestrzeń dla piękna”)<sup>57</sup>.*

Jakie zatem formy aktywności kulturalnych i jakie aspekty kultury ujawniają się we wnioskach?

Po pierwsze **we wnioskach pojawiło się wiele różnych form działania i celów**, do których zmierzano, o czym szczegółowo była mowa w rozdziale II. Owa różnorodność powoduje, że w odwołaniu do całej puli złożonych wniosków można uznać, że **reprezentują one postrzeganie kultury jako żywej i szerokiej**, z uwagi na to, że zaliczyć do niej można zróżnicowane praktyki<sup>58</sup>. Zmieściłyby się tam, po pierwsze, działania (proponowane we wnioskach), które według „starych” kwalifikacji wpasowałyby się w tzw. kulturę wysoką, po drugie, aktywności wchodzące w skład kultury „niskiej” (np. potańcówka), po trzecie, działania, które za aktywności kulturalne (w świetle wąskich definicji kultury) w ogóle nie zostałyby uznane (np. robienie przetworów na zimę). Uczestnictwo w kulturze zrekonstruowane na podstawie wniosków to nie tylko „bywanie w...”, czy konsumowanie kultury, ale również „nowe praktyki”<sup>59</sup>, ukierunkowane na naturę, życie towarzyskie, imprezy masowe, turystyka miejska, zajęcia sportowe – czyli całe bogactwo inwentarza.

Po drugie, **znaczna część projektów przekracza klasyczną relację nadawca/artysta–odbiorca**. Wnioski można bowiem sytuować na skali: od tych zakładających aktywność i twórczość lub współdziałanie w niej uczestników (lub generalnie: ich aktywność) – a zatem w największym stopniu realizujące zasadę partycypacji mieszkańców, po te, które polegają na odbiorze dóbr kultury oferowanych przez profesjonalnego nadawcę, który czasem nawet charakteryzuje się słowami: *jestem artystą i...* Przy tym najczęściej wniosków, które zostały przeznaczone do realizacji, cechuje się wysokim poziomem partycypacji adresatów (patrz rozdział III).

Po trzecie, **„kultura może działać wszędzie”** niekoniecznie w/i za pośrednictwem instytucji. Wystawę, spektakl albo pokaz filmu można zorganizować na podwórku, ulicy lub w parku, a w otoczeniu przyrody można czytać książki, malować/wystawiać obrazy. Część projektów przy tym była celowo umiejscawiana lokalnie – na osiedlach, w których odnotowano braki w zakresie oferty instytucjonalnej. Przedsięwzięcia te nie przystają więc do logiki wyjść zakładających odświętność, konieczność przygotowania stroju odpowiedniego do wizyty w „świątyni sztuki” czy „wypraw” organizowanych, by uczestniczyć w kulturze<sup>60</sup>. Jednak równolegle niektóre projekty zakładały doprowadzenie do swobodnego „otwarcia” instytucji poprzez działania oddolne organizowane na ich gruncie (np. przeprowadzenie części gry miejskiej w teatrze muzycznym czy kinie), a przynajmniej planowano podejmowanie współpracy z podmiotami instytucjonalnymi, wykorzystanie ich przestrzeni lub zaplecza.

Po czwarte, **praktyki planowane i realizowane w ramach „mikroGRANTÓW” w dużym stopniu polegają na „relacyjnej aktywności”** – uwidacznia się w nich (por. integracyjne efekty projektów opisane w rozdz. III) relacyjność, czyli potencjał aktywności do ukonstytuowania się wokół nich sieci społecznej, a nawet wspólnoty<sup>61</sup>. W niektórych przypadkach uczestnicy projektu nie mieli wręcz szansy rozstać się od razu po zakończeniu wydarzenia, bo wnioskodawcy zaplanowali kończąca dyskusję czy spotkanie ewaluacyjne. Można zauważyć, że spora część realizacji bazowała na współpracy, kontakcie i skutkowałą wytworzeniem

56 Oczywiście nie wiemy, czy tego typu refleksje wnioskodawcy w ogóle podejmowali.

57 Regulamin..., op. cit., s. 1.

58 A. Bachórz i in., Punkty styeczne: między kulturą a praktyką (nie)uczestnictwa, Gdańsk 2014, s. 35.

59 T. Szlendak, *Formy aktywności kulturalnej*, [w:] *Praktyki kulturalne Polaków*, R. Drozdowski, B. Fatyga, M. Filiciak, M. Krajewski, T. Szlendak, Toruń 2014, s. 186.

60 A. Bachórz i in., op.cit., s. 45, 75.

61 T. Szlendak, *Uzasadnienia: „tradycyjna” i „nowa” aktywność kulturalna, grupowa i indywidualna* [w:] *Praktyki kulturalne Polaków*, R. Drozdowski, B. Fatyga, M. Filiciak, M. Krajewski, T. Szlendak, Toruń 2014, s. 30.

powiązań pomiędzy uczestnikami.

Po piąte, podkreślić można charakterystyczną dla licznych projektów **tendencję do łączenia wielu form**, co było konstytutywne dla festynów i eventów, ale pojawiało się też w wielu innych propozycjach, w których wprawdzie udało się wyodrębnić aktywność kluczową, ale obudowaną dodatkowymi elementami. Owa tendencja stanowi zapewne odpowiedź na zdiagnozowane już w obszarze kultury wielozmysłowe preferencje kulturalne publiczności – uczestników wydarzeń kulturalnych – prowadzące do przeobrażania poszczególnych imprez w wielowymiarowe iwenty<sup>62</sup>.

#### JAKA KULTURA UJAWNIA SIĘ WE WNIOSKACH?

O kulturze ujawniającej się we wnioskach można napisać, że:

- jest żywa i szeroka (bo obejmuje wiele różnych form działania/praktyk i zakłada realizację zróżnicowanych celów),
- przekracza (w sporej części projektów) tradycyjny podział na twórcę (profesjonalistę) i odbiorcę, czasem w mniej radykalnej wersji polega na edukowaniu i animowaniu do twórczości,
- może dziać się wszędzie (lokalne usytuowanie projektów, „otwieranie” się instytucji, wchodzenie profesjonalistów w przestrzeń życia codziennego),
  - jest relacyjna poprzez potencjał i fakt wytwarzania trwałych więzi,
  - włączająca (z uwagi na bliskość, ale i brak innych, np. finansowych, barier dostępu),
- obejmuje szeroką gamę form i aktywności, co odpowiada wielozmysłowym oczekiwaniom publiczności.

#### 4.2. KULTURA W OPINIACH WROCŁAWIAN ZAANGAŻOWANYCH W „MIKROGRANTY ESK 2016”

W badaniach fokusowych ich uczestnicy mieli za zadanie wybrać spośród poniższych kategorii trzy, które najbardziej kojarzą im się z kulturą i trzy – najmniej wpisujące się w jej obszar: chodzenie do teatru/galerii/filharmonii, słuchanie muzyki w domu, urządzenie mieszkania, chodzenie do centrów handlowych, chodzenie na koncerty plenerowe w wykonaniu amatorów, aktywność sportowa, oglądanie filmów w telewizji, uczestnictwo w osiedlowych piknikach/festynach, uprawianie ogrodu/działki, czytanie książek, chodzenie na koncerty do klubów muzycznych, uczestnictwo w wydarzeniach sportowych na żywo, uczestnictwo w warsztatach oraz wychodzenie do kina.

Choć w dyskusji pojawia się stwierdzenie, że kulturę można zobaczyć wszędzie, jeśli *jestemy otwarci i chcemy czerpać wrażenia takie, które nas jakoś rozwijają, kształcą estetycznie*, to jednak dominujące jest przekonanie o warunkach, jakie wpływają na postrzeganie czegoś w charakterze kultury lub nie i pozwalających na stopniowanie poszczególnych praktyk jako bardziej lub mniej kulturalnych.

Uczestnikom wydarzeń mikrograntowych biorących udział w wywiadzie grupowym kultura kojarzy się przede wszystkim z: (1) chodzeniem do teatru/galerii/filharmonii/opery (najwięcej wskazań), (2) chodzeniem do kina, (3) chodzeniem na koncerty, (4) czytaniem książek oraz (4) uczestnictwem w warsztatach. Najmniej związane z kulturą są: (1) chodzenie do centrów handlowych, (2) uprawianie ogrodu/działki (3) urządzenie mieszkania, (4) aktywność sportowa. Poniżej zaprezentowane zostaną argumenty, jakie pojawiały się w dyskusji w odniesieniu do części wybranych praktyk.

Uczestnicy łączą kulturę przede wszystkim z **wyjątkowością** (uroczystością wydarzenia), **emocjami**, świadomym uczestnictwem oraz **relaksem** (czasem dla siebie).

Po pierwsze, ważne jest tutaj wyjście z domu – czym innym jest według rozmówców oglądanie sztuki teatralnej w domu, czym innym wyjście do teatru. Sam budynek teatru czy filharmonii utożsamiany jest z pojęciem kultury: *Bo sam budynek teatru się kojarzy z kulturą, tak myślę, i to wiąże się z, idę do teatru, to myślę, że to jest coś takiego bardziej, nie chodzimy tam na co dzień. Nie chodzimy tam w każdą sobotę, niedzielę, jak na przykład do kina. Jest to związane z czymś tak jakby w cudzysłowie wyższym, prawda?*

Pojęcie kultury odnoszone jest tutaj głównie w stosunku do kultury wyższej, mimo że chodzenie do kina również wskazywane jest jako jedna z praktyk najbardziej kojarzonych z kulturą, to u części uczestników znajduje się oni w hierarchii niżej ze względu na mniej „odświętny” charakter. Podobnie stopniowane są, jeśli chodzi o „nasylenie kultury” wydarzenia muzyczne: o tym, co jest „bardziej” kulturą, a co mniej, decydują takie kwestie, jak miejsce danego wydarzenia i gatunek muzyczny. Uczestnictwo w koncercie klubowym wpisuje się więc w kulturę, ale nieco mniej niż koncert w filharmonii: *Znaczy to jest tak, w przypadku koncertów klubowych, no to jest taka trochę kultura, takie nie wiem, takie trochę underground, bo jednak umówmy się, że jednego rodzaju muzykę mamy możliwość słuchać w operze czy w filharmonii, a zupełnie innego rodzaju muzykę, treść, inne teksty słyszymy po prostu w klubie, tak? To w dalszym ciągu, czy to będzie, nie wiem, jazzowa aranżacja jakaś tam Fryderyka Chopina czy to będzie muzyka, nie wiem, tam założymy Perfectu, to w dalszym ciągu jest to coś, co nas w jakiś sposób wzbogaca, przez muzykę i treść. To nie jest disco polo, tam jest głębsza treść.* Kultura jest czymś, co ubogaca, uwrażliwia, stanowi źródło emocji i jest okazją do ich wspólnotowego przeżywania z pozostałymi widzami: *jesteśmy tutaj, jest tłum, jest tam gdzieś te emocje nie tylko są nasze, ale gdzieś słyszymy te emocje, tych ludzi widzimy i odczuwamy.*

W przypadku wyjścia do teatru podkreślane są czynności związane z samym przygotowaniem się do wyjścia, nadające wydarzeniu uroczysty (wyjątkowy) charakter: *bo tam też często te opery się odbywają, ale tam konkretnie właśnie w operze, w środku, tak człowiek się musiał ubrać, tak wszystko było uroczyste, o, można by było powiedzieć. Bo jest to sztuka na pewno; poza tym to jest co innego, jak coś się jakąś sztukę ogląda w telewizji, to nie ma takich emocji, natomiast jeśli się wyjdzie, samo wyjście to już jest, samo przygotowanie, klimat taki.* Dla rozmówców ważnym wyznacznikiem wydaje się sposób ubrania się: uroczystość wydarzenia wiąże się z eleganckim, niecodziennym strojem: *Tu musimy się ubrać, musimy się wyszykować, musimy być eleganccy. Na ogródek wpadamy, dobra, idę tak jak teraz, spoko, no nie?*

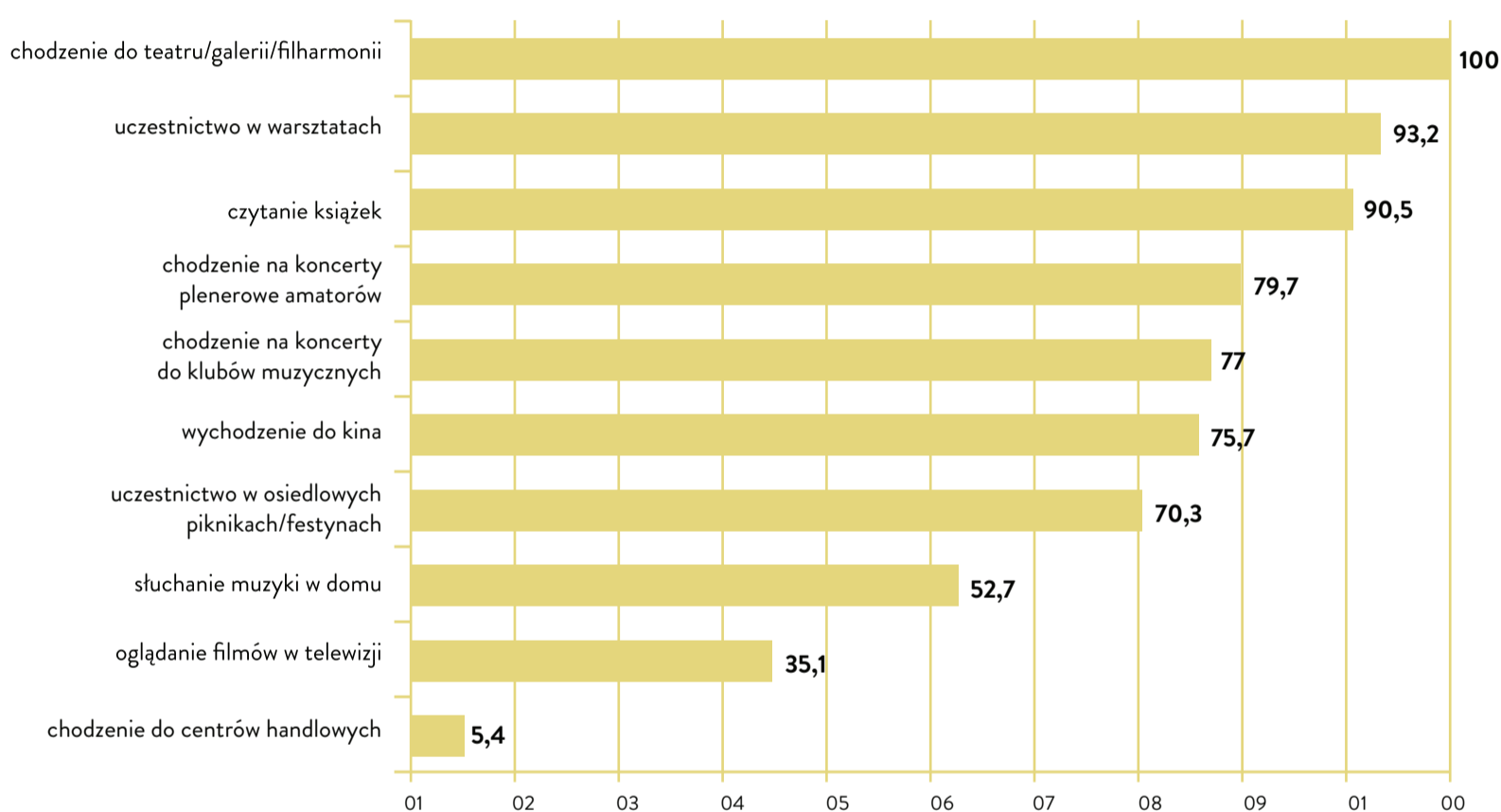
Kolejnym istotnym wyznacznikiem jest świadomość uczestniczenia w kulturze (celowość działań) – wyjście do teatru/kina wiąże się z wcześniej podjętą decyzją, zaplanowaniem swojego czasu i skupieniem się w nim jedynie na odbiorze danych treści kulturowych: *Idziemy w jakimś celu, spędzamy jakiś tam swój czas, że na pewno rezerwacja, przygotowujemy się, jest rezerwacja naszego czasu wolnego w tym momencie i idziemy świadomie.* Inną sytuacją jest zaś wyjście do centrum handlowego, wobec którego uczestnicy mają inne oczekiwania – celem nie jest tutaj kultura, a zakupy: *Na spożywkę albo sobie coś kupić. I nie myślimy tam w ogóle, żeby tam z czegoś skorzystać. Nie wiem, czy kulturą można nazwać, jak usiądziemy chwilę.* Centrum kojarzy się także z pośpiechem i brakiem czasu na czerpanie z niego innych korzyści: *Natomiast do sklepu dajmy na to, to w tym momencie, panie mówią, szybkość i my tam nie oczekujemy, że będzie coś kulturowego i my patrzymy tam, czy jest tam jakaś fajna promocja jedzenia czy tam innych rzeczy, ale nie, żeby tam jakiś teatrzyk był. Nie mam czasu na to.* Uczestnictwo w kulturze wiąże się dla rozmówców z relaksem, odświeżeniem, czasem dla siebie i odbiorem czegoś pięknego, zaś chodzenie do centrum z wypełnianiem zadań (szybkimi zakupami pomiędzy pracą a domem).

Utożsamienie centrum z przestrzenią handlową jest dla jednej uczestniczek źródłem oporu wobec organizowania w nim wydarzeń z obszaru kultury. Mają one, jej zdaniem, ukryty cel wywołania u odbiorców potrzeb konsumpcyjnych: *Idziemy też do jakichś przestrzeni, która tą kulturę może przyjąć, wiecie ja chodzę z dziećmi, bo nie zawsze mam dużo czasu dla dziecka, więc chodzę na wycieczki i jak poszłam na pierwsze trzy wycieczki, które były i jedną była właśnie wystawa w Magnolii, ja, jak to zobaczyłam, o Jezu, jaką zrobiłam aferę, co wy chcecie przekazać moim dzieciom, że zabieracie je na piętro pomiędzy sklepami, gdzie wszystko jest obrandowane jakąś mapką i tak naprawdę chodzi o to, żeby przy okazji tej wystawy dzieci wróciły do domu i mówiły „mamo, ja chcę”. To jest przestrzeń handlowa.* Nie dla wszystkich sprzeczność pomiędzy kulturą a centrami handlowymi jest tak oczywista. Pomimo podzielanej świadomości co do zorientowania centrów na zysk i marketingowego wykorzystywania w nich działań kulturalnych, niektórzy dostrzegają pozytywne strony obecności kultury w przestrzeniach handlowych: *jest taka tendencja w tej chwili i to już jest kwestia takiego naprawdę świetnego marketingu, że centra handlowe robią coraz bardziej ambitne wydarzenia, które są związane na przykład z targami, nie wiem, mody, na przykład na Bielanach coś takiego było. Promują na przykład dolnośląski design i też takie rzeczy są i robią to niezależnie od tego, czy jest Europejska Stolica Kultury czy nie. I można powiedzieć, że oczywiście w ramach tego, jak my tam przechodzimy, kupimy ten serek, jogurt, czy kurtkę, ale coś robią, jednak. Więc to, robią mniej niż inne miejsca, ale myślę, że tam też, to nie jest takie jednoznaczne, oczywiste.* Niezależnie od celów podejmowania inicjatyw, wpływają one na to, że „coś się dzieje” w mieście. Ważne jest, że łączenie kultury z centrami handlowymi odnosi się w dyskusji jedynie do organizowanych w nich wydarzeń, a nie do samego chodzenia do centrum.

Dyskusję wywołuje także łączenie kultury z uprawianiem działki – jest ono zdaniem niektórych możliwe, jeśli weźmiemy pod

uwagę wrażenia estetyczne, których może dostarczać odpowiednio zaprojektowany ogródek: czy na przykład nie wiem, czy ten ogród był projektowany i czy jest ogrodem, który po prostu ewoluuje i mam jakąś tam szajbę na punkcie estetyki takiej japońskiej. Może mój ogród to nie jest taki ogród japoński, broń Boże, bo on jest takim misz maszem, natomiast na pewnym poziomie staje się to kulturą i jest związane po prostu z, jeśli jest malarski, tak, to w jakiś sposób nas uwarżliwia. Wiąże się to z działaniami na rzecz upiększania naszego obrazu. Dodatkowo, za kulturalnym wymiarem uprawy ogródka przemawia u niektórych relaks, jaki może się z nią wiązać: *To jest taki czas dla nas, że my sobie możemy siedzieć z własnymi myślami i sobie dłużyć.* Kontrargument, jaki się tu pojawia, dotyczy pracy wykonywanej w ogródku – rzadko jest to odpoczynek, częściej konieczność prac porządkowych: *To nie jest tak, że my tam odpoczywamy na tym ogródku, absolutnie, ale to jest zupełnie co innego;* Dodatkowo, w przeciwieństwie do wyjść na wydarzenia kulturalne, uprawa ogródka nie niesie za sobą uroczystego stroju.

Ilościowe ujęcie opinii uczestników wydarzeń mikrograntowych, którzy wzięli udział w badaniach techniką wywiadu kwestionariuszowego, przedstawia wykres 3.



**Wykres 3. Praktyki zaliczane do aktywności kulturalnej – opinie uczestników wydarzeń mikrograntowych [proc.]<sup>63</sup>**  
 źródło: badania własne

Definiowanie kultury i wybór praktyk, które się z nią łączą najbardziej, jest w przypadku wnioskodawców zbliżone do tego wyłaniającego się z dyskusji uczestników wydarzeń mikrograntowych. Kultura kojarzona jest przede wszystkim z (1) chodzeniem do teatru/galerii/filharmonii/opery oraz z (2) czytaniem książek. Najmniej zaś wiąże się z (1) chodzeniem do centrów, (2) urządzeniem mieszkania, (3) aktywnością sportową, (4) oglądaniem telewizji w domu.

Pojawia się tutaj oczywistość utożsamienia kultury z teatrem, operą i galerią: *wszystkim się kojarzą i tak naprawdę należą do kultury.* Uczestnictwo w kulturze kojarzone jest z czymś **wyjątkowym**, pozwalającym na oderwanie się od codziennej rzeczywistości: *[chodzenie do teatru, opery, galerii] to było takie święto, żeby wyjść z domu.* Nadaje mu się charakter uroczysty, który wiąże się jednocześnie z wartościowym sposobem spędzenia czasu: *Jak idę na dobry koncert, to dzień staje się świętem dla mnie, takim naprawdę.*

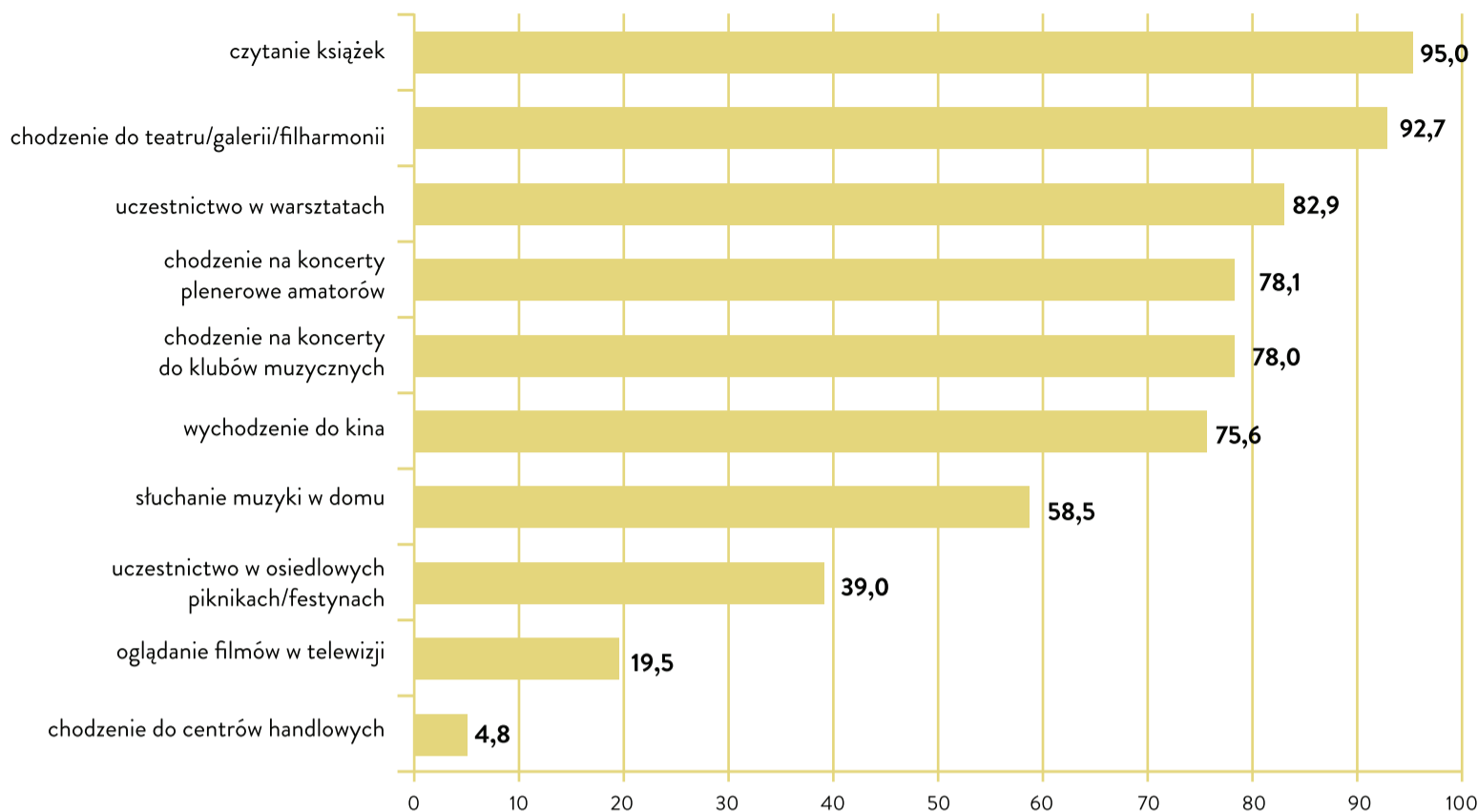
Czuję, że nie zmarnowałam, jak oglądam dobrą wystawę, dokładnie mam te same wrażenia, że nagle ten dzień nabiera wartości. Pewnie dlatego. Kultury poszukuje się nie w domu, a na zewnątrz – wyjście do niej jest **celowe i świadome**: jest *przełamaniem granicy, zrobieniem kroku w stronę kultury; to jest jakaś interakcja, tak. Ja przychodzę, zachodzę gdzieś tam i działamy. Między mną, a tą sztuką, tym, co chcę oglądać, poznać*. Wyjście łączy się z możliwością spotkania ludzi, z którymi dzieli się wspólne zainteresowania – poza indywidualnym doświadczeniem znaczenie ma też wymiar wspólnotowy. Inaczej w przypadku czytania książek – tutaj pojawia się odwołanie do *kultury osobistej i działania na rzecz własnego rozwoju*. Ma ono więc wymiar głównie indywidualny.

Dyskusję wywołuje relacja pomiędzy kulturą a centrami handlowymi. Po pierwsze, analizowana jest ona w odniesieniu do samego chodzenia do centrum i pytania o to, czy robienie zakupów można rozumieć jako praktykę kulturową. Z jednej strony pojawia się (pojedyncza) wypowiedź, że tak – człowiek uczy się kupowania, *poznaje różne marki, uczy się dokonywać wyborów, a więc zdobywa wiedzę*. Z drugiej jednak strony, *to nie jest ta kultura duchowa, to jest ta kultura, co wnosi, tak, do naszego życia, takiego trwałego. Bo jest to kupowanie czegoś, co w tym momencie jest modne, albo jest na promocji albo coś tam i nagle odrzucamy to i za 2–3 miesiące i pędzą ludzie, znowu czegoś co szukają, bo tamto już było, tamto już się przeżyło*. Znaczenie ma celowość miejsca – *centrum handlowe służy do kupowania, a to już z definicji to kultura tam się nie mieści*.

Dla części osób możliwe jest postrzeganie chodzenia do centrum jako praktyki kulturowej ze względu na inicjatywę, jakie podejmowane są w jej przestrzeni. Związek z kulturą warunkowany jest wydarzeniami, które się w nim odbywają i które postrzegane są jako szansa na uczestnictwo w kulturze dla osób, które nie chodzą do miejsc w sposób oczywisty z nią utożsamianych: *Ja widzę tam kulturę. Jest to na pewno duża grupa ludzi, która chodzi do galerii i do galerii handlowej i teraz jest wiele projektów, które wykorzystują ten brak kultury w tym miejscu, czyli urządzają imprezy w centrach handlowych i starają się zderzać ludzi, którzy by nie poszli nigdy do galerii, takiej artystycznej, z jakimiś wydarzeniami kulturalnymi. I ja widzę to miejsce jako gdzie ta kultura może zostać stworzona*. Jednocześnie, pojawia się tutaj hierarchizacja centrów handlowych i rozróżnienie na centra a galerie handlowe (np. Renoma) – te drugie postrzegane są jako lepsze, *bezsprzecznie mające kontakt z kulturą*. Obecna w nich kultura jest określana jako *masowa, ludowa, sztuka kiczu, pop-art*.

Kontrargumenty pojawiające się w rozmowie dotyczą poziomu wydarzeń kulturalnych odbywających się w centrach – jego niska ocena wpływa na sceptycyzm w łączeniu galerii handlowych z kulturą: *to, z czym ja się spotkałam w galeriach, to jest w cudzysłowie, to była po prostu na tak niskim poziomie kultura, że trudno nazwać to kulturą, jakieś śpiewanie kolęd, jakieś zespoły, które naprawdę, nikt by ich nigdy nie słuchał, gdyby nie to, że jest przymuszony w galerii handlowej, bo przez głośniki to nadaje na całą galerię. Dla mnie, ja się jeszcze nie spotkałam w galerii handlowej z kulturą tak naprawdę, to, co mi się kojarzy z kulturą*. Kultura kojarzona jest z czymś bardziej wyjątkowym, ze sztuką wysoką – zdaniem uczestnika, występ nieznanego zespołu śpiewającego kolędy jej nie reprezentuje. W centrum nie ma też odpowiednich warunków dla *poobcowania z kulturą* – przeszkadza temu *hałas, szum taki ciągły, szuranie*. Brak jest wspomnianej wcześniej wyjątkowości okoliczności. Wśród uczestników dominuje raczej łączenie kultury z instytucjami, które z definicji ją prezentują. Dodatkowo, chodzi tutaj raczej o kulturę wysoką.

Jako ilościowe „tło” do powyższej dyskusji można potraktować opinie wnioskodawców wyrażone za pośrednictwem ankiety internetowej, a przedstawione na wykresie:



**Wykres 4. Praktyki zaliczane do aktywności kulturalnej – opinie wnioskodawców [proc.]<sup>64</sup>**

źródło: badania własne

Uwzględniając zatem dwie kategorie wrocławian zaangażowanych w działania mikrograntowe, można mówić o ujawniającej się w ich wypowiedziach spójnej wizji kultury.

#### OBLICZA KULTURY – OPINIE WNIOSKODAWCÓW I UCZESTNIKÓW WYDARZEŃ MIKROGRANTOWYCH

##### Kultura w oczach wnioskodawców i uczestników jest bardziej:

- odświętna/uroczysta - związana z „wyjściem” (z uwagi na celowość i przygotowanie do działań) niż realizowana w przestrzeni prywatnej czy rozmaitych kontekstach codzienności (np. wystawa przy okazji wizyty w centrum handlowym),
  - wysoka niż niska (koncert w filharmonii vs. w klubie muzycznym),
  - instytucjonalna niż ulokowana „wszędzie”,
- relacyjogenna, ponieważ daje okazję do uczestniczenia we wspólnocie przeżywania,
- związana bardziej z nastawieniem na odbiór kultury zinstytucjonalizowanej niż na własną amatorską aktywność twórczą.

**Ponadto badani włączają w kulturę praktyki indywidualne, które łączą z rozwojem, takie jak czytelnictwo i uczestnictwo w warsztatach, a percepcja ostatniego jest zapewne pokłosiem organizowania/uczestnictwa w wydarzeniach realizowanych pod szyldem „mikroGRANTY ESK 2016.**

Zestawiając refleksje i dokonaną hierarchizację aktywności kulturalnych z tym, co zaproponowano we wnioskach (będących odpowiedzią na Regulamin „mikroGRANTÓW”, a w dalszej perspektywie Aplikację) należy odnotować pewną rozbieżność. Ze złożonych aplikacji można w tle (bo nie bezpośrednio, bowiem wnioskodawcy nie definiowali kultury) wyczytać szerokie ujmowanie kultury (w którą włączone są inicjatywy, mieszczące się w spektakularnym wydarzeniu Europejska Stolica Kultury), natomiast gdy werbalizują swoje postrzeganie kultury, pojawiają się głównie tradycyjne odniesienia. Za autorami raportu „*Punkty styeczne: między kulturą a praktyką (nie)uczestnictwa*” można skomentować, że mamy do czynienia ze swoistym nakładaniem się na siebie różnych sposobów rozumienia kultury i uczestnictwa w niej, co można uznać za paradoksalne, ale czego jednocześnie nie należy

uznawać za niespójność na poziomie pozyskanych danych<sup>65</sup>. Respondenci bowiem mogą „uruchamiać” określony sposób rozumienia „kultury” i „praktyk kulturalnych” w zależności od kontekstu, w którym działają i w którym dany „skrypt” rozumienia kultury staje się najbardziej adekwatny.

Ową paradoksalność w definiowaniu kultury i równoczesnym podejmowaniu praktyk, których nie wpisałoby się we własne jej ujęcie, ale które w dyskursie wokół kategorii „kultury żywej” do niej należą, zauważyły także dwie koordynatorki. Zatem Program mikroGRANTY pełni także rolę propagowania inkluzywnego ujęcia praktyk kulturalnych (i równocześnie samej partycypacji społecznej); *Wydaje mi się, że tak, udało im się [poszerzyć poprzez mikroGRANTY uczestnictwo w kulturze], ale następny wniosek po tym..., ale wydaje mi się, że oni [wnioskodawcy/realizatorzy projektów] nie są tego świadomi. (...) Nasza interpretacja jest spójna, ale nie jest spójna w kontekście rozmów z ludźmi. (...) Podkreślamy, czy jest to haiku na działce, czy oglądanie kina plenerowego i bycie wspólnie z sąsiadami, to jest tak samo wartościowe w perspektywie definicji kultury, jak chodzenie do tej opery (...) Wydaje mi się, że potrzebujemy jakiegoś takiego poszerzenia świadomości, że to nie jest tak, że oni pozostają w opozycji. Ten rozłam jest bardzo niszczący, jeśli myślimy w perspektywie kultury animowanej przez, organizowanej wręcz przez miasto, że oni czują, że nie mogą wziąć w tym udziału i nie mają na to wpływu. (...) Ci z rolą sprawczą [w kulturze], nie wiedzą, że ją mają (Z); W moim rozumieniu oni, oni tworzyli tę najważniejszą kulturę. Ja bardzo bronię się przed takim rozumieniem, że kultura jest w teatrze i w operze. Ona tam oczywiście jest, natomiast robienie opery, teatru chciałabym, żeby pozostało na tym poziomie, za który płacimy oczywiście (nie mówimy o ruchu amatorskim), ale żeby powstało w gestii profesjonalnych podmiotów jak teatry. I one też rozwijają całą gamę oferty edukacyjno-promocyjno-wciągającej tak naprawdę. Mają tam ogromne możliwości, dużo większe niż my tutaj, natomiast my mówimy o pewnej kulturze lokalnej, o kulturze, która wpływa na jakość życia w mieście i kulturze dnia codziennego. Ja bym mówiła tu o takim dobrym byciu, o pewnej ciekawości świata, o przełamywaniu pewnych schematów i stereotypów. Ja zawsze mówię, że dla mnie to jest taka klasyczna edukacja kulturalna, czy kulturowa (możemy się spierać czy „kulturalna”, czy „kulturowa”), która nie ogranicza się tylko i wyłącznie do warsztatów umiejętności artystycznych, ale ona powinna przygotowywać do funkcjonowania w danym społeczeństwie, więc zawiera edukację obywatelską, historyczną, patriotyczną w jakimś rozumieniu niekoniecznie narodowym, tak? Odwołuje się do tożsamości miejsc, sięga do obrzędów, zwyczajów, tradycji, ale też pewnie do takich podstawowych zasad funkcjonowania. I ona ma być edukacją przez kulturę i do kultury. To jest chyba takie stare polskie (jeżeli mówimy tutaj w ogóle) i ona jest najtrudniejsza, bo ona nie jest definiowalna. Natomiast ja bym się zgadzała z tym, że możemy mówić o kulturze „ostrego koła” we Wrocławiu, możemy mówić o kulturze graffiti i bardzo bym się broniła przed definiowaniem, które z tych obszarów już należą, a które jeszcze nie należą, bo te kanony nam gdzieś uciekają coraz mocniej i szłabym w to dobre życie po prostu (X).*

## 5. Ocena programu i rekomendacje

Zamykając prezentację rezultatów przeprowadzonych badań ewaluacyjnych należy przedstawić opinie badanych na temat kontynuacji Programu „mikroGRANTY”, argumentów stojących za wyrażonym stanowiskiem, a także propozycji ewentualnych zmian w Programie, które przyczyniłyby się jego większej skuteczności w osiągnięciu zakładanego celu: oddania mieszkańcom przestrzeni do inicjowania oddolnej aktywności. W tym rozdziale oddamy głos wszystkim, którzy w 2016 roku na różnych płaszczyznach zetknęli się z „mikroGRANTAMI”.

### 5.1. KONTYNUACJA MIKROGRANTÓW

Z zebranych wypowiedzi jurorów wybrzmiewa głos akceptacji dla kontynuowania Programu mikroGRANTY - spójność ich opinii jest podyktowana przede wszystkim pozytywną oceną samej idei „mieszkańcy dla mieszkańców” oraz potencjałem społecznym, jaki ujawnił się w złożonych aplikacjach (o czym szczegółowo piszemy w rozdziale 2.1 i 2.5). Opiniom w rodzaju: *myślę, że warto (A)*, *Przydatny, to już podkreślałam kilkakrotnie. Z dużym potencjałem na to, żeby nie zakończył się wraz z 2016 rokiem (B)*, *Ja uważam, że te „mikroGRANTY” powinny zostać, w takiej formie jak są, w sensie, że są oddolne inicjatywy, że jeździmy do tych ludzi, że robimy spotkania, że są konsultacje, bo to jest świetne, że każdy może przyjść. Tak, żeby zostały! (F)*, towarzyszą wypowiedzi wprost wskazujące na konieczność wyjścia w ocenie Programu poza samą ideę oraz dostrzeżony potencjał: *To wszystko zależy na jakich zasadach, tak? Jeżeli to tak z automatu wrzucimy w maszynkę dofinansowań kulturalnych, albo będzie jedno spotkanie informacyjne, na którym będzie można przedstawić jakieś tam uwagi do finalnego już projektu, to nie, nie kontynuować. (...) nie chciałbym, żeby to było tak na zasadzie bardzo takiej wrocławskiej: „mikroGRANTY – tyle złożonych projektów! Sukces, kontynuujemy!”*. *Jeśli tak się to odbędzie, to te słabości, których było bardzo dużo... tego projektu, nie zostaną wyeliminowane z tego działania i nie wiem, czy w takiej formie to bym chciał, żeby to na taką dużą skalę było kontynuowane (C)*; *Ja myślę, że kontynuować, tylko jakby tutaj nie wiem do końca, czy w takiej wersji, prawda? Czy tylko w takiej? (...) Znaczący, jeśli by się pojawiła jeszcze jakaś inna, lepsza opcja do mobilizowania mieszkańców, no to można ją zastąpić. Znaczący ważna jest ta idea, tego, żeby ludzie mogli coś zrobić w mieście. A jaką to przyjmie formę? Niech przyjmie najlepszą, może tak powiem (E)*.

Należy jednak podkreślić, że niezależnie od wyrażonego stanowiska, każdy z jurorów sformułował rekomendacje, które mogłyby usprawnić realizację Programu (o czym piszemy w dalszej części tego rozdziału).

Przekonanie o konieczności kontynuowania „mikroGrantów” zasadza się na przekonaniu, że to było tak *fajne, egoistyczne myślenie, po raz pierwszy „My, mieszkańcy” (F)*, [dały one społeczności] *własną inicjatywę i działania oddolne (...)*. *To jest taki najmocniejszy argument, że angażuje tych mieszkańców, że daje im podmiotowość (G)*. Poza tym, *jest to pewna zmiana takiej mentalności też, która nie nadejdzie za jedną edycję Programu „mikrogranty”, tylko będzie trwała, jest to proces. Tak mi się wydaje, że po prostu im więcej też takich działań, tym głośniejsze o... o w ogóle takich możliwościach, o tym, że można, i tym większe uczestnictwo pozostałych (A)*. *Jeżeli to się utrzyma, nie tylko w takim kontekście instytucjonalnym, że jest instytucja i ta instytucja teraz będzie wyznaczać trend tego rodzaju działaniom, to ludzie sami wpadną na to, że mają naprawdę dużo do powiedzenia w tym mieście. Kiedyś ktoś nazwał demokracją. To na tym to polega, po prostu (H)*. Stworzenie takiej możliwości mieszkańcom jest zasadne, bowiem uwidocznił się (o czym już niejednokrotnie była mowa) potencjał, który *potrzebuje pewnej iskry, aby być ujawnionym. Ci ludzie mają albo czas, albo ochotę coś zmienić, albo pieniądze, by coś wspomóc. Tyle tylko, że nie mieli możliwości okazania tego, albo pokazania się w tym. Ale gdyby tak takie rzeczy zafunkcjonowały, to nagle się okazało, że (...) jesteśmy w stanie teraz powoli zmieniać podwórko, po drugie, nie wiem, nagle się okazuje, że ludzie mogą pomóc ludziom w jakiś innych sprawach. I te inicjatywy czasami niejako przybierają taki obrót, gdzie robione jest to, co ma być zrobione, a później pojawiają się efekty, których nikt się nie spodziewał. I to jest dla mnie ciekawe i ja to ciągle obserwuję, i ciągle mnie to interesuje (I)*; *Jeśli te cegiełki [oddolne działania na małą skalę] będą po prostu po całym mieście się tak rozprzestrzeniać, to za 10–15 lat to powinno dać jakąś wartość, bo też to daje przykład tym, którzy tam mieszkają. Moje dzieci widzą, sąsiedzi widzą, że ja coś*



robię, że coś się zmieniło, tak? *I to się po prostu rozprzestrzenia jak wirus taki pozytywny* (E). Jeśli jest dobra więź, jest jakaś współpraca to tak naprawdę dla miasta jako dużego obszaru mnogości różnych kultur, ludzi, itd., *jest zrobiona część bardzo ważnej pracy*, że tak naprawdę to społeczeństwo, które się organizuje, które działa gdzieś tam lokalnie, ono zadba o swoje interesy, ono zainicjuje też, czy też wyjdzie z potrzebą wsparcia wielu działań na tym obszarze, dostrzeże problemy, wyjdzie też z prośbą na przykład o to, że ... o finansowanie różnych rzeczy i tym sposobem ma korzyści, tak naprawdę ma korzyści całe miasto, w sensie w ogóle władarzy, że ta społeczność zadba o swój teren, zadba o swoje kamienice, zadba o te..., takie kontakty międzyludzkie, zadba o to, żeby stworzyć sobie tam jakieś przyjazne miejsca, w których będą spędzać czas. Myślę, że to niesie same plusy (A). Uwzględniając nawet sytuację, że nawet jak tam połowie się to nie podoba, to my się będziemy dobrze bawić. (...) być może będzie zainteresowanie spadać, bo ci którzy myśleli, że mogą... gdzieś tam się wypalili po drodze, to zostaną wypaleni, a ci którzy będą chcieli dalej działać, to będą dalej tą siłą, która działa. I dla nich warto jest też takie rzeczy utrzymać (A).

Jurorzy wskazują również, że to, co w ramach „mikroGRANTÓW” wydarzyło się do tej pory, jest początkiem procesu: Bo pierwsze, to tam była jeszcze „macanka”, jak ja się śmieję Spróbujmy. I wszyscy byli przygotowani na to, że to się nie uda. Więc ja mówię, dla mnie to jest taki piękny przykład, że od tej kuli śnieżnej... ta kuleczka i coraz tego więcej, i ja się zastanawiam, co będzie dalej. (...) ja jestem optymistką i ja widzę ten potencjał, ja czuję ten potencjał. Mnie się wydaje, że *ludzie chcą i po prostu tutaj wystarczyło im pomóc*, czyli dać też niedużo, bo umówmy się, 5 tysięcy, ale te działania u podstaw małe. Od czegoś trzeba zacząć, nie? (F). Mocnym punktem jest fakt, że *ludzie się jednak przyzwyczaili*, osoby, które wiedzą o „mikroGRANTACH”, że jest coś takiego, że sam potem jeszcze po złożeniu pierwszego wniosku, po byciu sędzią, są osoby, które zarazem tą ideą. (...) że nie wiem, „Cholera jasna, że nie wiesz, jak to zrobić, to idź najpierw do <<mikroGRANTÓW>>”, bo mikrogrant jest bardzo dobrym sposobem, żeby wystartować, w ogóle, żeby się zacząć odnajdywać. Dziewczyny są w biurze świetne, po pierwsze, są bardzo pomocne, po drugie, to jest fajne, że tak jak na przykład do projektów w Urzędzie Miasta, gdzie masz sztywny harmonogram, sztywny budżet i musisz się tego trzymać. Cokolwiek, próba zmiany to jest cała „papierologia”, a tutaj masz jednak jeszcze tą elastyczność, więc *to jest bardzo dobre na początek*, żeby zobaczyć, po pierwsze, jak to wygląda od strony formalnej, jak wygląda realizacja projektu (G). Oprócz „elastyczności formalnej” wartością dodaną jest to, że taki pan Kowalski przysłowiowy, na podwórku Podwale 7, *może przyjść do takiej instytucji, gdzie nie siedzi urzędnik, który jest znudzony, czy pani urzędniczka*, tylko po prostu przychodzi do... Tak jak one to robią, dziewczyny [z Zespołu Programu „mikroGranty ESK 2016”] świetnie to robią. Przede wszystkim jeżdżą, to jest bardzo ważne dla mnie, jeżdżą i robią spotkania i mówią – bo ja sama byłam na dwóch takich spotkaniach: „Ludzie, to jest dla każdego! Dla pani, dla pana!”(F).

Dodatkowo, w aktywnej społeczności lokalnej tkwi *potencjał do budowania właśnie wizerunku całego miasta. Nie może być tylko tak, że są pewne struktury, w które my jesteśmy wrzuceni i mamy działać jak takie marionetki*, bo to się kończy tak, jak to często jest teraz właśnie na takich osiedlach, które powstają za miastem, że tam nie ma takiego życia społecznego, tylko ludzie tam przyjeżdżają nocować (A). Dlatego, na co wskazuje jeden z jurorów, należy popierać inicjatywy, w których ktoś robi coś w swoim otoczeniu. Bo nie powinno być tak, żeby osoby, które gdzieś goszczą i znikają. Tak, żeby ta osoba gdzieś tam była, żeby dało się tę osobę spotkać na ulicy, albo dało się tam do niej podejść i porozmawiać o kolejnych pomysłach. Bo takie występy gościnne to są też ok, jak najbardziej, jeśli coś ciekawego wnoszą, to fajnie, ale niestety [mają] niską szansę na trwałość. Tak mi się wydaje przynajmniej, jak na to patrzę (I). Dzięki podmiotowości i sprawczości buduje się związek z przestrzenią, więzi społeczne oraz – w konsekwencji – tożsamość lokalną.

## KONTYNUACJA PROGRAMU „MIKROGRANTY ESK 2016” – OPINIE JURORÓW

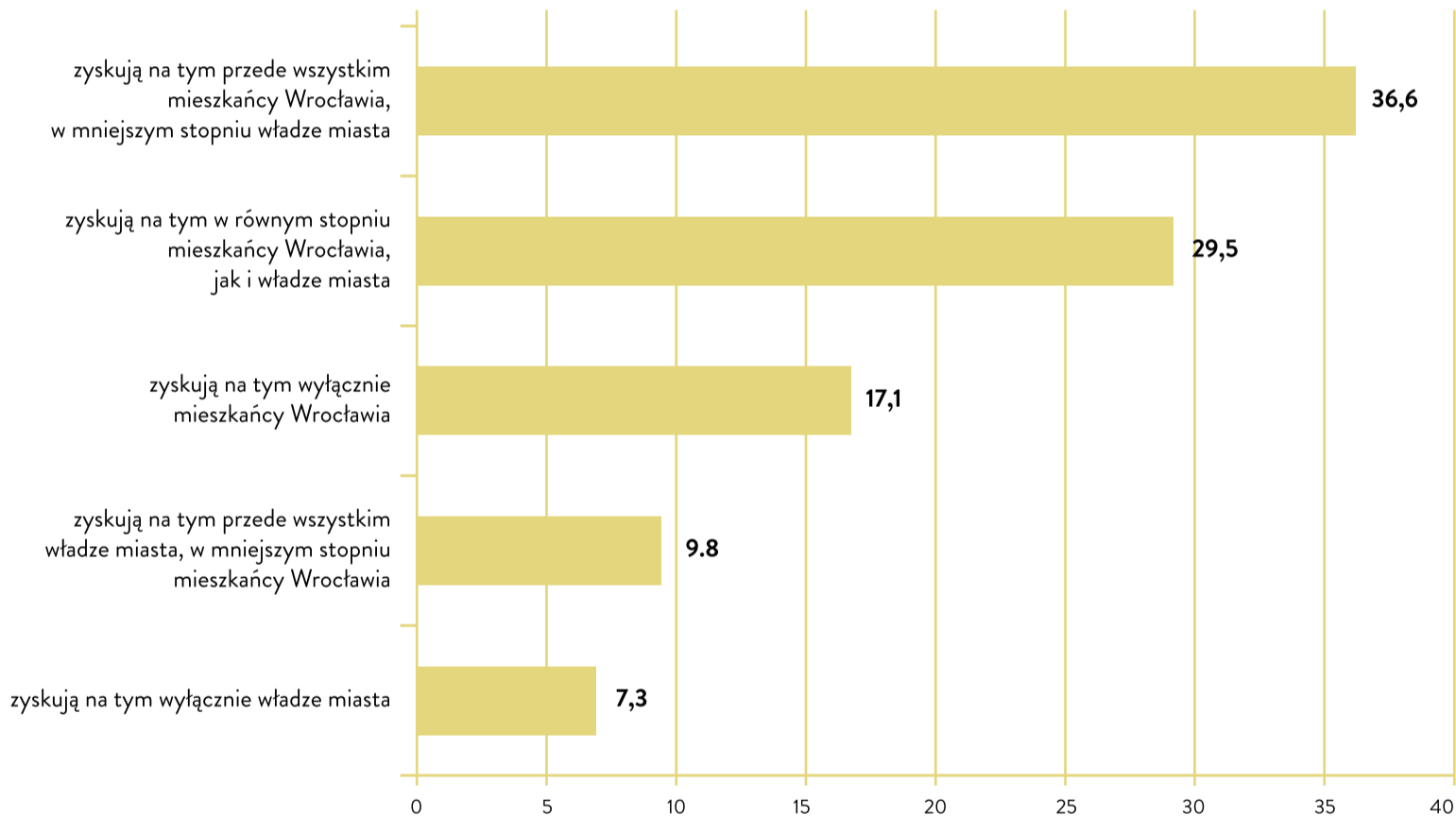
### Tak:

- stwarza przestrzeń do działań oddolnych, oddania inicjatywy w ręce mieszkańców, materializacji myślenia „my Mieszkańcy”,
  - jest „iskrą”, która pobudza drzemiący w ludziach potencjał,
- przyczynia się do zmiany społecznej mentalności, której istotnym elementem jest internalizacja przekonania, że „miasto ma być robione przez mieszkańców”, i że mieszkańcy „mają naprawdę dużo do powiedzenia w tym mieście”,
  - buduje społeczeństwo partycypacyjne.

### Ale:

w ocenie Programu odejść należy od skupiania się wyłącznie na przyświecającej mu idei „mieszkańcy dla mieszkańców” i dostrzeżonym potencjale społecznym, co wskazuje na konieczność dokonania pewnych zmian w zasadach organizacji tego wsparcia.

Swoje stanowisko wyrazili również aplikujący o środki w roku 2016. Zdecydowana większość (spośród tych, którzy wypełnili ankietę internetową) uważa, że Program należy kontynuować – w niezmienionej formie (24,4%) lub ze „zmienionymi niektórymi zasadami” (68,3%). Jest to ściśle powiązane z dostrzeganymi zyskami, których beneficjentami są głównie mieszkańcy miasta.



**Wykres 5. Podmioty zyskujące na Programie „mikroGRANTY ESK 2016” – opinie wnioskodawców [proc.]**

źródło: badania własne

Wnioskodawcy i częściowo zarazem mikrograntowcy uczestniczący w fokusach rozwijają temat korzyści płynących z Programu a zarazem podmiotów, które na Programie zyskują. Są to niewątpliwie *uczestnicy poszczególnych inicjatyw, którzy mają szansę wziąć udział w wydarzeniach kulturalnych*, a dzięki temu m.in. poznać historię własnej okolicy: *nagle ludzie widzą, że ta ulica, na której mieszkają, która jest dla niektórych przelotówką taką tylko, że ona ma swoją historię, że tam są ludzie, którzy, że w ogóle ona ma ciekawą historię i przedwojenną też i tam są ludzie, którzy pamiętają ten 45 [rok], kiedy przyjechali, zajmowali mieszkania*. Mikrogranty mogą mieć też pozytywny wpływ na *kształtowanie się i aktywizację społeczności lokalnych* – dzięki nim osiedla zaczynają żyć: *bardzo mocno*

uaktywniły się [...] takie społeczności lokalne. I że zaczęto, zaczęło coś się dziać na osiedlu, w parku [...] że, że do tej pory, takie nasze życie społeczne jest mocno ubogie, moim zdaniem. Że nie ma czegoś takiego jak w Paryżu, że na przykład robią święto ulicy, wszyscy wychodzą, stoły stawiają, co kto ma i tak dalej. Wskazywana *integracja na poziomie mieszkańców oraz osób współtworzących projekt postrzegana jest jako możliwy punkt wyjścia dla ich dalszej współpracy*: Dzięki temu projektowi on się zrodził [wspólny mianownik] i mogli razem współpracować, to też się przekłada na takie działania w przyszłości. Z dyskusji wybrzmiewa oczekiwanie, że zainicjowane wydarzenia, które pobudziły mieszkańców, wzmocniły więzi lokalne oraz pozwoliły odkryć ich kreatywność, będą (częściowo) kontynuowane: myślę, że to właśnie to, że się nawiązały jakieś tam kontakty, tam na dole, gdzie jest ta interakcja, to będzie procentowało dlatego, że ludzie będą chcieli, żeby coś było, nie może być pustki, bo nagle okaże się, że co, wyprztykaliśmy się z pomysłów [...].

Wspomniana kreatywność mieszkańców stanowi według wnioskodawców ważny potencjał – liczba składanych w ramach Programu „mikroGRANTY ESK 2016” wniosków oraz zamieszczone w nich pomysły, pokazują skalę możliwej mobilizacji wrocławian: odkładając nasz projekt, patrzyłam sobie na inne, to myślałam, jejku, jaką to też mobilizację powoduje. Ktoś sobie myśli: „mogę sobie zrealizować coś, co sobie wymyśliłem”. I to, i chyba to było najfajniejsze w tym [...] Że w ogóle się ujawniło to, że, dlatego, że nie mamy możliwości zobaczenia, co kto myśli, jaki ma pomysł, a tu nagle się okazało, że tego tyle jest i że taki fajny pomysł ludzie mają, że to nie jest takie, że sobie coś tam. W tym kontekście pojawia się uwaga o *potencjalnej korzyści płynącej z „mikroGRANTÓW” dla władz miasta*, które, dostrzegając ten potencjał, mogłyby przekuć go w konkretne pomysły na rozwój kultury w mieście: to jest tak zwany *framing*, czyli *miasto teraz wie, w jakich obszarach nasi obywatele Wrocławia, w jakich obszarach się znajdują albo co ich interesuje. To jest na pewno korzyść dla miasta*. Zdaniem uczestników badań na razie ten kapitał jest przez miasto niewykorzystywany.

#### KONTYNUACJA PROGRAMU „MIKROGRANTY ESK 2016” – OPINIE WNIOSKODAWCÓW

Zdecydowana większość badanych uważa, że Program należy kontynuować, ponieważ zyskują na tym zarówno mieszkańcy (głównie oni), jak i władze miasta.

##### Wnioskowane zmiany dotyczą m.in.:

- przyznawania dodatkowych punktów dla osób fizycznych i grup nieformalnych, tym samym konieczności rozgraniczenia potencjalnych grantobiorców,
  - zwiększenia kwoty dofinansowania,
- wzmocnienia akcji informacyjnej o Programie i promocji projektów.

Szczegółowe postulaty zmian zawarte są w rozdziale 5.2.

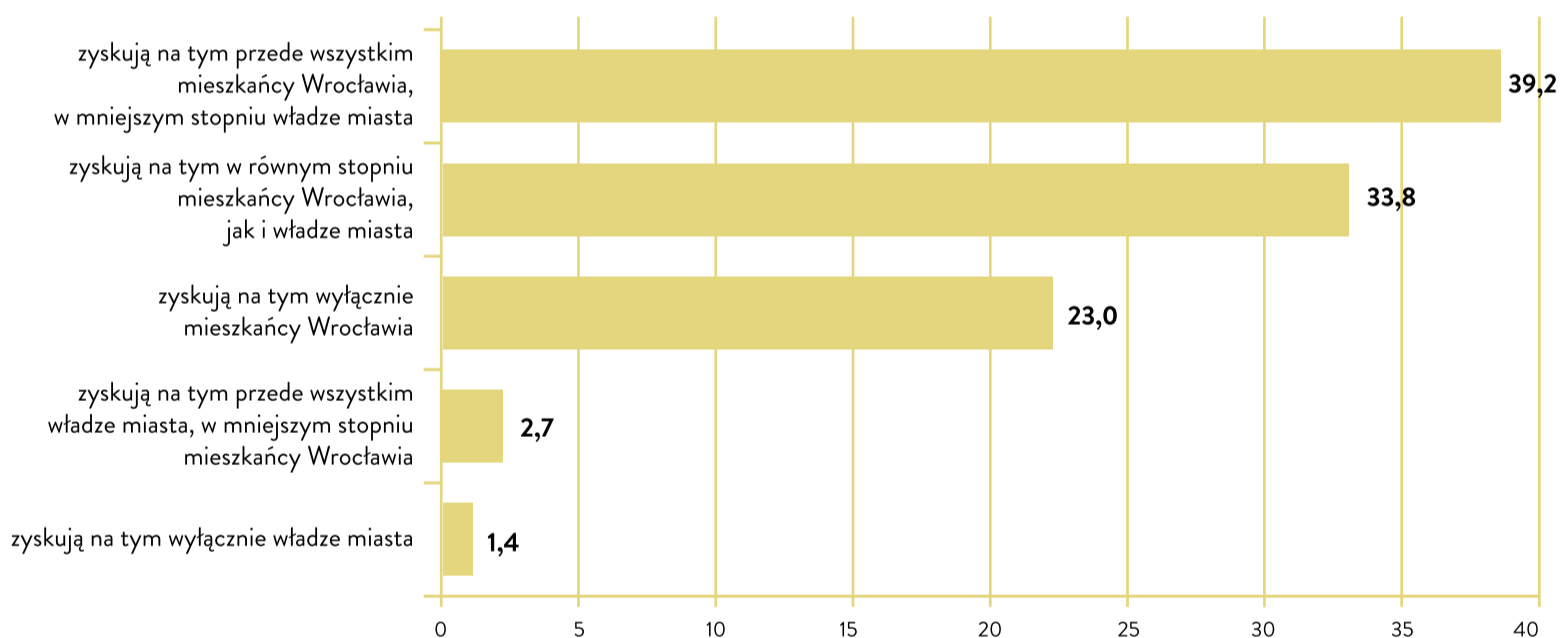
Uwzględniając ideę partycypacji społecznej zawartą w hasle „mieszkańcy dla mieszkańców” należy przedstawić jeszcze głos tych, którzy w wydarzeniach mikrograntowych brali udział.

Pozytywne doświadczenia wyniesione z uczestnictwa w lokalnych inicjatywach (opisane w rozdziale 3) skłaniają do zapytania o stanowisko w sprawie kontynuacji Programu oraz zyski płynące z „mikroGRANTÓW” w wymiarze ponadjednostkowym, dla lokalnej społeczności. Zanim jednak o tym, należy wpieryw zasygnalizować stopień rozpoznawalności Programu wśród badanych: 43,2% uczestników o nim słyszało, a większość z nich trafnie oddało jego ogólną ideę: *program dla osób, które mają jakieś inicjatywy, składają swój program (wniosek), jeśli zostanie uznany to mogą go zrealizować; osoby, indywidualne i wspólnoty, mogą starać się o dofinansowanie, na realizację zamierzeń społecznych; w skrócie polega na tym, że wymyślamy co i dla kogo chcielibyśmy robić, budżet, jaki potrzebujemy, dostajemy 5 tys. i realizujemy, później zdajemy raport; zgłasza się propozycję wydarzenia kulturowego do jakiegoś biura, otrzymuje się na organizację jakieś dofinansowanie; chodzi o aktywizację i realizację pomysłów, które nie wymagają dużych budżetów, a służą integracji; aktywowanie małych społeczności lokalnych przy wsparciu finansowym ESK*. Byli również tacy, którzy słyszeli o „mikroGrantach”, ale nie wiedzieli, na czym one polegają: *słyszałam, jednak nie wiem dokładnie, na czym on polega, przepraszam; coś słyszałam, ale nie wiem dokładnie, o co chodzi, coś związane z Europejską Stolicą Kultury*. Właśnie im oraz pozostałym, którzy o Programie nie słyszeli (56,8%) – choć uczestniczyli w wydarzeniach w jego ramach organizowanych – przybliżono (w trakcie realizacji badań) ideę „mikroGrantów ESK 2016”.

Doświadczenia z uczestnictwa w mikrograntowych projektach oraz posiadana i pozyskana wiedza o Programie pozwoliła na zadanie pytania o kontynuację Programu – 90,5% badanych techniką wywiadu kwestionariuszowego odpowiedziała na nie twierdząco (8,1% nie wie<sup>66</sup>, a 1,4% jest przeciwko).

Z uzyskanych w pytaniu otwartym zróżnicowanych uzasadnień<sup>67</sup> (n=109) dla potrzeby kontynuacji Programu wynika, że najczęściej badani wskazywali na możliwość integracji (16,5%), w tym na poziomie ogólnomiejskim: *więcej takich wydarzeń pomogłoby bardziej zintegrować miasto*, oraz na możliwość uczestnictwa w kulturze (13,8%) i, co ważne dla niektórych, często darmowego: *dzisiaj się dzięki temu rzeczy kulturalne, do których zazwyczaj nie ma darmowego dostępu*.<sup>68</sup> Kolejne argumenty badanych dotyczyły możliwości spędzenia czasu wolnego (9,2%): *takie wydarzenia sprawiają, że ludzie uatrakcyjniają swój czas wolny, odrywają się od rutyny* oraz możliwości uczestniczenia w ciekawym, interesującym wydarzeniu (9,2%), a nawet nabycia wiedzy lub kompetencji (6,4%). Wskazywano również (7,4%) na fakt, że jest to sposób na aktywizację, zaangażowanie mieszkańców: *w końcu może dostępność przyniesie efekty – ośmielenie się społeczeństwa do angażowania ich*. Poza tym, zasadność kontynuacji Programu opiera się również na tym, że *jest to wspaniała inicjatywa i możliwość dla tych, którzy mają pomysł na „upiększanie świata”, małe inicjatywy, które dają wiele: „efekt kuli śnieżnej”, mały projekt może pomóc innym*. Dodatkowo „mikroGRANTY” pozwalają na poczucie, że *to nasze miasto, nie władzy – że możemy coś sami zrobić*. Pojawiają się również argumenty finansowe: *jest to dobry sposób na wydawanie publicznych pieniędzy, najczęściej są to dobrze wydawane pieniądze lub trzeba korzystać z możliwości wsparcia finansowego*.

Jakie podmioty zyskują na tego rodzaju oddolnych inicjatywach? Zdaniem badanych, są one podzielone pomiędzy mieszkańców a władze miasta, przy czym w większym stopniu korzystają z Programu wrocławianie niż władze municypalne. Dokładny rozkład odpowiedzi przedstawia poniższy wykres:



**Wykres 6. Podmioty zyskujące na Programie „mikroGRANTY ESK 2016” – opinie uczestników [proc.]**

źródło: badania własne

<sup>66</sup> Osoby, które nie zajęły zdecydowanego stanowiska, odwołują się do argumentów typu: *ponieważ nie brałam udziału w innych wydarzeniach, nie znam innych wydarzeń lub bo takie pieniądze być może można byłoby lepiej wykorzystać*.

<sup>67</sup> Badani mogli podać trzy uzasadnienia.

<sup>68</sup> Jeden z badanych uzasadniał konieczność kontynuacji tym, że inicjatywy mikrograntowe są *wydarzeniami okołokulturowymi*, [ale] główne pieniądze powinny być przeznaczone na kulturę wysoką.

Uzasadnienia osób, które uważają, że na „mikroGRANTACH” zyskują wyłącznie mieszkańcy Wrocławia (23%), oscylują głównie wokół takich tematów, jak szansa na integrację społeczną oraz na wzajemne poznanie się; pojawia się również możliwość spędzenia w *fajny sposób swojego czasu wolnego*, zdobycia wiedzy/umiejętności: *to my się doskonalimy i zdobywamy wiedzę a nie władze miasta*. Poza tym, *przez takie małe projekty ludzie po prostu mogą brać udział w wydarzeniach kulturowych*. Na uwagę zasługuje również następująca opinia: *zyski sąbo [ludzie] widzą, że coś się może dziać, że coś od nich może zależeć*.

Podobną argumentację stosują badani, którzy uważają, że w przeważającej mierze z Programu korzystają mieszkańcy (39,2%), a w mniejszym stopniu władze miasta, *bo dla mieszkańców jest to robione i to mieszkańcy mogą się wykazać; ponieważ [to] my dostajemy pieniądze, robimy coś dla mieszkańców*. Dzięki temu integrują się, *mają możliwość spotkania się z sąsiadami, znajomymi; przyjemnego i ciekawego spędzenia czasu; lizną tej kultury*. Jednak choć inicjatywa jest kierowana do mieszkańców, [to] władze korzystają [wizerunkowo] *jako aktywne, przyjazne miasto*; poza tym *władze zyskują rozgłos a miasto zdobywa poparcie od ludzi za takie wydarzenia*. Jeden z badanych podkreśla, że *obecność symboli miasta i rady osiedla, (...) skłania do refleksji, kto współuczestniczy w organizacji projektu – [czego skutkiem jest] pozytywne myślenie o władzy*. W tego rodzaju kategorii wpisują się argumentacje osób oceniających równomiernie rozłożenie korzyści pomiędzy wrocławianami a władzami municypalnymi (33,8%).

Pozytywna ocena wydarzeń dokonana przez badanych oraz dostrzegane przez nich zyski w wymiarze indywidualnym i ponadjednostkowym przyczynia się do wzmocnienia stanowiska zwolenników kontynuacji Programu.

#### KONTYNUACJA PROGRAMU „MIKROGRANTY ESK 2016” – OPINIE UCZESTNIKÓW WYDARZEŃ MIKROGRANTOWYCH

**Zdecydowana większość badanych uważa, że Program należy kontynuować, ponieważ zyskują na tym zarówno mieszkańcy (głównie oni), jak i władze miasta.**

##### **Mieszkańcy mają możliwość:**

- wzajemnego poznania się, integracji,
- uczestniczenia (w tym darmowego) w kulturze,
- uatrakcyjnienia sposobów spędzenia czasu wolnego,
  - uczestniczenia w ciekawym wydarzeniu,
- nabycia nowych umiejętności, kompetencji, wiedzy,
- aktywizacji, zaangażowania się w działania oddolne zaplanowane dla współmieszkańców.

Władze zyskują głównie wizerunkowo – jako współorganizatorzy inicjatywy (poprzez obecność symboli miasta w materiałach promujących mikrograntowe przedsięwzięcia) oraz jako władze miasta aktywne i przyjazne mieszkańcom.

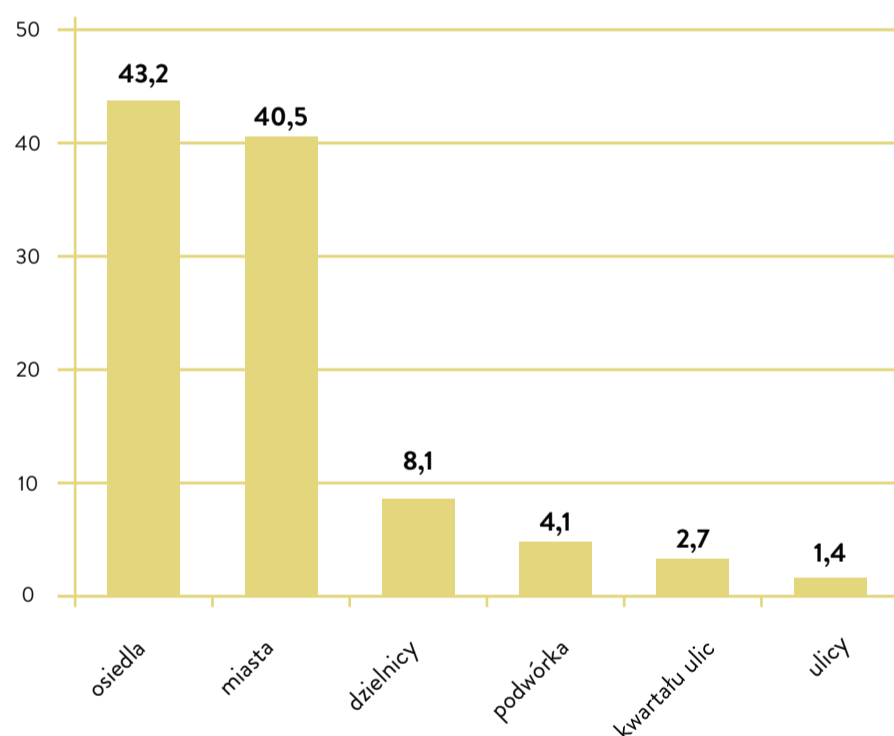
Przed przystąpieniem do zaprezentowania rekomendacji, warto przedstawić poglądy uczestników wydarzeń mikrograntowych na wybrane zasady organizacji „mikroGRANTÓW” od strony formalnej. Nie są to zalecenia „wprost” (nie byli bowiem pytani o rekomendacje), ale mogą one stanowić kolejne ogniwo dyskusji, zwłaszcza wobec uwag wyrażonych przez jurorów i wnioskodawców.

Wrocławianie biorący udział w badaniach z wykorzystaniem techniki wywiadu kwestionariuszowego pozytywnie oceniają pomysł przekazywania małych kwot (do 5 tys.) na lokalne projekty/działania: 62,2% badanych uważa pomysł za „bardzo dobry”

a 29,7% – za „dobry” (5,4% uznało, że jest „ani dobry, ani zły”, a 5,4%, że zły). Ich zdaniem wspierane powinny być głównie projekty, którym można przypisać następujące cele<sup>69</sup>:

- kulturalne (kulturalno-artystyczne), w tym te łączone z wąsko rozumianą kulturą wysoką, na którą część wrocławian nie może sobie pozwolić ze względów finansowych: wydarzenia z obszaru tzw. „sztuki wyższej”, na którą normalnie nie wszyscy mogą sobie pozwolić, różne przedstawienia dla osób, które nie mają pieniędzy, aby pójść do teatru,
- edukacyjne (zdobywanie umiejętności, głównie poprzez warsztaty, pozyskiwanie wiedzy), w tym m.in.: większe poznanie własnego rejonu, np. wiele osób z zagranicy do nas przyjeżdża, żeby było wiadomo, gdzie ich zabrać, poznawanie historii miasta, przypominanie o niej,
- integracyjne: dla mieszkańców małych osiedli, lokalne bardzo dostownie – sąsiedzkie,
- socjalne (w różnych odstępach): warsztaty dla dzieci z autyzmem, inicjatywy społeczne – uświadamiające jakieś problemy, zbiórki pieniędzy dla chorych, pomoc bezdomnym, wspieranie ubogich, stypendia dla biedniejszych.

Jeśli chodzi z kolei o zasięg terytorialno-administracyjny podejmowanych inicjatyw, to badani wskazują głównie na społeczność zamieszkującą osiedla oraz mieszkańców miasta.

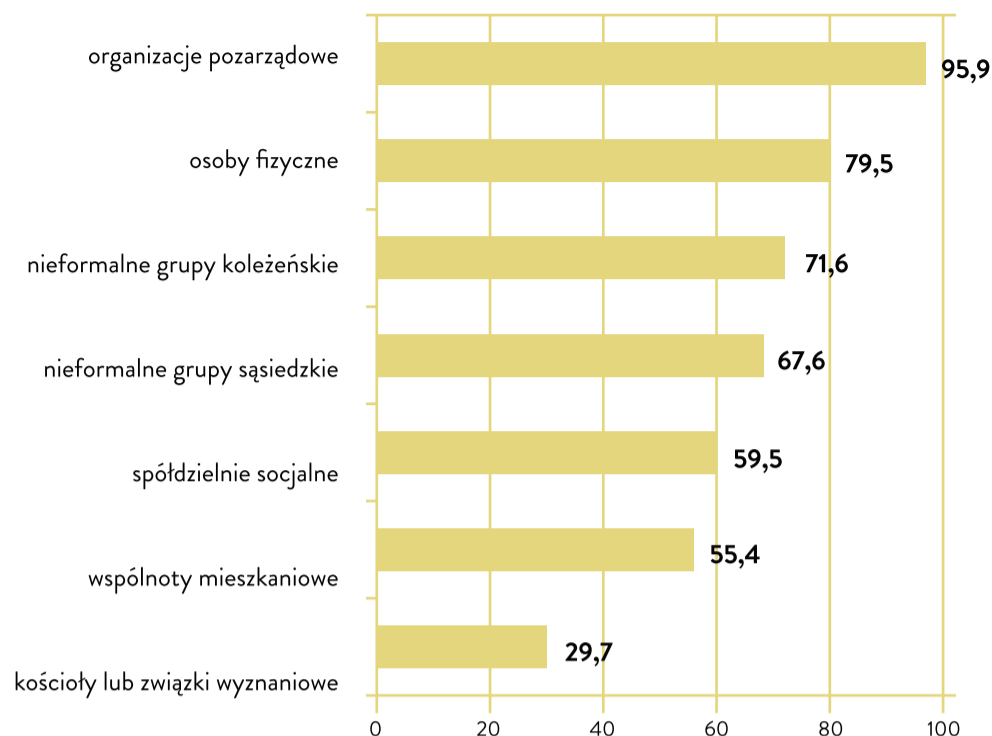


**Wykres 7. Potencjalny zasięg realizowanych projektów/podejmowanych działań [proc.]**

źródło: badanie własne

W kontekście dyskusji o partycypacyjnym charakterze „mikroGRANTÓW” ciekawie przedstawiają się poglądy na temat podmiotów, które przede wszystkim powinny podejmować oddolną aktywność w ramach Programu. Szczegółowe zestawienie zawiera poniższy wykres:

<sup>69</sup> Pytanie miało charakter otwarty. W związku z tym badani wymieniali inicjatywy, które dają się zamknąć w kategoriach celów (opisanych powyżej), form potencjalnych aktywności (np. spotkania, warsztaty, projekcje) czy bezpośrednich odbiorców działań projektowych (dzieci, seniorzy, potrzebujący). Z uwagi na uzyskaną różnorodność kategorii, ale też dowolność w podawaniu odpowiedzi, udało się wyodrębnić jedynie te z uwzględnieniem celu oczekiwanych aktywności.



**Wykres 8. Podmioty, które powinny realizować projekty/podejmować działania w ramach „mikroGrantów”? [proc.]<sup>70</sup>**  
 źródło: badania własne

Fakt, że w badaniu najwyżej uplasowały się organizacje pozarządowe, może wiązać się z percepcją zysków płynących w stronę mieszkańców z realizacji Programu, w związku z czym na drugim planie pozostaje rozstrzygająca decyzja kto, a dokładnie jaka kategoria „mieszkańców” te działania głównie miałyby inicjować (bowiem badani w najmniejszym stopniu za potencjalnych grantobiorców uznali kościoły i związki wyznaniowe, prawdopodobnie zakorzeniając ich działalność w jakichś ramach instytucjonalnych i odnosząc je do innych źródeł finansowania). Poza tym, organizacje pozarządowe często mają za sobą doświadczenia pozwalające im – w społecznym odczuciu – na sprawne organizacyjnie i społecznie istotne (wynikające z diagnozowanych potrzeb), przedsięwzięcia.

Częściowo opinię tę potwierdzają uczestnicy wydarzeń biorący udział w fokusie: niektórzy z nich wyrażają bowiem przekonanie, że organizacją wydarzeń kulturalnych powinny zajmować się raczej osoby mające w tym doświadczenie, które są w tym *ukierunkowane, mają to we krwi, które to czują*. Taki wniosek prowadzi do podzielanego w jednej z grup fokusowych przekonania, że korzystniejsza byłaby tutaj wręcz instytucjonalizacja, a nie oddolne działania poprzez małe projekty: *Być może gdyby były domy kultury, tak jak kiedyś na każdej dzielnicy był dom kultury i tam na każdy dom kultury by spadło 50 tysięcy złotych, to oni by zrobili koncert, na który by zaprosili, sami by sobie zrobili plakaty albo by zrobili warsztaty malowania bombek niż nagle, że w przedszkolu numer 27 odbył się festyn, na którym posadzono 4 krzaki i pomalowano dzieciom twarze. No. Więc tu mi się wydaje, że te pieniądze były jakoś tak niezbyt rozdzielone i można by było je przyznać inaczej, innym osobom, innym ludziom, może instytucjom*. Instytucja kulturalna postrzegana jest zatem jako miejsce potrafiące zarządzać pieniędzmi i zadbać o promocję wydarzeń.

## 5.2. REKOMENDACJE – UJĘCIE JURORÓW I WNIOSKODAWCÓW

Wyrażanemu przez różne kategorie badanych przekonaniu o potrzebie kontynuacji Programu towarzyszą rozważania na temat możliwych zmian w zasadach jego funkcjonowania. Na tej sprawie najsilniej wybrzmiał głos jurorów oraz wnioskodawców, którzy mieli wgląd w zasady wspierania mikrograntowości „od kuchni”, choć – nie ulega wątpliwości – wchodzili do niej innymi „drzwiami”.

### JURORZY

Refleksyjność jurorów w zakresie kontynuowania „mikroGrantów” wyraża się w pewnych dostrzeganych słabościach lub, inaczej mówiąc, zagrożeniach. Jak mówi jedna z jurerek: *na pewno jak każda rzecz ma swoje zalety i wady. Nie ma chyba takich idealnych konstrukcji, zawsze komuś się coś nie spodoba...* (A). Jeśli chodzi o „słabe” strony, to badani wskazali głównie na następujące aspekty:

- **ograniczona formuła (nastawienie na wydarzenia):** *No tylko znów się pojawia pytanie, czy to nie jest taki, jak by spojrzeć na cały proces przygotowań do Europejskiej Stolicy Kultury, taki delikatny odprysk większej idei, o której mówiono, żeby faktycznie jakby aktywizować te ośrodki kultury, czy tworzyć jakieś działania poza centrum. No i to się objawiło w takiej formie „mikroGRANTÓW”, dość, wydaje mi się, ograniczonej. I też to, co jest słabością „mikroGRANTÓW”, to jest jednak ta „projektoza”, projektowość i jednorazowość, że to nie jest ciągłość. Nawet jak ktoś ma pomysł (znam taki projekt, bardzo fajny zresztą (...), który kilkakrotnie był dofinansowany i on był pomysłany jako całość), no ale to też za każdym razem jest ta niepewność, czy to się uda zrealizować. (...) tutaj słabością, że to są takie rzeczy, eventy i wydarzenia głównie. Tam jakieś cykle warsztatów, ok, się tam pojawiały, ale to wszystko jest jakby systemowo właśnie słabe, bo jest nacisk właśnie na wydarzenia, bo trudno zrobić coś, co będzie miało jakiś trwały efekt w ramach mikroGRANTU i z 5 tysiącami. (...) „Wydarzeniówka”, czyli, że to są eventy, a nie ma nastawienia na proces, więc jakby to jest, (...) bardziej nastawiamy się na rywalizację, a nie ma budowania jakiejś tam wspólnoty, w jakimś tam wymiarze (C),*
- **nieprzystawalność kompetencji części wnioskodawców do założeń/wymagań projektowych:** *ten projekt zakłada, że mamy już społeczeństwo kompetentne w pracy projektowej, w pracy kreatywnej, w logistyce, w budżetowaniu, czyli w takim ogarnięciu przemysłów kreatywnych. A ten projekt też poniekąd demaskuje te braki kompetencyjne, braki w know-how, braki w takiej prostej ekonomii. (...) możliwości utrzymania tego projektu są, ale zastanawiam się, jak wyjaśnić ludziom, na czym polega praca projektowa przy z góry zdefiniowanym budżecie (jeśli on byłby definiowany nadal) i [czy] tak naprawdę nie tyle może pokazywać możliwości, przykłady, co oni mogliby robić, tylko jak ich wyposażyć w kompetencje (czy za pośrednictwem jakichś warsztatów czy jakiegoś spotkania takiego dla zainteresowanych informacyjnego), żeby nakierować ich, o co chodzi, żeby nie proponowali tej przeklętej kopyty (...)! No bo to jest nierealizowalne, po prostu! Tak długofalowo to nie jest robota tego typu projektów (H),*
- **niski wskaźnik wniosków przeznaczonych do wsparcia finansowego:** *jako osoba oceniająca, wiem, że dostanie finansowanie w tamtym rozdaniu 10% wniosków, więc 90% stosunkowo dobrze napisanych wniosków, tych pieniędzy nie dostanie. I teraz pytanie jest takie, czy jakbym stawiał się w sytuacji osoby, która ma napisać wniosek, którego szanse są 10%, to czy włożyłbym w to 100% swoich sił? Nie sądzę! (I).*

**W przyszłości, w miarę rozwoju/zakorzenia się Programu „słabe” strony mogą zagrozić procesowi rozwoju partycypacji społecznej, ze względu na:**

- **zawężenie kategorii beneficjentów Programu w świadomości mieszkańców:** *swoiste zamknięcie się, stworzenie hermetycznego środowiska wokół „mikroGRANTÓW”, bo (...) mówiły, że <<Cholera jasna, to jest tak, że ludzie myślą, że wy to i tak to dajecie te mikroGRANTY tylko dla osób, które już dostały mikroGRANTY, albo które już coś robią w tym obszarze.>> Że to jest „po znajomości”. Tutaj widzę takie jakby spore zagrożenie, że zostanie stworzona grupa o... *Może nie tyle, co świadomie ta grupa**



*zostanie stworzona, ale tak będzie odbierana, że <<Oni już drugi raz dostali mikrogrant , a mi ani jeden wniosek nie przeszedł, więc na pewno są tam jakieś powiązania.>> Chciałoby się coś może powiedzieć o polityce, ale... (G),*

- **„uśpienie” instytucji miejskich/wyręczenie instytucji miejskich:** *no bo to może równie dobrze (...), być odbierane w ten sposób [jako krytyka], że po co miasto ma zadbać o kamienice, po co miasto ma posadzić kwiatki, skoro my to możemy zrobić, bo sobie zrobimy pospolite ruszenie (A),*
- **problemy instytucjonalne wynikające ze zbyt silnego związku „mikroGrantów” z miejskimi instytucjami** i pracującymi w nich urzędnikami, którzy mają swoją ukochaną kulturę, a nie widzą tego, co się dzieje. Przy tych „mikroGRANTACH” powinni pracować dziewczyny, które przy nich pracują i ewentualnie wolontariacko brać kogoś, żeby współpracował. *Nie dopuszczać urzędników, nie dopuszczać, broń Boże! Instytucje w ogóle, bo one zrobią więcej..., bo to będzie Wydział Kultury Urzędu Marszałkowskiego, Urzędu Miasta! To straci po prostu (...) Dać ludziom wolną wolę, dać im pieniądze na różne pomysły i zostawić ich. I zostawić ich, i niech robią. Tylko tyle. I pomagać. No ja tu nie widzę zagrożeń, jedynie widzę zagrożenie, jak by się z tego zrobiła typowa instytucja kulturalna. To tylko tyle (F). Poza tym, jak zaznacza jeden z badanych, może ja przesadzam, ale mam taką obawę, że to się może stać takim zastępczym Programem do realizacji działań kulturalnych i nagle, zamiast dać te środki większe na działanie organizacjom pozarządowym czy grupom, nie wiem... jakimś, chociaż nie, grupy nieformalne właśnie mogły tylko w tej formie, więc organizacjom pozarządowym, to będzie jakaś dodatkowa jednostka w urzędzie, biurokratyczna, która będzie też pochłaniać jakby część środków i obsługiwać to. Jeżeli by to w taki sposób miało się odbyć, to też nie wiem, czy to jest ten kierunek generalnie [dobry] (C),*
- **problemy instytucjonalne wynikające ze zbyt silnego obciążenia podmiotów wspierających realizowane projekty:** *instytucja „Impartu”, czy kogokolwiek, kto by to robił, mogłaby mieć problem z dźwignięciem tego. Widzę, ile pracy panie muszą w to wkładać, którą ktoś musi wykonać, włożyć, ale na pewno rozrosłoby się to instytucjonalnie i nie jest to praca, która jest specjalnie ambitna, to jest tylko załatwianie tych kolejnych umów i właściwie bycie taką osobą w administracji publicznej poniekąd. (...) Bo jeśli tych umów jest sporo, to pytanie, czy da się tego uniknąć, obciążenia po jednej i drugiej stronie. Trzeba by robić wszystko, żeby uniknąć obciążania ludzi. (...) Problem jest taki, że to wszystko są pieniądze publiczne i zdajemy sobie sprawę z tego, że wszystkie te instytucje w ten sposób muszą się bronić przed oskarżeniem o bezsensowne wydatkowanie itd., itd., więc na pewno sporo z tego wynika, w jaki sposób postępuje się z pieniędzmi publicznymi (I).*

Katalog zagrożeń zakończymy przywołaniem wypowiedzi jednej z jurerek, która sama postawiła pytanie: *Moje pytanie, takie ewaluacyjne, do tego projektu brzmi: Co się dzieje z tym lokalnym liderem, czy tą grupą, czy osobą, która przeprowadza ten projekt i z czym ona kończy na koniec? Jakie ma plany, czy ona się czegoś nauczyła, czy chce dalej działać, czy dostanie jakiś mechanizmy, czy musi dostać te mechanizmy, aby dalej działać? Bo w sytuacji, kiedy o granty starają się organizacje NGO-sy, to my wiemy, że to są doświadczone. Ale tutaj się starają podmioty i grupy. No i jaką szansę oni mają później coś dalej zrobić i czy to w ogóle jest cel, żeby oni dalej coś robili (...) Bo generalnie najgorsze, co mogłoby się wydarzyć w całości i mam na nadzieję, że to nigdy nie było, w przypadku tego projektu, to jest porzucenie tych ludzi. To jest tylko zebranie tego, tyle i tyle rzeczy się wydarzyło, brało w nich udział tyle i tyle osób. Super, jesteśmy super. To by było najgorsze. Jak się uwidaczniają, to trzeba ich pozbierać i wzmacniać, bo to jest kapitał społeczny. (...) Z mojej perspektywy warto by było, żeby miasto się zainteresowało, bo, szczerze mówiąc, nie widzę tutaj żadnego innego podmiotu, który mógłby się tym zainteresować. (...) I ja nie wiem, jak myślą o tym ci, którzy zdecydowali o ESK. Moja refleksja: najgorzej, jak kończy się na tych pięknych wydarzeniach, które były piękne i wspaniałe i potem jest nic. A najlepiej, jeśli się kończy na tym, że jest ten lider, który zrobił to, ale on nie znika, tylko dalej jest wzmacniany, bo on może zrobić dużo więcej dla kultury w mieście, niż nam się wydaje (B).*

Przywołany cytat jest bardzo dobrym wstępem do przedstawienia katalogu rekomendacji dotyczących Programu „mikroGranty ESK 2016”. Zaczynając od jurorów, można je skategoryzować w następujący sposób:

1. **organizowanie spotkania i dyskusja jurorów**<sup>71</sup>: jeśli chce się sensownie do tego podejść, trzeba przy nim bardzo dużo usiąść, więc fajnie byłoby zrobić może wcześniej jednak spotkanie, na którym szerzej objaśnione jest... (...) mi chyba tego zabrakło, *żeby porozmawiać o idei mikrograntów jako takich*. Bo jedno to jest poczytać te dokumenty, a drugie to jednak mieć czas na to, żeby w ogóle porozmawiać o tym, jaki jest cel i czemu to ma służyć (B); tak sobie myślę, że chyba tego brakowało, takiej rozmowy, nie? *To było tylko online i tylko z arytmetyki, a z doświadczenia bycia w jakichś tam składach jurorskich, to wiem, że arytmetyka, to jedno, a potem jak się zacznie rozmawiać, o co nam chodziło, jak to interpretujemy, co jest ważne, to wychodzi często trochę inaczej*. (...) Jeszcze raz powtórzę, żeby było w jednej wypowiedzi, że, no, w momencie, kiedy temat i uzasadnienie, coś co bardzo subiektywne i wrażeniowe, też czasem ma 30 punktów, *no to rezygnacja ze spotkania komisji jest problematyczna*. To bym zmienił (C); Ja bym otworzył dyskusję jurorów, czyli dałbym im możliwość najpierw zobaczenia tych projektów, a potem spotkania się grupy jurorów i podyskutowania o tym. Bo tego mi osobiście zabrakło (...) Znaczący, ja chciałem się spotkać z ludźmi, którzy też to oceniają, bo zawsze jednak z jednej perspektywy, to... (...) *Opisy tych projektów były często takie ogólne, ogólnikowe, w niektórych momentach specjalistyczne, więc ja mogłem jakiegoś słownictwa nie zrozumieć, przez to ocenić niefajnie*. A jeżeli dałem mało punktów, *no to przy tak małej ilości oceniających, tych jurorów, no to już miało wymierne skutki*. To nie jest tak, że ja zginąłem w statystyce, tylko w realny sposób przyczyniłem się, że jakiś projekt mógł nie dostać np. odpowiednio dużo punktów (H),

2. **zmiana skali/punktacji dla poszczególnych kryteriów oceny (ze względu na mierzenie cech niemierzalnych)**: To, co bym zmienił w regulaminie, to dotyczy wprost jurorów. (...) każdy z nas porusza się w skali 0–10, 0–20 to tak de facto *dla każdego może trochę inaczej wyglądać liczba 17, albo 16, tak? I dla kogoś to jest, np. ma tendencje do tego, aby wysoko oceniać w ogóle każdy wniosek i jak jakiś jest słabszy, to daje mu 15, a ja daję 10 albo 0, albo 1*. To brakowało mi tego elementu, w którym byśmy po prostu, bo da się technicznie zrobić, *zobaczyć, jakie są rozkłady ocen i później przepchnąć tą ocenę tak, żeby były one znormalizowane w jakiś sposób, tak?* Czyli, żeby osoba taka, która ma tendencję, że złe wnioski ocenia na 0, a dobre na 20, tak samo dokładała się do tej oceny, jak osoba, która kiepskie ocenia na 15, a dobre na 20. Tego elementu zabrakło. (...) *Ja bym to zrobił po prostu, powiedziałbym, w sposób statystyczny, czyli zobaczyć, jak wygląda rozkład ocen jednego jurora, jaka jest średnia, wartość oczekiwana i przepchnąć to w ten sposób, tak*. Co niekoniecznie musiałoby wymagać jakby ich akceptacji, bo byłoby to normalizacją, która i tak zachowuje jakby ich kolejność wniosków, tylko przepycha ją tak, że te minimalne różnice w podejściu jurorów były trochę normalizowane, likwidowane, tak. Chociaż jest ich pięciu, z drugiej strony to może naturalnie się gdzieś tam działo, nie wiem. Ale to mnie tknęło. I dwa, naprawdę bym zmienił sposób punktacji w tym sensie, że jak spojrzeć na drabinkę to różnice punktowe między wnioskami nie były zbyt wysokie. *Zmieniłbym punktację w tym sensie np., że wprowadziłbym 7-stopniową (coś na zasadzie od „bardzo kiepski” do „wybitny”), bo kiedy mamy „opisówkę” to już, moim zdaniem, jest ona bardziej wspólna dla wszystkich*. Jak ktoś myśli sobie „To jest średni wniosek.”, to nie zastanawia się czy to jest 13, czy 11, a tu, po pierwsze, sam się muszę nad tym zastanawiać, jaka jest różnica między jednym a drugim punkcikiem, a po drugie... nie, właściwie wystarczy... (...) nie widzę za bardzo możliwości takiego miarodajnego i rzetelnego ocenienia z tak dokładną skalą. (...) A właśnie w nawiązaniu do tego, co powiedziałem przed chwilą, różnica między wnioskami, patrząc na całą listę wniosków, są tak małe, no to może się pojawić problem taki, że średni wniosek dla kogoś to jest 15 a dla kogoś 17 i te dwa punkty decydują o tym, czy ktoś wchodzi, czy nie wchodzi, tak? A z punktu widzenia jurora to jest różnica, której on w efekcie nie dostrzega. (I),

3. **weryfikacja wniosków pod kątem liczby składanych wniosków w jednej edycji i tożsamości składających je podmiotów (w tym osób zaangażowanych w działalność III sektora)**: Może bym zrobił to, że jednak jeden projekt tylko jeden raz może zostać złożony przez daną organizację czy przez daną grupę, ze względu na to, że jak wcześniej mówiłem, powielaty się projekty z innymi założeniami i jakby inne zadanie opisywały, ale widać było, że są pisane przez tą samą osobę. (...) to nie jest sztuka po prostu w jednej organizacji, żeby

71 Jedną z koordynatorek Programu podkreśla, że za brakiem spotkania przemawia transparentność oceny - że ludzie się nie widzą, nie spotykają, na ich decyzje nie wpływa żadna „dominująca osobowość”. Nie bardzo sobie wyobrażam rzeczową dyskusję nad 130 wnioskami, powiem szczerze, że trudne by to było, żeby... tak naprawdę to nie wiem, ile by musieli siedzieć, żeby się zgodzić, chyba żeby tylko nad priorytetami dyskutowali (X).

jeden wniosek został złożony przez organizację, a dwa przez pozostałe, przez osoby pracujące w tej organizacji. (...) [potrzebny by był mechanizm] weryfikacji, sprawdzania, tylko to by było ciężkie. Ktoś by to mógł zakwestionować: „No dobra, pracuję w tej organizacji, ona złożyła, to dlaczego ja nie mogę sobie składać?” Jeśli by składał na swoje działania, no to ok. Ale jeśli to by się pokrywało mocno no z działaniami statutowymi organizacji, to by było widać jakby jest pod organizację podkładką, no to no nie! (G),

**4. szersza skala działań promocyjnych:** Może większa reklama? Wiem, że dziewczyny jeżdżą na spotkania. Wiem, że dziewczyny jeżdżą tam po różnych dzielnicach i tłumaczą, ale też, tak jak mówię, *mi się wydaje też, potencjał jest dużo większy niż obecnie jest wykorzystywany*. Bo jeśli ktoś nie miał do czynienia z „mikroGRANTAMI” albo nie ma osoby w jego otoczeniu, to może nie wiedzieć o tym, że są. Więc tutaj po prostu poinformowanie ludzi, że taka forma jest. Jeszcze raz informowanie o tym, że to polega na tym, na tym i na tym i, że to jest bardzo dobre, żeby się sprawdzić i bardzo dobre, żeby się wybić. (...) *żeby przychodziło więcej ludzi, żeby dziewczyny miały możliwość mówienia do publiczności* (G) i **przedstawiania głównego celu/głównych zasad Programu:** chyba doprecyzowania, już nie pod takim kątem estetyczno-wartościującym, o jakie projekty chodzi, tylko żeby wyjaśnić z takiej perspektywy logistycznej, że „Słuchajcie, macie 5 tysięcy złotych i te 5 tysięcy złotych musi wam starczyć na wszystko. Czyli, jeżeli macie pomysł, który jest warty 500 tysięcy złotych, a macie 495 tysięcy złotych, to nie jest projekt dla was.” (H),

**5. konsolidacja projektów:** jak sobie przeglądałam jako całość tą całą bazę, którą zobaczyłam, to jest dużo projektów na przykład, które dzieją się w tym samym obszarze, albo na przykład dzieją się wokół tego samego tematu, ale w różnych miejscach. (...) to, o czym ja mówię, to to, że mogłaby być jeszcze kolejna faza, czyli takiego przepracowywania tych pomysłów, gdzie ci ludzie też wzajemnie mogliby się poznać i ewentualnie przeformułować, dodać, połączyć siły, żeby to może nie było tak rozproszone. Pytanie tylko, czy właśnie to rozproszenie jest wartością, czy gdyby ci ludzie połączyli ze sobą siły, to rzeczywiście wyszłoby coś dobrego. Albo inaczej, Karłowice, tutaj pomysł na festyn, tutaj warsztaty kulinarne i rzeczy mogą się dziać... Jeden przyjdzie, drugi nie, ale mogłoby się skonsolidować i wtedy nie chodzi o zabieranie projektów, tylko o takie pomyślenie, żeby może gdzieś wzmocnić tą siłę oddziaływania. To jest taka luźna uwaga, ze świadomością tego, że być może akurat w tym rozproszeniu jest wartość (B),

**6. przeprowadzenie diagnozy potrzeb/problemów w społeczności lokalnej:** elementy diagnozy lokalnej, na które to zdiagnozowane problemy te projekty mają być odpowiedzią (B),

**7. zwiększenie puli realizowanych wniosków:** Mamy 100 wniosków na rozdanie razy 5 tysięcy złotych. Jakbym to przeliczył, to jest 500 tysięcy złotych. No to jeśli byśmy poświęcili w roku ESK 250 tysięcy na jedno rozdanie, stworzyli 50% szans, no to, moim zdaniem, w bardzo wielu albo w większości dzielnic miasta coś by pączkowało. A tak to mamy po prostu takie iskiereczki, które gdzieś się pojawiają i prawdopodobnie znikają. Gdzie ludzie nie będą w stanie tego zauważyć jako takiego masowego ruchu, zmieniającego trochę dostęp do kultury. (...) Plusem może być to, że właśnie wtedy będziemy w stanie transformować, mam nadzieję, tę tkankę miejską u podstaw. Po drugie to będzie największy plus i nie pozostanie efekt, którego ja się obawiam (...), mianowicie jednorazowy strzał, który coś pokazał, a później został zabrany na zasadzie „Macie zabawkę, a teraz już wam zabieramy” i pozostawi pewną pustkę na zasadzie „No to co teraz? Było fajnie, ale się skończyło, bo skończyło się ESK”. I to mogłoby się w pewien sposób obrócić negatywnie, moim zdaniem, przeciwko miastu, bo spowodowałoby frustrację u tych, którzy to robili i u tych, którzy partycypowali (I),

**8. zróżnicowanie wysokości dotacji<sup>72</sup>:** czy np. nie można by pomyśleć nad tym, żeby np. były dotacje np. dajmy na to 5–10–15. (...) (E),

**9. zmniejszenie formalności związanych z finansowym rozliczeniem projektu:** idealnie widziałbym to tak... Idealnie, gdy w umowie jest powiedziane „Dostaje Pan/Pani/ grupa nieformalna pewną kwotę pieniędzy. Realizuje Pan ten efekt, dokumentuje Pan ten efekt

72 W odniesieniu do kwoty 5 tysięcy jeden z oceniających podkreśla przewagę organizacji pozarządowych w rywalizacji o dofinansowanie: *wydaje mi się, że większe szanse mają jednak działające oddolnie, ale instytucje, organizacje pozarządowe, które mają pewne struktury, które działają już od jakiegoś czasu, które mają siedziby, które mają jakieś zaplecze, które mają materiały. One mogą wnieść wysoki wkład własny, mogą zaproponować mnogość różnych zadań, rozwiązań no i oczywiście wyprzedzają jednostki, które może mają ciekawy pomysł i chciałyby coś zrobić no ale z racji przyznanych środków będzie ich stać tylko na zorganizowanie, na przykład, czterech warsztatów a nie piętnastu* (A).

(albo my mamy możliwość sprawdzenia tego efektu), ale gdy nie jest to niezbędne, to umowy i wszystko bierze na siebie Pan/Pani itd., bo jeśli są niezbędne umowy, jeśli wystarczą paragony, cokolwiek.” (...) No ale idealnie by było, gdyby dało się tego uniknąć, bo to jest niepotrzebne obciążenie po jednej i po drugiej stronie. Gdy definiujemy cele, gdy definiujemy sposób demonstracji, że te cele się osiągnęły, mogłoby to być wystarczające do przekazania tych pieniędzy. Tylko, że wtedy znowu miasto by się obawiało, w czyje ręce te pieniądze dają etc. etc. Na pewno trzeba by wejść na kolejny poziom zaufania pomiędzy instytucją a grantobiorcami, którzy są miastu zupełnie nieznanymi. Nie wiem, czy jest jakieś dobre rozwiązanie, ale to musi frustrować i panie w „Imparcie”, i grantobiorców, myślę (I),

**10. dysponowanie zakupionymi środkami:** Jest ten motyw, że w momencie, kiedy to realizuje Biuro Festiwalowe Impart 2016, to ci, którzy wymyślają projekt są współorganizatorem, to też jakieś tam środki trwałe, które mogłyby zostać na tych osiedlach gromadzą się w Imparcie. Czyli to jest taka rzecz do zastanowienia, tak. (C); Ja bym był za tym, żeby te przedmioty, zakupione do projektu, zostawały w projekcie i projekt był reorganizowany, modyfikowany, ale żeby on sobie żył. Tym bardziej że my nie mówimy o dużych pieniądzach, w związku z tym te piłki, których nie dostaną dzieci na własność po zakończeniu projektu, to jest słabe. Bo to jest tylko po to, żebyśmy my pokazali księgowo ministerstwu, że my jesteśmy tak bardzo, piętrowo zabezpieczeni. A tak naprawdę te piłki powinny trafić do dzieci, które wzięły w tym udział jako ich pamiątka po tym wydarzeniu. Dzieci to lubią, każdy to lubi (D),

**11. sieciowanie mikrograntowców po zakończeniu realizacji projektów:** więc pytanie, czy jest jakaś ich ewidencja, jest jakieś grupowanie, sieciowanie, budowanie takiego potencjału oddolnego, takiej siatki. Bo ja sobie wyobrażam konkretne rzeczy, typu spotkania dla tych, którzy przeszli „mikroGRANTY”, na zasadzie nie tylko ewaluacji, ale też takiego post factum odpowiedzi, może ankiety, czego chcieli by się nauczyć, czego się dowiedzieli i jeszcze jakiegoś konkretnego wsparcia dla nich, polegającego na tym, że oni dostają kolejne empowerment, takie uwłasnowolnienie na zasadzie takiej, żeby dostali takiego oparcia, i wiedza, i może jeszcze inspiracje od innych animatorów, którzy bardziej działają (B); zdaniem jednego z badanych, już po edycji z 2016 roku, można pomyśleć o podsumowaniu projektu i utrwaleniu wniosków: moim zdaniem świetnie by było gdyby miasto/ESK na koniec wydało podsumowanie tego, co się działo, ale oczami liderów projektów – chodzi mi o coś, co mogłoby być instruktażem dla kolejnych chętnych, coś a la „lessons learned”. Bo jednak mam wrażenie, że liderzy zdobyli pewne cenne doświadczenie, ucząc się także na własnych błędach, które warto byłoby przekazać innym potencjalnie zainteresowanym robieniem podobnych projektów w Polsce. Chodziłoby nie o lukrowanie, ale o powiedzenie jak to rzeczywiście przebiegało. Czyli, na przykład, opis projektu, czas trwania, ile wydano, co zrobiono, co się udało, co się nie udało, komentarz, wskazówki dla innych, ewentualnie link do strony projektu, jeśli jest (I),

**12. utrzymanie wytworzonego potencjału społecznego:** Trzeba zadbać o to, żeby projekty były kontynuowane. To jest najważniejsze, żeby to nie były jedne strzały. Nie chcę tu jakby powiedzieć, znajdować recepty na to, czy to będą kolejne granty, czy to będą jakieś szkolenia? Tylko, żeby potencjału nie utracić, to jest najważniejsze (...) co można zrobić, żeby projekty żyły? Być może zorganizować jakieś szkolenia, na przykład, dla tych osób, żeby mogły się dowiedzieć, na przykład, skąd brać środki? Fundraisingowe projekty (E),

**13. Osobna dyskusja – w kontekście rekomendacji – dotyczy podmiotów, jakie powinny korzystać z Programu i ich ewentualnego wewnętrznego rozróżnienia.** Jest to konsekwencja dostrzeganego przez jurorów i uwidocznionego we wnioskach (choć trudno oszacować skalę) „nakładania się” na siebie wymiaru „prywatnego” (osoby fizyczne/niefORMALNE grupy osób fizycznych jako wnioskujący o wsparcie finansowe) i „publicznego” (zakorzenienie w organizacji pozarządowej, ale składanie wniosku jako osoba fizyczna/członek niefORMALNEJ grupy osób fizycznych/bycie członkiem organizacji pozarządowej).

Z jednej strony, pojawia się następujące stanowisko: **Znaczy nie mam gotowego rozwiązania, bo to wymagałoby chyba przede wszystkim takiej rzetelnej, trwającej jakiś tam czas dyskusji właśnie różnych środowisk, żeby takie rozwiązanie się wyklarowało.** No bo też należy pamiętać, znów posłużę się przykładem (...) projekt, który realizuje grupa niefORMALNA złożona z dwóch bardzo doświadczonych osób, tak. (...) To jest jakby analiza, tak? „Czy składamy to jako fundacja, czy, no to nie, bez sensu. To złożymy to jako grupa niefORMALNA”. Taka praktyka jakby działania. I jak można by to było rozwiązać? **Być może to rozgraniczyć, bo pytanie właśnie o to, jakie są cele długofalowe, tak?** Próbuję sobie zdefiniować i teraz ja sobie, kiedy mówię o tych problemach, no to myślę o tym właśnie, że oprócz takiego „na hurra” pobudzenia aktywności, to **dobrze by było jakby wzmocnić kompetencje, takie już bardziej trwałe.**

Więc takim rozwiązaniem fajnym mogłoby być, gdyby była jakaś pula takich właśnie mikrograntów albo działań dla jeszcze niegotowych do samodzielnej realizacji. No i taki projekt wydaje mi się ciekawy. I wtedy faktycznie możemy mówić o tym, że pobudzamy aktywność obywatelską. Bo jeżeli to się kończy tym, że liderzy jakby społeczni mają kolejne narzędzie do realizacji projektów, no to nie wiem, czy to jest pobudzanie aktywności obywatelskiej w takim głębokim sensie<sup>73</sup>. I to też chyba jest słabość właśnie „mikroGRANTÓW”, że tak to trochę się kończy, generalnie. Że to nie wyrównuje szans, tylko daje kolejne narzędzie społecznym liderom. I nad tym trzeba by się właśnie zastanowić, czy tego chcemy, czy jakoś możemy to zmienić? No więc to, co ja bym... Nie dam gotowego rozwiązania, ale wydaje mi się, że po prostu należałoby rozmawiać, rzetelnie przeanalizować te właśnie cele, albo je ustalić wspólnie, partycypacyjnie, jak to się zwykło mówić we Wrocławiu (C). Podobny pomysł na wsparcie osób „nieodświadczonych” w animacji społecznej ma inny z jurorów: tego typu mikrograntowość dla zwykłych mieszkańców, niebędących profesjonalistami, w celu rozwijania ich ambicji animacyjnych można byłoby właśnie po ESK utworzyć taki fundusz. Tak jak są takie (jak to się nazywa? Są taki fundusze lokalno-osiedlowe [WBO], że tam „A tutaj sobie wybudujemy plac zabaw, albo zrobimy tam wybieg dla psów”. (...) tam bardziej społeczne, a tutaj kulturalne. I tutaj tego typu fundusz, gdyby był, to można było by go w ESK? Fajnie, że to poszło, bo to pewnie taka forpoczta tego, co można by było z tym zrobić (D).

Innym pomysłem jest przyznanie dodatkowych punktów dla osób fizycznych/niefORMALNYCH grup osób fizycznych: ja bym tam rozgraniczyła w tym sensie NGO-sy, czyli stowarzyszenia, fundacje i osobny dział bym zrobiła taki indywidualny. I te bym tutaj, **jak jest ten ostatni punkt, że te poza Wrocławiem, 20 punktów, tak te inne indywidualne powinny mieć od razu punktację 10 przynajmniej punktów więcej** z tego powodu, co rozmawialiśmy, że NGO-sy i firmy potrafią przygotować ten wniosek, wszystko ci napiszą, że właściwie czytasz i wszystko wiadomo, punktacja tylko ten..., ale nie ma w tym czasem człowieka. Jeżeli to dalej by istniało, to ja bym tak zrobiła. Ale to każdy powinien mi przyznać rację, jak czytał te projekty. Że bierzesz projekt i wszystko jest jak ma być, a bierzesz projekt, który właściwie połowę rzeczy się nie zgadza, a widzisz tego człowieka, a widzisz tą ideę. A widzisz, że to nie chodzi tylko o pieniądze, tylko żeby być, żeby pomóc (...) Mi tylko przeszkadzało to, że to wszystko w jednym worku, ale to jest bardzo demokratyczne z kolei, broni się lepszy, ale czasami lepszy to nie znaczy lepszy w sensie, że się umie obronić, że już kiedyś to robił, że ma doświadczenie, bo ma za sobą jakiś ten... A te inicjatywy oddolne, to im bym punktację zawyżała (F). W kontekście ewentualnych zmian w przyznawanej punktacji, a nawet wyłączenia organizacji pozarządowych z mikrograntowego wsparcia, zdaniem jednego z badanych: Oczywiście można to oszukać, bo pracownik sektora trzeciego, ktoś, kto robi i żyje z projektów, może się tutaj podpisać własnym nazwiskiem i zrobić to na własny użytek, ale to, po pierwsze, jest łatwe do wykrycia<sup>74</sup>, więc taka osoba może tylko raz kogoś oszukać, po drugie, tego typu oszustwo jest kurestwem i to jasno trzeba komuś tam w regulaminie trzeba jasno napisać, czym jest kurestwo. Że jeżeli to ma trafić do mieszkańców, to nie powinni brać w tym udziału zawodowi „pisarze” grantów. (...) grantobranie było dla szerszego grona odbiorców i nawet wyobrażam sobie, że w nim mógłby wziąć udział pan rzeźbiarz, który na co dzień jest rzeźbiarzem i wykona kolejną „Powodziankę” na kolejnym moście za te pieniądze (założmy, taką malutką 10 centymetrów). Ja sobie to wyobrażam i ja bym tego nie odrzucał. (...) nie ma takiego miejskiego systemu stypendialnego dla tych biednych artystów. Dlaczego nie mogą raz do roku dostać 5 tysięcy na swoją robotę? (D)

Ten sam badany podkreśla jednak, co stanowi ważny głos w podjętej dyskusji, że jego pomysł to jedynie pewna propozycja rozwiązań. Trzeba się na coś zdecydować, a ja w tej chwili decyduję się na to, żeby o tym rozmawiać jedynie, a nie żeby decydować w takiej formie „czy tak, czy nie?” (D).

W zgłoszonych przez jurorów uwagach pojawiają się też sugestie dla potencjalnych wnioskujących: **otwartość na zmianę własnej koncepcji**: Myślę, że dużo więcej projektów powinno mieć taką formułę właśnie, takiej otwartości: że ja napiszę, co bym chciała zrobić, ale możemy podyskutować o tym budżecie wspólnie, możemy mówić o tych szansach, o zagrożeniach, jakie są w realizacji tego projektu, wypracować coś później na kolejnym etapie razem i wtedy zawsze jest łatwiej. [...] to jest tak, że my jesteśmy tak też zakręceny na punkcie swojego projektu, że nie dostrzegamy pewnych zagrożeń, które wynikają z wielu aspektów z zewnątrz. Ktoś wystarczy, że spojrzy na to takim okiem krytycznym i jeszcze, jak bierze odpowiedzialność za wydatkowane pieniądze, to zwróci uwagę na wiele aspektów, które mogłyby nas, na przykład, tam nie wiem, wyprowadzić w jakieś tarapaty. Ważna jest taka krytyka, no i takie właśnie wspólne dogadanie, dopięcie (A).

73 W odniesieniu do kwoty 5 tysięcy jeden z oceniających podkreśla przewagę organizacji pozarządowych w rywalizacji o dofinansowanie: wydaje mi się, że większe szanse mają jednak działające oddolnie, ale instytucje, organizacje pozarządowe, które mają pewne struktury, które działają już od jakiegoś czasu, które mają siedziby, które mają jakieś zaplecze, które mają materiały. One mogą wnieść wysoki wkład własny, mogą zaproponować mnogość różnych zadań, rozwiązań no i oczywiście wyprzedzają jednostki, które może mają ciekawy pomysł i chciałyby coś zrobić no ale z racji przyznanych środków będzie ich stać tylko na zorganizowanie, na przykład, czterech warsztatów a nie piętnastu (A).

74 (...) dało się wyczuć, czy ktoś kiedyś pisał jakiegokolwiek wnioski, czy nie lub czy ktoś ma smykałkę do tego i to jest jego pierwszy wniosek, czy ktoś jest zupełnie nie wyrobiony. To się dało wyczuć (I).

## WNIOSKODAWCY:

W dyskusji wnioskodawców uczestniczących w badaniach fokusowych pojawiają się, pomimo poparcia dla kontynuacji Programu, propozycje zmian, jakie mogłyby zostać do niego wdrożone.

1. rekomendowane jest **wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy wnioskodawcami indywidualnymi a instytucjami** (podobnie jak w przypadku jurorów). Uczestnicy zauważają, że stowarzyszenie (zwłaszcza takie, które starało się już wcześniej o granty) jest w lepszej pozycji niż osoba prywatna: *Ja bym tylko do A. dorzuciła (...), bo A. tu zwrócił uwagę na to, że jak się nie ma doświadczenia, to często się nie dostaje. Zresztą P. też mówił o tym, że się nie dostaje, bo ten ktoś nie ma doświadczenia i to niestety jest typowe dla konkursów różnych. My dzięki temu, że gdzieś nam się kiedyś udało zdobyć jakieś pieniądze w konkursie i zrealizowaliśmy go, zrealizowaliśmy projekt, rozliczyliśmy się porządnie i tak dalej, to to daje nam jak gdyby taki zupełnie inny punkt wyjścia do starania się później na inne projekty. Różnica pomiędzy ich szansami ilustrowana jest też na przykładzie głosowania internetowego, w którym mogą wziąć udział wnioskodawcy niewytypowani przez komisję. Instytucje są tutaj w lepszej sytuacji ze względu na większy potencjał mobilizacyjny głosujących: Dlatego, że prawie nie mają szans, żeby dostać w głosowaniu pieniądze, dlatego że, jak jest stowarzyszenie, to wiadomo, że w stowarzyszeniu działa jakaś liczba osób. Jak one zaktywizują swoich znajomych, to się wtedy robi duża grupa, a jak ktoś jest sam i składa jako sam, to naprawdę nie ma szans,*

2. w związku z różnicami pomiędzy wnioskodawcami indywidualnymi a instytucjami pojawia się propozycja formalna **innego rozliczania projektu**. Zdaniem wnioskodawczyni realizującej wniosek w ramach stowarzyszenia, warto rozważyć zmianę w formalnym rozliczaniu wydatków projektowych – o ile osoby prywatne mogą potrzebować tutaj wsparcia opiekuna, o tyle instytucji łatwiej i bardziej praktycznie byłoby rozliczać wydatki na końcu, bez bieżącego pośrednictwa ze strony przedstawicieli Programu: *A jeszcze z takich formalnych uwag, to ja bym miała takie, że jeżeli jest stowarzyszenie, bez sensu jest z każdą fakturą bieganie i rozliczanie się z każdą fakturą. My możemy te 5 tysięcy rozliczyć, przynieść wszystkie faktury [...] Ja jadę do drukarni i zamawiam, zamiast wziąć, to muszę najpierw do ESK pisać, jaka to jest drukarnia, wymieniać między nimi, grafik do mnie pisał, żeby mi ją dał, na kogo on ma wystawić fakturę, a ESK do mnie dzwoniło, że potrzebuje do grafika numer, i to się naprawdę robiło jakieś, no bez sensu zupełnie, bo by mi wystarczyło, jak by mi wystawił fakturę, ja bym przedstawiła fakturę,*

3. pojawiają się też uwagi o **konieczności dookreślenia założeń i Regulaminu Programu**. Większość z tych opinii zaprezentowana jest w części dotyczącej oceny kryteriów – wnioskodawcy wskazują na niejasność m.in. takich punktów, jak wkład własny oraz zaangażowanie mieszkańców. W dyskusji zwracana jest również uwaga na brak w Regulaminie punktu dotyczącego otwartości wydarzenia i późniejszej konieczności dostosowania się do tego punktu: *nie wiedzieliśmy, i to powinno być w regulaminie konkursu zaznaczone, że projekt ma być otwarty, tak że dostępny dla wszystkich, bo myśmy jakby opisując go, adresowaliśmy go do projektu dużych rodzin, których i tak jest tam wystarczająco dużo, to jest taka duża populacja. Później się okazało, że projekt musi być otwarty, że projekt, te takie bezpłatne bilety (...), udział [w nim powinniśmy] gdzieś też udostępnić innym,*

4. część wnioskodawców zwraca uwagę na **brak otrzymania opisowej recenzji** projektu, przez co nie byli w stanie dowiedzieć się, co we wniosku było ocenione pozytywnie, a co negatywnie: *Dotarłem, ale była taka szcążkowa, że po prostu, że w zasadzie nic nam nie dawała, co należałoby poprawić. Informacja zwrotna ze wskazaniem słabych i mocnych stron byłaby dobrym punktem wyjścia dla (ewentualnej) dalszej pracy nad wnioskiem,*

5. wnioskodawcy (podobnie jak uczestnicy wydarzeń) wskazują na konieczność **lepszej promocji projektów mikrograntowych**: *A druga rzecz, to, czego mi troszeczkę zabrakło, to to rozmawialiśmy, zanim zaczęliście nas nagrywać, a propos nagłośnienia tego, tych projektów, że coś się będzie działo, tak? Raz i tego, tego, może to wynikało z tego, że tych imprez kulturalnych było naprawdę dużo, tak? Przez ten cały rok to tam ginęło. W morzu różnych możliwości. Mając świadomość wielu wydarzeń dziejących się w tym samym czasie, wskazują na brak wystarczająco skutecznego przekazywania informacji o mniejszych inicjatywach, które gubią się w komunikacyjnym chaosie: *promocji zupełnie brakowało, dlatego, że gdyby nie to, że my mamy jak gdyby taką bazę sympatyków stowarzyszenia, od lat zbieramy adresy mailowe, jak mamy jakąś imprezę, to wysyłamy informacje, że, czy na Facebooku wrzucamy, że to jest, to**

gdyby nie nasze zaangażowanie, no to właściwie nikt by nie wiedział, że takie coś jest w ogóle realizowane. Dlatego, że gdzieś tam, jak się pojawia na stronie, dziesiątej, piętnastej, dwudziestej w zakładce krótka informacja, to nikt do tego nie dotrze. Nie ma szansy zupełnie,

6. rozmówcy proponują **zwiększenie budżetu** na realizację pojedynczych projektów: dotychczasowa kwota oceniona jest jako niska w porównaniu ze skalą finansowania całości Europejskiej Stolicy Kultury. Jeden z uczestników przywołuje w tym kontekście pierwotną propozycję finansowania „mikroGRANTÓW”, która miała wynosić 7 tysięcy złotych: *A w ogóle mówiono, że ma być 7, na początku była taka kwota, że 7 brutto, czyli [na rękę] gdzieś koło 6200, czyli wtedy nawet całkiem.* Taka kwota umożliwiłaby lepszą organizację wydarzeń,

7. jedna z rekomendacji ma charakter techniczny – wnioskodawcy biorący udział w głosowaniu internetowym zwracają uwagę **na awarię serwera w czasie głosowania i proponują jego zmianę**, aby w przyszłości uniknąć takich sytuacji: *Zmiana serwerów, bo była awaria, było głosowanie, przy moim projekcie głosowanie było zawieszona na 24 godziny, a potem było odwieszona. I to przeszło w ogóle, o przepraszamy, bo tu coś się zepsuło.* Błąd techniczny może wpływać na brak przekonania co do prawidłowego przebiegu głosowania,

8. w rozmowie poruszana jest kwestia wyłaniająca się z wywiadów z jurorami, dotycząca tego, **co dzieje się po konkursie** z osobami, którym nie udało się pozytywnie przejść rekrutacji oraz tymi, które już zrealizowały swój projekt. Wnioskodawcy nie zajmują tutaj tego samego stanowiska, ale wyrażają różne opinie na temat tego, jak można byłoby wykorzystać dostrzeżony potencjał mieszkańców. Zdaniem jednego z rozmówców, Program „mikroGRANTY” nie powinien stawać się stałym źródłem dofinansowania dla tych samych wnioskodawców, a pozwalać na realizację projektów różnym osobom oraz instytucjom. Uwaga ta skierowana jest jednak raczej do samych wnioskujących niż koordynatorów „mikroGRANTÓW”: *myślę, że uwaga na przyszłość, że taki fundusz powinien stymulować różne środowiska do tego, żeby się ujawniły i zadziały, natomiast nie żeby to było permanentne źródło finansowania, czyli jak ktoś wygra, to powinien dać raczej szansę innym, niż startować po raz drugi.* W podobnym duchu wypowiada się inna osoba, która zauważa, że należałoby się zająć osobami, którym się nie udało – *wziąć je pod skrzydła tak, żeby się nie zraziły do kultury i próbowania swoich sił.* Nie każdy potrafi napisać przekonujący wniosek, co nie oznacza, że nie ma dobrego pomysłu na działanie. Jej zdaniem w komisji powinien zasiadać przedstawiciel Urzędu Miasta *i wychwytywać osoby takie, które są z pasją, pomysłem, mają fajny, rzeczywiście ten pomysł jest fajny i miasto coś da, żeby można było z innych funduszy to później realizować, że to jest jak gdyby taki początek, tylko ja się obawiam, że te „mikroGRANTY” to jest tylko komisja i że wszystkie wnioski gdzieś tam umierają już i koniec, i nie ma kontynuacji żadnej tego.* Inny rozmówca prezentuje odmienne stanowisko w tej kwestii – *lepiej byłoby jednak skupić się na promocji osób, które zrealizowały swój pomysł i przez to nabyły doświadczenie organizacyjne.* Według niego należałoby tutaj zwiększyć ich stałą współpracę z Programem i pomóc im zaistnieć w kulturze: *wydaje mi się, że powinno być większe powiązanie tego projektu „mikroGRANTY” z – w ogóle – z istnieniem tych zwycięzców na rynku kultury, że powinni być wypromowani (...) i być jak najbliżej już tych instytucji, które są bez wahania finansowane i akceptowane (...)* *Ja uważam, że może lepiej jest tak, jak teraz jest, jeszcze bardziej wprowadzić taką hierarchię, że jak ktoś wygrywa, to trzeba go popierać konkretnie i żeby było o nim słychać<sup>75</sup>.*

**W tym miejscu warto przywołać jeszcze rekomendacje pochodzące ze sprawozdań złożonych po zakończeniu realizacji projektów. Około połowa mikrograntowców (17 wniosków) nie zgłosiła żadnych uwag, w pozostałych przypadkach dają się one ująć w następujący sposób:**

1. **kontynuacja Programu** i zagwarantowanie jego ciągłości: *dobrze, gdyby [wpisał się] na stałe w strukturę kulturalno-organizacyjną miasta, powinien trwać jak najdłużej,*

2. **zmiany formalne**, do których zaliczono:

- uproszczenie spraw formalnych,

<sup>75</sup> Jako ilustrację powyższego, choć zdajemy sobie sprawę, że ograniczoną, można przytoczyć stanowisko wnioskodawców, którzy wypełnili ankietę internetową, a którzy postulowali zmianę niektórych zasad Programu: 29,8% uważa, że należy przyznawać dodatkowe punkty dla osób fizycznych i grup nieformalnych, 27,6% - zwiększyć kwotę dofinansowania projektu, 25,5% - wzmocnić akcję informacyjną o programie „mikroGRANTY ESK 2016”, 10,6% - uprościć formularz wniosku: 10,6%, a 6,4% - nie przyznawać dodatkowych punktów dla projektów spoza Starego Miasta.

- ograniczenie biurokracji (x3): mimo niewielkiej kwoty dofinansowania, w umowach pojawiały się zapisy, jak gdyby to był kontrakt o kilka rządów większy – przerzucanie wszystkich ryzyk na stronę działającą społecznie, która dodatkowo angażuje swoje środki i nie czerpie z tego tytułu żadnych korzyści,
- możliwość złożenia sprawozdania w wersji elektronicznej,
- samodzielne rozliczanie faktur i robienie zakupów, co przyspieszyłoby czas realizacji nie obciążając pracowników Biura (x2),
- większą elastyczność: możliwość wydłużenia czasu realizacji projektu (gdy dzieje się w sezonie wakacyjnym), ustalenie współwłasności praw autorskich w przypadku np. publikacji powstałych w trakcie projektu, możliwość przejęcia na własność dóbr materialnych wytworzonych na potrzeby projektu z celowym przeznaczeniem – przykładowo kostiumy dla autorskiego spektaklu (czyli dóbr, które mogą być wykorzystywane tylko przez daną grupę).

3. **większa pomoc organizacyjna**, przykładowo: wypożyczenie auta (lub tego ułatwienie), udostępnienie magazynu, więcej promocji odnośnie realizowanych projektów z wykorzystaniem kanałów mikrograntowych, w mediach (2), przygotowanie ściąg spraw do załatwienia (*checklista*) dla organizatorów, wprowadzenie specjalnego koordynatora dla projektów przeznaczonych dla osób z niepełnosprawnościami,

4. **zmiany w komunikacji** (uwagi do Biura), przykładowo: usprawnienie komunikacji między stronami (komunikacja sprawniejsza, szybsza), powitanie i pożegnanie uczestników ze strony gospodarzy („Barbara”) i wprowadzenie w profil instytucji (2),

5. **sieciowanie**: zorganizowanie spotkania osób realizujących „mikroGRANTY” po zakończeniu realizacji projektów, szersze sieciowanie działań organizatorów,

6. **zwiększenie finansowania**: zwiększenie, po pierwsze, liczby realizowanych projektów, a zatem budżetu na realizację projektów, po drugie, kwoty dofinansowania jednego projektu (3).

### 5.3 OPINIE ZESPOŁU PROGRAMU „MIKROGRANTY ESK 2016”

Dowiedzione wcześniej oczekiwania kontynuacji Programu przez różne kategorie osób zaangażowanych w realizację działań mikrograntowych w samym punkcie wyjścia są zbieżne ze stanowiskiem wyrażonym przez koordynatorki Programu: należy go kontynuować.

Rozpocznijmy od tego, że „mikroGRANTY” trzeba utrzymać, ponieważ **są sposobem na zrealizowanie pomysłów, pasji, potrzeb ważnych dla mieszkańców miasta**: *to jest prawo mieszkańców miasta do tego, żeby mieli taki Program (X)*. Są zatem narzędziem, dzięki któremu – jak to ujął jeden z jurorów – mieszkańcy mogą *robić to miasto*. Zaszczepienie takiej idei wśród mieszkańców powoduje, że *zamknięcie programu w najbardziej czarnym scenariuszu to strzał w kolano, na zasadzie obudzenia jakiegoś potencjału społecznego, który już funkcjonuje, który ludzie już przetrwali, czym są mikroGRANTY*”. Moim zdaniem też, *jest to [dobra] inicjatywa i rozpoznawalny program. I nie wyobrażam sobie, że miałyby tego nie być (Z)*. Poza tym, *nie wiem, czy jest taki łatwy odwrót od tego. Że jak się da raz ludziom możliwość uczestniczenia, to chyba trudno byłoby im to zabrać. A formuła konkursu ma to do siebie, że jest transparentna i zachęcająca (X)*<sup>76</sup>.

Mieszkańcy nie są jedynymi beneficjentami korzyści, płynących z realizacji Programu – **zyskuje na tym miasto**, w tym jego władze, bowiem **wrocławianie włączają się w tworzenie oferty kulturalnej dostępnej dla współmieszkańców**: *Ja nawet powiem*

<sup>76</sup> Pojawia się również refleksja, że nie jest ważna nazwa, ale taka formuła, która umożliwi mieszkańcom realizację wymienionych celów: *ja nie wiem czy to musza być mikrogranty... jakąś formę, która jest furtką dla mieszkańca, że wtedy wchodzisz do tej instytucji i realizujesz to, co jest dla ciebie ważne. To może się odbywać przez konkurs, to może się odbywać przez rozmowę (...) bo tutaj mówimy o konkursie, jest transparentne, jasne i pozwala jakby nowym się włączyć.... Natomiast myślę, że bardzo wiele domów kultury tych ludzi angażuje w swoje działania i zaprasza do robienia czegoś (X)*.



przewrotnie, to znaczy ja uważam, że każdemu dyrektorowi wydziału kultury, każdemu przedstawicielowi miasta bardzo opłaca się mieć „mikroGRANTY”, bo tak naprawdę nie da się zrobić taniej tylu eventów. (...) przez to, że jest to formuła konkursowa, gdzie te projekty pozostają własnością tych osób, które je zgłaszają, naprawdę one są robione ich siłami. Czyli tak naprawdę do rzeszy pracowników miasta dochodzi kolejna rzesza ludzi, która realizuje te same cele. Cele bardzo pozytywne, nie jakieś propagandowe cele. Żeby po prostu było fajnie, żeby nam się dobrze żyło w naszym wspólnym mieście (X).

Niedobrym wyjściem byłoby zatem zrezygnowanie z Programu, ale – jak mówi jedna z rozmówczyń – gdzieś tam idąc w drugą stronę, pozostawienie tego w tej samej formule, jaka funkcjonuje teraz, też byłoby słabym wyjściem. (...) w 2017 musimy się zreflektować, musimy wprowadzić zmiany (Z). Ich katalog przedstawia się następująco:

- **uproszczenie regulaminu i umów:** Mi się zawsze marzą krótsze umowy krótsze regulaminy i prostsze zapisy prawne i my się bardzo staramy (X); Najważniejszą rzeczą, jeśli chodzi o stronę formalną, tak kolokwialnie mówiąc: biurokratyczną, to przede wszystkim uproszczenie tego dla odbiorcy. Ja wiem, że to nadal spotyka się – regulamin i umowy (...) z komunikatem ludzi, którzy już przystępują z nami do współpracy, że to jest za trudne (...) Regulamin i umowy zmieniły się diametralnie w roku 2015 po ewaluacji z 2014 roku. (...). Nadal to jest trudne i niezrozumiałe. (...) To dla nas cały czas jest wyzwaniem, żeby to zrobić prostym dla ludzi (Z),
- **zmniejszenie liczby naborów:** Moja pierwsza myśl po tym roku jest taka, że ja bym zmniejszyła liczbę naborów, bo organizacja 5 naborów<sup>77</sup> jest dla nas jako dla zespołu bardzo czasochłonna i wolalabym więcej pracować projektowo z ludźmi przy dwóch, trzech naborach w roku. To jest pytanie tak naprawdę o to, ile ich powinno być (X); ja bym nie szła w pompowanie pieniędzy w kolejne nabory, więcej, tylko pompowanie pieniędzy w to, żeby po prostu wykształcić jakąś kadrę liderką we Wrocławiu. Takich osiedlowych aktywistów, że się tak wyrażę. Wydaje mi się, że to by dużo bardziej procentowało, niż po prostu to, że będziemy się chwalić, że robimy 200 projektów, bo... no wiadomo, że nie zawsze dużo znaczy dobrze (Y); przy tym chodzi również o to, aby w konsekwencji pogłębić tę przestrzeń aktywności lokalnej, żeby ludziom też zmieniać trochę myślenie na temat tego, że to nie jest ja i wy, tylko my i to jest nasze (Y),
- **stworzenie akademii mikrograntowca,** która mogłaby przyjąć dwie formy: po pierwsze, **dla osób, które przygotowują się do realizacji projektu:** co by nam ułatwiło pracę i tym ludziom. Bo wtedy to wydaje mi się, że to by się robiło tak [pstryk] (...), bo często to jest tak, że oni wchodzi i tak troszkę błądzimy po omacku (Y); ja bym bardzo chciała, żeby „mikroGRANTY” miały bardziej rozwinięty ten element szkoleniowy, to jest jedna rzecz. (...) mam takie poczucie, że widzę bardzo fajnych ludzi na tych konsultacjach i ja się czasami zastanawiam, czy nie byłoby fajnie wybrać, nie wiem, 25 tych projektów najlepszych i np. zaprosić tych ludzi na dwudniowe warsztaty z jurorami, gdzie oni by dalej pracowali nad swoim projektem i tu byśmy mieli przykładowo ten element szkoleniowy; albo nie wiem, z nami, z kimś innym, z innymi jurorami, może jeszcze bardziej z praktykami. Nie wiem, to do przemyślenia, i gdzie oni mogliby pokazać, co stoi za ich ideami, gdzie oni mogliby uzupełnić to, co w tym wniosku zabrakło i myślę, że wtedy nawet ci, co by nie dostali, by z tego skorzystali. Oni też by się między sobą wymienili jakimiś pomysłami (...) (X)<sup>78</sup>; osoby fizyczne czy grupy nieformalne one potrzebują tego, co określałam akademią mikrograntowca, żeby zobaczyć, jak realizuje się projekty i coś spróbować (Z) oraz, po drugie, **dla osób, które zrealizowały projekt:** na zasadzie podzielenia się czy dobrymi praktykami (...) czy na przykład sieciowania ludzi, którzy już projekty zrealizowali, zaczęli działać albo dalej, albo na większych budżetach, albo robią kolejne interesujące rzeczy – żeby budować jakąś społeczność wokół „mikroGRANTÓW”. Żeby też nie tylko odbębnić, mówiąc brzydko ten projekt, ale też pokazać ludziom, że mogą z tego wynieść dużo więcej (Z); fajnie by było ich pogrupować, bo jednak te projekty dadzą się zamknąć w kategoriach (...) takich, którzy robią pikniki osiedlowe razem, takich, którzy robią warsztaty razem, tych, którzy robią na przykład takie plenerowe wydarzenia w przestrzeni, w której nie mieszkają, też razem (Y); W tym aspekcie bardzo istotna wydaje się rola „Barbary”, jako miejsca wymiany doświadczeń

77 Można powiedzieć, że w 2016 roku było 5 naborów, bo lutowy był niejako podwójny (zamiast 10 wybrano 20 projektów do realizacji).

78 Narratorka dodaje jednocześnie, że chciałaby znaleźć idealną metodę, jak im wytłumaczyć, że to jest ta współorganizacja i że my pomożemy. Natomiast tu mam wrażenie, że to nie jest kwestia regulaminu, to jest kwestia bariery psychologicznej, że takie rzeczy się nie dzieją i że i tak zostanie sama z tym projektem. Dopiero często na etapie negocjacji pojawia się to [takie myślenie] (X).

i nawiązywania/podtrzymywania współpracy: przejawia się takie myślenie o tym, jaka powinna być rola tego miejsca po 2016 roku. To jest świetna przestrzeń i to jest przestrzeń, która wydaje nam się jest już pewną marką, nie powinna zniknąć. I tu powinna być przestrzeń na taką też aktywność ludzi, którzy zaczynają, którzy coś zrobili, którzy chcą mieć warsztaty, którzy chcą się spotykać, rozmawiać. (...) dzięki takim kontynuacjom „mikroGRANTÓW” tutaj mógłby trwać też pewien tygiel wymiany dalej (X),

- **sieciowanie instytucji kultury i decentralizacja „mikroGRANTÓW”**: współpracowanie z nimi na zasadzie przekazywania kompetencji, gdzieś tam podawania tej pałeczki dalej i robienia na przykład trzech „mikroGRANTÓW” na Karłowicach, gdzie centrum AGORA może być dyspozytorem środków i koordynatorem, gdzie czasem trudno dotrzeć na jakieś osiedle, gdzie nigdy nas nie było. Gdzie ludzie słabo uczestniczą czy w życiu kulturalnym, czy życie kulturalne w ogóle nie istnieje i nagle coś tam zorganizować, bez lokalnego lidera, lokalnej osoby, która mogłaby być jakimś kontaktem (Z). To jest też pewnie pytanie do innych instytucji kultury, jakby jak z nimi pracować, żeby oni na przykład... jak im sprzedawać tych ludzi (...) fajnie by było jakoś na przyszłość budować mosty i też budować strategie komunikacyjne. Dlatego poszliśmy na przykład do biblioteki z tymi konsultacjami (...). Myślę, że jeżeli chodzi o inicjatywy na Nadodrze, to Infopunkt jest świetnym miejscem. Ja bym chciała na przykład bardziej, jeszcze mocniej z tymi instytucjami gdzieś pracować..., bo dla nich to jest też potencjał (X). Decentralizacja „mikroGRANTÓW” przyczyniłaby się do bycia bliżej ludzi i warunków, w jakich działają, oraz bardziej skutecznego reagowania w sytuacjach trudnych: Tak samo z [osiedlem X], gdzie realizowaliśmy jedną inicjatywę, później przystąpiliśmy do drugiej i skończyło się to fiaskiem, bo grupa się pokłóciła. Wydaje mi się, że w tym momencie, gdybyśmy byli ośrodkiem kultury, o którym nie mam pojęcia, być może taki nie istnieje w okolicach [osiedla X], byłibyśmy bliżej problemu, moglibyśmy działać jako mediator, jako taki grunt pomiędzy, i ktoś, kto doprowadza do zaistnienia takiej inicjatywy. A my jako instytucja bardzo daleka, która za bardzo nie wie o co chodzi, dostaje dwa pisma (...) chyba nie ma innej drogi, jak po prostu umycie rąk (Z),
- **stworzenie platformy wymiany doświadczeń z koordynatorami mikrograntów**: z innymi ludźmi, którzy robią takie projekty, programy jak ten (Y); programy mikrograntowe pączkują w bardzo szybkim tempie, czy patrząc na Dolny Śląsk, czy na Polskę. Ja we swej pracy bardzo bym chciała wziąć udział w spotkaniu tych, którzy realizują „mikroGRANTY” w skali kraju. Wymiana praktyk pomiędzy organizatorami w kraju byłaby bardzo wartościowa (Z).

Osobna niejako dyskusja w kontekście przyszłości Programu dotyczy tego, podobnie jak w przypadku refleksji jurorów, do kogo Program powinien być przede wszystkim kierowany. W stwierdzeniu wydaje mi się, że mikrogranty to mikrogranty. Dotacja ma być czymś na start (Z) ujawnia się ocena tego, komu przede wszystkim mają one służyć – tym, którzy po raz pierwszy chcą zrealizować jakąś inicjatywę, „coś zrobić” dla współmieszkańców. I my też, przynajmniej ja nie stawiam sobie celu [dla mikrograntów] być stałym wsparciem, raczej ja myślę o tym, że to jest to miejsce, w którym można wystartować, można się zmieścić właśnie z tą kwotą, która nie jest przerażająca (...) i ja chciałabym, żeby ci ludzie – jeżeli im się to spodoba i stwierdzą, że są dobrzy – żeby oni czerpali z FIO, z miasta, żeby oni wchodzili we współpracę z innymi instytucjami kultury, czy z samym Impartem czy z samą „Barbarą” i żeby tutaj rozwijali te inicjatywy dalej. Więc to... jakby ja nie widzę słabości w tych 5 tys. ja raczej chciałabym myśleć, zastanawiać się nad tym, jak te najlepsze inicjatywy na stałe zostawiać w mieście gdzieś, do czasu kiedy oczywiście ich formuła się nie wyczerpie. (...) jeżeli mówimy o małych działaniach lokalnych, to, to [5 tysięcy] pozwala na realizację tej pierwszej, drugiej inicjatywy (X). Stałe korzystanie ze wsparcia „mikroGRANTÓW” mogłoby doprowadzić do swoistego uzależnienia od tego źródła finansowania oddolnych inicjatyw: Mamy taki projekt [X], który się dzieje już od dłuższego czasu. Zaczęliśmy w 2014 i zrobiliśmy już kilka edycji, i oni zatrzymują się na poziomie 5 tysięcy. Ja nie wierzę, że ta inicjatywa, która też jest doceniona, no bo cały czas jest wybierana od strony jurorskiej, a nie przez głosowanie internetowe, gdzie można podejrzewać jakieś tam bardziej PR-owskie praktyki. Ja nie wierzę, że ta inicjatywa powinna się zatrzymywać na poziomie 5 tysięcy i wydaje mi się, że to jest bardzo duża ich słabość, że sami twórcy nie poszukują czegoś więcej, nie szukają większych budżetów, nie szukają innych rozwiązań, które by ich wsparły (...) nie wiem, czy można wyciągnąć taki wniosek, bo to raczej jest osamotniony przypadek, czy mikrogranty nie są uzależniające, bo autorom akurat [X] nie można odmówić kompetencji (...). A to już powinno być coś więcej, powinno pójść dalej (Z).

Podział wnioskodawców na niezaawansowanych i zaawansowanych, w pewnym zakresie nakłada się na rozróżnienie pomiędzy osobami fizycznymi i nieformalnymi grupami osób fizycznych a organizacjami pozarządowymi: chyba najważniejszym odbiorcą jest

*ktoś, kto chce wystartować się pierwszy raz i naprawdę boi się, że on nie utrzyma wszystkich faktur na 5 tysięcy (...) jeśli myślimy o ludziach, którzy gdzieś tam w polskim społeczeństwie chylą się z tym odbiorem kultury w taką mało pozytywną stronę. (...) najbardziej zależy mi na tych ludziach, nie tylko na NGO-sach, które mają na radarze kolejne źródło dofinansowania, choć często mówią, że 5 tysięcy to jest nic. I po co robić te wszystkie utrudnienia, dla nich nie jest wygodny system rozliczania faktur. (...) Trochę urąga to ich kompetencjom, co jest dla mnie zrozumiałe (Z). Przy czym nie można założyć, że wśród samych organizacji pozarządowych, nie ma takich, które po raz pierwszy składają projekt, tak samo, jak nie można założyć, że wśród osób fizycznych i grup nieformalnych nie ma takich osób, które nie mają grantowego doświadczenia i nie funkcjonują w sieciach zakorzeniających ich instytucjonalnie, na przykład w organizacjach pozarządowych (o czym, przykładowo, mówili jurorzy i co można było wywnioskować z analizy części aplikacji).*

## Podsumowanie: katalog rekomendacji i słów kilka o kulturze w „mikroGRANTACH ESK 2016”.

Zanim przedstawimy postulaty wypracowane w oparciu o zrealizowane badania ewaluacyjne, uwzględniające głosy wszystkich zaangażowanych w Program „mikroGRANTY ESK 2016”, chcemy przedstawić krótki komentarz do zaleceń zespołu ewaluacyjnego kierowanego przez Kamilę Kamińską<sup>79</sup>.

Rekomendacje przygotowane w oparciu o edycję pilotażową Programu częściowo zostały uwzględnione. Zwiększyło się dofinansowanie programu (aczkolwiek nie objęto wszystkich projektów, jak sugerowano w hipotetycznym zestawieniu kosztów ich wdrożenia z innymi wydatkami na kulturę<sup>80</sup>). Zespół został powiększony o proponowaną liczbę osób, aczkolwiek nie skorzystano z propozycji poszerzenia jego składu o stażystów lub wolontariuszy.

Odnosząc się do postulatu „zorientowania na beneficjenta”, zorganizowano spotkania promujące Program w różnych lokalizacjach, uproszczono wniosek aplikacyjny, stworzono możliwość skonsultowania wniosku z członkiniami Zespołu (jak również fakt, że konsultacje prowadzono w różnych porach dnia), zmodyfikowano procedurę wyłaniania projektów do realizacji – wprowadzono dodatkowy etap Negocjacji, obejmujący jedynie inicjatywy najwyżej ocenione przez jurorów. Można sądzić, że przeprowadzenie rozmowy z każdym wnioskującym (przy liczbie 405 zakwalifikowanych do oceny) byłoby przedsięwzięciem karkołomnym.

Rola jurorów jest mniejsza, niż zakładano w rekomendacjach – nie uczestniczą w Negocjacjach (zapewne wynika to z organizacyjnych względów – trudniej umówić się na spotkanie w szerszym gronie, poza tym etap ten w dużej mierze ma charakter merytoryczno-organizacyjny, a element oceny wniosku jest drugoplanowy, bo dotyczy tylko najniższych miejsc w rankingu) ani nie podejmują patronatu nad wiązkami projektów (być może znów ze względów organizacyjnych).

Uszczegółowiono również katalog typów beneficjentów, którzy mogą ubiegać się o dofinansowanie i spełniono także postulat kontynuowania ewaluacji Programu (aczkolwiek jedynie dla edycji z 2016 roku).

Dodać jeszcze można, że część z niezrealizowanych w pełni postulatów powraca, ze względu na swoje znaczenie, w naszych propozycjach: zwiększenie liczby realizowanych projektów, powiększenie zespołu, dywersyfikacja podmiotów, stworzenie lokalnych ośrodków wspierających „mikroGRANTY”.

### Szczegółowy katalog rekomendacji z edycji 2016 przedstawia się następująco:

1. **zwiększenie puli środków na program „mikroGRANTY”, a w konsekwencji zwiększenie liczby dotowanych projektów,**

2. **powiększenie Zespołu Programu „mikroGRANTY” i jego decentralizacja**

Oprócz budżetu i zwiększania skali wniosków realizowanych trzeba powiększyć Zespół Programu „mikrogranty” i tym samym konieczne jest powiększenie kwoty pieniędzy na wynagrodzenia dla pracowników. Wprawdzie w stosunku do roku 2014, Zespół już został powiększony, ale biorąc pod uwagę liczbę ocenianych wniosków (rekordowo w lutym 2016 185 wniosków) nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów (w dalszym ciągu niewielki odsetek – 10% – aplikacji kończy się pozyskaniem dofinansowania). Dodatkowo warto utworzyć lokalne biura Zespołu Programu „mikroGRANTY” (a być może wyłonić współpracowników w instytucjach kulturalnych umiejscowionych lokalnie np. Centrum Kultury Agora), co mocniej zakorzeni program na osiedlach. Spełnienie

tego postulatu zwiększyłoby jednocześnie skalę partycypacji społecznej i uczestnictwa w kulturze (szeroko pojmowanej). Tylko zaznaczając temat warto odnieść się/porównać koszty realizacji Programu „mikroGRANTY” do milionowych dofinansowań inicjatyw instytucjonalnych (przy tym nie chodzi o pozbawianie /ograniczanie komukolwiek dofinansowania, ale o doinwestowanie „mikroGRANTÓW”),

### 3. dywersyfikacja beneficjentów programu

Proponujemy rozdzielenie beneficjentów ze względu na podmiot składający wniosek, a także realizację projektów w dwóch strumieniach (przy założeniu braku uprzywilejowania jednego z nich):

- dla osób fizycznych i nieformalnych grup osób fizycznych (niefunkcjonujących w sieciach instytucjonalnych, w tym w organizacjach pozarządowych),
- dla organizacji pozarządowych, spółdzielni, kościołów i związków wyznaniowych, wspólnot mieszkaniowych oraz osób funkcjonujących w sieciach instytucjonalnych (jako podmiotów zakorzenionych instytucjonalnie).

Dywersyfikacja strumieni wynika z obserwowanej od początku trwania Programu sytuacji, w której to w „mikroGRANTACH” dostrzegana jest przewaga osób mających za sobą doświadczenia w oddolnych inicjatywach społecznych, w tym tych z organizacji pozarządowych (nie mówiąc już o organizacjach pozarządowych jako składających wnioski ilegitymujących się dużym doświadczeniem). Stworzenie specjalnej ścieżki wsparcia dla organizacji pozarządowych zmniejszy prawdopodobieństwo „wystawienia figuranta jako aplikanta”<sup>81</sup>. Uznajemy przy tym, że organizacje pozarządowe (ze względu na profil części z nich, ich zakorzenienia w społeczności lokalnej) są właściwym podmiotem, który zdiagnozuje potrzeby, wytworzy sieci powiązań i dzięki temu zwiększy partycypację zwykłych mieszkańców (być może część z nich to zainspiruje do podjęcia działania). Dywersyfikacja pozwoli jednak wyrównać szanse, zniweluje poczucie konkurowania w nierównej walce (pierwszy projekt vs. pięćdziesiąty).

Biorąc pod uwagę brak doświadczenia osób fizycznych i grup nieformalnych zalecamy elastyczność w podejściu do kwestii rozliczeń finansowych (pomoc Zespołu w rozliczaniu pieniędzy vs. zbieranie faktur i rozliczanie się jedynie z wydanej kwoty dotacji),

4. uwzględniając różne poziomy kompetencji i doświadczeń w realizacji oddolnych inicjatyw **postulujemy stworzenie osobnego programu „mikroGRANTY BIS”**. dla tych, którzy z sukcesem zorganizowali minimum dwa razy wydarzenie mikrograntowe. W ten sposób udałoby się zagospodarować wytworzony potencjał, nie zamykając dostępu nowym podmiotom.

### 5. zmiany w procedurze oceniania wniosków:

opierając się na refleksjach jurorów proponujemy:

- zorganizowanie spotkania jurorów po wstępnym zapoznaniu się z wnioskami,
- zmianę sposobu przyznawania punktów przez jurorów w odniesieniu do poszczególnych regulaminowych kryteriów.

Do tej pory stopień spełnienia danych kryteriów wiązał się z przypisaniem konkretnej liczby punktów. Jednak ze względu na to, że kryteria odnoszą się do cech niemierzalnych ilościowo, lepszym rozwiązaniem jest zastosowanie skali opisowej – czyli zdecydowanie spełnia kryterium, raczej spełnia kryterium.... przy czym konkretnym ocenom przypisane byłyby wartości liczbowe uwzględniające hierarchię wszystkich kryteriów (mniej punktów za wkład własny niż za opis tematu – przy takiej samej ocenie np. zdecydowanie spełnia). Zgłoszony postulat jest konsekwencją poczucia wśród niektórych jurorów problematycznego, bo częściowo subiektywnego przyznawania punktów (przykładowo słaby wniosek mógł być różnie oceniony ze względu na ustalenie w innym

miejscu „punktu startowego”: jeden juror rozpoczynał skalę oceny słabych wniosków od 0, a inny – od 15).

**6. zmiany w promocji Programu i realizowanych wniosków** - zwiększenie skuteczności, rozpoznawalności Programu i rozszerzenie: zaangażowania Zespołu (przy zwiększonym jego składzie), wnioskodawców (w promocję własnych projektów), dalej – instytucji kultury oraz placówek edukacyjnych *in situ*. Trudno ocenić dotychczasową promocję na podstawie tylko rozmów z beneficjentami (wnioskodawcami/realizatorami oraz uczestnikami wydarzeń) i jurorami. Trzeba dodać również, że rok 2016 był rokiem szczególnym ze względu na liczbę i skalę wydarzeń w ramach ESK, stąd może wynikać problem z rozpoznawalnością „mikroGRANTÓW”,

#### **7. stworzenie akademii mikrograntowca.**

Celem akademii byłoby zarówno wsparcie merytoryczne i organizacyjne tych osób, które chcą złożyć wniosek, a nie mają doświadczenia w realizacji takich przedsięwzięć jak i wsparcie tych, którzy realizację swoich projektów mają już za sobą. Szczególnie ważne byłoby w tym kontekście większe sieciowanie terytorialne/tematyczne wnioskodawców i realizatorów. Ów cel można byłoby zrealizować poprzez:

- zorganizowanie spotkań wszystkich realizatorów (z prezentacją projektu, jego efektami i rekomendacjami; zebranie uwag i opublikowanie vademecum wnioskodawcy),
- stworzenie bazy wnioskodawców ułatwiającej pozyskiwanie partnerów do realizacji dalszych projektów.

**8. kontynuowanie ewaluacji programu** przy założeniu formalnego umożliwienia wejścia w kontakt z wszystkimi składającymi wnioski oraz większej otwartości wnioskodawców na współpracę, w tym uczestniczenie w dyskusjach o kształcie programu (wzbudzenie poczucia odpowiedzialności za budowanie społeczeństwa obywatelskiego),

#### **9. zmiana formy własności praw do dzieł wytworzonych w trakcie programu**

Proponujemy przekształcenie regulaminu w taki sposób, by twórcy wytworzonych dzieł dysponowali częścią praw autorskich – współwłasność a nie przeniesienie praw,

*Postulat do rozważenia:*

#### **10. dysponowanie (ograniczone) zakupionymi środkami**

Przemysleć można: po pierwsze, wprowadzenie progów finansowych, kosztowych (przedmioty do jakiejś wartości pozostawałyby do dyspozycji wnioskodawców), po drugie, przejmowanie produktów zindywidualizowanych, wytworzonych na potrzeby projektu (np. stroje uszyte do spektaklu)

Oprócz wskazanych Rekomendacji kierujemy pewną refleksję w stronę odbiorców programu: o jeszcze większą otwartość i wolę do budowania sieci.

\*\*\*

Zrealizowane badania pozwalają na weryfikację celów postawionych dla niniejszej ewaluacji. Jeśli chodzi o dostęp do kultury i uczestnictwo w niej, będące jednym ze strategicznych założeń Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016, Program „mikroGRANTY ESK 2016” – z towarzyszącą mu ideą partycypacji społecznej, zawartą w hasle „mieszkańcy dla mieszkańców” – spełnił pokładane w nim nadzieje, a podstawą takiej oceny są bez wątpienia dane pozyskane z różnych źródeł. Uwzględniając dyskusję czym jest kultura i jakie praktyki można do niej zaliczyć należą się pewne wyjaśnienia – komentarze.

Po pierwsze, „mikroGRANTY” odsłoniły kulturę inkluzywną, otwartą, a zatem taką, która obejmuje „całość wytworów ludzkich, materialnych i symbolicznych, sfery praktyk i wartości”<sup>82</sup>. Przemawia za tym zróżnicowanie inicjatyw i wbudowanych w nie praktyk zawartych w złożonych wnioskach, w tym w zrealizowanej ich części. Zaliczyć można do niej (o czym pisaliśmy w rozdziale IV) po

pierwsze, działania które według „starych” kwalifikacji wpasowałyby się w tzw. kulturę wysoką (np. koncert muzyki klasycznej, wystawa), po drugie, aktywności wchodzące w skład kultury „niskiej” (np. potańcówka, festyn), po trzecie, działania, które za aktywności kulturalne (w świetle wąskich definicji kultury) w ogóle nie zostałyby uznane (dbanie o wygląd, zdrowie). Za inkluzywnością i otwartością przemawia fakt, że „kultura może dziać się wszędzie”, a zatem wychodzi poza gmachy instytucji<sup>83</sup>, a jej dysponentem może być każdy, bo dziać się może także w środowisku bliskim, w sferze codzienności i nie wymaga specjalnej otoczki właściwej sferze sacrum. Kolejnym argumentem jest to, że twórczość we wnioskach (w szczególności tych nagrodzonych) nie jest zarezerwowana dla profesjonalistów, a tradycyjna relacja profesjonalny nadawca/artysta–odbiorca/widz została przekroczona.

Po drugie, kultura ujawniająca się w proponowanych inicjatywach jest, zgodnie z tym, co akcentują nowe koncepcje, relacyjna/relacjogenna<sup>84</sup> – pomiędzy różnorodnymi uczestnikami (włącznie z tymi, którzy projekt realizowali/wspierali) danej inicjatywy kształtowały się relacje o różnym natężeniu. Zaś przestrzenie, w których dochodziło do formowania się tych relacji miały różnorodne charakterystyki takie jak: publiczna, społeczna, prywatna, cyberprzestrzeń, natury – co oddaje złożoność doświadczeń człowieka i jego aktywności w różnych sferach życia (a równocześnie koresponduje z poszerzonym polem kultury, artykułowanym w punkcie 1).

Powyższe ujęcie kultury – zrekonstruowane na dwóch poziomach: z zewnątrz w odniesieniu do analizy dokumentów i wewnątrz (w większości opinii jurorów) nie pokrywa się ze stanowiskiem samych realizatorów i uczestników wydarzeń mikrograntowych, których poglądy nawiązują wprost do „normatywnej” definicji kultury – można powiedzieć, że „w kontekście kultury badany uruchamia się „skrypt instytucjonalny”<sup>85</sup> (czyli łączenie jej ze sztuką, odświętnością i profesjonalizmem) i „tradycyjne, oświeceniowe, rozumiane jednokierunkowo, niepartycypacyjne ujęcie uczestnictwa w kulturze”<sup>86</sup>. Jednakże zauważyć można pewną niekonsekwencję – w opisywanych przez uczestników „mikroGRANTÓW” argumentacjach pojawiło się włączanie wydarzeń mikrograntowych w obręb kultury. Można więc odnotować pewien potencjał Programu także do przekształcania percepcji społecznej kultury (rozszerzania zakresu treści tego pojęcia) w świadomości osób w „mikroGRANTY” zaangażowanych, co w kontekście partycypacji w kulturze wydaje się pożyteczne<sup>87</sup>.

W opisie aktywności w ramach mikrograntów trzeba uwzględnić kilka charakterystyk (odpowiadających zarazem działaniom nazwanym w świetle różnych raportów dobrymi praktykami, które przyczyniać się mogą do większej partycypacji w kulturze):

1. Proponowane działania były związane ze sferą życia codziennego (czyli można było je wpisać w rytm i praktyki dnia codziennego), a większość z nich realizowana było w pobliżu miejsca zamieszkania uczestników (co odpowiada postulatowi zakorzeniania działań w lokalności i stawianiu na partycypację odbiorców<sup>88</sup>). Taka sceneria sprzyjała zarówno inicjowaniu aktywności, jak również, a może przede wszystkim włączaniu (się), uczestnictwu w wydarzeniach także tych, których określa się mianem wykluczonych, albo potencjalnie zagrożonych ekskluzją: „należą do nich ludzie młodzi, bezrobotni, rodziny wielodzietne, seniorzy i niepełnosprawni”<sup>89</sup>. W tym miejscu warto przywołać wyniki Wrocławskiej Diagnozy Społecznej 2014<sup>90</sup>, której autorzy podnoszą problem deficytu czasu wolnego i jego nadmiaru w kontekście wykluczenia z aktywnych form jego spędzania i konsumpcji oferty instytucjonalnej miasta. Z niedoborem czasu wolnego (i tym samym z jego brakiem do zagospodarowania) boryka się coraz więcej osób, ale w szczególności rodziny z dziećmi. Jego nadmiar dotyczy osób w podeszłym wieku, niepracujących, niepełnosprawnych, jednak nie wpływa to, paradoksalnie, pozytywnie na jego wykorzystanie. Przeszkadzają temu bariery o charakterze ekonomicznym (niedobory finansowe) i społecznym – brak osób, z którymi by można spędzać czas. W zarysowanym kontekście organizowanie wydarzeń (w których udział jest bezpłatny) w bliskości miejsca zamieszkania potencjalnych uczestników ocenić można jako działania włączające, przyczyniające się do niwelowania barier związanych zarówno z deficytami jak i nadmiarem czasu wolnego,

83 Oznacza uczestnictwo inne niż tradycyjnie definiowane jako „partycypacja w kulturze artystycznej, będącej przedmiotem instytucjonalnej działalności upowszechnieniowej”. J. Grad za: T. Szlendak, *Formy aktywności kulturalnej*, [w:] *Praktyki kulturalne Polaków*, R. Drozdowski, B. Fatyga, M. Filiciak, M. Krajewski, T. Szlendak, Toruń 2014, s. 141.

84 T. Szlendak, *Wielozmysłowa kultura iwentu*. „Kultura Współczesna”, nr 4, s. 92–109.; M. Krajewski, *W kierunku relacyjnej koncepcji uczestnictwa w kulturze*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 29–67.

85 A. Bachórz i in., s. 68.

86 Ibidem, s. 65.

87 Zespół autorów raportu „Punkty styczne...” wpisuje zadanie kształtowania „nowego refleksyjnego języka, który umożliwiłby nazwanie pewnych działań, które odpowiadają kulturze w szerokim rozumieniu, mianem kultury i dowartościowanie przejawianych przez uczestników praktyk (nowy język kultury)” w powinności instytucji jako edukatora. Ibidem, s. 115.

88 A. Bachórz, op. cit., s. 110.

89 Takie zresztą cele formułowali autorzy Aplikacji (por. fragment „Kultura przeciw wykluczeniom”) s. 10.

90 S. W. Kłopot, G. Kozdraś, J. Pluta, P. Trojanowski, *Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, Wrocław 2014, s. 152-154.

2. Lokalne usytuowanie zdarzeń, czasami ich cykliczność prowadziła do wytworzenia wokół nich pewnej społeczności – pomiędzy różnymi podmiotami – uczestnikami, realizatorami projektu (często wywodzącymi się z tej zbiorowości), organizacjami pozarządowymi, instytucjami dotowanymi na różnym poziomie (samorząd, województwo), podmiotami gospodarczymi, wyznawcami i innymi,

3. Lokalność i wytworzone sieci prowadzić mogą do ukonstytuowania się /wzmocnienia poczucia przynależności do miejsc, które są na co dzień doświadczane przez mieszkańców różnych osiedli, co prowadzić może do kształtowania się tożsamości lokalnej, wyrażającej się w etykiecie „my mieszkańcy...”. W konsekwencji ujawnia się poczucie odpowiedzialności za „środowisko”, w którym człowiek żyje – mamy na myśli zarówno przestrzeń fizyczną (jakość, estetyka, funkcjonalność) jak i społeczną (wytworzone/wzmacniane relacje społeczne). Do rozważań dodać trzeba jeszcze jeden aspekt – znaczna część projektów zrealizowanych w jednym miejscu zainicjowana była przez osoby „stamtąd” lub bardzo dobrze znające lokalne realia, dzięki czemu aktywności zostały w społeczności przyjęte. Tym samym udało się zapobiec „kulturowej obcości” organizatorów i beneficjentów działań kulturalnych, co jest szczególnie problematyczne w działaniach animacyjnych<sup>91</sup>,

4. Uczestnictwo w kulturze (rozumianej szeroko) przynosi efekty szersze niż tylko te związane immanentnie z samą kulturą, staje się ona wartością instrumentalną, „jest po coś”. Uwidacznia się tutaj bowiem opisywany w literaturze proces deautonomizacji kultury (czyli traktowania jej „jako szczególnego zasobu prorozwojowego”<sup>92</sup>) – pełnienia przez nią społecznych/publicznych funkcji. Przypisuje się jej „potencjał budowania wartościowych związków z miejscami i ludźmi, tworzenia i utrwalania tożsamości, wyzwala energii społecznej”<sup>93</sup>,

5. Uczestnictwo w licznych wydarzeniach mikrograntowych wiązało się z włączeniem mieszkańców w różne typy działań (co było pokłosiem planów organizacyjnych przedstawionych we wnioskach aplikacyjnych), co wpisuje się w postulat organizowania wydarzeń wielozmysłowych<sup>94</sup>, które dostarczają różnych bodźców, angażując tym samym różne zmysły – czego konsekwencją jest większe zaangażowanie (również skłonność do „dzielenia się” tym doświadczeniem z innymi – znajomymi, rodziną) i jednocześnie wyższa ocena jeśli chodzi o atrakcyjność danego przedsięwzięcia,

6. Uczestnictwo w atrakcyjnych, bo zróżnicowanych w swojej ofercie wydarzeniach pozwoliło na doświadczanie nie tylko nowych nieznanych dotąd praktyk kulturalnych (adekwatnych dla poszerzonego pola kultury), ale pozwoliło także „oswoić” te dziedziny kultury, które do tej pory traktowane były jako wysokie i nieprzystępne (co wynikać mogło z barier psychologiczno-kompetencyjnych, finansowych, logistycznych)<sup>95</sup>. Można zatem potraktować to jako punkt wyjścia do dyskusji nad sposobami pozyskiwania publiczności dla kultury instytucjonalnej i włączania do grona odbiorców tych, którzy do tej pory nie byli albo nią zainteresowani, albo nie mieli do niej dostępu (np. z powodów finansowych). Owe działania – wpisujące się w pulę aktywności mających na celu powiększenie skali uczestnictwa w kulturze – jawią się jako potrzebne i adekwatne do diagnozowanego<sup>96</sup> w przywoływanym już „Raporcie z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta” niskiego poziomu uczestnictwa wrocławian w kulturze (pomimo rozbudowanej oferty), przy czym „podstawową zmienną różnicującą skalę i intensywność uczestnictwa w kulturze okazał się być dochód w gospodarstwie domowym”<sup>97</sup>,

91 A. Bachórz, op. cit., s.111.

92 Ibidem, s. 34.

93 Ibidem, s. 35.

94 T. Szlendak, *Wielozmysłowa kultura iwentu*, „Kultura Współczesna”, nr 4/2010, s. 99-100.

95 Por. przykładowe uzasadnienie złożenia wniosku na zorganizowanie podwórkowych koncertów: *Wyrażenie „muzyka klasyczna” często wzbudza niechęć; kojarzy się z nudą, sztywną etykietą, czymś sztucznym, „nie dla mnie”. Tymczasem nie zdajemy sobie sprawy jak często słuchamy fragmentów dzieł Mozarta czy Verdiego wykorzystanych w reklamie proszku do prania czy włoskiej pizzy. Muzyka klasyczna jest nam bliższa niż się nam wydaje. Nie jest ona „produktem” dla wybranych; aby jej słuchać nie trzeba mieć wyższego wykształcenia. Muzykę tworzy się, aby sprawić przyjemność, wzbudzić emocje – ta wykonywana w filharmoniach czy operach też ma ten cel. Zapraszając klasyków na zwykłe podwórko chcemy pokazać, że ich dzieł można słuchać wszędzie. Dla niektórych słuchaczy może być to pierwsze świadome spotkanie z tego rodzaju wydarzeniem kulturalnym oraz wypowiedź jednej z koordynatorek: **I myślę, że na wielu tych projektach pojawili się ludzie, którzy w takiej ofercie mainstream’owej, teatralnej po prostu nie uczestniczą. Bo łatwiej jest spotkać się na polanie, albo podejść do kogoś kto gra w parku w krokietu, niż pójść do opery. Był ten Mozart np. w podwórkach. Czy chcemy, czy nie chcemy to troszkę słyszymy i u nas w podwórku w naszej przestrzeni dzieje się coś, co jest ważne. Więc myślę, że patrzyenie na to, jako na taki próg wejścia rzeczywiście dostosowane do możliwości i nie zawierający bariery żadnej. Bo tutaj bariera prawdopodobnie była zerowa. W wielu przypadkach, nie mówię, że w każdym, ale w bardzo wielu przypadkach bariera zerowa. (...) Ekonomiczna też. No bo pierwsze założenie jest takie, że wszystkie projekty są za darmo. Ale też bariera przygotowania. Ja nie muszę ubrać ubrania... Bariera kompetencyjna! Bo ktoś przychodzi do mnie i wręcz to o czym rozmawialiśmy zaprasza. Czyli to jest jakby ta wyciągnięta ręka. Czyli my przychodzimy do Ciebie i my Cię w to wciągamy a nie Ty musisz pójść, pamiętać, kiedy jest ogłaszany repertuar, kupić bilet. (X).***

96 W roku 2014. Można przypuszczać, że ocena uczestnictwa w kulturze w roku celebracji Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 będzie korzystniejsza.

97 S.W. Kłopot, G. Kozdraś, J. Pluta, P. Trojanowski, *Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, Wrocław 2014, s. 175.



7. Przywołać jeszcze warto jeden efekt, do którego doprowadzić mogła realizacja „mikroGRANTÓW” – niektóre projekty zakładały doprowadzenie do swobodnego „otwarcia” instytucji poprzez działania oddolne organizowane na ich gruncie, a przynajmniej planowano podejmowanie współpracy z podmiotami instytucjonalnymi, wykorzystanie ich przestrzeni lub zaplecza. Można więc sądzić, że przyczyniały się do przekształceń instytucji kultury w kierunku tzw. hub aktywności – odpowiadających na oczekiwania oddolne i pozbawiających je zasadniczej formy depozytariusza i rozdzielającego dobra kulturalne, a zbliżając je do roli „inkubatora aktywności” – udzielających wsparcia infrastrukturalnego lub administracyjno-organizacyjnego<sup>98</sup>.

Podsumowując ujawniającą się we wnioskach i realizowanych działaniach mikrograntowych aktywność kulturalną, można stwierdzić, że sukcesem było szerokie zdefiniowanie kultury w Aplikacji i wszechstronne ujęcie praktyk dopuszczalnych w Regulaminie. W konsekwencji tego powstało wiele przestrzeni sprzyjających aktywnościom, – a przestrzenie te zostały wypełnione przez ludzi (podmioty na różnym poziomie zorganizowania). Świadczą o tym również dane dotyczące liczby składanych wniosków, osób realizujących projekty i w nich uczestniczących, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że w odniesieniu do poprzednich edycji obserwujemy wzrost liczby potencjalnych mikrograntobiorców (w 2014 roku – oceniano 168 projektów, w 2015 – 238 projektów, a w 2016 – 405 w pierwszych trzech naborach i 69 w edycji specjalnej). Jednocześnie należy tylko żałować, że w roku ESK nie wykorzystano w większym stopniu energii mieszkańców – dofinansowując więcej spośród złożonych propozycji.

## SPIS TABEL I WYKRESÓW

Tabela 1. Podmioty wnioskujące o „mikroGRANTY ESK 2016” w trzech naborach w roku 2016	16
Tabela 2. Adresaci „mikroGRANTÓW” ESK 2016	18
Tabela 3. Najczęściej wybierane formy działań (powyżej 10 wniosków)	27
Tabela 4. Cele działań proponowanych przez wnioskodawców	33
Tabela 5. Miejsce realizacji działań proponowanych we wnioskach mikrograntowych	38
Tabela 6. Zestawienie form działań zrealizowanych w ramach mikroGRANTÓW w trzech naborach w edycji 2016	64
Tabela 7. Cele inicjatyw zrealizowanych w ramach mikroGRANTÓW w trzech naborach w edycji 2016	64
Tabela 8. Miejsce realizacji projektów sfinansowanych w ramach mikroGRANTÓW w trzech naborach w edycji 2016	65
Tabela 9. Percepcja motywów uczestnictwa w wydarzeniach organizowanych w ramach Programu „mikroGRANTY ESK 2016” [proc.]	72
Tabela 10. Ocena wydarzeń mikrograntowych [proc.]	73
Wykres 1. Źródła pozyskiwania informacji o wydarzeniach mikrograntowych [proc.]	71
Wykres 2. Deklaracja dotycząca samodzielnej realizacji wydarzenia mikrograntowego [proc.]	75
Wykres 3. Praktyki zaliczane do aktywności kulturalnej – opinie uczestników wydarzeń mikrograntowych [proc.]	102
Wykres 4. Praktyki zaliczane do aktywności kulturalnej – opinie wnioskodawców [proc.]	105
Wykres 5. Podmioty zyskujące na Programie „mikroGRANTY ESK 2016” – opinie wnioskodawców [proc.]	111
Wykres 6. Podmioty zyskujące na Programie „mikroGRANTY ESK 2016” – opinie uczestników [proc.]	114
Wykres 7. Potencjalny zasięg realizowanych projektów/podejmowanych działań [proc.]	116
Wykres 8. Podmioty, które powinny realizować projekty/podejmować działania w ramach „mikroGrantów”? [proc.]	117

## BIBLIOGRAFIA

- Bachórz A. i in., *Punkty styeczne: między kulturą a praktyką (nie)uczestnictwa*, Gdańsk 2014.
- Chaskin R. J., Brown P., Venkatesh S., Vidal A., *Budowanie potencjału społeczności lokalnej*, [w:] *Zmiana w społeczności lokalnej. Szkice o kapitale społecznym w praktyce społecznej i nie tylko*, (red.) T. Kaźmierczak, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 200.
- Kłopot S. W., Kozdraś G., Pluta J., Trojanowski P., *Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, Wrocław 2014.
- Konecki K., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa 2000.,
- Krajewski M., *W kierunku relacyjnej koncepcji uczestnictwa w kulturze*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Manual Mikrograntów. Europejska Stolica Kultury 2015*, (red.) K. Kamińska, Wrocław 2014.
- Mironowicz I., *Analiza Funkcjonalna Osiedli Wrocławia*, Wrocław 2016.
- Parfianowicz–Vertun W., *Jakim językiem o jakiej kulturze?*, [w:] *Kierunek kultura. W stronę żywego uczestnictwa w kulturze*, (red.) W. Kłosowski, Warszawa 2011.
- Drozdowski R., Fatyga B., Filiciak M., Krajewski M., Szlendak T., *Praktyki kulturalne Polaków*, Toruń 2014.
- Przestrzenie dla piękna. Aplikacja Wrocławia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016, Wrocław 2011, [http://www.wroclaw.pl/files/ESK/aplikacja\\_na\\_nowo\\_pl.pdf](http://www.wroclaw.pl/files/ESK/aplikacja_na_nowo_pl.pdf).
- Regulamin Pozyskiwania Partnerów Programu Współorganizacji Projektów przez Biuro Festiwalowe Impart 2016, <http://www.wroclaw2016.pl/upload/downloads/programs/regulamin-mikrogranty-esk-2016-1459425973.pdf>.
- Szlendak T., *Wielozmysłowa kultura iwentu*, „Kultura Współczesna”, nr 4/2010, s. 99–100.
- <http://www.wroclaw2016.pl/mikrogranty>
- <http://www.wroclaw2016.pl/o-esk>

# Aneks

## 1. KWESTIONARIUSZ ANKIETY – WNIOSKODAWCY

Szanowni Państwo,

Zespół badaczy z Uniwersytetu Wrocławskiego prowadzi badania na temat Programu Współorganizacji Projektów mikroGRANTY ESK 2016. Badania te mają cele poznawcze i praktyczne. Ich ważnym elementem jest poznanie Państwa opinii na temat tego Programu – jego promocji, współpracy z osobami koordynującymi Program, wybranych zasad przeprowadzenia konkursu oraz ewentualnych zmian w Programie. Interesują nas również motywacje, jakie skłoniły Państwa do złożenia wniosku.

Państwa doświadczenia i opinie są dla nas niezwykle cenne, ponieważ pozwolą przygotować raport, przedstawiający m.in. głos Mieszkańców, dla których ten Program został przygotowany.

Badania są anonimowe i posłużą do stworzenia raportu, w którym inicjatywa mikroGrantów ESK 2016 zostanie oceniona, a ich rezultaty stanowiąc będą ważny argument w dyskusji na temat kontynuacji idei i przyznawania wsparcia dla lokalnych inicjatyw.

Dlatego prosimy o odpowiedzi na wszystkie pytania.

Serdecznie dziękujemy za poświęcony czas!

Zespół Ewaluacyjny ESK Wrocław 2016

### 1. Projekt, który chciała Pani/chciał Pan (współ)realizować złożony był jako inicjatywa...

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. Pani / Pana jako osoby fizycznej
2. nieformalnej grupy osób fizycznych
3. Fundacji → *Proszę przejść do pytania nr 8*
4. Stowarzyszenia → *Proszę przejść do pytania nr 8*
5. spółdzielni socjalnej → *Proszę przejść do pytania nr 8*
6. wspólnoty mieszkaniowej → *Proszę przejść do pytania nr 8*
7. kościoła/związku wyznaniowego → *Proszę przejść do pytania nr 8*

### 2. Proszę zaznaczyć swoją płeć

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. Kobieta
2. Mężczyzna

### 3. Proszę określić swój wiek

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. 18–24
2. 25–35
3. 36–45
4. 46–55
5. 56–65
6. 66 lat i więcej

#### **4. Proszę określić swoje wykształcenie**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. Podstawowe lub gimnazjalne
2. Zawodowe
3. Średnie
4. Wyższe

#### **5. Proszę określić swoją sytuację ekonomiczną**

*Odpowiedź na to pytanie nie jest obowiązkowa. Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. Żyje mi się bardzo biednie, nie starcza nawet na podstawowe potrzeby.
2. Żyje mi się skromnie, muszę na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować.
3. Żyje mi się średnio, starcza na co dzień, ale muszę oszczędzać na poważniejsze zakupy.
4. Żyje mi się dobrze, stać mnie na wiele bez specjalnego oszczędzania.
5. Żyje mi bardzo dobrze, mogę sobie pozwolić na pewien luksus.

#### **6. Proszę określić swoją sytuację zawodową.**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. uczę się lub studiuje
2. pracuję
3. jestem na emeryturze / na rencie
4. jestem osobą bezrobotną
5. inna sytuacja

#### **7. Co skłoniło Panią/Pana lub Państwa do złożenia wniosku w ramach Programu Współorganizacji Projektów „mikroGRANTY ESK 2016” w tej edycji?**

*Można zaznaczyć co najwyżej 4 odpowiedzi*

1. szansa na zrealizowanie inicjatyw, których brakuje we Wrocławiu → *proszę przejść do pytania nr 13*
2. chęć zrobienia czegoś dla innych → *proszę przejść do pytania nr 13*
3. chęć sprawdzenia, czy potrafię/potrafimy coś zorganizować → *proszę przejść do pytania nr 13*
4. zaoferowanie mieszkańcom szansy na wzajemne poznanie się, integrację → *proszę przejść do pytania nr 13*
5. jedyna możliwość na zrealizowanie pomysłów, które nie mają szans na wsparcie finansowe

- ze strony miejskich instytucji wyłączając ESK → proszę przejść do pytania nr 13
6. chęć zdobycia nowego doświadczenia → proszę przejść do pytania nr 13
  7. poczucie, że ludzie potrzebują inicjatyw, które dzieją się blisko nich i dla nich osiedle, ulica, podwórko → proszę przejść do pytania nr 13
  8. brak systematycznego instytucjonalnego wsparcia promocyjnego, organizacyjnego, rzeczowego dla projektów skierowanych do wrocławskich społeczności osiedli, ulic, podwórek → proszę przejść do pytania nr 13
  9. chęć zaprezentowania mojej/naszej twórczości, hobby/pomysłu na działanie → proszę przejść do pytania nr 13
  10. przekonanie z poprzednich edycji, że moja/nasza inicjatywa jest potrzebna mieszkańcom proszę przejść do pytania nr 13
  11. potrzeba wpływania na otoczenie, w którym żyję/żyjemy → proszę przejść do pytania nr 13
  12. szansa na zrealizowanie inicjatyw, których brakuje w najbliższym otoczeniu → proszę przejść do pytania nr 13
  13. inne: ..... → proszę przejść do pytania nr 13

### **8. Ile lat działa Państwa organizacja?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. do 5 lat
2. 6–10 lat
3. 11 lat i więcej

### **9. Ilu aktywnych członków liczy Państwa organizacja (z wyłączeniem wolontariuszy)?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. 1–5
2. 6–10
3. 11–20
4. 21–30
5. 31–40
6. ponad 40 osób

### **10. Proszę wskazać, jaki jest główny obszar działania Państwa organizacji:**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. Sport, turystyka, rekreacja, hobby
2. Edukacja i wychowanie
3. Kultura i sztuka
4. Usługi socjalne, pomoc społeczna
5. Rozwój lokalny w wymiarze społecznym i materialnym
6. Ochrona zdrowia
7. Ochrona środowiska
8. Wsparcie instytucji, organizacji pozarządowych i inicjatyw obywatelskich
9. Rynek pracy, zatrudnienie, aktywizacja zawodowa
10. Działalność międzynarodowa
11. Prawo, prawa człowieka, działalność polityczna

12. Badania naukowe
13. Sprawy zawodowe, pracownicze, branżowe
14. Religia
15. Inne

**11. Czy podejmowane przez Państwa organizację działania mają głównie charakter:**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. lokalny – działamy w najbliższym rejonie osiedle, ulica, podwórko
2. ogólnomiejski – działamy w różnych miejscach Wrocławia

**12. Co skłoniło Państwa organizację do złożenia wniosku w ramach Programu Współorganizacji Projektów „mikroGRANTY ESK 2016” w tej edycji?**

*Można zaznaczyć co najwyżej 4 odpowiedzi*

1. brak systematycznego, instytucjonalnego wsparcia promocyjnego, organizacyjnego i rzeczowego dla projektów skierowanych do wrocławskich społeczności, osiedli, ulic i podwórek
  2. chęć zaprezentowania mieszkańcom siebie i naszych działań
  3. zansa na zrealizowanie inicjatyw, których brakuje we Wrocławiu
  4. chęć zaprezentowania siebie miejskim instytucjom, bo zależy nam na współpracy z nimi
  5. zgodność założeń Programu mikroGRANTY ESK2016 z misją naszej organizacji
  6. chęć zdobycia nowego doświadczenia
  7. poczucie, że ludzie potrzebują inicjatyw, które dzieją się blisko nich i dla nich osiedle, ulica, podwórko
  8. potrzeba wpływu na otoczenie, w którym żyjemy
  9. zaoferowanie mieszkańcom okazji do poznania się i integracji
  - 10 szansa na zrealizowanie inicjatyw w naszym najbliższym otoczeniu
  11. przekonanie z poprzednich edycji, że nasza inicjatywa jest potrzebna mieszkańcom
  12. szansa na dodatkowe wsparcie finansowe naszych pomysłów
- inne:.....

**13. Czy Pani/Pan lub Państwa organizacja składał/a wniosek w przynajmniej jednej z wcześniejszych edycji konkursu „mikroGRANTY ESK 2016”?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. Tak
2. Nie → Proszę przejść do pytania nr 15

**14. Czy we wcześniejszej edycji/edycjach konkursu „mikroGRANTY ESK 2016” pomysł otrzymał wsparcie finansowe i został zrealizowany?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. Tak

2. Nie
3. Inna sytuacja

**15. Czy przed złożeniem wniosku w tej edycji Programu „mikroGRANTY ESK 2016” Pani/Pan lub Państwa organizacja podejmował/a jakiekolwiek działania dla mieszkańców Wrocławia w przestrzeni publicznej miasta (na swojej ulicy, na swoim osiedlu, w swojej dzielnicy, w innej części miasta)?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. Tak
2. Nie → Proszę przejść do pytania nr 17

**16. Proszę wskazać najważniejsze dziedziny, w jakich podejmowano te działania:**

*Można zaznaczyć co najwyżej 3 odpowiedzi*

1. Sport, turystyka, rekreacja, hobby
2. Edukacja i wychowanie
3. Kultura i sztuka
4. Usługi socjalne, pomoc społeczna
5. Rozwój lokalny w wymiarze społecznym i materialnym
6. Ochrona zdrowia
7. Ochrona środowiska
8. Wsparcie instytucji, organizacji pozarządowych i inicjatyw obywatelskich
9. Rynek pracy, zatrudnienie, aktywizacja zawodowa
10. Działalność międzynarodowa
11. Prawo, prawa człowieka, działalność polityczna
12. Badania naukowe
13. Sprawy zawodowe, pracownicze, branżowe
14. Religia
15. Inne

**17. Skąd dowiedziała się Pani/dowiedział się Pan o możliwości składania projektów w ramach Programu Współorganizacji Projektów „mikroGRANTY ESK 2016” ?**

*Można zaznaczyć kilka odpowiedzi*

1. z lokalnych tradycyjnych mediów prasa, radio, telewizja
2. z plakatów, ulotek
3. ze strony internetowej Europejskiej Stolicy Kultury
4. z profilu Programu mikroGRANTY ESK 2016 na facebooku
5. ze spotkań z osobami koordynującymi Program Współorganizacji Projektów mikroGRANTY ESK 2016
6. od innych osób, jakich?:.....
7. inaczej, jak?:.....

**18. Jak ocenia Pani/Pan działania promocyjne, dzięki którym mieszkańcy mogli się dowiedzieć o możliwości składania wniosków w ramach „mikroGRANTY ESK 2016”?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi w wierszu*

	Zdecydowanie nie	Raczej nie	Częściowo nie, częściowo tak	Raczej tak	Zdecydowanie tak
skuteczne, bo skłoniły wielu ludzi do złożenia wniosku					
zauważalne					
wykorzystujące różnorodne formy dotarcia do osób potencjalnie zainteresowanych					

**19. Czy w trakcie przygotowywania wniosku konsultowała się Pani/konsultował się Pan (w imieniu własnym, grupy lub organizacji) z osobami koordynującymi Program Współorganizacji Projektów „mikroGRANTY ESK 2016”?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. Tak
2. Nie → Proszę przejść do pytania nr 21

**20. Proszę zaznaczyć, jak ocenia Pani/Pan te konsultacje:**

*Można udzielić jednej odpowiedzi w wierszu*

	Zdecydowanie nie	Raczej nie	Częściowo nie, częściowo tak	Raczej tak	Zdecydowanie tak
były profesjonalne prowadzone przez osoby kompetentne					
były prowadzone w zrozumiały sposób					
dały odpowiedź na wszystkie/zdecydowaną większość nurtujących mnie/nas pytań					
odbywały się w dogodnym miejscu					
odbywały się w dogodnych godzinach					
przebiegały w przyjaznej atmosferze					

**21. Jak ocenia Pani/Pan wagę poszczególnych kryteriów oceny wniosków zawartych w regulaminie Programu Współorganizacji Projektów „mikroGRANTY ESK 2016”?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi w wierszu*

	Zupełnie nieważne	Raczej nieważne	Częściowo nieważne, a częściowo ważne	Raczej ważne	Bardzo ważne
temat					
uzasadnienie tematu					



zaangażowanie mieszkańców Wrocławia					
wkład własny wnioskodawcy					
uzasadnione koszty realizacji					
dopasowanie środków do grupy odbiorców					
potencjał rozwojowy pomysłu					
innowacyjność pomysłu					
realizacja projektu poza obszarem Starego Miasta					

**22. Które z wymienionych poniżej praktyk zaliczyłaby Pani/zaliczyłby Pan do aktywności kulturalnej?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi w wierszu*

	Zdecydowanie nie	Raczej nie	Częściowo nie, częściowo tak	Raczej tak	Zdecydowanie tak
chodzenie do teatru/galerii/filharmonii					
słuchanie muzyki w domu					
chodzenie do centrów handlowych					
chodzenie na koncerty plenerowe w wykonaniu amatorów					
oglądanie filmów w telewizji					
uczestnictwo w osiedlowych piknikach/festynach					
czytanie książek					
chodzenie na koncerty do klubów muzycznych					
uczestnictwo w warsztatach					
wychodzenie do kina					

**23. Czy do powyższej listy dodałaby Pani/dodałby Pan inne formy aktywności kulturalnej?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. tak, proszę wskazać jakie:.....
2. nie

**24. Idea „ mikroGRANTÓW ESK 2016” zawarta jest w haśle „mieszkańcy dla mieszkańców”. Które z poniższych twierdzeń najtrafniej Pani/Pana zdaniem oddaje konsekwencje tej idei? Proszę uzasadnić swój wybór**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. zyskują na tym wyłącznie mieszkańcy Wrocławia:  
.....
2. zyskują na tym przede wszystkim mieszkańcy Wrocławia, w mniejszym stopniu władze miasta:  
.....
3. zyskują na tym w równym stopniu mieszkańcy Wrocławia jak i władze miasta:  
.....
4. zyskują na tym przede wszystkim władze miasta, w mniejszym stopniu mieszkańcy Wrocławia:  
.....
5. zyskują na tym wyłącznie władze miasta:  
.....

**25. Jakie jest Pani/Pana stanowisko w sprawie kontynuowania Programu „mikroGRANTÓW” we Wrocławiu?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. program należy kontynuować w niezmienionej formie → *Proszę przejść do pytania nr 27.*
2. należy kontynuować, ale trzeba zmienić niektóre zasady.
3. programu nie należy kontynuować → *Proszę przejść do pytania nr 27*

**26. Które z zasad należałoby zmienić?**

*Można zaznaczyć co najwyżej 3 odpowiedzi*

1. uprościć formularz wniosku
2. zwiększyć kwotę dofinansowania projektu
3. wzmocnić akcję informacyjną o programie mikroGRANTY ESK 2016
4. przyznawać dodatkowe punkty dla osób fizycznych i grup nieformalnych
5. nie przyznawać dodatkowych punktów dla projektów spoza Starego Miasta
6. inne: .....

**27. Czy zgłoszony przez Panią/Pana w tej edycji projekt został przyjęty do realizacji?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. Tak
2. Nie → *Proszę przejść do pytania nr 29*

**28. W wyniku której z procedur Pani/Pana projekt został przyjęty do realizacji?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi*

1. decyzji jurorów i negocjacji z Zespołem Programu Współorganizacji Projektów mikroGRANTY ESK 2016
2. głosowania internetowego

**29. Proszę zaznaczyć, w jaki sposób zwykle spędza Pani/Pan swój czas wolny, w weekendy?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi w wierszu*

	Nigdy	Rzadko	Od czasu do czasu	Często	Bardzo często
odwiedzam puby, restauracje, kawiarnie					
chodzę do kina					
chodzę z dziećmi na imprezy, warsztaty, festyny					
uczestniczę w koncertach muzyki poważnej					
chodzę do teatru, do galerii					
uprawiam ogródek, działkę					

**30. Również w poniższym pytaniu proszę zaznaczyć, jak zazwyczaj spędza Pani/Pan swój czas wolny, w weekendy?**

*Można udzielić jednej odpowiedzi w wierszu*

	Nigdy	Rzadko	Od czasu do czasu	Często	Bardzo często
odwiedzam miejsca rekreacji i atrakcji turystycznych Wrocławia ZOO, parki, Panorama Racławicka, Ostrów Tumski, itp.					
prawiam sport, aktywność ruchową					
odpoczywam w domu, oglądam TV					
spotykam się towarzysko ze znajomymi lub z rodziną					
oglądam zawody sportowe na żywo					

**2. DYSPOZYCJE DO WYWIADÓW Z JURORAMI OCENIAJĄCYMI PROJEKTY ZGŁOSZONE W RAMACH PROGRAMU „MIKROGRANTY ESK 2016” W EDYCJI 2016**

**1. Potencjał społeczny, jaki ujawnił się w składanych wnioskach:**

uwzględnienie sieci relacji, umiejętności, zaangażowania członków społeczności lokalnej we wspólne działania i rozwiązywanie problemów, ujawniania się/budowania tożsamości lokalnej, dostępu do zróżnicowanych zasobów;

**2. Najczęściej pojawiające się pomysły na działania:**

typologia/podział projektów z uwzględnieniem formy działania/skali partycypacji społecznej/podmiotu, na który działanie jest ukierunkowane;

**3. Najważniejsze i najmniej ważne kryteria oceny wniosków:**

waga poszczególnych kryteriów w ogólnej ocenie wniosku, ze szczególnym uwzględnieniem kryterium zaangażowania mieszkańców Wrocławia w planowane działania oraz zasadności promowania projektów planowanych do realizacji poza obszarem Starego Miasta;

**4. Mocne i słabe strony ocenianych projektów:**

uwzględnienie kryteriów formalnych i merytorycznych; cechy najlepszych i najgorszych projektów (z ewentualnymi przykładami)

**5. Największe trudności w ocenie wniosków:**

uwzględnienie trudności formalnych i merytorycznych

**6. Idea mikrograntów zawarta w haśle „mieszkańcy dla mieszkańców”:**

ocena zasadności idei, jej egzemplifikacja w złożonych wnioskach

**7. Związek projektu „mikroGRANTY” z założeniami Europejskiej Stolicy Kultury 2016:**

„tworzenie przestrzeni dla piękna”, mieszkańcy-grantobiorcy jako współtwórcy kultury, poszerzenie i ułatwienie dostępu do oferty kulturalno-edukacyjnej, kształtowanie postaw prospołecznych i obywatelskich

**8. Znaczenie Programu „mikroGRANTY” dla społeczności lokalnej:**

korzyści płynące z ewentualnego przedłużenia realizacji Programu po roku 2016, zagrożenia związane z ewentualnym przedłużeniem realizacji Programu po roku 2016;

## 9. Rekomendacje w zakresie ewentualnego usprawnienia regulaminu przyznawania mikroGRANTÓW w kontekście jego głównej idei „mieszkańcy dla mieszkańców”:

cel, wnioskodawcy, kryteria oceny, przyznawana kwota itp.

## 3. PLAN/SCENARIUSZ OBSERWACJI NEGOCJACJI PROWADZONYCH PRZEZ ZESPÓŁ PROGRAMU WSPÓŁORGANIZACJI PROJEKTÓW „MIKROGRANTY ESK 2016” Z AUTORAMI, KTÓRYCH WNIOSKI ZOSTAŁY NAJWYŻEJ OCENIONE PRZEZ KOMISJĘ KONKURSOWĄ W EDYCJI 2016/WYGRAŁY W GŁOSOWANIU INTERNETOWYM

### Miejsce prowadzenia obserwacji:

Barbara

centrum informacyjne Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016

Świdnicka 8c, Wrocław

### 1. Scenariusz i przedmiot negocjacji:

- kwestie formalne wynikające z regulaminu Programu, m.in.: umowy, zasady finansowania, promocja projektów (zasady, podmioty włączone w promocję)
- kwestie merytoryczne wynikające z regulaminu Programu, m.in.: budżet, harmonogram
- problematyczne kwestie wynikające bezpośrednio z propozycji działań złożonych przez wnioskodawców, którzy pozytywnie przeszli dwa pierwsze etapy oceny (ocenę formalną, ocenę Komisji/ocenę internautów) a związane bezpośrednio z merytorycznymi założeniami Programu „mikroGRANTY ESK 2016” (ze szczególnym uwzględnieniem kwestii partycypacyjnego, inkluzywnego charakteru projektu, analizy utrudnień oraz budowania sieci wsparcia w oddolnym inicjowaniu działań wyrażających, a jednocześnie kształtujących, postawy prospołeczne i obywatelskie, z włączeniem instytucji funkcjonujących w różnych obszarach życia społecznego);

### 2. Charakterystyka stron uczestniczących w negocjacjach:

- postawa Zespołu Programu współorganizacji projektów „mikroGRANTY ESK 2016” (m.in.: przygotowanie merytoryczne, ukierunkowanie na partycypacyjny, inkluzywny charakter działań)
- postawa wnioskodawcy/wnioskodawców (m.in.: przygotowanie do negocjacji, otwartość na sugestie ze strony Zespołu Programu „mikroGRANTY ESK 2016”).

## 4. DYSPOZYCJE DO WYWIADÓW Z ZESPOŁEM PROGRAMU „MIKROGRANTY ESK 2016” W EDYCJI 2016

### wywiad I

1. Główne cele, jakie przyświecają Programowi „mikroGRANTY ESK 2016”
2. Promocja Programu „mikroGRANTY ESK 2016”:
  - sposoby
  - wykorzystywane źródła
3. Realizacja konkursu:
  - charakterystyka wnioskodawców
  - mocne i słabe strony składanych wniosków, z uwzględnieniem kryteriów formalnych i merytorycznych

- przebieg negocjacji z wnioskodawcami, którzy pozytywnie przeszli dwa pierwsze etapy oceny (ocenę formalną, ocenę Komisji/ocenę internautów)
4. Potencjał społeczny, jaki ujawnił się w składanych wnioskach:
    - uwzględnienie sieci relacji, umiejętności, zaangażowania członków społeczności lokalnej we wspólne działania i rozwiązywanie problemów, tożsamości lokalnej, dostęp do zróżnicowanych zasobów;
  5. Związek projektu „mikroGRANTY” z założeniami Europejskiej Stolicy Kultury 2016:
    - „tworzenie przestrzeni dla piękna”
  6. Rekomendacje w zakresie ewentualnego usprawnienia regulaminu przyznawania mikroGRANTÓW w kontekście jego głównej idei „mieszkańcy dla mieszkańców”

## wywiad II

1. Ocena realizacji Programu i sfinansowanych projektów: sukcesy i porażki z perspektywy koordynatora
2. Związek zrealizowanych projektów mikrograntowych z założeniami Europejskiej Stolicy Kultury 2016: „tworzenie przestrzeni dla piękna”, mieszkańcy-grantobiorcy jako współtwórcy kultury, poszerzenie i ułatwienie dostępu do oferty kulturalno-edukacyjnej, kształtowanie postaw prospołecznych i obywatelskich
3. Rekomendacje w zakresie realizacji projektów wspieranych finansowo w ramach Programu „mikroGRANTY”

## 5. KWESTIONARIUSZ WYWIADU – UCZESTNICZY IMPREZ MIKROGRANTOWYCH

Kod ankietera (nazwisko)	Kod ankiety (kolejny numer)	Nazwa wydarzenia (tytuł „MIKROGRANTU”):		
		miejsce wydarzenia (adres)	data wydarzenia	godzina wywiadu

Szanowni Państwo,

Zespół badaczy z Uniwersytetu Wrocławskiego prowadzi badania dotyczące wydarzeń związanych z projektem Europejskiej Stolicy Kultury (ESK). Chcemy poznać Państwa opinie na temat tego, co się obecnie dzieje we Wrocławiu. Szczególne znaczenie mają dla nas Państwa doświadczenia i oceny związane z inicjatywą, w której wspólnie uczestniczymy. Jest to niezwykle cenne, ponieważ pozwoli przygotować raport, przedstawiający m.in. głos Mieszkańców, dla których wydarzenie to jest organizowane.

Uzyskane od Państwa informacje mają charakter poufny, a rezultaty badań będą stanowić ważny argument w dyskusji na temat wspierania lokalnych inicjatyw. Zależy nam zatem, by udzielane wypowiedzi były szczerze. Nie ma złych odpowiedzi, wszystkie są dla nas bardzo ważne. Z góry dziękujemy za pomoc w realizacji badań.

Serdecznie dziękujemy za poświęcony czas,  
Zespół Ewaluacyjny ESK 2016

1. Na początek proszę opowiedzieć, jak to się stało, że Pani się tutaj znalazła/Pan się tutaj znalazł?

.....

## I. POROZMAWIAJMY TERAZ O KULTURZE...

2. Które z wymienionych poniżej praktyk zaliczyłaby Pani/zaliczyłby Pan do aktywności kulturalnej?

### KARTA RESPONDENTA NR 1

		Zdecydowanie tak	Raczej tak	Częściowo tak, częściowo nie	Raczej nie	Zdecydowanie nie
1	chodzenie do teatru/galerii/filharmonii	1	2	3	4	5
2	słuchanie muzyki w domu	1	2	3	4	5
3	chodzenie do centrów handlowych	1	2	3	4	5
4	chodzenie na koncerty plenerowe w wykonaniu amatorów	1	2	3	4	5
5	oglądanie filmów w telewizji	1	2	3	4	5
6	uczestnictwo w osiedlowych piknikach/festynach	1	2	3	4	5
7	czytanie książek	1	2	3	4	5
8	chodzenie na koncerty do klubów muzycznych	1	2	3	4	5
9	uczestnictwo w warsztatach	1	2	3	4	5
10	wychodzenie do kina	1	2	3	4	5

3. Czy do powyższej listy dodałaby Pani/dodałby Pan inne formy aktywności kulturalnej?

1. tak  
jakie?.....
2. nie

## II. PRZEJDŹMY TERAZ DO WYDARZENIA (IMPREZY/SPOTKANIA ITP.), W KTÓRYM UCZESTNICZYMY...

4. Skąd dowiedziała się Pani/dowiedział się Pan o tym wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.)?

Proszę wskazać wszystkie właściwe odpowiedzi

1. z lokalnych „tradycyjnych” mediów (prasa, radio, telewizja)
2. z plakatów, ulotek
3. ze strony internetowej Europejskiej Stolicy Kultury
4. z profilu Programu „mikroGRANTY ESK 2016” na facebooku
5. od organizatorów tego wydarzenia
6. od innych osób, jakich?.....
7. z innego źródła, jakiego?.....

5. Jak Pani myśli co sprawia, że ludzie Pani/Panu podobni biorą udział w tym wydarzeniu (imprezie/spotkaniu)?

Proszę o podanie 5 najważniejszych powodów

### KARTA RESPONDENTA NR 2

1. ciekawość
2. sąsiedzi/znajomi/przyjaciele/członkowie rodzin organizują to wydarzenie (imprezę/spotkanie itp.)
3. chcą uczestniczyć w wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), które jest organizowane blisko ich miejsca zamieszkania
4. sąsiedzi/znajomi/przyjaciele/członkowie rodzin biorą udział w tym wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.)
5. przypadek
6. chcą spotkać się z innymi ludźmi
7. chcą poznać innych ludzi
8. chcą uczestniczyć w wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), które powoduje, że ich ulica/osiedle „żyje”
9. zachęcają ich sąsiedzi/znajomi/przyjaciele/rodzina
10. chcą uczestniczyć w wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), które nie jest organizowane w centrum miasta
11. uczestnictwo w nim jest bezpłatne
12. mogą w atrakcyjny sposób spędzić czas wolny
13. bo takich wydarzeń (imprez/spotkań itp.) brakuje we Wrocławiu
14. wcześniej uczestniczyli w podobnym wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.)
15. z innego powodu, jakiego? .....

**6. W jakim stopniu zgadza się Pani/Pan lub nie zgadza z poniższymi stwierdzeniami opisującymi to wydarzenie (imprezę/spotkanie):**

**KARTA RESPONDENTA NR 3**

	To wydarzenie...	Zdecydowanie się zgadzam	Raczej się zgadzam	Częściowo się zgadzam, a częściowo nie	Raczej się nie zgadzam	Zdecydowanie się nie zgadzam
1	zostało zorganizowane w dogodnym czasie	1	2	3	4	5
2	stwarza większą możliwość bliższego poznania sąsiadów	1	2	3	4	5
3	daje możliwość uczestniczenia w wydarzeniu kulturalnym	1	2	3	4	5
4	zostało dobrze zorganizowane	1	2	3	4	5
5	może być motywacją dla innych do zorganizowania podobnych wydarzeń kulturalnych	1	2	3	4	5
6	jest dobrym przykładem a przez to większą szansą na wspólne (z sąsiadami, znajomymi, przyjaciółmi) zorganizowanie podobnych działań w przyszłości	1	2	3	4	5
7	to sposób, aby zwiększyć zainteresowanie innymi wydarzeniami kulturalnymi dziejącymi się we Wrocławiu	1	2	3	4	5
8	zostało zorganizowane we właściwym miejscu	1	2	3	4	5
9	przyczynia się do wzrostu zaangażowania mieszkańców w działania na rzecz innych mieszkańców ulicy/dzielnicy/osiedla	1	2	3	4	5

**7. Czy jeśli byłaby taka możliwość, to wzięłaby Pani/wziąłby Pan udział raz jeszcze w takim wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.)?**

1. tak
  2. nie
  3. nie wiem
- Dlaczego? .....

**8. Proszę sobie wyobrazić, że otrzymała Pani/otrzymał Pan szansę na zorganizowanie jakiegoś wydarzenia (imprezy/spotkania itp) dla innych mieszkańców Wrocławia. Ma Pani/Pan zagwarantowane pieniądze (5 tys.), pomoc innych osób, które mają doświadczenie. Czy skorzystałaby Pani/skorzystałby Pan z tej szansy?**

1. tak
2. nie → przejdź do pytania nr 10
3. nie wiem → przejdź do pytania nr 10

**9. Co chciałaby Pani/chciałby Pan zorganizować? Proszę podać max 3 przykłady**

.....

### **III. OSTATNI TEMAT TO PROGRAM „MIKROGRANTY ESK 2016”...**

**10. Czy słyszał Pan o Programie Współorganizacji Projektów „mikroGRANTY ESK 2016”**

1. tak
2. nie → przejdź do pytania nr 12 (*Konieczność wyjaśnienia przez ankietera czym jest ten Program*).

**11. Proszę powiedzieć w skrócie na czym ten Program polega?**

.....

**12. Pomysł przekazywania małych kwot (do 5 tys. zł) na lokalne projekty/działania ocenia Pani/Pan jako:**

1. bardzo dobry
2. dobry
3. ani dobry, ani zły
4. zły
5. bardzo zły

**13. Jakie projekty/działania powinny być wspierane przede wszystkim?**

*Proszę podać 3 najważniejsze Pani/Pana zdaniem rodzaje działań.*

.....

**14. Jaki powinien być zasięg realizowanych projektów/podejmowanych działań?**

*Proszę wskazać 1 odpowiedź.*

Powinny być one realizowane/podejmowane dla mieszkańców...

1. klatki
2. bloku
3. ulicy
4. podwórka
5. kwartału ulic



6. osiedla
7. dzielnicy
8. miasta

**15. Kto przede wszystkim, Pani/Pana zdaniem, powinien realizować projekty/podejmować działania w ramach „mikroGRANTÓW”? KARTA RESPONDENTA NR 1**

		Zdecydowanie tak	Raczej tak	Częściowo tak, częściowo nie	Raczej nie	Zdecydowanie nie
1	organizacje pozarządowe	1	2	3	4	5
2	nieformalne grupy sąsiedzkie	1	2	3	4	5
3	nieformalne grupy koleżeńskie	1	2	3	4	5
4	osoby fizyczne	1	2	3	4	5
5	kościół lub związki wyznaniowe	1	2	3	4	5
6	wspólnoty mieszkaniowe	1	2	3	4	5
7	spółdzielnie socjalne	1	2	3	4	5
8	ktoś inny, kto? ..... ..... ..... .....	1	2	3	4	5

**16. Które z poniższych twierdzeń najtrafniej, Pani/Pana zdaniem, oddaje konsekwencje działań podejmowanych w ramach „mikroGRANTÓW”? KARTA RESPONDENTA NR 4**

1. zyskują na tym wyłącznie mieszkańcy Wrocławia
2. zyskują na tym przede wszystkim mieszkańcy Wrocławia, w mniejszym stopniu władze miasta
3. zyskują na tym w równym stopniu mieszkańcy Wrocławia jak i władze miasta
4. zyskują na tym przede wszystkim władze miasta, w mniejszym stopniu mieszkańcy Wrocławia
5. zyskują na tym wyłącznie władze miasta

**Dlaczego? Proszę wymienić maksymalnie 3 najważniejsze uzasadnienia**

.....

**17. Jaka jest Pani/Pana opinia na temat kontynuowania Programu „mikroGRANTY”?**

1. Program należy kontynuować
2. Programu nie należy kontynuować
3. nie wiem

**Dlaczego? Proszę wymienić maksymalnie 3 najważniejsze uzasadnienia**

.....

## METRYCZKA

<b>A. płeć</b> 1) k 2) m	<b>B. wiek</b> 1) 18–24 2) 25–35 3) 36–45 4) 46–55 5) 56–65 6) 66 lat i więcej
<b>C. sytuacja zawodowa</b> 1) uczeń/student 2) osoba pracująca 3) osoba na emeryturze/na rencie 4) osobą bezrobotna 5) inna sytuacja	<b>D. Uczestnictwo</b> a) czynne b) bierne
<b>E. Miejsce zamieszkania:</b>  ulica.....  osiedle.....	

## UWAGI Z OBSERWACJI

### 6. SCENARIUSZ BADANIA FOKUSOWEGO – UCZESTNICZY IMPREZ MIKROGRANTOWYCH

#### I. Zapoznanie/aktywność w czasie wolnym (co badani robią? gdzie chodzą? jak często?)

#### II. Ocena wydarzenia, w którym badani uczestniczyli

**1. W jakim wydarzeniu badani brali udział? Jaka była to forma (pokaz, warsztat, projekcja itp.)? Co tam się działo (czego spotkanie dotyczyło, kto w nim uczestniczył, co robili uczestnicy?)**

**2. Skąd badani dowiedzieli się o tym wydarzeniu?** (z lokalnych „tradycyjnych” mediów (prasa, radio, telewizja), z plakatów, ulotek, ze strony internetowej Europejskiej Stolicy Kultury, z profilu Programu „mikroGRANTY ESK 2016” na facebooku, od organizatorów tego wydarzenia, z innego źródła...) - pytanie o efektywność kanałów komunikacji

**3. Dlaczego badani wzięli udział w tym wydarzeniu? W jaki sposób w nim uczestniczyli (jaka była ich rola – uczestnictwo czynne/bierne)?** (ciekawość, sąsiedzi/znajomi/przyjaciele/członkowie rodzin organizują to wydarzenie (imprezę/spotkanie itp.), chcą uczestniczyć w wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), które jest organizowane blisko ich miejsca zamieszkania, sąsiedzi/znajomi/przyjaciele/członkowie rodzin biorą udział w tym wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), przypadek, chcą spotkać się z innymi ludźmi, chcą poznać innych ludzi, chcą uczestniczyć w wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), które powoduje, że ich ulica/osiedle

„żyje”, zachęcają ich sąsiedzi/znajomi/przyjaciele/rodzina, chcą uczestniczyć w wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), które nie jest organizowane w centrum miasta, uczestnictwo w nim jest bezpłatne, mogą w atrakcyjny sposób spędzić czas wolny, bo takich wydarzeń (imprez/spotkań itp.) brakuje we Wrocławiu, wcześniej uczestniczyli w podobnym wydarzeniu (imprezie/spotkaniu itp.), z innego powodu...

#### **4. Czy badani mieli oczekiwania wobec tego wydarzenia/czego się spodziewali?**

#### **5. Jak badani oceniają to wydarzenie:**

##### **ocena w trzech aspektach:**

A. organizacja (zostało zorganizowane w dogodnym/niedogodnym czasie, zostało dobrze/źle zorganizowane, zostało zorganizowane we właściwym/niewłaściwym miejscu)

B. tworzenie wspólnoty/kreowanie więzi (stwarza większą możliwość bliższego poznania sąsiadów, przyczynia się do wzrostu zaangażowania mieszkańców w działania na rzecz innych mieszkańców ulicy/dzielnicy/osiedla, jest dobrym przykładem a przez to większą szansą na wspólne (z sąsiadami, znajomymi, przyjaciółmi) zorganizowanie podobnych działań w przyszłości)

C. przybliża do kultury/stwarza kulturę (daje możliwość uczestniczenia w wydarzeniu kulturalnym, to sposób, aby zwiększyć zainteresowanie innymi wydarzeniami kulturalnymi dziejącymi się we Wrocławiu, może być motywacją dla innych do zorganizowania podobnych wydarzeń kulturalnych)

#### **6. Co badany dał udział w tym wydarzeniu? Jakie korzyści odnieśli?**

#### **7. Podsumowanie: czy badani wzięliby udział w podobnym wydarzeniu? czy mogliby zorganizować podobne wydarzenie? kto, oprócz nich, mógłby to robić? kto, jeśli nie oni, mógłby to robić?**

### **III. Praktyki kulturalne:** warsztat z pomocami (flipchart, karteczki dla uczestników, długopisy/ołówki)

#### **Inwentarz praktyk:**

1. chodzenie do teatru/galerii/filharmonii/opery
2. słuchanie muzyki w domu
3. urządzenie mieszkania
4. chodzenie do centrów handlowych
5. chodzenie na koncerty plenerowe w wykonaniu amatorów
6. aktywność sportowa
7. oglądanie filmów w telewizji
8. uczestnictwo w osiedlowych festynach
9. uprawianie ogrodu/działki
10. czytanie książek
11. chodzenie na koncerty do klubów muzycznych
12. uczestnictwo w wydarzeniach sportowych na żywo
13. uczestnictwo w warsztatach
14. wychodzenie do kina

## 7. SCENARIUSZ BADANIA FOKUSOWEGO – WNIOSKODAWCY

**I. Zapoznanie i ustalenie** czy przed złożeniem wniosku w tej edycji Programu „mikroGRANTY ESK 2016” wnioskodawcy podejmowali jakiegokolwiek działania dla mieszkańców Wrocławia w przestrzeni publicznej miasta (na swojej ulicy, na swoim osiedlu, w swojej dzielnicy, w innej części miasta)?

### II. Ocena mikrograntów

**1. Skąd wnioskodawcy dowiedzieli się o możliwości składania projektów w ramach Programu Współorganizacji Projektów „mikroGRANTY ESK 2016”**

**2. Co skłoniło wnioskodawców do złożenia wniosku w ramach Programu Współorganizacji Projektów „mikroGRANTY ESK 2016” w tej edycji?**

- argumenty skierowane na wspólnotę (przykładowo: chęć zrobienia czegoś dla innych, zaoferowanie mieszkańcom szansy na wzajemne poznanie się, integrację, poczucie, że ludzie potrzebują inicjatyw, które dzieją się blisko nich i dla nich (osiedle, ulica, podwórko), itp.)
- argumenty skierowane na wnioskodawcę (przykładowo: chęć sprawdzenia czy potrafię/potrafimy coś zorganizować, chęć zdobycia nowego doświadczenia, chęć zaprezentowania mojej/naszej twórczości/hobby/pomysłu na działanie/ chęć zaprezentowania mieszkańcom siebie i naszych działań, potrzeba wpływania na otoczenie, w którym żyję/żyjemy, itp...)
- argumenty związane z brakami w mieście (przykładowo: brak systematycznego, instytucjonalnego wsparcia promocyjnego, organizacyjnego i rzeczowego dla projektów skierowanych do wrocławskich społeczności, osiedli, ulic i podwórek, szansa na zrealizowanie inicjatyw, których brakuje we Wrocławiu/w naszym najbliższym otoczeniu, itd...)

**3. Co wnioskodawcom dał udział w tym programie? Jakie korzyści odnieśli?**

**4. Co, zdaniem wnioskodawców, daje mieszkańcom możliwość uczestniczenia w tym projekcie/korzystania z tego projektu?**

**5. Ocena wagi poszczególnych kryteriów oceny wniosków zawartych w regulaminie Programu Współorganizacji Projektów „mikroGRANTY ESK 2016”?** temat, uzasadnienie tematu, zaangażowanie mieszkańców Wrocławia, wkład własny wnioskodawcy, uzasadnione koszty realizacji, dopasowanie środków do grupy odbiorców, potencjał rozwojowy pomysłu, innowacyjność pomysłu, realizacja projektu poza obszarem Starego Miasta

**6. Kto zyskuje na „mikroGRANTACH ESK 2016” (na realizacji idei „mieszkańcy dla mieszkańców”). mieszkańcy (ich różne kategorie), władze miasta**

**7. Kontynuacja Programu? Co ewentualnie zmienić?**

**8. Podsumowanie: czy badani wnioskodawcy wzięliby udział w kolejnej edycji „mikroGrantów”?**

**III. Praktyki kulturalne:** warsztat z pomocami (flipchart, karteczki dla uczestników, długopisy/ołówki)

**Inwentarz praktyk:**

1. chodzenie do teatru/galerii/filharmonii/opery
2. słuchanie muzyki w domu

3. urządzenie mieszkania
4. chodzenie do centrów handlowych
5. chodzenie na koncerty plenerowe w wykonaniu amatorów
6. aktywność sportowa
7. oglądanie filmów w telewizji
8. uczestnictwo w osiedlowych piknikach/festynach
9. uprawianie ogrodu/działki
10. czytanie książek
11. chodzenie na koncerty do klubów muzycznych
12. uczestnictwo w wydarzeniach sportowych na żywo
13. uczestnictwo w warsztatach
14. wychodzenie do kina



